

186

Z księgozbioru przedwojennego

I-26 889/64

1879-81



M. Y. 29334

# ROCZNIK

## TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH

I

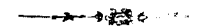
### PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH

ZA ROK

1879

*(wydany staraniem Zarządu Towarzystwa)*

z trzema drzeworytami.



WARSZAWA.

W drukarni Józefa Sikorskiego, Mazowiecka Nr 6.

—  
1880.



Дозволено Цевзурою.  
Варшава, 3 Юня 1880 года.

## SPIS RZECZY.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawy Warszawskiego Towarzystwa Osad Rolnych  
i Przytułków Rzemieślniczych. Str.

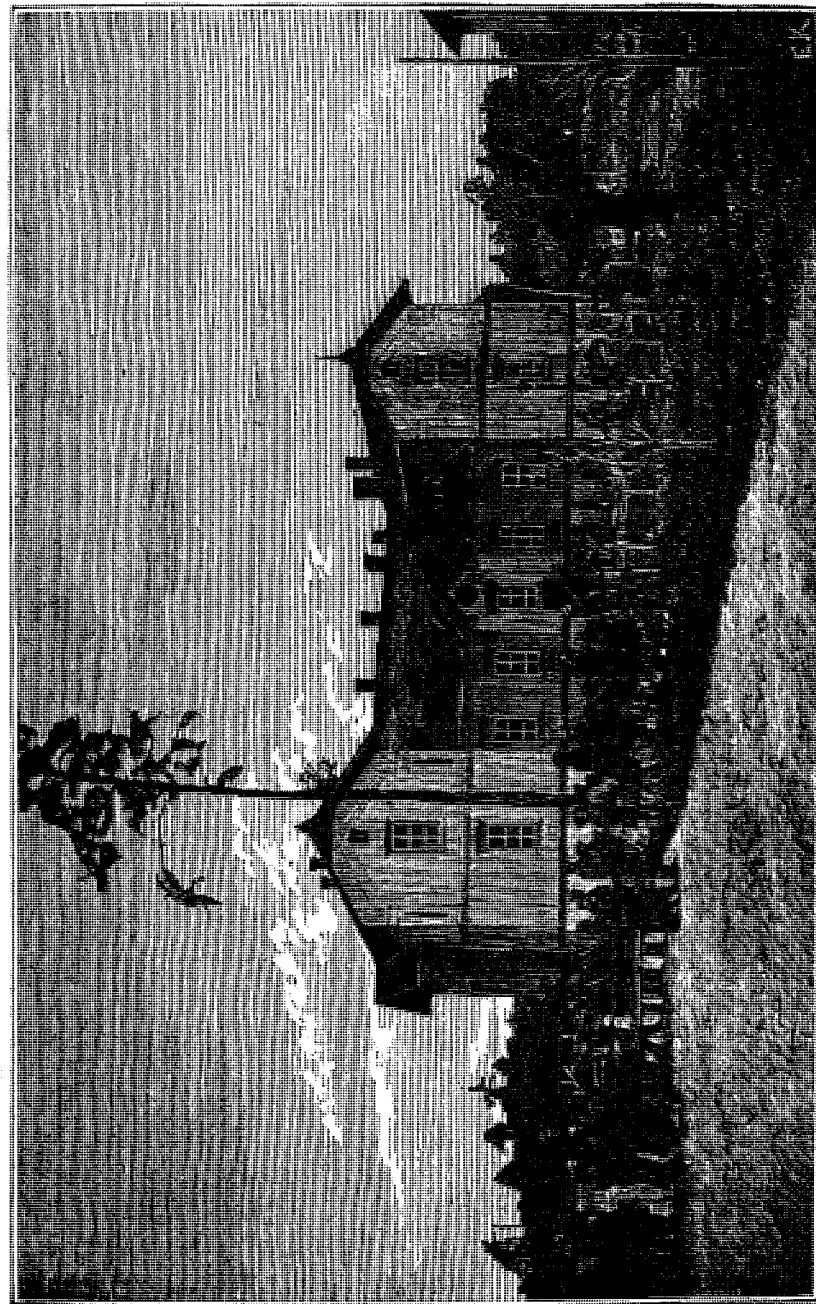
<i>I. Postanowienia rządowe i prawa dotyczące czynności Towarzystwa.</i>	3
<i>II. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa, od 1-go Stycznia do 31-go Grudnia 1879 roku.</i>	4
Nr. 1. Wiadomości o posiedzeniach Komitetu. . . . .	4
Nr. 2. Sprawozdanie z czynności Delegacyi Komitetu za pierwsze półrocze 1879 roku, Przedstawione Komitetowi Towarzystwa na posiedzeniu d. 21 Czerwca 1879 roku, przez Józefa Wiczorkowskiego, Prezesa Komitetu . . . . .	
Nr. 3. Sprawozdanie z czynności Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych za pierwsze półrocze 1879 roku, przedstawione Komitetowi Towarzystwa na posiedzeniu 14 maja 1879 roku przez A. Białeckiego, Przewodniczącego w Zarządzie . . . . .	9
Nr. 4. Sprawozdanie z czynności Delegacyi Komitetu za drugie półrocze 1879 roku, złożone Komitetowi Towarzystwa na posiedzeniu d. 14 Lutego 1880 roku przez Józefa Wiczorkowskiego Prezesa Komitetu. . . . .	19
Nr. 5. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Osad Rolnych w 1879 roku, złożone na posiedzeniu Komitetu Towarzystwa d. 14 Lutego 1880 roku przez Antoniego Białeckiego. Przewodniczącego w Zarządzie Towarzystwa . . . . .	23

	Str.
Nr. 6 Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej rachunków Towarzystwa z roku 1878 . . . . .	45
Nr. 7. Wyciąg ze sprawozdania p. o. Dyrektora Osady rolniczo-rzemieślniczej dla małoletnich przestępców w Studzieńcu za rok 1879, złożone Zarządowi Towarzystwa . . . . .	46
Nr. 8 Wykaz składek rocznych, zalegających na Członkach Towarzystwa Osad Rolnych i Przytuł. Rzem. za ostatnie lat 6 po dzień 1 Stycznia 1880 roku . . . . .	129
III. Dochody i wydatki Towarzystwa w r. 1879 . . . . .	134
IV. Wykaz ofiar jednorazowych, złożonych od dnia 1 Stycznia do 31 Grudnia . . . . .	137
V. Skład Towarzystwa w d. 31 Grudnia 1879 r. . . . .	I

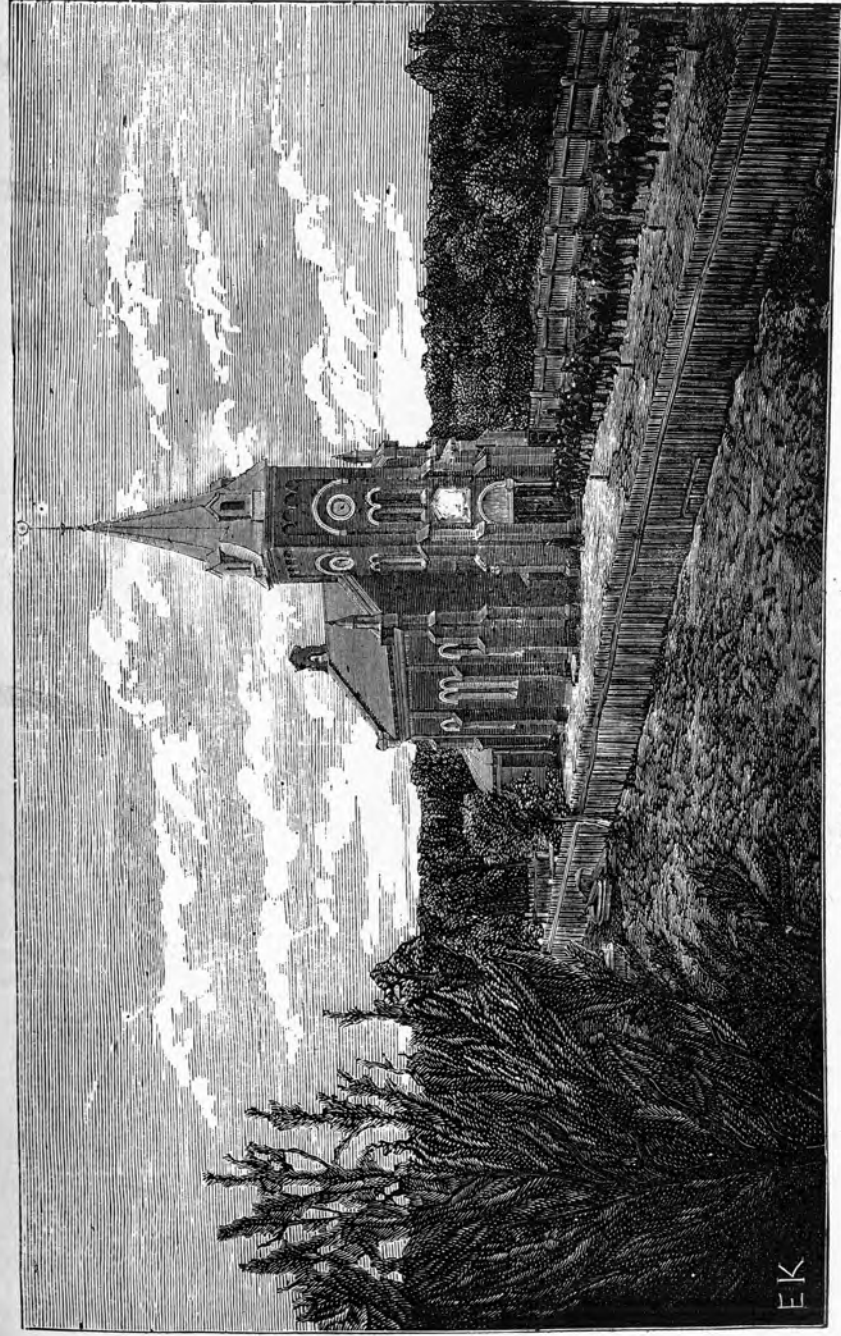
CZĘŚĆ DRUGA.

Wiadomości o zakładach dla poprawy małoletnich

I. O środkach ograniczenia władzy zdrojnych rodziców w państwach europejskich . . . . .	3
II. Uwagi nad dalszym rozwojem Osady Studzienieckiej. B. Aleksandrowicz . . . . .	20

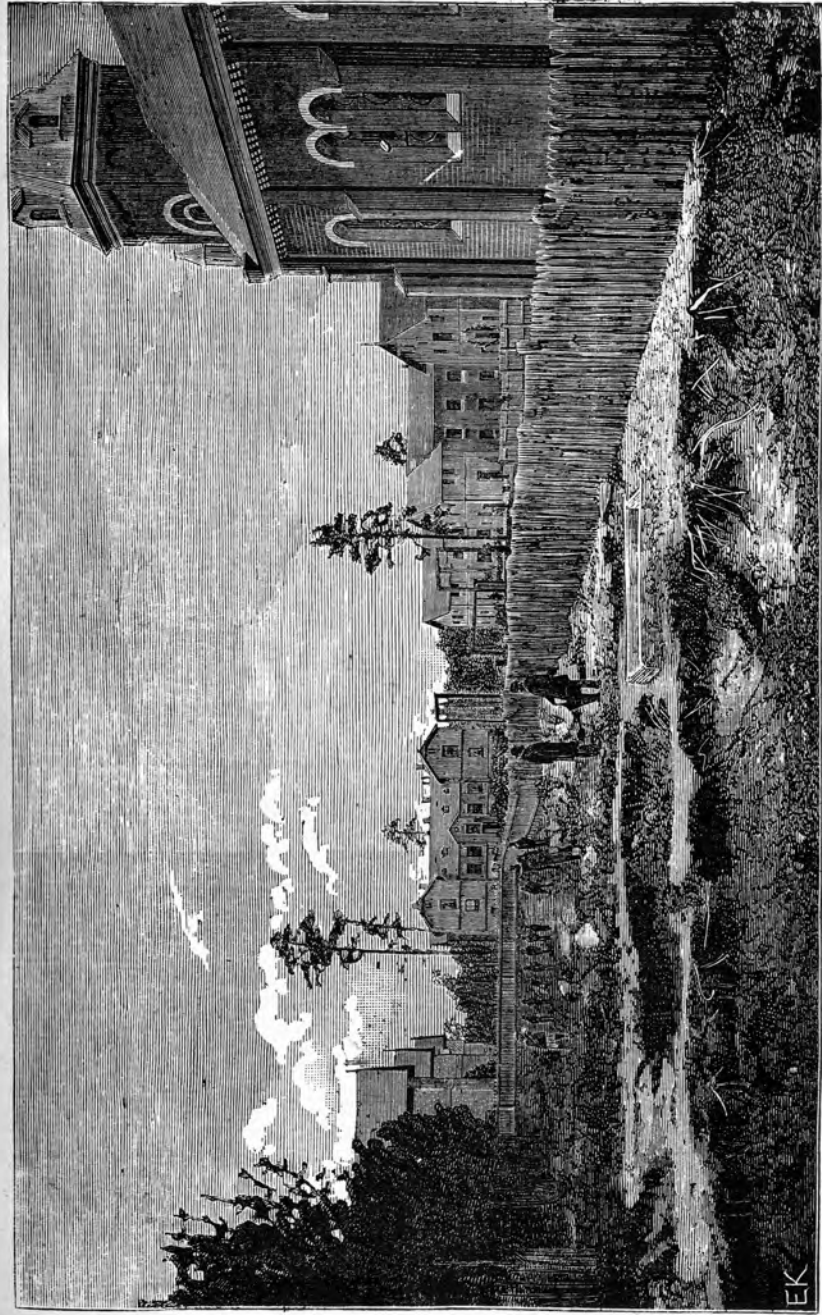


Widok domu administracyjnego w Studzieńcu.



Widok kaplicy Studzienieckiej.





Widok ogólny Osady od strony wykarczowanego lasu.

CZEŚĆ I-sza.



**S P R A W Y**

**WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH**

**I PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH.**

# I.

## Postanowienia Rządowe i prawidła dotyczące czynności Towarzystwa.

Do działu tego kwalifikuje się tylko jedno postanowienie Rządowe, dotyczące pewnych ulg, pod względem obowiązku spełniania służby wojskowej przez osoby, zostające na posadach nauczycieli, przełożonych i t. p. w zakładach dla nieletnich przestępców. Rozporządzenie to, przesłane Zarządowi Towarzystwa Osad Rolnych przez p. Gubernatora Warszawskiego, w przekładzie na język polski, brzmi jak następuje:

Gubernator Warszawski, d. 29-go Sierpnia 1879 r., Nr. 8940.

*Do Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych.*

Na zasadzie p. 3 § 63 Ustawy o powin. wojsk., nauczyciele zakładów naukowych, wyliczonych w dodatku do § 53, jak również i wszystkich w ogóle rządowych zakładów naukowych, niewyliczonych we wskazanym dodatku, wykładający te przedmioty, które, stosownie do Ustawy tych zakładów, powinny być wykładane, a także etatowi przełożeni i ich etatowi pomocnicy w zakładach naukowych, utrzymywanych przez Rząd lub takich zakładach, których ustawy przez Rząd zostały zatwierdzone, uwalniają się w czasie pokoju od czynnej służby, z zaliczeniem do armii zapasowej na lat 15, jeżeli wyciągną los powołujący ich do armii czynnej. Dopóki zaś nieupłynie od czasu zaliczenia ich do armii zapasowej lat 6, wspomniane osoby powinny co rok przedstawiać do właściwego urzędu rekruckiego zaświadczenia od swych Zarządów, że zajmowanych posad nie opuścili.

Ministerjum spraw wewnętrznych zauważyło, że niektóre z tych osób, otrzymawszy posadę nauczyciela, zawiadamiają o tem urzędy rekruckie dopiero po upływie roku, a czasem i później.



Wskutek tego, aby kontrola powołanych mogła być prowadzoną systematycznie i w ogóle, aby zapobiedz tego rodzaju niewłaściwościom, Naczelnik Głównego Zarządu więzień w d. 20 lipca za N. 1052 prosił mnie o wydanie rozporządzenia, aby, nominując młodych ludzi na posadę nauczyciela, przełożonego i t. p. w tych przytułkach dla małoletnich przestępców, dzieci aresztantów i włóczęgów, które uwalniają od powinności wojskowej w czasie pokoju, Zarząd tych przytułków, wydając odpowiednie świadectwa przypominał im, że obowiązani są natychmiast przedstawić do właściwego Urzędu rekruckiego świadectwo, zgodnie z § 126 ust. o powin. wojsk.

O powyższem mam honor zakomunikować Zarządowi T-wa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych w Warszawie, dla wiadomości i właściwego, wrazie potrzeby, wykonania.

Jenerał Major Świty Jego Cesarskiej Mości,  
(*podpisano*) **Baron Medem.**

## II.

### Sprawozdanie z czynności Towarzystwa.

(*Od d. 1 Stycznia do d. 31 Grudnia 1879 r.*)

#### Nr. 1.

##### WIADOMOŚĆ O POSIEDZENIACH KOMITETU.

W roku 1879 miały miejsce trzy posiedzenia całego składu Komitetu Towarzystwa Osad Rolnych.

Na dwóch pierwszych, odbytych w dniach 14 Maja i 21 Czerwca, Komitet, po wysłuchaniu sprawozdań Delegacyi i Zarządu za pierwsze półrocze 1879 r., zamieszczonych poniżej pod NN. 2 i 3, wnioski Delegacyi, w temże sprawozdaniu znajdujące się, zatwierdził. Oprócz tego na ostatniem z nich roztrząsaną była deklaracya

na piśmie, pod d. 10 Czerwca 1879 r. przez pełnomocnika sukcesorów s.p. Kajetana hr. Kickiego Komitetowi Towarzystwa złożona, w której tenże oświadcza, iż jeśli Towarzystwo przed dniem 1 Lipca t. r., zrzecze się zapisów uczynionych mu testamentem i kodycyłem s. p. hr. Kickiego, w takim razie ciż sukcesorowie obowiązują się zabezpieczyć hipotecznie na rzecz Towarzystwa sumę rs. 40,000 i opłacać od niej procenta do chwili podniesienia jej za rocznem wprzód wypowiedzeniem, a oprócz tego deklarują oddać na bezwarunkową własność temuż Towarzystwu należące do masy spadkowej: kolonie w Szamocinie i Józefinie, oraz dom na przedmieściu Pradze pod Warszawą położony.

Komitet, po wszechstronnem rozważeniu tej propozycyi, postanowił żądanie sukcesorów s. p. hr. Kickiego pozostawić bez skutku, a to głównie z tych pobudek:

że gdy testator, pomimo wiadomości, iż zostawia dalszych spadkobierców, powierzył spełnienie swej woli ostatniej Towarzystwu Osad Rolnych, przeto w uczczeniu szlachetnych jego dążeń, Komitet jeszcze pod d. 18 Stycznia 1879 r. uchwalił przyjąć wzmiankowany zapis, chociaż takowy doraźnej Towarzystwu nie przynosi korzyści;

że skoro rozporządzenia testamentowe s. p. hr. Kickiego, jako uczynione na korzyść zakładów użyteczności publicznej, w duchu obowiązującego u nas prawa, mogą mieć skutek o tyle, o ile przez Rząd zatwierdzone zostaną,—zatem wszelkie przed takim zatwierdzeniem układy Towarzystwa z sukcesorami, stosownie do art. 2045 Kod. Cyw. Fr., skutku prawnego odnieśćby nie mogły;

że wreszcie propozycye stawiane przez spadkobierców, nie dotyczą w zupełności obowiązku spełnienia szczegółowych dyspozycyj testatora.

Następnie, na temże posiedzeniu, z uwagi, że z pośród Członków honorowych Towarzystwa, do składu Komitetu należących, p. Jakób Janasz powołany został do grona Członków założycieli. Komitet, w zastosowaniu się do § 13 n. 2 i 3 ustawy zasadniczej Towarzystwa, zaprosił na jego miejsce p. Walentego Miklaszewskiego, z pozostawieniem przy dotychczasowych zajęciach w Zarządzie.

Wreszcie, mając na względzie zbliżający się termin, na jaki Członkom Delegacyi udzielony został mandat do działania w imieniu pełnego składu Komitetu, w wykonaniu § 10-go regulaminu wewnętrznego z d. 31 Stycznia 1874 r., postanowiono prosić dotych-

czasowych Członków Delegacyi, aby i przez następne półrocze raczyli dalej spełniać swe obowiązki.

Ostatnie posiedzenie Komitetu, odnoszące się do roku 1879, miało miejsce w d. 14 Lutego 1880 r. Prezes Komitetu przedstawił na niem obraz czynności Delegacyi za ubiegłe półrocze (zob. niżej pod Nr. 4); Przewodniczący w Zarządzie — sprawozdanie z działań Zarządu w drugim półroczu 1879 r. i ogólny stan interesów Towarzystwa w ciągu tegoż roku (n. 5); wreszcie Komisya Rewizyjna — raport z dokonanej rewizyi rachunków za cały rok 1878 i stanu kasy Towarzystwa (n. 6).

Po wysłuchaniu tych sprawozdań, Komitet postanowił:

a) uchwały Delegacyi zatwierdzić, z wyjątkiem przyjętego przez nią wniosku Prezesa Komitetu, aby w osadzie Studzieniec zaprowadzoną była nauka muzyki dla wychowalców, wykonanie którego odroczone do czasu, kiedy już będzie ustalony porządek udzielania innych w tym Zakładzie niezbędnych nauk;

b) wynurzyć Zarządowi, w imieniu Towarzystwa, szczerą podziękę za usilną pracę około pomyslnego rozwoju Zakładu w Studzieniu i utrwalenia podstaw istnienia Towarzystwa;

c) udzielić temuż Zarządowi pokwitowanie z administracyi funduszy za rok 1878, jako z całą ścisłością dopełnianej i należytemi dowodami usprawiedliwionej.

Dalej na temże posiedzeniu, w wykonaniu przepisu § 12 n. 2 Ustawy Tow., zaproszono jednomyślnością głosów dotychczasowych Członków Zarządu, aby i w roku 1880 przy sprawowaniu tych obowiązków pozostać zechcieli.

Nakoniec Komitet postanowił utrzymać dotychczasowych Członków Delegacyi, a na wypadek zachodzącej potrzeby, zaprosił na zastępcę przeszkodzonego Członka Delegacyi Karola hr. Jezierskiego, który ofiarował się przychodzić z pomocą, ile razy zajdzie tego potrzeba. — Wreszcie wyznaczył Komitet z grona swego pp. Stanisława Karskiego i Bernarda Hantkego do Komisji Rewizyjnej, dla sprawdzenia rachunków i stanu kasy Towarzystwa za rok 1879 i złożenia następnie Komitetowi sprawozdania z tej czynności.

## Nr. 2.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI DELEGACYI KOMITETU ZA PIERWSZE PÓLROCZE 1879 ROKU, PRZEDSTAWIONE KOMITETOWI TOWARZYSTWA NA POSIEDZENIU DNIA 21 CZERWCA 1879 ROKU.

przez

JÓZEFA WIECZORKOWSKIEGO,

Prezesa Komitetu.

Od czasu ostatniego posiedzenia Komitetu, Delegacya w dniu 12 Maja r. b.:

1) uznała, że Zarządowi Towarzystwa służy prawo mianowania opiekunów nad uwolnion mi z Zakładu wychowalcami, bez odnoszenia się do Delegacyi lub Komitetu;

2) uchwaliła również, aby Zarząd, wychowaleca Józefa Jez., lat 13 niespełna liczącego, budowę wątlą i nie dosyć rozwinięte władze umysłowe posiadającego, po ukończonym czasie, jaki mu wyrokiem na pobyt w Studzieniu został oznaczony, zatrzymał jeszcze, wskutek żądania jego matki, na koszcie Towarzystwa przez rok jeden w tymże Zakładzie.

3) W przedmiocie oznaczenia funduszu na poszukiwanie wody źródlanej, której brak dotkliwie niekiedy czuć się daje w Studzieniu, Delegacya zadecydowała, że dalsze poszukiwanie tejże wody przez świdrowanie, poczytuje za zbyt kosztowne, i uznała za najpraktyczniejszy środek, aby, przez pomnożenie w Osadzie liczby studzien, otrzymano dla niej większą ilość wody zaskórnej.

4) Wniesione przez Henryka Cieszkowskiego pod dniem 10 b. m. w imieniu SS-ów ś. p. hr. Kickiego żądanie, iżby Towarzystwo Osad Rolnych zrzekło się do dnia 1-go lipca r. b. spełnienia mandatu, przekazanego mu testamentem zmarłego, spowodowało Delegacyą do odbycia w d. 17 b. m. posiedzenia, celem rozpatrzenia tychże żądań — a znalazłszy w nich, że ciż sukcesorowie, August hr. Cieszkowski i Ernestyna hr. Starzyńska, deklarują, iż skoro oni ab intestato obejmą całkowity spadek po ś. p. Kajetanie hr. Kickim, wolny od tych warunków, jakie testator powierzył do wykonania Towarzystwu Osad Rolnych — to w takim razie, po zrzeczeniu się do dnia 1-go lipca r. b. przez Towarzystwo wykonania mandatu i zapisu, wolą testatora wskazanych, których prawnej skuteczności zaprzeczają, oraz po wydaniu im, jako spadkobiercom krwi, w bezwarunkowe posiadanie całego majątku, zobowiązują się:

a) zabezpieczyć hipotecznie dla Towarzystwa kapitał rs. 40,000 i od takowego opłacać procent, aż do chwili podniesienia go za wypowiedzeniem rocznem;

b) oddać na zupełną własność Towarzystwa posesyą na Pradze pod Nr. 280/1 położoną, jak niemniej—

c) kolonią Szamocin-Józefin.

Jako pobudki do powyższych propozycji przywodzą ciż sukcesorowie:

A) Niemożność, aby Towarzystwo, obok zajęć ku osiągnięciu celów wskazanych mu Ustawą, mogło zatrudniać się administracją dóbr spadku, w rozmaitych stronach położonych;

B) Że w obec jawnego niepodobieństwa wykonania wszystkich warunków przez testatora zaleconych, Towarzystwo, nie tylko wyczerpie swe siły na ich spełnianie, lecz narazi się nawet ze strony SS-rów na proces, gdyż ci zniewoleni zostaną wytoczyć go o zniesienie całego rozporządzenia testamentowego, zwłaszcza z powodu, że Aleksander hr. Kicki, nie używając normalnych władz umysłowych, nie mógł też posiadać zdolności do przekazania testamentem bratu swemu s. p. Kajetanowi dóbr po sobie pozostałych. Proces zaś ten narazi Towarzystwo, nie tylko na koszty, ale i na odpowiedzialność z tytułu administracji dóbr spadkowych. Jeżeli zaś propozycje sukcesorów przyjęte zostaną, to Towarzystwo, nie tylko uniknie tych następstw, lecz z ofiarowanego mu kapitału i gruntu będzie mogło rychlej przystąpić do rozszerzenia zakresu swej użytecznej działalności.

W rozpoznaniu tych propozycji i pobudek, jakie skłoniły sukcesorów s. p. hr. Kickiego do ich przedstawienia, Delegacja, mając na względzie, że gdy w chwili zapadłego już w dniu 18 Stycznia r. b. postanowienia, przez które Komitet przyjął na siebie wykonanie zapisu s. p. hr. Kickiego, pod warunkami przez niego w testamencie wskazanymi, nie były wcale znane te propozycje, przez sukcesorów testatora sformułowane, jakie obecnie w podaniu ich są zamieszczone—uznała za właściwe podać je do wiadomości Komitetu, dla wydania odpowiedniej decyzji.

Na temże posiedzeniu uchwalono także:

5) Przyjąć projekt Zarządu, aby stanowiące własność Towarzystwa listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, których kurs dzisiaj przewyższa nominalną ich wartość, dla nienarazania się na stratę w razie ich wylosowania, zostały sprzedane, a w miejsce ich nabyte inne papiery publiczne, niższy kurs mające.

6) Upoważnić Zarząd do zatrzymania na koszt Towarzystwa w Studzieniu, wychowanka Władysława Żur., kończącego zakreszony mu wyrokiem pobyt w Zakładzie dnia 3-go Sierpnia r. b., a to stosownie do własnej jego chęci i dla niezupelnej dotąd jego poprawy.

---

### Nr. 3.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI ZARZĄDU TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH ZA PIERWSZE PÓŁROCZE 1879 ROKU, PRZEDSTAWIONE KOMITETOWI TOWARZYSTWA NA POSIEDZENIU 14 MAJA 1879 R.,

przez

A. BIAŁECKIEGO,

Przewodniczącego w Zarządzie.

Rocznica pamiątki otwarcia Osady Studzienieckiej, w dniu dzisiejszym jako święto domowe Zakładu obchodzona, następczą najdogodniejszą sposobność Członkom Towarzystwa Osad Rolnych do przypatrzenia się stanowi stworzonej za ich przyczynieniem się instytucji — pozwala zarazem Zarządowi Tow. skorzystać z tej chwili i przedstawić Komitetowi oraz zebranym Członkom, niektóre wiadomości, mogące posłużyć do zdania sobie sprawy z obecnego położenia całości zadań Towarzystwa i kierunku dróg, po których wykonanie takowych się rozwija.

Uzupełniając sobie tym sposobem wrażenia, jakie z obejrzenia Osady na miejscu odbierzemy, ułatwić sobie będziemy mogli odpowiedź na pytanie, każdemu po spędzeniu dzisiejszego dnia mogące się nasunąć: ile już dokonano i ile jeszcze dokonać pozostaje, dla urzeczywistnienia całości tych pragnień i celów, jakie przewodniczyły przy zawieraniu się Towarzystwa Osad Rolnych?

---

Wszystkie ważniejsze trudności, towarzyszące zwykle każdemu rozleglejszemu, a zwłaszcza nowemu zupełnie, co do charakteru swego przedsięwzięciu, zostały już (powiedzieć to możemy) co do uorganizowania i puszczania w bieg osady karno-poprawczej, pokonane nader szczęśliwie.

Od lat trzech otwarta kolonia Studzieniecka jest w pełnym dzisiaj rozwoju. Z pomiędzy skazanych przez sądy Królestwa małoletnich przestępców, Zarząd Towarzystwa zdecydował w tym czasie o przyjęciu 116 chłopców, których poprawą moralną i przygotowaniem do pożytecznej pracy Osada się zajmuje. Od grudnia wreszcie zeszłego roku (1878), rozpoczął się ważny bardzo moment w historii Tow. t. j. uwalnianie wypuszczonych, po odsiedzeniu już przez nich wyrokiem sądowym oznaczonego czasu kary, a następnie staranie się o umieszczenie ich w służbie gospodarczej wiejskiej lub w warsztatach, na dokończenie nauki rzemiosła, którego początki w Osadzie odebrali.

Jest to właśnie jedno z najważniejszych zadań naszego Towarzystwa, wiążące dopiero właściwie jego dzieło, że nie pozostawia bez dalszej opieki chłopców uwolnionych z Osady, nie naraża ich na niebezpieczeństwo powrócenia na złą drogę, lecz, dając im możność pracy, otacza w najtrudniejszym ich życia momencie troskliwą opieką.

Gdzieindziej, we Francyi, w Belgii, a świeżo przed kilku miesiącami w Petersburgu, założone są osobne „Towarzystwa opieki nad uwolnionymi małoletniemi.“ Nasza ustawa pojęła zadanie Towarzystwa Osad Rolnych nierównie szerzej, bo i to piękne i ważne zadanie na nie zarazem włożyła.

W każdym miesiącu więc teraz Zarząd Towarzystwa ma już do wyszukania kilka miejsc odpowiednich dla uwolnionych wychowalców Studzieńca. Pomieściliśmy ich już kilku w Warszawie, kilku w Mszczonowie, w Skierniewicach, u paru wreszcie obywateli ziemskich, w okolicy bliższej i dalszej, którzy tego poparcia zadań Towarzystwa nie odmówili i dali dobry przykład, który niezawodnie coraz szersze znajdzie naśladownictwo. Za krótki jeszcze jest czas od chwili, jak owi wypuszczeni nasi wychowañcy znajdują się na wolności, abyśmy bezwarunkowo za nich wszystkich ręczyć mogli, że już błędów nie popełnią, ale jak dotąd przynajmniej, żadne ważniejsze skargi na nich nas nie doszły.

Jednym słowem, jeżeli się spytamy w ogóle o wyniki dotychczasowej naszej działalności, to nie mówiąc już o tem, że w ciągu kilku lat na tem miejscu, w którym przedtem tylko krzaki i drzewa rosły, panowie dziś widzą szereg budowli, ludność ze stu kilkudziesięciu osób się składającą, warsztaty, szkołę, ogrody i pola,—a głównie pracę, ruchem swym od rana do wieczora miejsce to ożywiająca; nie mówiąc już o tej stronie rozwoju naszego

zadania, możemy z przyjemnością sobie powiedzieć, że mamy prawo już się cieszyć i początkiem moralnych rezultatów tych wszystkich zachodów i prac naszych. Każdy chłopiec, który, po kilku latach pobytu, wyprawiany jest dzisiaj w świat, by o własnych siłach dalej pracował, niesie z sobą, nietylko ową zapomogę materialną w odzieży, bieliźnie, książeczkę kasy oszczędności, jaką z funduszków Towarzystwa otrzymuje, ale niesie zaszczerpione pojęcia obowiązków względem Boga i ludzi, poczucie religii i moralności, początki nauki i kunsztu. Z tym kapitałem wraca do społeczeństwa, garnie się do pracy, aby przez nią, może z setnym procentem, oddać mu to, co na niego społeczeństwo wyłożyło.

Tutaj jest cel i przyczyna bytu Towarzystwa Osad Rolnych: tutaj jego chwała i zasługa, o ile mu środków starczy na szerokie jej uzyskanie.

Że cele takie przez kraj i jego ludność inteligentną zrozumiane i poparte zostały, najlepiej świadczy to wszystko, co naokoło w osadzie Studzieńcu widzimy. Byłoby największem zapoznaniem prawdy, nie oddać należnego hołdu ofiarności naszego społeczeństwa, za to, co dla przeprowadzenia sprawy Osad Rolnych dotąd uczyniło. Z drugiej strony jest naszym obowiązkiem przypomnieć także, iż w działaniach swych Tow. Osad Rolnych cieszy się ciągłą opieką i najchętniejszą pomocą ze strony władz rządowych, we wszystkich swoich potrzebach. Nie spotykaliśmy dotąd żadnych w tym względzie trudności, lecz owszem wszelkie możliwe ułatwienia.

Administracya rządowa ocenia w tej mierze słusznie cały pożytek usług, jakie interesowi ogólnemu państwa, a w szczególności interesom zdrowej moralności i oświaty publicznej świadczy prywatne nasze Towarzystwo Osad Rolnych—i dla tego też osłania je swoją opieką.

Nie będę utrudzał tutaj uwagi panów drobiazgowem wliczaniem szczegółów, zestawianiem dat i cyfr, do rozwoju Towarzystwa i osady Studzienieckiej się odnoszących, bo wolę użyć tej krótkiej chwili na wskazanie i wyjaśnienie najżywotniejszych kwestyj lub wytycznych punktów naszych prac. Zresztą sprawozdanie dokładne o całym biegu interesów i obrocie funduszków Towarzystwa za upłyniony rok 1878, odczytane już było Komitetowi na posiedzeniu 17-go lutego r. b., a następnie wydrukowane w całości w „Gazecie Sądowej“ warszawskiej, dla wiadomości publicznej. W Roczniku nakoniec Tow., obecnie się drukującym.

wszystkie te szczegóły pomieszczone zostaną i zapoznanie się z nimi każdemu ułatwią.

Co się tyczy samej jeszcze osady Studzienieckiej, to zaraz jej szczegóły pokażemy panom naocznie, a dla należytego ich ocenienia, p. Dyrektor nie zaniedba jeszcze pierwszej przedstawić nam sprawozdanie, objaśniające bliżej stan jej obecny.

Najważniejszym pytaniem, które każdy człowiek w życiu sobie stawia, a które tembardziej zbiorowe wszelkie przedsięwzięcie postawić sobie jest obowiązane—jest pytanie: jak jest zapewniony jego byt? Czy ma widoki utrzymania się trwałego i jakim sposobem?

Powodzenie pierwszych chwil, pierwszych początków, słusznie może bardzo radować, ale nie powinno zbyt uspakajać i od czujnej oględności na przyszłość wstrzymywać, a zwłaszcza wtedy, jeżeli materyalne jej podstawy jeszcze pozyskane nie zostały.

Tak się mianowicie rzecz przedstawia z położeniem naszego Towarzystwa Osad Rolnych. Pierwsze jego początki były pod każdym względem nader pomyślne, może ktoś nawet lubiący używać silnych wyrażań, powiedziałyby: świetne. Na rzuconą myśl o szlachetnym celu, o prawdziwie pożytecznej instytucji, odpowiedział wymownie głos kraju całego: składkami, darami wielkimi i małymi, radą, poparciem, zachętą. Znaleźli się wreszcie ludzie, co czas i pracę złożyli — i z tego wszystkiego, po latach siedmiu, myśl obleka się w ciało: domy i budowle powstały. Osada stworzona, żyje, jest!

Wszystko to, niezawodnie nad wszelki wyraz i nad wszelkie oczekiwanie pocieszające jest i piękne, ale nie może rozwiązywać pytania, jakie sobie stawiamy: Czy Towarzystwo Osad Rolnych ma już byt zapewniony?

Na zapytanie to bowiem musimy z obawą i niepokojem ciągłym odpowiedzieć— że nie! Wszystko to, co dotąd rozwinęło się tak pięknie i szczęśliwie, oparte jest wyłącznie na przypadkowo przyjaznym zbiegu okoliczności, wywalczone wyteżonymi usiłowaniami.

Funduszów stałych, dochodów zapewnionych, na któreby rachować można, do którychby stopę wydatków i potrzeb regulować należało, prawie że niema wcale. Jedyńą oto podstawą naszą jest tu 117 morgów lasu, z łaski Monarszej Towarzystwu udzielone, i kapitałik wieczysty 2,000 rs., przez b. Członka b. rady

stanu Królestwa, p. Dominika Dziewanowskiego darowany, od którego procent na wieczne czasy ma być płacony. Stałym wreszcie dochodem, na który liczyć także możemy, jest częściowy zwrot kosztów żywienia i odzieży, które nam skarb płaci za każdego chłopca na zasadzie Najwyższego Ukazu z 1866 r.

To jest wszystko, a przynajmniej *prawie* wszystko, co nazwać możemy pewną i stałą dotąd podstawą materyalnego bytu Towarzystwa. Dochody inne, z których zabudowaliśmy i uorganizowaliśmy Osadę, z których ją trzy lata utrzymujemy, są niepewne, przypadkowe i ciągle w swej stopie zmienne; zależą one od dobrej woli składających, od ich położenia wreszcie osobistego, również zmianom ulegać mogącego. Zależne są one nakoniec, i to przede wszystkim, od wytrwałości w popieraniu podjętego przedsięwzięcia—które w pierwszym momencie wywołało zapał, poryw gorący, lecz te często bardzo, wśród nietylko naszego, ale wśród każdego prawie społeczeństwa (bo taka jest natura ludzka w ogóle), tracą powoli na swem natężeniu, zacierają się wrażeniami innymi. kierunkami nowych, innych zajęć — i zostawiają nieraz najpiękniejsze dzieło w połowie jego wykonania, bez środków do ostatecznego ukończenia.

Jednem słowem, niepodobna sobie zataić tej obawy, że instytucja Osad Rolnych, rozpoczynająca się tak dobrze, wróżąca tyle pożytku krajowi, może w niedalekiej przyszłości zatrzymać się zupełnie w swym rozwoju i w swej działalności przez to jedynie, że byt jej oparty jest wyłącznie na dochodach przypadkowych, a nie na stale zapewnionych.

Odwlec tę chwilę, stara się administracja Towarzystwa wszelkimi siłami; gospodaruje jak może najoszczędniej, podtrzymuje i budzi interes ogółu, wreszcie, pamiętając, jak to mówią, „o czarnej godzinie,“ troskliwie się stara, aby dochodami rocznymi opędzić wydatki, a zebrane remanenta z lat poprzednich, w których wydatki były mniejsze niż dochody, ile możności jako zasób nienaruszony utrzymywać. Przez te usiłowania udało nam się zabudowania Osady dokończyć w roku przeszłym, nienaruszając kapitału 30,000 rs., w listach zastawnych od paru lat przechowywanego. Dopomogła wielce do tego hojność prywatna, dzięki której jeden domek, piękna kaplica, wystawione zostały ze skatuli osób, których nazwiska z każdą dobroczynną sprawą w Królestwie Polskiem zawsze są połączone.

Ale jednocześnie pamiętać musimy, że potrzeby Osady rosną z każdym dniem i z każdym rokiem; liczba 120 chłopców już niebawem się skompletuje. Ustawa nasza wskazuje rozszerzenie jej do 200 w Studzieńcu,—a i wtedy jeszcze niestety nie będą pomieszczeni wszyscy małoletni przestępcy, przez sądy w naszym kraju skazywani. Obok tego trzeba pamiętać, że oto w tym roku 1879, wypuszczono 29 chłopców, których wspierać, którym pomagać powinniśmy Towarzystwo, jeżeli nie ma się zmarnować to, co dla nich w czasie pobytu ich w Studzieńcu zrobiono. Co rok zaś wzrastać będzie ten ciężar Towarzystwa, to jest co rok, oprócz kompletu w Osadzie zwykłego, powiększać się będzie liczba uwolnionych z niej a opieki potrzebujących.

A teraz dopiero dalsze pytanie! Czy Towarzystwo Osad Rolnych ma na Studzieńcu zakończyć swoją działalność? Czy po to tylko powstało? Czy kraj nie ma prawa oczekiwać od niego, aby pomyślało, nie tylko o chłopcach, ale i o dziewczętach przestępczych,—aby założyło we wszystkich guberniach małe przytulki dla owej ogromnej liczby dzieci, włóczęgów, żebraków, opuszczonych, z których się rekrutują właśnie dopiero przestępcy, których więc spieszenie ratować należy? Czy Towarzystwo Osad Rolnych ma się zrzec swej wielkiej chwały, że, za jego staraniem, z czasem nie będzie w Królestwie Polskiem ani jednego dziecka w więzieniu, ani jednego dziecka na drodze zepsucia i upadku?

Tego zadania, może zbyt idealnie, ale niemniej sprawiedliwie uczuwanego, wyrzec się dobrowolnie nie może i nie powinno.

Więc potrzebuje środków do urzeczywistnienia go, jeżeli nie w całości, to choć w części wielkiej.

Jakież są te środki w obecnem Towarzystwa położeniu? Wskazałem już ich podstawy, tak niestałe i zmienne. Co do ilości, to dodam, że oto na te wszystkie plany i przedsięwzięcia, mieliśmy w dniu 1-ym stycznia przy zamknięciu rachunków roku przeszłego, prócz owego depozytu 30.000 rs. w listach zastawnych, tylko 4,400 rs. gotowizną, z któremi i z wiarą w pomyslną gwiazdę rozpoczęliśmy dalsze prace, w niczem ich programu nie zmieniając na rok bieżący.

Na ten rok bieżący, najkonieczniejsze wydatki wyanszlagowane zostały na 24,000 rs., a dochód *przypuszczalny*, ze składek, z ofiar, opłaty od Rządu, z widowisk, odczytów it. d.—na 20,000 rs., czyli, że nie opędzimy już w tym roku wydatków samym tegoro-

cznym dochodem, lecz, że z remanentu przeszłorocznego 4.000 rs. zacerpać musimy.

To samo bardzo prawdopodobnie powtórzyć się może i w latach następnych i zbliżyć owa niepokojąca nas ciągle chwila, w której, po wyczerpaniu oszczędności dawniejszych, budżet roczny, kończąc się deficytem nie mającym źródeł pokrycia, doprowadzić może do zatamowania całego dzieła, tak mozolnie wznoszonego.

Rachunek tu jest bardzo prosty; jeżeli bowiem przyjmiemy 150 rs. rocznie, jako koszt utrzymania jednego chłopca, to jest z wszystkimi kosztami administracyi, już w tej sumie rozłożonemi, a więc cyfrę nader skromną, nie przewyższającą cyfry żadnego zakładu podobnego, dobrze prowadzonego, lecz raczej niższą od niej—to wypadnie, że na 120 chłopców potrzeba zebrać rocznie 18—20.000 rs.

Czy można tedy rachować, że co rok sumę taką dadzą same ofiary, składki, odczyty?

Czy w obec tego, nie mamy powodu troszczyć się o ustalenie bytu Towarzystwa w przyszłości? Czy nie należy szukać co prędzej trwalszych dla niego podstaw? Jakże to wielka szkoda, że nie sprawdziła się wcale wiadomość najpierwsza ogłoszona o testamencie ś. p. hr. Kickiego, jakoby jego fortuna na rzecz Towarzystwa Osad Rolnych, t. j. na jego zakłady była przeznaczoną! Jakżeby przyjemnie było nam wtedy zawiadomić naszych członków i protektorów: „zwróćcie dobroczynne dłonie wasze już teraz gdzieindziej, bo istotnie ziemie, lasy, domy i kapitały hr. Kickiego zapewniły raz na zawsze przyszłość opieki nad zbłąkanymi lub opuszczonemi dziećmi w naszym kraju.“

Gdy jednak tak się nie stało, gdy Towarzystwo nasze, jak przedtem tak i teraz, na niepewnej jeszcze stoi podstawie, więc i nadal własnymi tylko siłami wyrabiać ją sobie musi.

Zapyta kto jednak z szanownych tu zgromadzonych, dla czego w wykazaniu powyżej przytoczonych różnych dotychczasowych źródeł dochodów Towarzystwa, nie wskazałem i nie zaliczyłem do pewnych i ważnych źródeł, dochodu z produkcji samej Osady. Czy nie można doprowadzić jej stanu do takiego rozwinięcia, żeby się sama utrzymała, albo żeby przynajmniej, choć połowę kosztów utrzymania zwróciła?

Kwestya ta jest najwyższego dla nas znaczenia, ale właśnie dla tego potrzebuje być bardzo starannie wyjaśnioną i dobrze zrozumianą.

Bardzo naturalnie, że ogrody i pola uprawiać, że warsztaty nasze rozwijać i jak najkorzystniej używać chcemy i będziemy. Że się to robi od pierwszej chwili, to o tem panom wiadomo—to zresztą i dzisiaj własnymi oczyma sprawdzić możecie.

Ale jaka myśl w tym kierunku musi nam przewodniczyć?—to jest właśnie główne pytanie. Spekulacja na największe pieniądze korzyści, eksploatacja gorączkowa sił i pracy chłopców, czy też systematyczna nauka rolnictwa, ogrodnictwa i początków rzemiosł? Czy Studzieniec ma być fabryką, przedsięwzięciem przemysłowym—czy przede wszystkim *szkołą* pracy i poprawy.

Odpowiedzi nie może być innej na te pytania, jak tylko, że niewolno dla względów na większe zyski materialne, spuszczać ani na chwilę z uwagi zasadniczego celu i charakteru tego zakładu. On jest i musi być tylko szkołą pracy i moralności. W takim więc razie, trzeba z góry o tem wiedzieć, że przy największym staraniu, przy najumiejętniejszym kierunku, niepodobna, aby produkcja Osady stała na takiej stopie, na jaką mogą się wznieść w zwykłych warunkach będące gospodarstwa rolne, lub warsztaty przemysłowe. Tu niema robotników wprawnych, silnych, umiętnych, tu są dzieci, które zaledwo że się przez parę lat czegoś poduczły, już wychodzą z zakładu, a na ich miejsce stawają nowo przyjęci, z którymi znowu od pierwszych początków zaczynać naukę potrzeba. Takie jest powołanie tej Osady rolniczo-rzemieślniczej i po to ona jest, a nie po to, aby z niej, kosztem zwicnięcia zadań głównych, zrobić intratną fabrykę lub fermę przemysłową.

Jest tedy oczywiście, że dochód z produkcji względnie nie wielki być może, —że starając się, aby był największy nawet, zawsze nie będzie w żadnym stosunku do kosztów utrzymania. Ież to czasu tutaj finansowo nieprodukcyjnie użytego, ile materiałów, narzędzi zepsutych, ile roboty nieudolnej i małej wartości być musi koniecznie! Więc wszystko to musi zmniejszać warunki produkcyjności, bo inaczej być nie może.

Oto są powody, dla których nie zaliczamy dochodów z produkcji Osady do liczby znaczniejszych i stałych pozycji budżetu. Zdaje nam się, że tak się na tę kwestyą zapatrując, pojmujemy trafnie ducha i cel ustawy Towarzystwa. Jeżeliby inaczej się zapatrywano, skrzywionoby charakter i zamierzony skutek samej instytucji. Były już takie przykłady gdzieindziej,—widziałem je sam we Francji,—że kolonia rolnicza, jak nasza, zwrócona ku spekulacji głównie, upadała moralnie i nie wydawała poprawionych

należycie wychowawców, bo myśli i zabiegi kierowników zmierzają w inną stronę usiłowań.

Obok trudności, jakie spotykamy w obmyśleniu trwalszych podstaw dla przyszłego bytu Osad rolnych i przytułków, obok różnych starań już podjętych około urzeczywistnienia drugiej połowy zadań Tow., t. j. wyjednania zatwierdzenia ustawy o zakładach dla małoletnich żebraków i włóczęgów, jedną z najbliższych nas dotykających w tej chwili potrzeb, jest potrzeba poparcia w staraniach i opiece nad uwolnionymi z osady Studzienieckiej wychowawcami.

Dotknąłem już poprzednio ogólnego znaczenia tej kwestyi. Powiedziałem, że dobre jej rozwiązanie uwieńczy dopiero całe dzieło Tow., bo zapewni pożytek Studzienca dla kraju, a wrażliwym przeciwnym zmarnuje wszystkie jego starania.

Checiałbym, aby ta myśl jak najszerzej przeniknąć mogła do przekonania tych wszystkich osób, które sprawę poprawy małoletnich przestępców pragną pojąć należycie.

Wypuszczając chłopca z Osady, poprawionego zupełnie lub w wielkiej części, poduczonego w naukach, rolnictwie i rzemiośle —trzeba mu zapewnić warunki pomieszczenia takie, żeby mógł się utrzymać, dalej w pracy ukształcić, a przede wszystkim nie zepsuć na nowo. Trzeba mu wyszukać tedy miejsca u ludzi dobrego serca i rozumnych, którzyby go przyjęli, dali mu chleb za pracę, jaką pełnić potrafi, nastęrczyli mu możliwość nauczania się więcej, a nadto rozciągnęli opiekę i dozór ojcowski prawie nad jego postępowaniem. Wyszukanie takich ludzi, przy wzrastającej liczbie uwalnianych, nie będzie łatwym dla Zarządu Towarzystwa, bez poparcia ze strony osób, które z taką pomocą przyjdą w możności. Dotąd udało się nam wynaleźć zacnych obywateli ziemskich, oświeconych majstrów rzemiosł, którzy przyjęli do siebie wypuszczonych ze Studzienca chłopców i którym też powierzyć ich uważaliśmy za możliwe; ale jest oczywiście, że koło znajomości naszych wyczerpie się prędko, że wiadomości o takich ludziach zabraknąć może.

Dlatego to pragnę skorzystać ze sposobności dzisiejszej, aby zwrócić uwagę szanownych panów, że jest możliwość zrobienia ważnej usługi Towarzystwu pod tym względem. Przyjęcie wychowawca studzienieckiego do służby gospodarczej, do ogrodu, do warsztatu, nie jest ofiarą dobroczynną wyłącznie, bo są to chłopcy,



zaprawieni do karności, do życia twardego, prostego i pracowitego, bo przede wszystkim umieją już pracować. Wszystkie pola tu wykarczowane i obsiane, ogrody uprawione,—to ich praca; chleb sami sobie pieką, bieliznę piorą, krowy doją nawet; ich suknie, obówie, bielizna, pościel, to ich ręką uszyte. A wreszcie zobaczycie panowie wyroby stolarskie i kołodziejskie, przygotowywanie materiałów drzewnych it. d. Każdy więc nasz chłopiec, przyjęty w dom rolnika czy rzemieślnika, od razu na coś się przyda, coś robić potrafi, na chleb swój już zarobi. Dlatego więc powiadam, że nie będzie to ofiarą wiaść go do siebie, chociaż! będzie najdobroczynniejszym uczynkiem. Chcących przyjść z taką pomocą Towarzystwu, Zarząd z wdzięcznością objaśni o bliższych warunkach, pod jakimi, oddając wychowanka, wchodzi w umowę. Według ustawy Towarzystwa i szczególnych instrukcyj, w jej rozwinięciu wydanych, nad wypuszczonemi i umieszczonemi już wychowankami sprawuje bezpośrednią opiekę i prowadzi nadzór osobny *Opiekun*, z grona członków Towarzystwa zaproszony.

Powołanie jego jest nader ważne; ma on czuwać zdaleka nad postępowaniem wychowanka, nad warunkami otoczenia, w jakich się znajduje, strzedz i bronić go od nowego upadku—radą, czynem i poparciem. Takich opiekunów, przejętych swem zadaniem, potrzeba będzie Towarzystwu wielu, w rozmaitych stronach Królestwa. I w tej więc mierze zwrócić się musimy z prośbą o pomoc, a mianowicie o chętnie przyjmowanie tych ważnych dla pożytku Towarzystwa obowiązków.

Nie śmiem już dłużej nadużywać uwagi szanownego zgromadzenia, poruszaniem innych jeszcze kwestyj, które nas zajmowały w toku naszych prac i narad. Dotknąłem jedynie kilku bardziej żywotnych, na które zwrócić uwagę wydawało się szczególnie pożądanem, bo w ich dobrem rozwiązaniu leżą rękojmie przyszłości Towarzystwa. Powtarzam jeszcze raz, że jakkolwiek stan jego terazniejszy, chwilowy, możemy nazwać pomyślnym,—jakkolwiek po spędzeniu dnia dzisiejszego na przypatrzeniu się bliższemu wewnętrznemu życiu osady Studzienieckiej, śmiemy rościć nadzieję, że panowie spostrzeżecie, o ile jej trzechletni byt zaznaczył się dodatnim już bardzo rozwojem,—to wszakże, pomimo tego wszystkiego, wydawało mi się koniecznem skierować myśli panów ku dalszej i bliższej przyszłości naszego przedsięwzięcia, aby zawczasu przygotowywać dla niej drogi. Jeżeli nasze obawy czy niepokoje o tę przyszłość są może zawielkie lub zawczesne, to lepiej; nie

będziemy sobie mieli do wyrzucenia kiedyś, żeśmy rzecz podjętą zamało ukochali, zamało o jej podtrzymaniu statecznem myśleli; że zadowolnieni z pomyślnie postawionego budynku, dzięki sprzyjającym w pierwszym zapędzie okolicznościom, zapominaliśmy zgola o tej, doświadczeniem często stwierdzonej, prawdzie, iż łatwiej nieraz bywa coś założyć, niż założone utrzymać.

W tym też tylko zamiarze, gorąco wezwać pragniemy wszystkich, aby popierali i troskliwie pielegnowali wystawioną instytucją dobroczynną, niepozwolili jej upadać nigdy, lecz zespolonemi usiłowaniami, jedni drugim pierwotne jej tradycje przekazując, do coraz pożyteczniejszego doprowadzili wykończenia.

#### Nr. 4.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI DELEGACJI KOMITETU ZA DRUGIE PÓŁROCZE 1879 R., ZŁOŻONE KOMITETOWI TOWARZYSTWA NA POSIEDZENIU D. 14-GO LUTEGO 1880 R.,

przez

JÓZEFA WIECZORKOWSKIEGO,

Prezesa Komitetu.

Wszyscy Członkowie Towarzystwa Osad Rolnych z żywym zawsze zajęciem oczekują, aby pierwotny Zakład tegoż Towarzystwa w Studzieniu, wzrastał do coraz pełniejszego rozwoju, nie tylko pod względem korzyści moralnych, jakie ma przynieść dla kraju, lecz i w zapewnieniu wychowankom swym warunków przyszełego bytu, na podstawach religii, cnót społecznych i ciągłej pracy opartego.

Takimi też dążeniami powodowany Zarząd Towarzystwa, nie szczędzi bez przerwy swych usiłowań i dla tego, w miarę możliwości i następujących się okoliczności, przygotowuje coraz nowe projekta, zmierzające, bądź to do rozszerzenia, bądź ustalenia i ulepszenia powierzonej mu pod jego ster instytucji.

Wskutek więc istniejących przepisów organicznych, utworzone przezeń projekta w ciągu drugiego półrocza 1879 r., których ostateczne przyjęcie i zatwierdzenie, dla ich wykonania, wymagało decyzji Delegacji Komitetu, były następujące:

1. Zawiadomił Zarząd Delegacją, że poleciwszy w Studzieniu przygotować 22 nowych warsztatów stolarskich, po ich wykończeniu, zakupił następnie, dla wprowadzenia ich w bieg,

stosowną ilość narzędzi z funduszu w r. z. etatem oznaczonego— a na pomieszczenie tychże warsztatów, zajął jedną z sal domu w Osadzie, Nr. 3 oznaczonego, w której uczyć się będzie 30 wychowanców pod kierunkiem pomocnika majstra stolarskiego.

2. Dalej, uznawszy za niezbędną potrzebę, aby przy istniejącym warsztacie kołodziejskim był zaprowadzony i kowalski, tenże Zarząd przedstawił Delegacyi plan wzniesić się mającego domu murowanego, dla pomieszczenia w nim kuźni, oraz mieszkania dla kowala i sklepu z izbą, gdzie może być urządzoną sprzedaż wiktuałów dla miejscowych oficyalistów. Kosztorys tej budowli na rs. 1,271 k. 58 przez budowniczego Kiślańskiego oznaczony został.

3. Nadto uczynił wniosek, aby wychowanci Osady: Władysław Żur. i Bolesław Ścib., po ukończeniu oznaczonych im wyrokami kar zatrzymania w Studzieniu, stosownie do ich własnego i ich rodziców życzenia, oraz na mocy zezwolenia pp. Prokuratora Izby Sądowej i Gubernatora Warszawskiego, mogli być, dla uzupełnienia ich poprawy, pozostawieni w Zakładzie,—pierwszy do czasu zmiany dotychczasowego swego postępowania, a drugi przez 6 miesięcy.

Delegacya co do wszystkich tych wniosków, otrzymawszy od Przewodniczącego w Zarządzie odpowiednie wyjaśnienia, w d. 19 Listopada r. z., uchwaliła:

co do 1-go, przyjąć takowy do wiadomości;

co do 2-go, po przejrzeniu projektowanego planu budowli i kosztorysu, wprowadzić takowe w wykonanie;

co do 3-go wreszcie — wskazanych wychowanców, na czas oznaczony przez Zarząd, zatrzymać w Studzieniu na koszt Towarzystwa.

4. Trudność w pomieszczeniu uwolnionych z Zakładu wychowanców na dalszą naukę i kształcenie, brak rękojmi, należytego czuwania podówczas nad ich moralnością, wreszcie trudność pozyskania dla nich dogodnych warunków nauki i utrzymania, ściślej w każdym czasie nad nimi w różnych miejscowościach kontolli i opieki, skłoniły Zarząd Towarzystwa do postawienia wniosku: aby dalsza nauka uwalnianych wychowanców, a usposobionych szczególnie w profesyi stolarskiej, aż do chwili wyzwolenia onychże na czeladników, odbywała się w obrębie Osady Studzienca, lecz po za okoleniem samego zakładu, w budowlu drewnianej, ku temu celowi wyłącznie przeznaczonej, gdzie, pod nad-

zorem wykwalifikowanego majstra, mogłoby 30-tu chłopców, po zupełnem ukończeniu nauki stolarskiej, uzyskiwać od Starszych Zgromadzenia stolarskiego świadectwa na wykwalifikowanych czeladników.

Delegacya projekt ten uznała za tyle ważny, iż, dla dokładniejszego rozpoznania go w większym komplecie, z specjalistów złożonym, zawiesiła rozpoznanie go do posiedzenia w dniu 22 Grudnia r. z. odbytego, naktórem Przewodniczący w Zarządzie przedstawił:

a) że koszta na wzniesienie budowli, dla pomieszczenia nowo proponowanych warsztatów, składu na materiały i zakup narzędzi, mogą przypuszczalnie wynosić około 3,500 rs.;

b) że wyżywienie 30-tu chłopców, w tychże warsztatach pracujących, ich odzież, płaca i utrzymanie majstra, jako też procent od kapitału potrzebnego na wzniesienie budowli, kosztować będzie około rs. 3,449 k. 50,—zaś

c) spodziewany dochód z tychże warsztatów, oprócz otrzymania moralnych ztąd korzyści, może przynosić, według szczegółowego obliczenia, około rs. 3,640—to jest będzie wyższy nad wydatek roczny o rs. 100 kop. 50. 3311 A.

Delegacya, mając na względzie, że celem Towarzystwa jest krzewienie w Osadzie nauki rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego, nie zaś przeważne zajęcia się rzemiosłami, zwłaszcza po za obrębem Zakładu pozostającymi, a obok tego ze znacznym nakładem i z wątpliwym nadzorem, przez jednego tylko majstra wykonywanym, urządzonemi;

że takie pomieszczenie 30-tu uwolnionych z Osady chłopców w sąsiedztwie Zakładu, z którego wyszli, bez możności zastosowania do nich tak ściślej karności, jaka w Studzieniu była praktykowaną, mogłoby przynieść dla jednych i drugich uszczerbek, dziś wprawdzie przewidzieć się jeszcze nie dający;

że wreszcie utworzenie takich oddzielnych warsztatów, jako nie leżące bezpośrednio w zakresie atrybucyj Towarzystwa, mogłoby znaleźć przeszkodę we władzach administracyjnych, nad urządzeniem rzemiosł w kraju czuwających;—

uznała powyż przytoczony projekt za nie mogący być w wykonanie wprowadzonym; w miejsce zaś takowego wskazała, aby Zarząd zechciał w kształceniu wychowanców Zakładu nadać kierunek, przeważniej niż dotąd, zmierzający do nauki gospodarstwa rolnego i zajęć związek z niem mających.

5. Prezes Komitetu, mając na względzie: że muzyka w ogóle jest silną dźwignią do podniesienia sił duchowych w młodocianym wieku, wpływa na łagodzenie zbyt sztywnej surowości obyczajów, a przytem stanowić może w każdym razie przyjemną i szlachetną rozrywkę, uczynił ze swej strony wnioski:—aby nauka muzyki w Studzieniu mogła być wprowadzoną, nadmieniając, że koszta na nauczyciela są zapewnione z funduszu prywatnego, a zakupienie instrumentów dętych dla całej orkiestry, da się pokryć z funduszy dobrowolnie zaoferowanych, tak, iż Towarzystwo poniesie jedynie wydatek na wyżywienie nauczyciela i zapewni mu lokal oraz zaspokojenie tych potrzeb, jakie przyjmuje na siebie i względem innych nauczycieli.

Delegacja wniosków ten uznała za nieprzynoszący dla wychowawców Osady praktycznego w ich dalszym zawodzie pożytku, i dlatego do niego nie przychyliła się.

6. Z upływem r. z. Zarząd przedstawił Delegacji projekt budżetu Towarzystwa na rok 1880. W budżecie tym obliczono: dochód Towarzystwa na rs. 23,800 kop. 87½, wydatki zaś na rs. 28,895 kop. 36½, czyli wyższe nad dochód o rs. 5,094 kop. 9, a w stosunku do r. z. większe o rs. 3,059 k. 72½. Projekt ten Delegacja szczegółowo rozpatrzywszy, po zmniejszeniu jedynie pozycji 6-iej tytułu B: „Wydatki na Osadę“ „kupno krów“, z kwoty rs. 420 na 200, zdecydowała wnieść w dniu dzisiejszym tenże projekt pod zatwierdzenie Komitetu.

Jakkolwiek ów etat przedstawia obecnie wydatki przenoszące spodziewany dochód, polegając przecież z jednej strony na troskliwej zabiegliwości w wynajdywaniu przez Zarząd źródeł do pomnożenia funduszy Towarzystwa, a z drugiej na jego dążności do oszczędnego ich szafunku; tudzież polegając na ogólnej sympatii mieszkańców kraju dla naszej instytucji, sympatii, która objawia się stale w ofiarach Towarzystwu przynoszonych,—a czego świeży mamy dowód w hojnej darowiźnie 6,000 rs., uczynionej przez czcigodną filantropkę p. Teklę Rapacką,—nie można wątpić, że istnienie wzrastającej z każdym rokiem instytucji Osad Rolnych, tak pomyślnie dotąd funkcjonującej, nie tylko, dla braku funduszy, nie ulegnie jakimubądź nadwątleniu, lecz że owszem, przy ich pomnażaniu się w przyszłości, na trwałych zdoła oprzeć się podstawach.

## Nr. 5.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH W 1879  
ROKU, ZŁOŻONE NA POSIEDZENIU KOMITETU TOWARZYSTWA  
D. 14 LUTEGO 1880 ROKU,

przez

ANTONIEGO BIAŁECKIEGO,

Przewodniczącego w Zarządzie Towarzystwa.

Obowiązki i działalność Towarzystwa naszego, nie mogły być rozszerzone w ubiegłym 1879 roku do drugiej połowy zadania, Ustawą nań włożonego, t. j. do zaopiekowania się małoletnimi włóczęgami i żebrakami; albowiem przedstawiony, po dokonaniu żądanych zmian, ostateczny w d. 23 maja (4 maja) 1879 r., projekt ustawy zakładów dla tej kategorii dzieci, dotychczas zatwierdzenia rządowego nie uzyskał.

Rozwijanie więc osady karno-poprawczej w Studzieniu, pomieszczanie awolnionych wychowawców i dalsza nad nimi opieka, staranie około zapewnienia środków materialnych Towarzystwa, stanowiły przedmiot zajęć Komitetu i Zarządu w minionym roku.

Zajęcia te nie były pomimo tego małe i nieliczne; przejrzanie ich treści i osiągniętych rezultatów, spostrzeżenia, doświadczeniem wskazane, wnioski, jakie z nich wyciągnąć należy — oto cel dzisiejszego posiedzenia Komitetu.

Wykończone zabudowania i przygotowane już w zupełności wewnętrzne urządzenie Osady Studzienieckiej, pozwoliły w roku 1879 otworzyć osm oddziałów, t. j. pomieszczenie dla 120 chłopców, przez sądy Królestwa mogących być skazanymi na karę więzienia, a w zamian takowej—na poprawę i naukę do Studzienca. Liczba ta jednak, przy obecnym stanie zabudowań naszych, maximum możliwe stanowiąca, osiągniętą nie była. W końcu r. 1879 znajdowało się tylko 103 wychowawców. Ruch ludności Osady przedstawia się szczegółowo w następujących cyfrach:

Wszystkich skazanych przez sądy, od otwarcia w połowie 1876 r. Osady Studzienieckiej do dnia 1 (13) stycznia 1880 r., o ile o tem Zarząd Towarzystwa został urzędownie zawiadomiony, —było 258.

Z tej liczby Zarząd zdecydował przyjąć w tymże okresie czasu 146; w samym zaś roku 1879 przyjął nowych 49-iu, a mianowicie:

z Warszawy 9,	
z gubernij Królestwa 40.	
z wyroków sądów okręgowych . .	6
„ zjazdów sędziów pok. 3	
„ sędziów pokoju . .	13
„ sądów gminnych . .	27

Między temi 49-ma nowoprzyjętymi było według wyznania:

religii rzymsko-katolickiej	40
„ prawosławnej . .	1
„ żydowskiej . . .	8

Ze względu na wiek:

niżej lat 11	było	2
do lat 12	„	8
„ „ 13	„	7
„ „ 14	„	15
„ „ 15	„	9
„ „ 16	„	8

Według terminu kary, na jaką zostali skazani:

do 18 roku życia	13
na 6 lat	5
„ 4 „	8
„ 3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> „	1
„ 3 „	8
„ 2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> „	2
„ 2 „	12

Znacznej liczbie skazywanych odmówić trzeba było przyjęcia. Przyczyny odmowy były te same, co i w latach poprzednich, jako to: wiek niewłaściwy, zły stan zdrowia, niedostarczenie przepisanych ustawą dokumentów. Oprócz tego uznaliśmy za konieczne, o ile możności, starać się zachowywać miejsce w Studzieniu dla takich tylko, o których z pewnem jakim takim prawdopodobieństwem przypuszczać było można, że czas, praca, koszta na nich łożone, nie będą zmarnowane, to jest, że będą mogli być poprawieni. Wątpić zaś o tem zawsze należy, jak o tem przekonano doświadczenie poprawczych zakładów w całej Europie, a nawet i nasze już własne, choć jeszcze tak krótkie, ile razy małe-

tni przestępcy skazywani są na 2 lata tylko t. j. na minimum, zwłaszcza starsi, np. 15 lub 16 lat wieku mający.

Takim odmawialiśmy przyjęcia bardzo często. Mieliliśmy do tego tę jeszcze zasadę, że poprzednio już Zarząd Towarzystwa, cyrkularzem zwrócił się był do wszystkich sądów w Królestwie, z przedstawieniem im niekorzystnych następstw, jeżeli tylko na dwa lata chłopcy do Studzienca będą skazywani. Jest to bowiem bezwarunkowo zakrótki czas do zupełnej poprawy i do nauczenia czego. Wypuszczać zaś niepoprawionych, znaczy tyle, co zupełnie marnować środki i prace Towarzystwa.

Drugą kategorią skazanych, którym w wielu wypadkach musieliśmy odmawiać przyjęcia, stanowili żydzi. Liczba skazanych chłopców tego wyznania od 1876 r. jest stosunkowo nader znaczną; było ich wszystkich 55; przyjęto 14—odmówiono więc przyjęcia 41.

Przyczyna, dla której wszystkich skazanych żydów nie uznawał Zarząd Towarzystwa możliwem przyjmować, leży nietylko w nadmiernej ilości, w jakiejby, w stosunku do chrześcijan, znaleźli się w Osadzie, ale oprócz tego w szczególnych trudnościach pedagogicznych z nimi. Mnożyć sobie trudności, kiedy ich i tak jest bardzo wiele w początkach, nie należy.

Małoletni żydzi, przybywający do Osady, pochodzą zwykle ze sfer najuboższych, najbardziej zacofanych; języka polskiego prawie nie rozumieją, do żadnej pracy nieprzyzwyczajeni, budowy ciała najczęściej bardzo wątłej, nie mówiąc już o ogromnej różnicy w pojęciach, jakie ich religia i obyczaje życiowe za sobą prowadzą.

Nauczanie religijne, według ich wyznania, nie może się dotąd odbywać w Osadzie, dlatego, że niepodobna było znaleźć odpowiednio ukształconego nauczyciela, i że pomimo udania się w tym celu do zarządu gminy żydowskiej o pomoc, pomocy nam nie udzielono żadnej. Bez wpływu religijnego, o skuteczności poprawy moralnej mowy być nie może. Kwestya żywności koszernej, jest przytem, jak wiadomo, najściślej złączona z pojęciami o religijności u żydów; tymczasem Osada Studzieniecka nie może osobnej kuchni takiej prowadzić, bo, pomijając już niedogodności administracyjne, mamy wyraźne rozporządzenie pana ministra spraw wewnętrznych, wydane przy zatwierdzeniu ustawy Studzienca, aby żadnych wyróżnień w pomieszczeniu i urządzeniu trybuna życia w Osadzie dla dzieci żydowskich nie zaprowadzać.

Przyjmowane więc chłopcy tego wyznania, spotykają się z wpływami, które po części są im niezrozumiałe i niedostępne, po części nawet powiem, w odwrotnym na nich kierunku mogące oddziaływać, przez to, że nie podnoszą w należyty stopniu ich uczucia religijnego, ich przekonań i wiary w ideę dobra i cnoty; to co się im mówi, tłumaczy, biorą na zimno, bez zaufania i bez zapału. Poddają się wprawdzie rygorowi zakładu, uczą się, pracują, ale w rzadkich wypadkach budzą w sobie rzeczywiste, szczerze pragnienia odrodzenia moralnego. Tracą powoli swoje wyznaniowe pojęcia religijne, a przynajmniej słabną w nich, a niepodobna dopuszczać przejmowania innych, gdyż od wszelkiego prozelityzmu jak najściślej zalecił Zarząd wystrzegać się w traktowaniu chłopców różnych wyznań. Największa z nimi wreszcie trudność następuje w chwili uwolnienia.

Towarzystwo powinno się opiekować uwolnionymi, pomieszczać ich w dobrej służbie rolnej lub na nauce rzemiosła. Z żydami zaś nie można tego przeprowadzić jak należy; do rolnictwa ani podobna ich oddawać, do rzemiosła także nie łatwo, — bo majstrowie dobrzy, porządni, między żydami są rzadkością, do cechów nie należą, — a do majstrów chrześcijan oddawać także się nie udaje, bo jedna i druga strona bardzo niechętnie na to się zgadza. Mielśmy już kilka wypadków z uwolnionymi żydami, że pomieszczenia dla nich odpowiedniego niepodobna było znaleźć, t. j. takiego pomieszczenia, któreby dawało rękojmię, że chłopiec wejdzie na stanowczo dobrą drogę swojej przyszłości.

Oto wyjaśnienie przyczyn rozmaitych, dla których w roku 1879 odmawiał Zarząd przyjmowania pewnej liczby skazanych do Osady, już to z kategorii skazywanych na czas dwuletni, za krótki do poprawy, już też z kategorii małoletnich żydów. Przyjęcie 14 z tych ostatnich do Osady, uczynione było w chęci pomocy w części sposobem próby, a w części z szczególnych względów w pojedynczych wypadkach.

Odmówiono zatem przyjęcia w roku 1879—45-tu skazanym, a mianowicie:

- z powodu starszego wieku—16,
- ze względów pedagogicznych—2,
- dla braku dokumentów—8,
- z powodu krótszego nawet niż na dwa lata skazania—1.

z powodu wysokiego stopnia zepsucia—1,

z powodu złego zdrowia—3,

z powodu małej nadziei poprawy, przy skazaniu tylko na dwa lata—13,

dziewczyna—1.

Od początku otwarcia Osady do 1 (13) stycznia 1880 roku, *uwolniono*, po skończonym terminie kary, 35-ciu.

Z tych w r. 1878 uwolniono 1-go, a w roku 1879—34-ch, lecz z tej liczby pozostawiono jeszcze na pewien czas, dla zupełnej poprawy, 3-ch chłopców w Osadzie, za poprzednią decyzją władz sądowych i administracyjnych, oraz za zezwoleniem Delegacji Komitetu i zgodzeniem się się na to samych chłopców i ich rodziców. Tacy pozostają wyłącznie na koszcie Towarzystwa, t. j. że rząd gubern. warsz. nie zwraca już za nich kosztów żywności od dnia, w którym się inu właściwa kara, wyrokiem oznaczona, skończyła. Bywają wypadki, w których dłuższe zatrzymanie mającego być już wolnym wychowanka, jest najwyższem dla niego dobrodziejstwem, jeżeli się pokazuje, że łatwo jeszcze mógłby uleść pokusom złego na wolności. Zdarza się to zwłaszcza ze skazanymi na krótki termin, z chłopcami zakorzenione mającymi narowy, a charakter słaby i chwiejny. Widząc możliwość powtarzania się częściej takich wypadków, udaliśmy się w roku przeszłym z projektem do władz rządowych (jak o tem zresztą już z ostatniego mojego sprawozdania Komitetowi wiadomo), aby Towarzystwu udzielone było prawo, w szczególnych wypadkach, przedłużenia czasu zatrzymania chłopca w Osadzie, za każdorazowem jednak poprzedniem upoważnieniem do tego ze strony władzy sądowej. Mniemaliśmy, że idąc w tej mierze za przykładem prawodawstw zagranicznych, za myślą nawet analogiczną samej ustawy studzienieckiej (§ 39 i nast.), dającej w pewnych razach Zarządowi prawo *skracania* kary wyrokiem oznaczonej, — myśleliśmy powiadam, że tak samo i prawo *przedłużania* czasu zatrzymania, w podobnych zdarzeniach, może być nadane Towarzystwu, dla zapewnienia skuteczności instytucji studzienieckiej.

Na tę propozycją otrzymaliśmy jednak odmowną odpowiedź, albowiem odnośnym władzom przedstawiała się podobna atrybucja Towarzystwa jakoby naruszenie istoty władzy sądowej. Pozostawiono nam tylko możliwość zatrzymywania w pojedynczych wypadkach dłużej, jedynie za zgodzeniem się dobrowolnem rodziców lub opiekunów i samychże wychowanców. Zbytecznem jest

wyjaśniać tutaj, że może być wiele wypadków, w których takie dobrowolne zgodzenie się wcale nie nastąpi, w których zatem potrzeba będzie wypuścić z Osady chłopca jeszcze niepoprawionego.

Tembardziej też po otrzymaniu odmowy co do powyższego projektu, postanowił Zarząd Towarzystwa nie przyjmować do Osady skazanych na krótkie terminy i w wieku już starszym będących.

Uwolnionych tedy 32-ch z Osady w 1878 i 79 roku starał się Zarząd pomieścić, o ile można tylko było, w najlepszych dla nich warunkach, w służbie gospodarczej lub nauce rzemiosł. Kosztowało bardzo wiele zachodu wyszukanie odpowiednich miejsc, urządzenie opieki i dalszej nad nimi kontroli. Trudności rozmaite napotymano ciągle; czasem trzeba było odbierać chłopca z jednego miejsca i oddawać go w drugie, wnikać w najrozmaitsze stosunki i względy, załagadzać powstałe nieporozumienia i t. d.,—ażeby pogodzić interes służbodawcy z widokiem przyszłości wychowañców naszych. Uważamy jednak, że bez tego starania cały cel zakładu studzienieckiego byłby zwichnięty, bo wypuszczeni z niego chłopcy, zostawieni, bez pomocy i opieki, sami sobie, niezawodnie w wielu wypadkach zmarnować się musieli.

Każdy uwolniony z Osady i oddawany staraniem Zarządu na służbę czy do terminu, otrzymuje w chwili odesłania go na miejsce, kompletne ubranie, kilka sztuk bielizny, pościel, obówie nowe i książkę do nabożeństwa. Jeden z członków Towarzystwa lub Zarządu przyjmuje na siebie specjalną nad takim chłopcem opiekę; na wydatki, w razie jakiejś nadzwyczajnej potrzeby wsparcia, asygnuje mu się 10 rubli w pierwszym roku; zwykle zawieramy umowy z służbodawcami w ten sposób, żeby już przez nich wszelkie potrzeby utrzymania chłopców przyjętych były zaspakajane. Zresztą, w czasie swego pobytu w Osadzie, każdy wychowaniec zbierał sobie pewną kwotę z tygodniowych wynagrodzeń pieniężnych, przyznawanych mu za pilną pracę i dobre sprawowanie się, złożoną na jego imię w kasie oszczędności warszawskiej. Książeczka taka przechowuje się w Zarządzie, ażeby ją oddać, za pośrednictwem opiekuna, uwolnionemu wychowañcowi Osady w ważniejszej chwili jego życia, kiedy mu zasiłek pieniężny najbardziej będzie potrzebny, np. przy wyzwalaniu się na czeladnika, w razie długiej choroby, nieszczęścia i t. p.

W roku ubiegłym umieściliśmy w Warszawie 12-tu, a na prowincyi w różnych miejscowościach—20-tu wychowañców uwolnionych i poprawionych.

Z nich uczy się stolarstwa 9,  
 „ „ „ kołodziejstwa 7,  
 „ „ „ piekarstwa 2,  
 „ „ „ krawiectwa 3,  
 „ w służbie gospodarczej 7,  
 zwrócono rodzicom, wedle ich żądania. 4.

O ile wiadomości Zarządu dochodzą, wszyscy ci chłopcy sprawaują się bardzo dobrze; parę zaledwo wyjątków było takich, w których oni dawali powód swoim służbodawcom do niezadowolenia. Jest to największa nagroda, jaką Towarzystwo odbiera za swoje prace i ofiary, skoro widzi dobre ich skutki.

Kiedy się patrzy, jak w warsztatach warszawskich stolarzy: pp. Kolbińskiego, Kuleszy, Kotkowskiego,—kołodziejstwach: pp. Merkla i Dworakowskiego,—krawców: pp. Szymańskiego i Topolskiego, jak w podobnychże pracowniach w Skierniewicach, Mszczonowie, Błoni, —jak po różnych dworach wiejskich nasi wychowañcy, zajęci pracą uczciwą, zyskują sobie przychylność i zadowolenie tych, którzy w pierwszej chwili nie bez obawy przyjęli propozycyą pomieszczenia ich u siebie; kiedy się pomyśli, że bez dobrodziejstwa Studzienca, ci sami chłopcy siedzieliby dzisiaj może w ponurych celach zakratowanych więzień lub ciągnęli etapem na osiedlenie,—to w tedy dopiero ogarnia wdzięczność dla ludzi i społeczeństwa, którzy dostarczyli środków do wprowadzenia w życie takiej instytucyi. W obec tych pocieszających obrazów, uspakaja się obawa, wzniesiona zarzutami niektórych przeciwników, że instytucya Osad Rolnych jest za zbytową na nasz kraj, nie mający dość szkół dla ubogich dzieci.

Utrzymywani w Osadzie Studzienieckiej chłopcy przebyli w 1879 roku 35,701 dni instytucyjnych; z nich na koszcie wyłączonego Towarzystwa (zatrzymani dłużej) 697 dni; za resztę dni, rząd gubern. płacił po 11<sup>66</sup>/<sub>100</sub> kop. dziennie na koszt żywności. Liczba dni instytucyjnych, w porównaniu z rokiem 1878, jest większą o 11,964, co najlepiej świadczy o rozwoju Osady.

Zajrzyjmy teraz bliżej do wewnętrznego życia Osady Studzienieckiej w r. 1879.

Z budowlami nie mieliśmy wiele do czynienia. Wykończyło się to i owo, co było potrzeba, około nowej łaźni parowej i pralni.

kaplicy i lodowni; dokonały się niektóre naprawy i przeróbki konieczne w dawnych budynkach.

W dzisiejszym stanie Osady urządzone jest wszystko na 120 chłopców; gdyby chcieć osiągnąć liczby 200, jak ustawa pozwala, to byłoby koniecznem wznieść jeszcze więcej domów mieszkalnych. Pozostawiamy to jednak dalszej przyszłości.

Na teraz brak nam tylko dwóch koniecznych budynków, a mianowicie kuźni i śpichrza. Ponieważ wprowadzenie kowalstwa zostało zdecydowane, przeto i wystawienie kuźni w roku 1880 już postanowiła Delegacya Komitetu, po uprzednim rozpatrzeniu projektu i anszlagu odpowiedniego. Wszystkie przygotowania, aby na wiosnę warsztat kowalski mógł być urządzony, zostały w skutek tego przez Zarząd już przedsięwzięte.

Śpichrz osobny jest także nieodzownie potrzebny. Ani swego zboża, ani zakupionego na potrzeby Osady, niema teraz gdzie trzymać; nie wystarczają na to, ani są właściwem pomieszczeniem, strychy nad domkami mieszkalnemi, jak się to dotąd praktykuje. Brak śpichrza jest przyczyną także, iż nie może Osada od razu większych zboża robić zapasów, lecz w małych je tylko ilościach częściowo skupuje, a przez to niepotrzebnie nieraz wyższe ceny płacić musi.

Dotkliwym także jest nieraz brak wody w Studzieniu, pomimo trzech studni, jakie posiada. Jakkolwiek dwie z nich są na 21 łokci głębokie, przecie bywają pory roku, w których woda zupełnie zostaje wybraną, tak, że beczkami z odległych miejscowości przywozić ją potrzeba.

Ażeby temu zaradzić, zaczęliśmy, idąc za radą techników inżynierów, robić próby wiercenia, celem odszukania obfitego źródła; gdy jednak spostrzeżliśmy, że robota ta może na zbyt wielkie koszta fundusze Towarzystwa narazić, bez niezawodnej pewności pożądanego skutku, wstrzymaliśmy ją i woleli stracić wydane już na to sto kilkadziesiąt rubli, aniżeli ryzykować się dalej.

Dla zadosyćczynienia jednak potrzebie, rozpoczęto kopać sadzawkę sztuczną, i na wiosnę postanowiono jeszcze czwartą studnię wybrać, w miejscu do tego najodpowiedniejszym.

Służba pedagogiczna i administracyjna Osady Studzienieckiej, składała się w d. 31 grudnia r. 1879 wogóle z 19-tu osób, licząc już do niej także lekarza przyjezdnego, raz na tydzień stale z Warszawy przybywającego do Studzienca. W składzie tym byli:

- 1 pełniący obowiązek dyrektora;
- 1 kapelan;
- 1 sekretarz buchhalter;
- 4 przewodników Oddziałów, z kwalifikacyami nauczycieli elementarnych;
- 2 dozorców Oddziału;
- 2 kandydatów na dozorców Oddziału, na próbie będących;
- 1 felczer;
- 2 majstrów rzemiosł;
- 3 stróżów;
- 1 kucharka.

Nie możemy się pochwalić, abysmy mieli wszystkich ludzi w Studzieniu takich, jakich Zakładowi potrzeba. Bardzo nam jeszcze do tego daleko. Musieliśmy dosyć często usuwać niektórych, szukać innych, ganić i karać nawet niekiedy za niedbałe pełnienie swoich obowiązków, pojedynczych oficyalistów. Jest to jedna ze smutniejszych stron stanu Osady. Pełniący obowiązki dyrektora, z zamiłowaniem oddający się swemu zawodowi człowiek, nie bez zupełnej słuszności usprawiedliwia się przed Zarządem Towarzystwa z wykazanych mu nieraz usterek i nieprawidłowości w ruchu Osady, brakiem odpowiednich pomocników. Staramy się radzić temu stanowi rzeczy, jak możemy; wybieramy, szukamy gdzie można ludzi, próbujemy ich; jeżeli są dobrzy, to staramy się ich wszelkimi siłami zachęcać, a nawet, wedle możliwości, nagradzać. Takich np. dwóch odznaczających się pracowitością i gorliwością Przewodników Oddziału, obdarzył Zarząd osobną gratyfikacją, nadał im wyróżniający tytuł *starszych Przewodników* i przedstawił w tegorocznym budżecie dodatek osobny dla nich ad personam. Są to pp. Jabłoński i Kalinowski, którzy na to odznaczenie zupełnie zasłużyli. Zdolny nasz majster stolarski, p. Wojciechowski, także zawsze pilnie i bez nagany spełnia swe obowiązki. Sądzimy, że na poprawę tego stanu rzeczy potrzeba jedynie czasu i cierpliwości, bo nie należy tracić nadziei, że powoli wyrobi i dobierze się odpowiedni personel. Obowiązki, o jakich pełnienie dobre chodzi, są istotnie niełatwe i uciążliwe; nie tyle nauki i wiadomości, jak dzielnego charakteru i zacności umysłu wymagające, a o to wszędzie podobno najtrudniej.

Służba powyżej wyliczona przebyła w roku 1879 ogółem 6.435 dni instytucyjnych; na urlopie—42 dni.

Mówiąc o służbie Osady, przychodzi mi z wielką przyjemnością zaznaczyć pożyteczną działalność ks. kapelana i nauczyciela religii



katolickiej, Antoniego Żydanowicza, który objął ten obowiązek po usunięciu się ks. Jaworskiego, pierwszego kapelana w Studzieńcu. Teraz postępy chłopców w nauce katechizmu, w historii świętej, w pojęciach moralnych są oczywiste; prowadzenie nauczania jasne, proste i do rozwinięcia umysłów zastosowane; widocznem jest, że praca podejmowaną tu jest szczerze i z myślą. Powinszować sobie możemy tego nabytku. Zarząd Towarzystwa uważał też za miły obowiązek przesłać księdzu Żydanowiczowi urzędownie wyrażenie swego zadowolenia i wyznaczyć mu w końcu ubiegłego roku jednorazową gratyfikacją.

Brakuje w tej chwili ekonoma-magazyniera Osady. Poprzedni został oddalony od 1-go października, bo był niezdolny i niedbaly. Dotąd nie znaleźliśmy odpowiedniego zastępcy. Jest tutaj również znaczna trudność w wynalezieniu człowieka, któryby chciał dobrze wykonywać to, co tam potrzeba, t. j. prowadził racjonalną wzorową kulturę na małych naszych przestrzeniach. utrzymać potrafił prawdziwy porządek w podwórzu, magazynie i spiżarni, w obchodzeniu się z inwentarzem, nauczał chłopców rolnictwa. Klasa rządców i ekonomów, zgłaszająca się o tę posadę, chociaż zaopatrzona nieraz w doskonałe świadectwa służbowe, okazuje się w Studzieńcu nieprzydatną, bo najczęściej nie posiada zmysłu porządku, akuratności, ścisłości w szczegółowych zajęciach, stanowiącego główne wymaganie w naszym zakładzie, który musi właśnie uczyć tych przymiotów, najbardziej zbywających naszej ludności wogóle, a wychowancom Osady w szczególności.

Przez brak też odpowiedniego kierownika rolnictwa i gospodarstwa, rozwój jego jest w Studzieńcu dotąd bardzo słaby, i w roku 1879 nie zrobił postępu. W tym względzie Zarząd miał dużo powodów do niezadowolnienia. Nie było w gospodarstwie i utrzymaniu takiego porządku, jaki widziećby pragnął i jaki przy każdej sposobności zaleca.

W zadaniach pedagogicznych Osady, okazała się potrzeba w r. 1879 obmyśleć zapewnienie nauczania religii prawosławnej jednemu wychowancowi, do tego wyznania należącemu. Zarząd wystąpił w tym celu z wnioskiem do konsystorza prawosławnego warszawskiego, który wydelegował w skutek tego księdza Skworcowa, parocha parafii prawosławnej w Łowiczu, i poruczył mu przyjeżdżanie od czasu do czasu do Studzieńca, dla udzielania religii owemu chłopcu. Zaznaczyć należy, że żadne koszta z powodu tego nie obciążły budżetu wydatków Towarzystwa, gdyż

ks. Skworców odbywa podróże swoim kosztem i wynagrodzenia za naukę udzielaną nie pobiera.

Prowadzenie się wychowanców Osady, tak już licznych w roku 1879, było zadawalniające w ogólności. Gdyby odpowiedniejsi byli pojedynczy Dozorcy i Przewodniczący Oddziałów, pewno większe jeszcze zrobiliby oni postępy w nauce i szybsze w poprawie. Większych jednak, rażących jakichś przewinień, nie było. Roczne sprawozdanie Dyrektora Osady, złożone Zarządowi, potwierdza ten stan rzeczy w zupełności.

Do najważniejszych przewinień zaliczamy ucieczkę; tej było 4 wypadki dokonanej i 5 zamierzonej. Kradzieży drobnej, między przysłanemi zwłaszcza świeżo do Osady, było 72; hardości i nieposłuszeństwa 50. Inne kategorie notowanych w kontrolach przewinień, stanowią: swawola, hałaśliwość, nieporządek, lenistwo, kłamstwo i t. d.

Do najsurowszych kar należy chłosta, którą pan minister spraw wewnętrznych upoważnił Zarząd Towarzystwa stosować w szczególnych wypadkach przez pierwsze 3 lata, sposobem próby, nie wprowadzając jej wszakże do szeregu kar w ustawie Osady wyliczonych. Otóż w roku 1879 potrzeba się było do niej uciec w dwóch wypadkach, celem ukarania przykładowego ucieczki.

Zastanawiając się nad skutkiem stosowania tej kary, Zarząd Towarzystwa miał sposobność, odpowiadając na wezwanie pana gubernatora, złożyć raport do ministerjum spraw wewnętrznych, że kara powyższa okazała się nader użyteczną w szczególnych wypadkach; że stosowano ją rzadko wprawdzie i z wielką oględnością, ale że niezaprzeczenie dobry wpływ wtedy sprawiła, że zatem wnosi się za utrzymaniem jej nadal.

Inne kary, wymierzane w Osadzie w r. 1879, były najczęściej: napomnienie, odłączenie od towarzystwa kolegów, areszt, nagana publiczna, degradacja do niższej klasy. Niezastosowano w ubiegłym roku kary odmówienia korespondencji z krewnymi i zabronienia korzystania z biblioteki. Razem wszystkich kar, łącząc z dwoma wypadkami chłosty, wymierzono 461.

Środkami nagrody były głównie marki odznaczenia, promowanie do wyższej klasy poprawy, publiczna pochwała, wynagrodzenie pieniężne, podarunki w drobnych przedmiotach, jedzenie lepsze, nominacja honorowa na pomocnika dozorcę. Wynagradzano głównie pilność i dobre sprawowanie się, pracowitość w rzemiośle i nauce, i koleżeńskie zachowanie się.

Szczegółowe fakta co do postępu w naukach, w poprawie, co do karności wychowanców i co do całego ich postępowania, podane są obszernie w rocznym sprawozdaniu p. o. Dyrektora Osady i dlatego nie zatrzymuję teraz nad nimi bliżej uwagi Komitetu. Będzie to sprawozdanie wydrukowane w Roczniku Towarzystwa za rok 1879. Jeżeli na co w tym przedmiocie wyłączać tylko bacność zwrócić musiał Zarząd Towarzystwa, to na to, aby ze strony bezpośredniej zwierzchności Osady więcej się starano wnikać w właściwości charakteru pojedynczych chłopców, nad indywidualnością każdego szczególnymi środkami pracować, a jak najmniej przyjmowano za zasadę rutyniczne, szematyczne traktowanie wszystkich, jako mało za sobą prowadzące dobrych rezultatów. Potrzebne w tej mierze wskazówki nieomieszkało dawać ze strony Zarządu, komu należało.

Stan sanitarny chłopców był względnie dobry. Przez cały rok ubiegły było 834 dni lazaretowych. W nich było 188 dni chorych na skrofule, 105 dni chorób organów oddechowych, 70 chorób zapalenia oczów—jako najliczniej występujących cierpień.

Wypadków śmierci wychowanców było 3; jeden na zapalenie płuc, a dwóch na krwawą dysenteriją umarło.

Przez cały rok 1879 mieliśmy już w Osadzie Studzienicy stałego felczera. Od 1-go zaś listopada zawarł Zarząd umowę z d-rem Wójcikiewiczem, ordynatorem szpitala na Pradze, wkładając na niego zobowiązanie przyjeżdżania raz na tydzień z Warszawy do Studzienicy, a w razie potrzeby i częściej.

Zauważono w sprawie sanitarnej Osady jedną poważną dosyć okoliczność. Oto według przepisów obowiązujących, każdy skazany do Osady małoletni przestępca, powinien być zaopatrzony w świadectwo lekarskie, że nie jest dotknięty chorobą zaraźliwą, lub czyniącą go do pracy niezdolnym. Rozumie się bowiem, że takich nie możnaby przyjąć do Osady. Tymczasem zdarza się, że niektórzy lekarze wydają świadectwa, iż chłopiec jest zupełnie zdrowy, a po przybyciu do Osady pokazuje się, iż ma jakąś ciężką, nawet nieraz chroniczną chorobę. Tak np. przysłał nam jednego z próchnieniem kości paciierzowej i fistułami w boku, w skutek czego przeleżał wiele miesięcy w lazarecie Osady i nareszcie został, na przedstawienie Zarządu, postanowieniem sądownym uwolniony od dalszej kary, i do szpitala w Warszawie odesłany. Drugi przyszedł znowu z bezwładną jedną ręką, trze-

ci z rupturą wysoko rozwiniętą, czwarty z ranami i puchnięciem stawów, ciągle się odnawiającemi.

Zabezpieczenie się od takich nieogłędnie wydawanych świadectw lekarskich jest bardzo trudne, z tego powodu, że dzisiaj niema w Królestwie centralnej władzy lekarskiej, do którejby się o ogólne rozporządzenie udać należało, a korespondowanie z wszystkimi urzędami lekarskimi, inspektorami szpitalów i t. d. jest uciążliwe i w skutkach niepewne.

Najbardziej rozwinięta się w Osadzie Studzienickiej praca chłopców w warsztatach: stolarskim i kołodziejskim. W roku 1879 wyrobiono w warsztacie stolarskim przedmioty wartujące rs. 1.644 kop. 19, w kołodziejskim rs. 969 kop. 83, w krawieckim nowej roboty i reparacyi za rs. 194 kop. 80 (bez wartości materiału), w szewckim rs. 183 kop. 30 (podobnie bez materiału).

Ze sprzedaży wyrobów stolarskich i kołodziejskich osiągnięto w r. 1879—rs. 1.087 kop. 53, a reszta przedmiotów wyrobioną została na użytek domowy Osady.

Po potrąceniu wartości użytego materiału, 10% na psucie się narzędzi, płacy majstrów, obliczono, że *na czysto* wartość roboty dokonanej wynosi:

w warsztacie stolarskim . . . . .	rs.	535	kop.	32
„ kołodziejskim . . . . .	„	291	„	3
„ krawieckim . . . . .	„	185	„	6
„ szewckim . . . . .	„	81	„	15
		razem rs. 1,092 kop. 55.		

Wolno, zdaje się, jak na początek, być zadowolonym z tego rezultatu.

Odbyt na wyroby stolarskie mamy nadzwyczaj łatwy i prędki. Zarząd Towarzystwa, dla ułatwienia tego odbytu, zawarł umowę z kantorem przewozowym w Warszawie A. Wróblewskiego i spółki, o sprzedaż komisową wszelkich wyrobów Osady. Co miesiąc posyła Osada do Warszawy wagon cały swoich wyrobów, które, za pośrednictwem kantoru p. Wróblewskiego, we 24 godzin po przybyciu bywają zwykle rozsprzedane. Gdyby ich można tylko jak najwięcej dostarczać, sprzedawałyby się z największą łatwością. Przyczyną tego popytu jest staranie się, aby robota była mocna i wykończona dobrze, a ceny niskie, obliczone na mały tylko zysk; przedmioty wreszcie wyrabiane w Osadzie należą do użytku codziennego, najprostszego, więc ciągle nabywców

znajdują, tem więcej, że w warszawskich warsztatach mało jest wyrabiany ten rodzaj stolarszczyzny.

Mniejszym jest zbyt wyrobów kołodziejskich; z natury rzeczy, wozy, sanie, radła, jarzma i t. d., rozchodzić się muszą na wsi, a nie w mieście. Sprzedaż ich w Warszawie idzie powoli. Przyczynia się niewątpliwie do tego ta jeszcze okoliczność, że, nie mając swego kowala, nie możemy tych przedmiotów wysyłać okutych. Urządzenie na wiosnę kuźni, poprawi niewątpliwie odbył naszych wyrobów kołodziejskich.

W tem miejscu winienem zwrócić uwagę Szanownego Komitetu na jedną jeszcze sprawę, dotyczącą rzemiosł prowadzonych w Studzieniu, którą Zarząd Towarzystwa podjął, która mu się szczególnie ważną wydaje, i z którą też w formie obmyślonego projektu przed Delegacją Komitetu wystąpił,—lecz aprobacji z jej strony nie pozyskał.

Jak powyż wspomniałem, wychowañcy uwolnieni z Osady, o ile są do rzemiosł przygotowani, bywają oddawani na dalszą naukę do różnych majstrów w Warszawie i na prowincyi. Trudności, kłopoty jednak z tą rzeczą są nad wszelki wyraz uciążliwe, a co najważniejsza, nieraz nie można mieć rękojmi zupełnej, że chłopiec umieszczony będzie w dobrem ręku, że się nie popsuje, że będzie pod dobrym dozorem. Samo sprawowanie kontroli nad chłopcami, rozesłanemi po całym Królestwie, jest, przy największej usilności, nieraz niemożliwie i do prostej formalności tylko ograniczone. Pozyskanie warunków dogodnych od majstrów, jest także w wielu wypadkach trudne. Każdy z nich chciałby chłopca trzymać jak najdłużej, zanim go na czeladnika wyzwoli, żeby jak najwięcej z niego mieć dla siebie korzyści.

Wynaleźć opiekunów nad umieszczonemi w różnych warsztatach prowincjonalnych chłopcami, którzyby opiekę dobrze sprawować chcieli, Zarząd o prowadzeniu się chłopca regularnie informowali, którzyby gorliwie i rozumnie przejęli się ważnością całej tej sprawy—równie trudno, jak zresztą już z doświadczenia wiemy.

Otóż wypracowany został przez Zarząd Towarzystwa projekt, aby dla uwolnionych, wychodzących z Osady, chłopców, założyć osobny warsztat na terytorium miejscowem, ale oddzielnie od dzisiejszych zabudowań. W tym warsztacie kształciłoby się oni dalej, już jako terminatorowie wolni, pod kierunkiem osobnego majstra, i byłiby, po upływie stosownego okresu czasu, wyzwania

lani przez niego na czeladników. Wtedy dopiero, mając już w ręku zapewniony kawałek chleba, utrwaleni w przyzwyczajeniu do pracy, w regularnym trybie życia, zachęceni bezpośrednim swym interesem, mniejby niewątpliwie narażeni byli na zboczenia z dobrej drogi, i mogliby o swoich siłach pójść w świat.

W projekcie tym chodzi po prostu o sprawowanie opieki Towarzystwa nad pewną kategorią uwolnionych, w jednym miejscu, a nie w całym kraju rozrzuconych; o ułatwienie i uproszczenie tego zadania, czyli o lepsze wykonanie takowego; o usunięcie trudności w wyszukiwaniu prywatnych majstrów; o oszczędzenie tym chłopcom tysiącznych przykrości, kiedy wychodzą jako tylko co uwolnieni przestępcy, z piętnem Zakładu świeżem—na co wychodząc jako już wyzwoleni czeladnicy, narażeni nie będą; chodzi na koniec o szybsze przygotowanie naszych wychowañców na czeladników.

Co do kosztu utrzymania i uczenia takich uczniów, to, po zrobieniu najściślejszego rachunku, Zarząd upewnił się, że dochód ze sprzedaży wyrobów przez nich dokonywanych, nie tylko pokryje, ale nawet przewyższy koszt utrzymania.

Projekt ten wydaje się dotąd Zarządowi bardzo pożytecznym i dla tego jeszcze raz za nim silnie przemawia. Delegacja Komitetu, odrzucając go, miała na względzie obawy, że takie przedsiębiorstwo odciągnie Osadę Studzieniecką od jej powołania właściwego; że zbliżenie chłopców uwolnionych i starszych z chłopcami karę odsiadującymi, może wywierać wzajemny wpływ niekorzystny,—że wreszcie nadzór nad uwolnionemi uczniami nie będzie mógł być dostateczny.

Komitet raczy rozpoznać tę sprawę i wyrzec o niej swoje zdanie.

Ażebym zakończyć przegląd wewnętrznych spraw Osady Studzienieckiej, dodać należy, że warsztat stolarski został w tym roku znacznie rozszerzony, przez zajęcie drugiej sali na niego i urządzenie go takie, aby 30 chłopców jednocześnie pracować mogło z korzyścią. W pracy rolnej posunięto się o tyle, że pewną małą przestrzeń znowu wykarczowano w tym roku i pod zasiewy ją oddano; ogród owocowo-warzywny trochę rozszerzono i ulepszono; wiele robót koło uporządkowania podwórza, zrównania go, zasypania dołów i t. d. dokonano.

Sprzet zboża i ogrodowizn własnych Osady w r. 1879 dostarczył jej: 35 korcy żyta, 133 korce kartofli, 33 korce marchwi.

10 korey brukwi, 18 buraków, trochę kapusty, pietruszki i grochu; słomy 272 centnarów. Siana własnego Osada wcale nie ma.

Inwentarz żywy był w tej samej ilości, co w roku przeszłym. Najgorszym jest stan obory, z powodu braku stosownej paszy dla krów. Od 6-ciu krów otrzymano w ciągu roku ledwo 285 garncy mleka, co znaczy tyle prawie co nic. Starania o dostarczenie Osadzie potrzebnego mleka z okolic, przez wydzierzawienie gdzieś pachtu krów, nie powiodły się dotąd. Nieumiejętne przytem obchodzenie się z krowami, dojenie ich przez chłopców, jest niezawodnie także jedną z przyczyn, oprócz niedostatku paszy, że tak mało mleka od nich otrzymano. Cały ten przedmiot potrzebuje stanowczego zarządzenia zleńmu obecnemu.

Koszta jednej porcy żywności w Osadzie wynosiły w przecięciu w r. 1879—kop. 10,47. Wszystkich porcyj wychowalcóm i służbie wydano 42,126<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.

Oprócz zwykłej uroczystości rocznej w dniu 14-go maja się odbywającej przy udziale Członków Komitetu, Zarządu i Członków honorowych Towarzystwa, o ile do Studzińca przybywają,— oprócz wizyt przez Członków Zarządu odbywanych w ciągu roku, zwiedzić raczyli w tym roku Osadę: pan prezydent miasta Warszawy generał-major Starynkiewicz; pomocnik kuratora okręgu naukowego warszawskiego p. Woronców-Weliaminów; naczelnik dyrekcji naukowej warszawskiej p. Szezebalski; prokurator sądu okręgowego warszawskiego pan Markow; inspektor głównego zarządu więzień w Cesarstwie p. Kokowcew; sędzia pokoju m. Sochaczewa książę Mszczerski; współredaktor „Gołosu“ p. Litwinow—i wiele innych osób.

Przechodzę wreszcie do wiadomości o ogólnym stanie interesów Towarzystwa w roku 1879.

W organizacyi jego zaszła ta zmiana, że, w miejsce ubitych Członków Komitetu, weszli do jego grona: hr. Karol Jezierski, p. Stanisław Boniecki i prof. Walenty Miklaszewski, zaproszeni przez Komitet w d. 17-go lutego i 18-go czerwca r. 1879.

W składzie Zarządu pozyskaliśmy współpracownika nader użytecznego, w osobie pana Kazimierza Rutkowskiego, który z wielką starannością podjął niezmiernie potrzebną pracę nad kontrolą i korespondencją z Członkami korespondentami na prowincyi; sporządził i uporządkował obraz statystyczny całej zaległości składek od Członków honorowych Towarzystwa, zacząwszy od początku jego istnienia. Praca ta dostarczy intere-

sującego materiału do historyi naszego Towarzystwa i stopnia poparcia, jakiego w różnych okolicach kraju doznawało.

Z rozporządzeń rządowych, dotyczących spraw Towarzystwa, zaznaczyć należy wyjednane nareszcie w r. 1879 pozwolenie przez ministerjum spraw wewnętrznych, założenia osobnej hipoteki dla Osady Studzińckiej i oddzielenie takowej od dóbr rządowych, do których część gruntu pod Osadę przez rząd wydzielona przedtem należała. Pan Gubernator warszawski zawiadomił o tem Zarząd Towarzystwa pod d. 16-tym (28) kwietnia roku 1879, Nr 2335/188.

Tenże p. Gubernator zawiadomił również w d. 29-tym kwietnia r. 1879, że, stosownie do punktu 3-go § 63-go ustawy o służbie wojskowej, przywilej uwolnienia od tej służbyroczniągę jest i na młodych ludzi zajmujących posady nauczycieli i dozorców w zakładach poprawczych dla małoletnich przestępców, których ustawy przez rząd zatwierdzone zostały. Wiadomość ta niezmiernie dla nas jest korzystną, bo zapewne ułatwi pozyskanie ludzi, chcących się oddać obowiązkowi pedagogicznemu w Studzińcu.

W dniu 15-tym lutego r. 1879, ogłoszony został Najwyższy Ukaz do rządzącego senatu, określający, że z funduszków powstających z kar nakładanych przez sędziów pokoju i gminnych, a przeznaczonych wogóle na poprawę urzędzenia zakładów więziennych, 10% może być obróconych na rzecz instytucyj poprawczych dla małoletnich przestępców, o ile się takowe w pewnych miejscowościach znajdują. Korzystając z tej sposobności, Zarząd Towarzystwa pośpieszył uprosić Viceprezesa Komitetu p. Sobańskiego, aby osobiście przedstawił do decyzji Głównego Naczelnika kraju prośbę o przyznanie Towarzystwu Osad Rolnych 10% z sum, w ukazie 15-go lutego wskazanych, a w tutejszym kraju zgromadzonych.

W przedmiocie zapisu hr. Kajetana Kickiego, decyzja ze strony władz rządowych jeszcze nie nastąpiła. Interes ten jest tedy w tem samym położeniu, w jakim był w roku przeszłym. Towarzystwo, przyjąwszy zapis, uwiadomiło o tem władzę rządową, poczyniło odpowiednie wyjaśnienia przedstawienia i oczekuje rezolucyi. Administracya majątkami i funduszami pozostaje tymczasem w ręku egzekutorów testamentu, którymi w tej chwili są pp. Roman Wierzchlejski, obrońca przysięgły, i Konstanty Załeski, emeryt.

Udział społeczeństwa naszego w popieraniu interesów Towarzystwa Osad Rolnych utrzymuje się w tejże prawie co przedtem mierze. Jest zawsze dużo ludzi głębiej myślących i miłosiernych, którzy sprawie Towarzystwa z pomocą przychodzą. Oprócz ofiar jednorazowych, składek Członków, popierania urządzanych przez Zarząd Towarzystwa prelekcij publicznych, zaznaczyć należy dobry uczynek, jaki obywatele i mieszkańcy najbliższej okolicy Studzieńca, w ciągu lata r. 1879 podjęli, urządzając, na jego dochód, w parku Rudy Guzowskiej zabawę muzykalną, która przyniosła czystego dochodu poważną sumę rs. 1,400. Uznanie za to, należy się, oprócz wielu innych osób, przeważnie panu Władysławowi Nowackiemu, urzędnikowi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, jako inicjatorowi, i p. Kruzensternowi, naczelnikowi powiatu błońskiego, jako przewodniczącemu w gronie zajmujących się tą rzeczą obywateli okolicznych. Był on przewodniczącym nie dla formy i honoru tylko, ale najgorliwiej się zajmującym osobiście, aby tylko rezultat był jak najlepszy.

Prasa peryodyczna krajowa, zawsze tak życzliwie się zachowująca względem interesów Towarzystwa, nigdy nie odmawia swej pomocy, otwierając swe szpalty dla wiadomości potrzebujących ogłoszenia. Władze administracyjne i sądowe również chętnie udzielają swego poparcia, ile razy Zarząd Towarzystwa się do nich zwraca o takowe.

Dyrekcye dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i nadwślańskiej dopomagały sprawom Towarzystwa, udzielając parę biletów wolnej jazdy na swych liniach dla członków Zarządu, a warszawsko-wiedeńska zwłaszcza, do której usług najczęściej z powodu transportów dla Studzieńca się udawać musimy, swoją uprzejmością i uczynnością na najgorętsze wyrażenie wdzięczności zasługuje. Urzędnicy i oficyaliści jej, w roku przeszłym podobnie jak w poprzednich, przesyłają co kwartał peryodyczne ofiary dobrowolne, znaczną sumą w ciągu roku rubrykę dochodu powiększające.

Bardzo nakoniec pomyslny fakt zakomunikować mogę Komitetowi, w kwestyi ofiarności publicznej, a mianowicie, że coraz częściej Towarzystwo otrzymuje wiadomość o czynionych legatych testamentowych na jego rzecz, w jednorazowych większych sumach. Dawać to nam może nadzieję, że powoli, z czasem, instytucje Towarzystwa wyrobią sobie samoistne podstawy materialne, zapewniające jego przyszłość.

Dotychczas Zarząd Towarzystwa otrzymał wiadomość o następnych legatych (oprócz dawniej już wiadomych J.W. Dziewanowskiego i hr. Kickiego):

1) Księdza Józefa Lipińskiego z dnia 6-go (18) stycznia r. 1879, na rs. 300.

2) Macieja Ławrynowicza z dnia 16-go (28) maja r. 1877, na rs. 400.

3) Kosseckiego na rs. 300.

4) Konstancyi Gejsztorowej 12-go maja r. 1877, na rs. 1,000.

5) Tytusa Wojciechowskiego 7-go października rs. 1876, na rs. 1,000.

6) Senatora Piotra Eliasiewicza z dnia 23-go maja (4 czerwca) r. 1878, w nieokreślonej sumie i terminie, udział mogący przypaść w pewnym stosunku ( $\frac{1}{3}$ ) w razie wygrania papierów pożyczki premiowej, przeznaczonych na różne instytucje dobroczynne.

7) Tekli Rapackiej z dnia 26-go stycznia (7 lutego) r. 1880, darowizna rs. 6,000.

Z powyższych legatów tylko p. Dziewanowskiego i s. p. Kosseckiego, zostały dotychczas uregulowane, t. j., że darowizna p. Dziewanowskiego rs. 2,000, została jako fundusz wieczysty na jego dobrach Działyń w guberni płockiej zahypotekowana, i rs. 300 s. p. Kosseckiego, przez jego sukcesorów wypłacone. Reszta legatów jest jeszcze w dochodzeniu.

Ostatni i najznacznější dar rs. 6,000, pani Rapackiej, przed paru dniami dopiero urzędownie przez mecenasa Wierzchlejskiego, w formie aktu notaryalnego jednostronnego w imieniu ofiarodawczyni, Zarządowi Towarzystwa oznajmiony, przeznaczony jest na fundusz wieczysty, od którego procenta na cele Towarzystwa, mają być obracane. Ponieważ darowizna ta jest bez żadnych warunków obciążających uczynioną, przeto Zarząd Towarzystwa na posiedzeniu w d. 12-tym lutego odbytem, takową akceptować uważał się w prawie, i Członka swego, p. sędziego Edwarda Stummera, do zeznania aktu przyjęcia przed notaryuszem upoważnił, poczem kroki właściwe o zatwierdzenie przez rząd gubernialny warszawski zostaną bezzwłocznie uczynione.

Niewątpię, że dowiedziawszy się o powyższem, Szanowni Członkowie Komitetu, przyłączą się, aby za tak hojną ofiarę, szanownej ofiarodawczyni hold wdzięczności w imieniu Towarzystwa wynurzyć.

Członków honorowych liczyło Towarzystwo z końcem ubiegłego roku 2.191. W tej liczbie, przybyłych w r. 1879, nowych było 135, a ubyło nieplacących i wykreślonych 189.

Z wykazów obliczonych za lata ubiegłe zaległości składek, pokazuje się, że w Warszawie zalega obecnie około rs. 1,000, na prowincyi Królestwa rs. 18.744, za granicami Królestwa rs. 1,560, —czyli razem przeszło rs. 21,000.

Pomimo to, stan funduszków Towarzystwa z końcem roku 1879 był zadawalniający; dochodem rocznym pokryte zostały wszystkie wydatki i pozostała jeszcze przewyżka dochodu, która połączona z remanentem lat poprzednich, stanowi remanent w gotowiznie na dzień 1-go stycznia r. 1880 wykazany, sumę rs. 5,267 kop. 49. Oprócz tego remanentu w gotowiznie, mamy kapitał w papierach procentowych, deponowany w Banku polskim w pożyczce wschodniej rossyjskiej trzeciej na rs. 20,000 i w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, w dyrekcyi tegoż Towarzystwa deponowany, na sumę rubli srebrem 12,000 nominalną.

Obraz ruchu funduszków, dochodów i wydatków Towarzystwa Osad Rolnych w ciągu roku 1879, przedstawia się w następujących cyfrach:

#### D o c h ó d.

1. Ze składek Członków honorowych .	rs. 8,724	kop. —
2. Ofiary w gotowiznie . . . . .	„ 2,824	„ 25
3. Odczyty i widowiska . . . . .	„ 4,881	„ 20
4. Procenta. . . . .	„ 1,339	„ 68
5. Za dyplomy od członków . . . . .	„ 19	„ 50
6. Sprzedaż Rocznika Tow. . . . .	„ 28	„ —
7. Opłata od rządu gubernialnego warszawskiego . . . . .	„ 4,331	„ 39
8. Sprzedaż wyrobów rzemieślniczych Osady . . . . .	„ 1,087	„ 53
9. Sprzedaż inwentarza żywego. . . . .	„ 20	„ —
10. Nadzwyczajne . . . . .	„ 20	„ 30

razem rs. 23,275 kop. 85

Wedle przewidywanego na rok ubiegły budżetu dochodu, przypuszczano go tylko na rs. 21,197 kop. 77½, a zatem otrzymano dochód większy o rs. 2,078 kop. 7½, na co się złożyły powiększone dochody ze składek, ofiar, odczytów i widowisk, opłaty od rządu, oraz dochód ze sprzedaży wyrobów z warsztatów Osady.

#### R o z c h ó d.

##### Administracya ogólna interesów Towarzystwa.

1. Płace i wynagrodzenia . . . . .	rs. 1,968	kop. 96
2. Druk Rocznika w 1,500 egzemp., blankietów, ksiąg, materiały piśmienne i kancelaryjne . . . . .	„ 567	„ 86½
3. Sprzęty i ruchomości . . . . .	„ 14	„ 20
4. Podróże delegatów . . . . .	„ 5	„ 20
5. Pobór składek zaległych . . . . .	„ 64	„ 17
6. Nadzwyczajne . . . . .	„ 82	„ 29
	razem rs. 2,702	kop. 68½

W budżecie r. 1879 było przeznaczane na ten tytuł rs. 3,114 Wydano mniej rs. 411 kop. 31½, gdyż nie potrzebowano użyć kredytu nadzwyczajnego w całości, pokrywszy z części takowego przewyższone niektóre inne pozycye, jako to: druk Rocznika i potrzeby kancelaryjne o rs. 67 kop. 86½, oraz gratyfikacye przyznane urzędnikom kancelaryi Tow. za powiększoną pracę i wóznemu. Osiągnięto także oszczędności na pozycyi kosztów podróży delegatów, poboru składek i utensyliów biurowych.

##### Osada Studzieniec.

1. Wypłaty z r. 1878 pozostałe niektóre za dom administracyjny, budowa łaźni i pralni, lodowni, konserwacya i naprawa budowli dawnych. . . . .	rs 2,393	kop. 12
2. Ubezpieczenia od ognia budowli i ruchomości . . . . .	„ 183	„ 55
3. Płace, pensye i wynagrodzenia służby . . . . .	„ 4,347	„ 44
4. Inwentarz martwy, ruchomości, bielizna, obówie, odzież, pościel, narzędzia warsztatowe i t. d. . . . .	„ 3,244	„ 50½
5. Materiały surowe, drzewo do warsztatów . . . . .	„ 1,892	„ 67½
6. Żywność chłopców i służby . . . . .	„ 4,697	„ 23
7. Utrzymanie gospodarstwa, inwentarza żywego, pranie i światło . . . . .	„ 1,640	„ 9½

8. Najem robotników . . . . .	rs.	85	rs.	16
9. Potrzeby kancelar. i szkolne . . . . .	"	91	"	28 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
10. Nagrody pieniężne za pracę wychowanców, koszta na uwalnianych . . . . .	"	885	"	7 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
11. Transport skazanych do Osady . . . . .	"	7	"	70
12. Lekarstwa . . . . .	"	20	"	38
13. Nadzwyczajne . . . . .	"	239	"	37
<hr/>				
razem rs. 19,727 kop. 58 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>				

Ogólny w r. 1879 rozchód Towarzystwa rs. 22,430 kop. 27.

Rozchód wszystkich potrzeb Towarzystwa na rok 1879, w budżecie przewidywany, obliczony był na rs. 25,845 kop. 63, był zatem w rzeczywistości mniejszy o rs. 3,415 kop. 36.

Zastanawiając się nad pojedynczemi rubrykami wydatków i porównując je z takimi wydatkami roku 1878, widzimy wszędzie proporcjonalne powiększenie tych wydatków, w skutku większej liczby wychowanców i służby Osady Studzienieckiej w r. 1879, w porównaniu z r. 1878. Tak np. powiększyły się płace osobiste (w roku 1878 były rs. 3,583 kop. 49); żywność chłopców i służby (w r. 1878 — rs. 3,232 kop. 85); materiały surowe, przez zrobienie zapasów drzewa dla warsztatów (w r. 1878 tylko rs. 510 kop. 55); utrzymanie gospodarstwa, ze światłem i praniem, (w r. 1878 na ten cel wydano rs. 1,382 kop. 10); nagrody pieniężne chłopców (w r. 1878 tylko rs. 304 kop. 30), z powodu, że większa ich liczba i w wyższej klasie się znajdowała. Świadczy to wszystko jedynie o naturalnym rozwoju Osady, a powiększenie wydatków jest proporcjonalne, zważywszy, że w dniu 1-ym stycznia r. 1879 było w Osadzie 85 wychowanców, a w tymże dniu r. 1880 było ich 103.

Pod rubryką wydatków na budowlę w 1879 mieści się wypłata pozostałych jeszcze z r. 1878 należności, za postawienie domu Administracyjnego w kwocie rs. 937 kop. 71 i cały prawie koszt budowy łaźni parowej i pralni murowanej. Są to więc wydatki w żaden sposób nie mogące obciążać *rocznego* kosztu utrzymania Osady.

W kosztach inwentarza martwego mieści się, prócz bielizny, sukien, obóvia, wiele przedmiotów nienależących do corocznych potrzeb, jako to: narzędzia rzemieślnicze, sprzęty, urządzenie warsztatu nowego i t. d. Zapasy materiałów surowych, stanowią

wydatek zwrotny, w cenie sprzedaży i wartości wyrobów się wracający. Jeżeli, po potrąceniu tego rodzaju pozycji, przyjmujemy okrągłą cyfrę rs. 14,000 kosztów utrzymania właściwego Osady, to wypadnie wydatek na jednego chłopca w przecięciu rs. 140, co zdaje się nie powinno się wydawać kosztownem, zwracając zwłaszcza uwagę na drożyznę obecną wszystkiego. Jeżeli nawet dodamy do tego jeszcze sumę wydatków w drugiej kategorii, na ogólną administracją interesów Towarzystwa rs. 2,700, i obciążymy nią także koszt utrzymania wychowanców, jako ostatecznego celu i przyczyny istnienia ogólnej administracji Towarzystwa, to i wtedy koszt ten wyniesie dopiero rs. 167 na głowę. — co w porównaniu z innemi zakładami tego rodzaju, jeszcze nie jest zawielką cyfrą.

Dodawać wreszcie jest zbytecznem, że jeżeli powiększy się z czasem liczba wychowanców Studzienica do 200, jeżeli powstaną inne zakłady Towarzystwa, to i wszystkie koszta ogólne, wspólne, rozdzielone będą na większą liczbę małoletnich i okażą się mniejsze.

Bilans roku 1879 przedstawia się nakoniec tak:

1. Remanent w papierach procentowych, po zamianie z decyzji Komitetu Towarzystwa, w dniu 18-tym czerwca r. 1879 wydanej, 30,000 List. Zast. Tow. Kred. Ziem. z r. 1869 5% na pożyczkę wschodnią i listy zast. Tow. kr. m. Warsz., na sumę nominalną rs. 32,000.	
2. Remanent gotowizną z roku 1878 . . . . .	rs. 4,421 kop. 91
3. Dochód w r. 1879 . . . . .	" 23,275 " 85
	<hr/>
	razem rs. 27,697 kop. 76
4. Wydatki w r. 1879 . . . . .	" 22,430 " 27
	<hr/>
pozostaje gotowizny na r. 1880. . . . .	rs. 5,267 kop. 49

## Nr. 6.

### SPRAWOZDANIE KOMISYI REWIZYJNEJ RACHUNKÓW ZARZĄDU TOWARZYSTWA ZA ROK 1878.

Stosownie do decyzji Komitetu zd. 17-go lutego r. 1879, my niżej podpisani przybyliśmy do Zarządu Osad Rolnych i po dokładnem sprawdzeniu, tak księgi głównej w rozchodzie i przychodzie, jakoteż akt dowodów i książki przekazowej rachunków, z Ban-



kiem Handlowym prowadzonej, znaleźliśmy wszystko w należy-  
tym porządku i imieniem Komitetu poczytujemy sobie za miłą  
obowiązek złożyć Zarządowi podziękowanie.

Warszawa, dnia 15-go Listopada r. 1879.

(podpisano) *Stanisław Karcki.*

(podpisano) *B. Hantke.*

### Nr. 7.

WYCIĄG ZE SPRAWOZDANIA P. O. DYREKTORA OSADY ROLNICZO-  
RZEMIEŚNICZEJ DLA MAŁOLETNIICH PRZESTĘPCÓW W STUDZIEŃCU  
ZA ROK 1879, ZŁOŻONEGO ZARZĄDOWI TOWARZYSTWA.

Sprawozdanie tegoroczne zaczynam od podania statystycz-  
nych wiadomości, dotyczących się Osady, bo te dadzą nam przed-  
miot do porównania obecnego jej stanu i obecnych rezultatów  
z poprzednimi latami.

Od czasu istnienia Osady do końca roku 1878, dostawiono  
wychowanców . . . . . 91

W tymże czasie wydano, z powodu przeszkód pra-  
wnych . . . . . 4 }

Wydano, po ukończeniu kary, do terminu . . . . . 1 } 5

Pozostało z końcem roku 1878 . . . . . 86

W r. 1879 dostawiono do Osady. . . . . 52

Zatem w r. 1879 było wychowanców . . . . . 138

A ponieważ do końca r. 1878 ubyło z osady 5-ciu, z koń-  
cem zaś roku 1879 jeszcze było przyjętych przez Zarząd  
a nie dostawionych 3, ogólna zatem liczba przyjętych  
przez Zarząd była . . . . . 146.

W r. 1879 uwolniono po wycierpieniu kary ozna-  
czonej wyrokiem . . . . . 31 }

Przed terminem, z powodu choroby, na mocy  
wyroku . . . . . 1 }

Umarło . . . . . 3 }

i pozostawiono na koscie Osady. . . . . 3 } 38

Pozostało zatem z końcem roku 1879—103, w tej liczbie  
3 na koscie Osady.

Poniżej zamieszczone wiadomości statystyczne, objaśniają  
wszelkie szczegóły dotyczące się wychowanców, znajdujących się  
w Osadzie w ciągu roku 1879.

	Z końcem r. 1878 po- zostało	W r. 1879 przybyło	W r. 1879 ubyło	Pozostaje na r. 1880	UWAGI.
<b>Na ile lat skazani:</b>					
Na lat 2 . . . . .	55	18	31	42	
„ 2 1/4 . . . . .	1	1	1	1	
„ 2 1/2 . . . . .	3	3	1	5	
„ 2 3/4 . . . . .	—	1	—	1	
„ 3 . . . . .	16	8	1	23	
„ 3 1/4 . . . . .	—	1	—	1	
„ 3 1/2 . . . . .	—	3	1	2	
„ 3 3/4 . . . . .	1	2	—	3	
„ 4 . . . . .	3	2	—	12	
„ 4 1/2 . . . . .	1	1	—	2	
„ 5 . . . . .	3	—	—	3	
„ 6 . . . . .	1	5	—	6	
„ 7 . . . . .	1	—	—	1	
do czasu poprawy. . . . .	1	—	—	1	
Razem . . . . .	86	52	35	103	
<b>Przez jaki Sąd skazani:</b>					
przez Sąd Okręgowy . . . . .	7	6	4	9	
„ Zjazd Sędziów . . . . .	4	3	2	5	
„ Sędziów Pokoju . . . . .	38	12	14	36	
„ Sąd Gminny . . . . .	37	31	15	53	
Razem . . . . .	86	52	35	103	
<b>Pod względem familijnym:</b>					
Mających rodziców . . . . .	34	25	14	45	
„ tylko ojca . . . . .	13	6	3	16	
„ tylko matkę . . . . .	24	10	8	26	
Pozostających na opiece. . . . .	3	4	3	4	
Nieprawego łoża. . . . .	10	6	7	9	
Podrzutków . . . . .	2	1	—	3	
Razem . . . . .	86	52	35	103	
<b>Wyznania:</b>					
Rzymsko. - katolickiego . . . . .	79	43	33	89	
Prawosławnego . . . . .	—	1	—	1	
Ewangelickiego . . . . .	3	—	—	3	
Mojżeszowego . . . . .	4	8	2	10	
Razem . . . . .	86	52	35	103	

	Z końcem roku 1878 przybyło	W r. 1879 przybyło	W r. 1879 ubyło	Pozostaje na r. 1880	UWAGI.
<b>Pochodzenia:</b>					
Miejskiego . . . . .	44	14	15	43	
Wiejskiego . . . . .	42	38	20	60	
Razem . . . . .	86	52	35	103	

	Z końcem roku 1878 pozostało	W r. 1879 przybyło	UWAGI.
<b>Dostawieni byli:</b>			
Kosztom Zarządu Towarzystwa . . . . .	35	12	
Przez własnych rodziców . . . . .	4	5	
Transportem . . . . .	47	35	
Razem. . . . .	86	52	
<b>Przed przybyciem do Osady zajmowali się:</b>			
Rzemiosłem . . . . .	18	1	
Wyrobkiem w mieście . . . . .	10	8	
„ na wsi . . . . .	5	7	
Posługą u rodziców . . . . .	19	10	
Służbą u obcych . . . . .	22	21	
Zebrańnią . . . . .	3	—	
Włóczęgostwem i kradzieżą . . . . .	9	5	
Razem. . . . .	86	52	
<b>Pod względem wykształcenia umysłowego:</b>			
(w chwili przybycia do Osady)			
Umiało czytać po polsku i po rusku . . . . .	4	1	
„ tylko po polsku . . . . .	9	1	
Zaczynało czytać . . . . .	6	1	
Nic nie umiało . . . . .	67	49	
Razem. . . . .	86	52	

**Z końcem r. 1879 było wychowanców.**

*Pod względem sprawowania:*

W klasie I-ej . . . . .	28
„ II-ej . . . . .	33
„ III-ej . . . . .	26
„ IV-ej . . . . .	16
Razem . . . . .	103

**Co do rzemiosł:**

Stolarzy . . . . .	42
Kołodziei . . . . .	31
Krawców . . . . .	21
Szewców . . . . .	6
W gospodarstwie, stałych . . . . .	3
Razem . . . . .	103

**Co do wieku:**

Od lat 10 do 11 . . . . .	1
„ „ 11 „ 12 . . . . .	3
„ „ 12 „ 13 . . . . .	10
„ „ 13 „ 14 . . . . .	12
„ „ 14 „ 15 . . . . .	31
„ „ 15 „ 16 . . . . .	19
„ „ 16 „ 17 . . . . .	25
„ „ 17 „ 18 . . . . .	2
Razem . . . . .	103

**Z rozmieszczonych wychowanców w 8-u Oddziałach było:**

W Oddziale 1-m . . . . .	14
„ II-m . . . . .	12
„ III-m . . . . .	13

W oddziale	IV-m	. . . . .	11
"	V-m	. . . . .	13
"	VI-m	. . . . .	14
"	VII-m	. . . . .	14
"	VIII-m	. . . . .	12
	Razem	. . . . .	103

**Z wychowañców, którzy opuścili Osadę w roku 1879,  
w chwili przybycia do takowej:**

Umiało czytać . . . . .	3
Zaczynało czytać . . . . .	4
Znało litery . . . . .	4
Nic nie umiało . . . . .	24
Razem . . . . .	35

**Wychodzili zaś z Osady:**

Z oddziału	I-go (co do nauki)	. . . . .	3	(W tej liczbie zmarło 2, i zwolniono z mocy wyroku 1).
"	II-go	" . . . . .	8	(Jeden zmarł).
"	III-go	" . . . . .	10	
"	IV-go	" . . . . .	14	
	Razem	. . . . .	35	

Z klasy	I-ej (co do sprawowania)	. . . . .	3	(Zmarło 2, zwolniony 1).
"	II-ej	" . . . . .	1	(Zmarł).
"	III-ej	" . . . . .	2	
"	IV-ej	" . . . . .	29	
	Razem	. . . . .	35	

Jako stolarze . . . . .	9
" kołodzieje . . . . .	6
" krawcy . . . . .	3
" piekarze . . . . .	2

Do gospodarstwa . . . . .	7
Zwrócono rodzicom . . . . .	4
Zmarło . . . . .	3
Uwolniono z mocy wyroku Sądu . . . . .	1
Razem . . . . .	35

Powyżej przytoczona statystyka we wszystkich rubrykach najlepiej wykazuje, że postęp naszych chłopców—pod każdym względem był zadawalniający; jeżeli naturalnie weźmiemy na uwagę krótkość pobytu ich pod naszym kierunkiem, i trudność w przyzwyczajeniu ich do życia systematycznego i czynnego. Ostatni ten punkt jest owym szkopułem, o który nieraz rozbijają się nasze usiłowania. Mielśmy tego kilkakrotne dowody w ucieczkach chłopców, niezbyt częstych wprawdzie (dwa razy w ciągu roku ubiegłego), i w usiłowaniu dokonania tychże przez każdego prawie nowoprzybyłego. Fakta te przekonywają dostatecznie, iż opieka aczkolwiek rodzicielska, lecz połączona z rygorem, nie podoba się małym włóczęgom, nie krepowanym dotąd żadnemi obowiązkami.

Prawie wszyscy chłopcy przybywają z jak najgorszymi skłonnościami. Zły przykład rodziców, pogrążonych w owym upadku moralnym, jaki cechuje zazwyczaj niższą warstwę naszego społeczeństwa, krzewił w nich zarodki złego; kłótnie, nieporozumienia familijne, bijatyki, kradzieże, pijaństwo, zgorzenie moralne w nieprawych związkach—musieliśmy notować przy spisaniu protokołu z każdego prawie delikwenta.

Mając takie przykłady od samego zaraz dzieciństwa, nie dziwnego, że każdy chłopiec przybywa do nas z samemi tylko wadami i najgorszymi nałogami, i nie posiada najmniejszego nawet pojęcia o korzyściach nauki, pracy uczciwej, w ogóle o życiu czynnym i cnotliwym.

Najwybitniejszymi wadami między chłopcami były głównie: kłamstwo, lenistwo i kradzież—do drobniejszych i wyjątkowych zaliczam hardość, nieposłuszeństwo i niekoleżeństwo.

Cyfry statystyczne przewinień i kar z ubiegłego roku objaśniają nas o tem najlepiej:

RODZAJ PRZEWINIENIA	Klasa	Napomnienie	Nagana	Odmówienie ko- respondencyj	Odmówienie bi- biuśki	Oddalenie od towarzysztwa	Ograniczenie by- womości	Ograniczenie za- robku	Zamknięcie w celi	Degradacja do niższej klasy	Do najniższej	Odcięcie na chleb i wodę	Chłosta	RAZEM	Przy połączeniu kar
1. Samowola i ha- łaśliwość	I	25	—	—	—	16	1	—	2	—	—	—	—	44	—
	II	24	—	—	—	28	—	—	1	—	—	—	—	53	—
	III	28	—	—	—	15	—	—	4	—	—	—	—	47	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2. Nieporządek . .	I	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—
	II	6	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	7	—
	III	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3. Lenistwo . . .	I	32	2	—	—	4	—	4	—	—	—	—	—	42	1
	II	22	1	—	—	5	—	1	—	—	—	—	—	29	1
	III	22	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	24	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4. Używanie nie- przyzwyczajonych wyra- zów i przekleństw	I	7	—	—	—	3	—	—	3	—	—	—	—	13	—
	II	4	—	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	8	—
	III	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	3	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5. Kradzież i niepo- słuszeństwo . . .	I	9	1	—	—	7	1	—	—	—	—	—	—	18	—
	II	13	1	—	—	4	—	1	—	—	—	—	—	19	1
	III	4	2	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	12	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—
6. Kłamstwo . . .	I	16	5	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	27	—
	II	14	—	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	22	—
	III	2	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	4	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
7. Kradzież . . .	I	24	1	—	—	15	1	1	2	—	—	—	—	44	1
	II	4	—	—	—	8	1	—	5	1	—	—	—	19	2
	III	1	—	—	—	3	—	1	—	4	—	—	—	9	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
8. Ucieczka . . .	I	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	2	—
	II	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	III	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	2	1
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9. Chęć ucieczki . .	I	2	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	—
	II	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	III	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	IV	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem . . .		268	16	—	—	137	4	8	19	6	1	—	2461	7	

Kary wymierzane bywały odpowiednio do różnych charakterów chłopców—do ich indywidualnego usposobienia. Nie może tu być mowy o wymierzaniu kar bez uwzględnienia przyczyn przewinień, bo inaczej musi być ukarany ten, który popełnił wykroczenie z rozmysłem, z obmyślanym planem, inaczej znów ten, który źle postąpił bądź z lekkomyślności, bądź z bezmyślnego nałogu, lub dawniejszego nawyknięcia.

Popełniane przez wychowawców kradzieże były w większej części dziecinne, wywołane już to łakomstwem, już też nałogiem. Jeden tylko był wypadek znakomitszej kradzieży, mianowicie pal-tota majstrowi kołodziejskiemu, przez nieuzasadnioną złość na tegoż. Kłamstwo bywało rozmaicie karane, względnie do towarzyszających okoliczności; np. wychowanec, gdy skłamał z chęcią ukrycia popełnionej winy, w poczuciu fałszywej może ambicji, ale zawsze ambicji, bywał mniej surowo karany, aniżeli ten, który skłamał w chęci zaszkodzenia drugiemu, lub zamaskowania złych zamiarów co do popełnienia np. kradzieży. Dalej, kłamstwo częściej popełniane surowiej karzemy od kłamstwa, popełnionego przez chłopca wyjątkowo. W ogólności kłamstwo jest wadą najczęściej pomiędzy wychowawcami się przytrafiającą, bywało też często karane i to w różnym stopniu, stosownie do winy.

Dla jednych wystarczyło samo łagodne napomnienie, dla drugich surowsze nawet środki nie mogły wpłynąć na poprawę zupełną, i nic w tem dziwnego, bo kłamstwo, gdy przejdzie w nałóg, trudne jest do wykorzenia.

Nad ucieczką potrzeba mi się dłużej nieco zastanowić,—dlatego, iż zwraca ona szczególną uwagę i wywołuje nie małe zdziwienie, że przy tak ścisłym dozorze, przy tylu przełożonych, mogło mieć miejsce. Niema prawie chłopca, jak już wspominałem, któryby początkowo przy wstąpieniu do Osady, nie myślał i nie usiłował uciekać; dowodem tego kilkakrotne usiłowanie ucieczki nawet w oczach zwierzchników przy pracy w lesie. Pomimo to jednak, *dwa tylko* zdarzyły się wypadki dokonanej ucieczki; obudwóch chłopców schwytano i transportem dostawiono do Osady.

Jakkolwiek przestrzeganie przełożonych oddziałów, aby baczność zwracali uwagę, szczególnie na nowo-przybyłych, nie jednokrotnie powtarzane było z mej strony, i wszelkie niedbalstwa

w tym względzie napominane, zmniejszała jednak ich winę w mych oczach różnorodność zajęć o jednej i tej samej godzinie i niemożliwość dopilnowania wszystkich piętnastu chłopców np. w porze rannej, gdy zaledwie godzinę mają czasu na wstanie, ubranie się, umycie, zmówienie pacierza, uporządkowanie sali i t. p.—lub podczas zajęć gospodarskich, gdy np. różnorodność zajęć: znoszenie drzewa, wody, zanoszenie trzodzie jądła daje wszelką sposobność do ucieczki.

Czynności około gospodarstwa powierza się wprawdzie zwykle chłopcom, większą dającym rękojmię pewności ich osoby, lecz trudny jest nieraz wybór w chłopcach, których albo do innej roboty użyć nie można, albo też przypadkowo powierza się je wychowawcom umiejącym zręcznie pokrywać swe zamiary. Jest wprawdzie zawsze pomiędzy nimi jeden czwartoklasista, lecz, gdy nie jeden z tych pozornie dobrodusznych chłopców potrafi starszego nawet wyprowadzić w pole, tembardziej uda mu się swego kolegę oszukać.

Tak samo stać się może i w gospodarstwie podwórzowem, a w lesie, przy karczowaniu, tem więcej jeszcze, gdy stos powalonego drzewa zasłania nie jednego chłopca choćby przed najczujniejszym okiem pilnującego. Zresztą, jest to wiadomem, że zręczny więzień z pod krat i ryglów ujsć zdoła—u nas zaś tem łatwiejsza jest ucieczka, że za parkanem jest las,—gęstwina, w której trudno na razie odszukać małego zbiega.

Mimo całej czujności, musimy nieraz dać pewną folgę wychowawcom — nie obchodzić się z nimi jak z więźniami. Chcąc przekonać się o istocie poprawie, potrzeba nieraz wystawić ich na próbę—co w skutkach okazało się często bardzo racjonalnem, gdyż przez taką próbę przekonywaliśmy się o ich rzeczywistej poprawie, i zarazem położonem zaufaniem. wywołaną została szlachetna ambicya i tem szczerze oddawanie się powierzonej pracy.

Dla lepszej kontroli i ustrzeżenia chłopców od ucieczki i od lenistwa, zaprowadziłem marki wolnego wyjścia, opatrzone moim podpisem, a wydane wszystkim przełożonym i majstrom, dla udzielania ich chłopcom w chwili wyjścia, bądź z sali, bądź z warsztatu. Każdy wychodzący obowiązany jest mieć przy sobie tę markę, jako dowód, usprawiedliwiający przed dyżurnym przy-

czynę jego wyjścia. W razie nieposiadania rzeczonyj marki, dyżurny notuje winowajcę, który na sesji tygodniowej skazany bywa za nieposłuszeństwo na odpowiednią karę. W skutkach okazało się to nader zbawiennem, gdyż tak chłopcy jak i przełożeni podlegają ściślejszej kontroli, porządek zaś w zajęciach nigdy nie jest zakłócony.

Oprócz zwykłych *nagród*, wskazanych ustawą, otrzymywali wychowawcy za wzorowe sprawowanie się nagrody w drobnych przedmiotach, jak np. w chustkach, paskach, wstążkach ua kapełusze, książkach i t. d., co stanowi wielką pomoc i dobry środek w poprawie. Chłopcy usilnie starają się o otrzymanie tych nagród—dzieje się to może przez egoizm, przez chęć posiadania drobnostki, wielką dla nich stanowiącej wartość—lecz trudno jeszcze u nas marzyć o poprawie bez materialnych pobudek.

Wiedząc, iż w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych wprowadzoną została z dobrym skutkiem *nagroda za koleżeństwo*, nie zaniedbałem i tego rodzaju nagrodę zaprowadzić; lecz wkrótce pokazała się u nas i odwrotna strona medalu, czyli złe jej następstwa.

U dzieci upośledzonych i u kalek, ale dobrych, jak to ma miejsce w rzeczonym instytucie, nagroda ta dobre może wywierać skutki; u nas, przynajmniej początkowo, fakta mówią inaczej.

W celu udzielania tychże nagród, zaprowadziłem tajne i pojedyncze głosowanie co miesiąc na kandydata do nagrody za koleżeństwo. W dwóch pierwszych miesiącach okazało się to bardzo dobrem i zachęcającem; lecz wkrótce—śledząc pilnie jaki też rezultat z tej nowości się okaże, przekonałem się ze smutkiem o tajemnych konszachtach, przekupstwach na małą skalę i drobnych manipulacjach ze strony tych, którzy koniecznie pragnęli dostąpić i zaszczytu i korzyści materialnej. W III-ej mianowicie rodzinie chłopiec starał się w rozmaity sposób uprosić kolegów o głos dla siebie; jednym obiecywał pomódz w lekcjach, na rzecz drugich zrzekał się pewnej racyi mięsa lub chleba—dość, że stało się po jego myśli. Zwróciło to moją uwagę, iż w tej właśnie rodzinie wszyscy jednozgodnie, bez najmniejszego wahania się głosowali za jednym i tym samym chłopcem. Zarządziłem ostrożnie tajemne śledztwo między nimi, w celu dojścia prawdy—

i rzeczywiście pojedyncze zeznania każdego potwierdziły moje podejrzenia. Fakt ten świadczy, jak bacznie śledzić potrzeba każdy czyn, każdy krok, każdy postępek naszych wychowanców. Pojedynczy ten wypadek nie skłonił mnie jednak do zaniechania chwalebnej nagrody—owszem, była ona udzielaną i nadal, jako oddziaływająca na koleżeństwo między dziećmi naszymi, lecz tylko tem większą baczność zwróciłem na pojedyncze charaktery i na możliwe intencje każdego z głosujących.

Utworzenie tak zwanej „Księgi nagród“ uważałem dotąd za niemożliwe, z przyczyny, iż dotąd, mimo znacznej poprawy u niektórych, nie znalazłem jeszcze zupełnie zasługujących na to najwyższe wyróżnienie. Dwa lub trzy lata pobytu w Osadzie nie wystarczają na wytepienie wszystkich złych skłonności, którymi ich tak obficie zaniedbane wychowanie uposażyło.

Nagrody, jak: przechodzenie z klasy niższej do wyższej, wręczenie rodzinie, najlepiej się sprawującej, chorągwi honorowej, obdarowanie rodziny obrazem za trzykrotne z rzędu dosłużenie się chorągwi honorowej, udzielanie marek miesięcznych, było nader ogólnie rozdawane, tylko w razach rzeczywistej zasługi.

Do rzędu nagród zaliczam sklepik, założony po części z daru JW. Prezesa Komitetu, w którym wychowanci mogą kupować za część zarobionych pieniędzy niektóre drobne przedmioty.

Cel założenia sklepiku był bardzo dobry—to też przekonaliśmy się, iż jest wielkim bodźcem do poprawy; wychowaniec bowiem, widząc swe dobre postępowanie wynagrodzone, będąc w możności zakupu niektórych przedmiotów według swej woli i gustu, stara się o zasłużenie na ową nagrodę. Kupiwszy za swe własne zapracowane pieniądze rzecz jakąś, chłopiec szanuje ją, a tem samem uczy się zarazem oszczędności i porządku.

Sklepik, dotąd egzystujący, był wystarczający dla 20-tu chłopców, t. j. na tyłu, ilu ich było w czasie ofiarowania daru; dzisiaj jednak, na tak znacznie większą ilość chłopców, należałoby wyasygnować pewien fundusz, za pomocą którego możnaby sklepik lepiej zaopatrzyć i urozmaicić.

O ilości i jakości nagród poniższe cyfry objaśniają.

	K l a s a	Udziały nominacyi na pomownika przełożonego	Udziały urlopu na święta	Publiczna pochwała	Udziały drobnych przedmiotów	Powiększenie porcy jada	Zarobek dla wszystkich		M a r k i	Promowani do klasy wyższej
							Rub.	z		
Za pilność i dobre sprawowanie się	I	—	—	—	—	—	76	72	225	57
	II	—	—	—	—	—	163	77	237	49
	III	—	—	—	—	—	167	44	168	30
	IV	2	2	3	—	—	195	24	—	—
Za pilność w rzemiośle i nauce	I	—	—	—	3	—	—	—	—	—
	II	—	—	—	7	1	—	—	—	—
	III	—	—	—	9	3	—	—	—	—
	IV	—	—	—	13	2	—	—	—	—
Za koleżeństwo	I	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	II	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	III	—	—	—	1	—	—	—	—	—
	IV	—	—	—	2	—	—	—	—	—
RAZEM . .		2	2	3	35	6	603	17	630	136

**Szkoła.** Trzy początkowe oddziały szkoły, z przybyciem większej liczby wychowanców, były rozdzielone na sześć oddziałów, aby dać możność wychowancom lepszemu z nauk korzystania. Postęp ich w naukach był dosyć znaczny—a jakkolwiek postęp ten nie we wszystkich przedmiotach jednakowo się objawiał, wina to nauczycieli, którzy, dla braku uzdolnienia, mniej dobrze nauczali od drugich.

Stan szkoły z końcem roku zeszłego przedstawia się jak następuje:

W oddziale	I-m znajduje się wychowanców	28
"	II-m	33
"	III-m	31
"	IV-m	11
	Razem	103

W oddziałach uczono następujących przedmiotów:

### ODDZIAŁ I.

W oddziale I-ym nauka czytania i pisania odbywa się współcześnie za pomocą liter ruchomych, przyczem wychowañcy, ucząc się najprzód samogłosek, piszą je odrazu na tabliczkach, a przy dołączeniu do takowych spółgłosek, także pisanych na tabliczkach, składają sylaby i odrazu wyrazy. Wychowañcie w tym oddziale ma się dokładnie nauczyć poznawać i pisać litery drukowane małe i duże, litery pisane małe i duże, czytać wielogłoskowe wyrazy i układać takowe z liter ruchomych.

Z arytmetyki w tym oddziale ma się nauczyć rozpoznawać cyfry arabskie i pisać takowe na tabliczkach, układać z cyfr ruchomych każdą liczbę do 1,000,000, przyczem ma pojmować dokładnie podział na jednostki, dziesiątki i sta i t. p., i cztery działania z liczbami mianowanymi pamięciowo.

Z historii Ś-tej nabywa ogólnych wiadomości o stworzeniu świata, o pierwszym życiu naszych praocjów do śmierci Mojżesza.

Z nauki religii uczą się i należycie rozumieją całkowity pa-cierz i otrzymują pierwsze pojęcie o Sakramentach.

### ODDZIAŁ II.

W tym oddziale wychowañcy czytają z wyznaczonej im książki tak, aby należycie zważali na znaki pisarskie i w dłuższych zdaniach umieli rozpoznawać części zdania—oraz rozróżnia-ją części mowy.

Z języka rosyjskiego uczą się tak samo, jak i w poprzednim oddziale uczyli się po polsku.

Z arytmetyki uczą się pisać każdą cyfrę podyktowaną, oraz 4-ch działań na papierze i na tablicy. Pamięciowo rozwiązują

zadania z liczbami wielorakiemi całkowitemi. Uczą się także zamiany pieniędzy, miar i wag i t. d.

Z historii Ś-tej—krótkie wiadomości od śmierci Mojżesza do przyjscia na świat Zbawiciela.

Z nauki religii: katechizm, jednak nie podług książki, lecz z pamięci, przyczem przedewszystkiem zwraca się uwagę, aby dzieci nie wyuczały się odpowiedzi na pamięć, lecz rozumiały to, czego się uczą.

Rysunki linijne są zastosowane przedewszystkiem do po-trzeby rzemiosł, w Osadzie prowadzonych.

### ODDZIAŁ III.

W oddziale III-cim wychowañcy czytają i opowiadają z wyznaczonej im książki i rozpoczynają pierwsze próby opisy wania treści przeczytanej.

Z języka rosyjskiego toż samo, czego się nauczyli w oddzia-  
le II-gim po polsku.

Z nauki religii: dalszy ciąg katechizmu, z zastosowaniem do potrzeb życia praktycznego i z objaśnieniem każdego pytania przykładami praktycznymi.

Z historii Ś-tej, Życie Zbawiciela szczegółowo.

Obrzędy kościelne, a mianowicie: wykład jasny a dostępny Mszy Ś-tej, objaśnienie głównych uroczystości kościelnych i ich znaczenia stanowią oddzielny wykład.

Nauka moralności, dla wszystkich wyznań, zawiera w po-wieściach i przykładach zasadnicze podstawy moralności, które wychowañcy samoistnie, przy opowiadaniu własnymi przykładami objaśniają.

Z arytmetyki cztery działania z liczbami wielorakiemi cał-kowitemi na pamięć i na papierze, pierwsze pojęcia o ułamkach prostych i dziesiętnych.

Dla wprawy w mówienie i należyte wymawianie, wychowań-cy uczą się na pamięć wierszy, a dla wprawy w poprawnym pisa-niu piszą za dyktandem.

Na rysunki linijne zwraca się uwagę, aby posługiwały do uzdolnienia wychowanców w uprawianem rzemiosle.

Kaligrafii uczą się wychowañcy w II-gim i III-cim oddziale.

Wiadomości ogólne pożyteczne wykładają się okazowo w pewnym dokładnie określonym systemie.



### ODDZIAŁ IV-ty (szkoła).

W oddziale IV-tym kontynuuje się dalej wykład nauk zakreślonych programem dla oddziału III-go z tą różnicą, że gdy w III-cim oddziale wykład pożytecznych wiadomości zajmuje tylko 4 lekcye tygodniowo, w IV-tym na tenże sam przedmiot poświęca się 13 lekcyi, na których wykładane są w przystępnych opowiadaniach wiadomości z geografii, historii polskiej, nauk przyrodzonych, higieny, historii naturalnej, chemii, fizyki, (elementarne wiadomości o powietrzu, wodzie, cieple, elektryczności i t. d.), o ustroju państwowym, o władzach krajowych i t. p.

**Egzamina** odbywają się w każdym oddziale co miesiąc. I tak: I-go oddziału, pierwszego dnia miesiąca—II-go oddziału, drugiego dnia miesiąca i t. d. Egzaminują sam, w obecności nauczycieli, najprzód chłopców mających przejść do wyższego oddziału, następnie pozostałych, dla przekonania się o postępie każdego chłopca po szczególe.—Egzamina te wielce przyczyniają się do rozwinięcia ambicyi i wzbudzenia zachęty do nauki; każdy bowiem z chłopców stara się o przejście do wyższego oddziału i dokłada coraz większej pilności w nauce, aby tego zaszczytu dostąpić. — Egzamina te nietylko na samych wychowauców korzystny wpływ wywierają; są one zarazem silnym bodźcem dla nauczycieli do większej pracy nad powierzonymi im chłopcami.

Nauka u nas nie może tak postępować jak w szkołach elementarnych, albowiem skutkiem napływu coraz nowych wychowauców, którzy nie w jednakowym stopniu są do nauk przygotowani, a jednak w jednym oddziale się mieszczą, potrzeba wielkich dokładać starań, aby ich przysposobić do przejścia do wyższego oddziału w jak najkrótszym czasie. Sama zresztą zmiana i to dosyć częsta nauczycieli wiele się przyczynia do zmniejszenia postępów wychowauców. Chłopiec w Osadzie nie może w krótkim czasie wiele się nauczyć, bo godziny nauki są ograniczone,—a nie można myśleć o nauce w godzinach pozaplanowych, ze względu na zajęcia w warsztatach, polu i gospodarstwie. Zresztą, gdyby się nawet takie godziny i znalazły np. wieczorem, to chłopiec, zmęczony całodzienną pracą, oddaje się odpoczynkowi tak potrzebnemu dla wzmocnienia jego sił dziecięcych. Z niektórymi wychowaucami praca nauczycieli jest nader mozolna, bo wielu z tych

wychowauców jest zupełnie nierozwiniętych, prawie umysłowo upośledzonych. Zdarza się dość często, że znaczenie najprostszych wyrazów, najprostszych zdań, jest dla wielu zupełnie obce; to też potrzeba nieraz całą godzinę poświęcić na wytłómaczenie rzeczy i przedmiotów najzwyczajniejszych. Śpiew, gimnastyka i manewra z narzędziami ogniowemi, wchodziły i w tym roku w program nauki wychowauców. Wielce się one przyczyniają do ich rozwoju fizycznego i moralnego,—a zarazem stanowiły pewien rodzaj zabawy, połączonej z pożytkiem dla nich wprzyszłości.

Tak jak lat poprzednich wychowaucy pracowali w warsztatach: stolarskim, kołodziejskim, krawieckim i szewkim. W dwóch pierwszych, prowadzonych systematycznie i wzorowo, chłopcy zrobili znaczne postępy;—dowodem tego sprzedaż przedmiotów, w zakres stolarstwa i kołodziejstwa wchodzących, w sklepie p. Wróblewskiego w Warszawie, oraz uskutecznienie mnóstwa obstalunków na miejscu i zaopatrywanie Osady we wszystkie potrzeby. Warsztat stolarski powiększony został przed paru miesiącami urządzeniem drugiej sali warsztatowej pod nadzorem najętego czeladnika. Co zaś do robót, jakie dokonane zostały we wszystkich warsztatach, to wiadomość o nich znajduje się w wykazie, pomieszczonym poniżej o stanie ekonomicznym.

Niechaj mi wolno będzie przedstawić Szan. Zarządowi projekt zmiany § 63-go tymczasowej instrukcyi, przeznaczającej wychowauców kolejno do rozmaitego rodzaju zajęć. W zastosowaniu okazało się, że chłopiec pracujący pół dnia w rzemiośle, drugie pół dnia w rolnictwie, ani w jednym, ani w drugim nie zrobił należytego postępu. Zdaniem więc mojem, należałoby nowowstępującemu chłopcu pozostawić parę tygodni czasu, do zastanowienia się i obrania sobie zawodu, a *następnie, wyłącznie tylko w jednym kierunku go kształcić*. Gospodarstwo i ogrodnictwo mają tyle różnorodnych zajęć, że wcale zbytęcznem nie będzie, jeżeli się na ich wyuczenie więcej czasu poświęci.

Mógłby nas kto zapytać: co chłopiec, oddający się rolnictwu lub ogrodnictwu, będzie robił zimową porą?—Na to pytanie łatwa odpowiedź: chłopiec, poświęcający się rolnictwu, zimową porą, oprócz zwykłych w tej porze zajęć gospodarczych, może się wyuczyć pod nadzorem gospodarza wyrabiania cepów, wideł, grabi, szufli, jarzem i t. p.,—może się obeznawać pod kierunkiem majstra kołodziejskiego z konstrukcją wozów, bron, sani, pługów, z wykonywaniem niektórych reparacyj tych narzędzi, słowem

może mieć cały czas pory zimowej korzystnie wypełniony. Że znajomość powyższych narzędzi, umiejętność ocenienia ich dobroci i wykonania lub naprawy niektórych z nich, dla gospodarza jest potrzebną, nie ulega żadnej kwestyi. Chłopiec znów, oddany ogrodnictwu, wyuczyć się może wyrabiania skrzyń i okien inspektowych, mat słomianych, a w części wyrabiania tych samych urządzeń, których i gospodarz wogóle potrzebuje.

Ze zmiany powyższego paragrafu skorzystają więc nietylko wychowawcy, uczący się rzemiosła, ale i ci, których przyszłym zawodem ma być rolnictwo lub ogrodnictwo; każdy będzie mógł dokładniej się swego li-tylko fachu wyuczyć.

Warsztat krawiecki, prowadzony przez p. Orzeszkowskiego, dozorcę oddziału IV-go, nie funkcjonował tak, jak tego i potrzeby Osady i nauka wychowawców wymagały. Winą w tym razie było nefachowe uzdolnienie pana Orzeszkowskiego, który nie posiadał ani dostatecznej wprawy, ani znajomości kroju. To też roboty naglejsze, jako to: kurtki, płaszcze i t. d., zmuszony byłem oddawać majstrom z poblizkiego miasteczka. — Wydatek ten przedstawia pokaźną sumę przeszło rs. 325 rocznie. Cyfra ta okazuje, sama przez się, potrzebę przyjęcia fachowego majstra krawieckiego, któryby mniej nierównie kosztował, potrzeby wszelkie zaspokajał i wychowawców systematycznie krawiectwa uczył. Że utrzymanie warsztatu krawieckiego w Osadzie jest konieczne, dowodzi najpierw potrzeba zajęcia fachowego chłopców, niezdatnych do cięższej pracy fizycznej; powtóre, okazywane zamiłowanie przez niektórych do krawiectwa, oraz ta okoliczność, że corocznie przybywa do zakładu kilku chłopców, już nieco usposobionych w tem rzemiośle, — wreszcie większa łatwość umieszczania wychowawców u majstrów po uwolnieniu.

Warsztat szewki wykonywał roboty przy pomocy chłopców, pod kierunkiem wynajętego majstra szewckiego.

Wychowawcy, oddający się rolnictwu, wykonywali wszystkie roboty polne i podwórzowe, a nawet i domowego gospodarstwa. A więc orka, bronowanie, zbiór zbóż i ogrodowizn, karczowanie, pielenie, pieczenie chleba, pomoc w kuchni, pranie bielizny, rąbanie drzewa, rznięcie siecunki, młocka zboża, dojenie krów; w ogóle wszystkie te różnorodne roboty skuteczni sami, bez współudziału starszych. Zajęcia te, spełniane pod ciągłym nadzorem, wykonywane były dosyć zadawalniająco. Wyjątek stanowi dojenie krów i pranie; jedno i drugie powinno być powierzone

kobiecie wprawnej w podobne zatrudnienia. Dojenie krów musi być dokładnie i umiejętnie uskuteczniane, w przeciwnym razie krowy, raz zapuszczone, tracą w przyszłości mleko. Być może, iż mała ilość mleka, jaką nasze krowy dają, jest skutkiem niedostatecznego wydajania.

Pranie bielizny przez chłopców zbyt wiele pozostawiało do życzenia, ażeby w przyszłości mogło być im wyłącznie powierzane. Zauważono też nieraz bieliznę na chłopcach niezupełnie dobrze wypraną. Nie można żądać od chłopca, który od samego dzieciństwa przywykł do brudnej bielizny, nigdy jej sam sobie nie prał, aby mógł odrazu należycie robotę tę wykonać, tem więcej, że mu brak sił i znajomości. Chłopcy mogą być użyci do prania, ale tylko w charakterze pomocników. Z tych przeto powodów zmuszony byłem wynajmować praczkę, która wspólnie z chłopcami doprowadziła dziś bieliznę do pożądanego stanu. Przy tej sposobności mam zaszczyt upraszać Szan. Zarząd o wyznaczenie stałego etatu na praczkę w ilości rs. 60 rocznie. Jest to koniecznem nawet i z tego względu, że cała służba ma zapewnione pranie bielizny; zdolna więc i stale wynagradzana praczka, nie będzie zbyt cenną.

Mówiąc o dojeniu krów i praniu, jako o czynnościach nieodpowiednich dla chłopców, należy mi również wspomnieć i o karczowaniu pni, które obecnie z nadzwyczajnym trudem i móżolem przez chłopców 12-to—14-to letnich uskuteczniane bywa. Praca przy karczowaniu pni nie zawsze równie łatwo przychodzi; — i my w naszym lesie mieliśmy karczunek, który jeśli nie z łatwością, to przynajmniej z niebardzo wielkim trudem był wykonany; ale było to na gruncie piaszczystym, a pnie po drzewach rzadko stojących. Dzisiaj przypada nam karczować w gruncie ściślejszym, sapowatym; mamy do czynienia z pniami po drzewach dębowych i olszowych, których głębokie i rozgałęzione korzenie nie łatwe są do usunięcia. Łatwo pojąć ile to pracy, ile sił potrzeba, by kawałek tak zarosłego lasu oddać na użytek rolnictwu; siły chłopców prawie wyczerpują się przy tej znoonej pracy, a pomimo to nie są oni w stanie należycie czynności tej wykonać. Nie powinno więc nikogo dziwić, że tak niewielka przestrzeń i niedokładnie przysposobiona, pod pług corocznie jest oddawana. — Chłopcy zajmowali się również plantowaniem dołów pozostałych po wapnie, które dawniej tak nieprzyjemnie raziły oko. Dziś doły te zaorane pokrywa trawnik, zasadzony owocowemi drzewami. Doły po wy-

branym piasku, do budowy pierwszych domków użytym, również zarównane zostały z wielką pracą i w miejscu tem wykopano kilkosażniową studnię, która dostarcza wodę dla rodzin officyalistów. Wszystko to wykonane zostało wyłącznie rękami chłopców. Jak widzimy, praca chłopców widoczna jest w polu, ogrodzie, lesie, w warsztatach, w podwórzu, słowem wszędzie, na czem tylko oko nasze spocznie. Pora żniw w naszej Osadzie jest równie piękną, jak pracowitą.—i wiele korzyści naszym wychowañcom dającą. Przyjrzyjmy się bowiem pracy kilkudziesięciu wychowañców, zajętych żęciem zboża. Z radością każdy z nich bierze sierp do ręki i nuci wspólną pieśń, której odgłos, łącząc się z miarowym brzękiem sierpów, jest jakby dziękczynną modlitwą, zanoszoną do Boga przez owe dzieci za sprawców zmiany ich poprzedniego nieszczęsnego losu. Uznojone potem ich czoło dowodzi, że pracują szczerze—wesołość oblicza, że ochoczo, a wykonana robota,—że skutecznie; wszystko zaś razem przekonywa, że praca jest jednym z najważniejszych czynników poprawy.

Skreśliwszy w ogólnych zarysach postępy wychowañców w naukach, moralności, rzemiosłach, jak również kary, nagrody, zabawy, podaję jeszcze szczegółowe sprawozdanie o postępach kilkudziesięciu z nich, zasługujących na wyróżnienie bądź dobrem, bądź też nagannem postępowaniem.

**1. Czer. Adam**, przybyły do Osady w d. 11-tym września r. 1876, 11 lat mający, skazany za kradzież do dojscia lat 18-tu, jakkolwiek opisany w dwóch poprzednich sprawozdaniach, zasługuje na zanotowanie ze względu, iż w przeciągu całego roku nie popełnił żadnej kradzieży, pozbył się w znacznej części wrodzonego prawie lenistwa i hardości, w których początkowo celował. Dziś powierzone roboty wykonywa najdokładniej ze wszystkich, ale wtedy tylko, gdy praca ta mu się podoba. To samo zauważyłem i pod względem nauki: raz chętnie garnie się do niej, drugi raz trudno go napędzić do książki,—słowem, zależy to od jego dziwnych nieraz fantazyj i nieprzełamanego uporu i swawoli. Pozostała w nim pewna chytrność i obluda, dzisiaj jednak znacznie już zmodyfikowana. Chętnie a niby od niechcienia oskarży kolegę, któremu jednakże w oczy nie powie. Pomimo iż postępowanie takie surowo jest napominane na każdym kroku i na publicznem niedzielnem zebraniu, nie pozbył się jeszcze tej wady. Jako próbkę jego charakteru, przytaczam chęć poróżnienia dwóch

przełożonych. Wiele podobnych rysów, nie przemawiających bynajmniej na jego korzyść, dałoby się przytoczyć, chociaż pocieszającym jest, że pozbył się głównych swych nałogów. Postęp jego w nauce, względnie do mniej niż średnich zdolności, był dość zadawalniający; jest uczniem oddziału IV-go, klasy III-ej, pracuje w warsztacie stolarskim z średnim postępem.

**2. Nab. Ignacy**, skazany na lat 4, przybyły do Osady w d. 8-ym kwietnia r. 1877, w wieku lat 12. Wychowaniec oddziału III-go, klasy II-ej. najsmutniejszym jest obrazem upadku religijnego. a co zatem idzie i moralnego. Główny nacisk kładę na zupełny brak religii, który jedynie przypisać można wpływowi starych kolegów z więzienia, przed przyjsciem do Osady. Do jakiego stopnia dochodzi u niego to złe, świadczą szyderskie uśmiechy na lekcyi religii, dawane odpowiedzi w rzeczach wiary, lekceważenie jawne Sakramentów, np. chęć pójścia do komunii po rozmyślnem spożyciu kawałka chleba. W odszukaniu najróżnorodniejszych środków, aby go sprowadzić z tego bezdroża, pracujemy wspólnie z ks. kapelanem.

I tak: po jednym gorszącem odezwaniu się jego, nie pozwoliliśmy mu pójść za karę do spowiedzi kwartalnej i do kościoła przez parę niedziel. Nie śmiem twierdzić, aby zakaz ten początkowo wielkie wrażenie na nim zrobił; jednakże, po paru tygodniach, prosił z pokorą o dozwozenie odbycia spowiedzi i chodzenie nadal do kościoła. Aby go nie odstręczać tem więcej od wiary, prośba odniosła skutek.—Nie dziwnego, że do niewiary łączą się najgorsze skłonności, jak np. lenistwo, tak w warsztacie kołodziejskim, do którego nie ma zamiłowania, jako i w nauce. Dawniej przywłaszczenie sobie cudzej własności, łącznie z zęczeniem kłamstwem przy jej wykryciu, było u niego drobnostką. Od pół roku przynajmniej pod tym względem się poprawił. Oprócz wzięcia racyi chleba z wrodzonego mu łakomstwa i jakiej mało znaczącej drobnostki, dotąd nic karygodnego nie uczynił,—a jako dość posłuszny, cichy i zgodny z kolegami, zawsze prawie zasługuje na zadowolenie przełożonego, chociaż wywołane to jest czynnym nad nim dozorem. Gruntowna jego poprawa, bez fundamentu religijnego, jest więcej jak problematyczną.

**3. Gaw. Wojciech**, skazany na lat 3, przybyły do Osady w d. 22-gim maja r. 1877, w wieku lat 14-tu. Tak w poprawie moralnej jako i w nauce zrobił wielkie postępy, względnie do prawie idyotycznego swego usposobienia.

W ogóle powiedzieć można, że jest i posłusznym i pilnym, a roboty mu powierzone dokonywa starannie i dość prędko. Jest w nim pewien rodzaj ambicji, np. gdy go kto zgani przez żart, że jego robota nie warta obiadu lub śniadania, taką dumą się uniesie, że rzeczywiście nie weźmie do ust jadła, pomimo rozkazu przełożonego. Ponieważ nie ma żadnych zdolności do jakiegobądź rzemiosła, używany jest do robót gospodarskich domowych, po części w kuchni i tym oddaje się z całą gorliwością. W ostatnich czasach, za wzięcie koledze bez jego wiedzy stalówki, obsadki, ołówka i gumy, zdegradowany został z klasy III-ej do II-ej.

**4. Wojcz. Wacław**, skazany na lat 3, przybyły do Osady 25-go czerwca r. 1877, w wieku lat 15, uczeń oddziału IV-go, klasy III-ej, znacznie się poprawił ze swej gwałtownej popędliwości. Wprawdzie, nie raz jeszcze jest hardym względem swoich zwierzchników, wybucha gniewem przeciwko kolegom za lada drobnostką, lecz odznacza się dobrem sercem i jest koleżeńskim. Przy dość dobrej zdolności i wrodzonej bystrości, nader jest sarkastycznym; niejednokrotnie ubliżył złośliwym uśmiechem i znaczącym pójśłówką swemu zwierzchnikowi. Kradzieży w tym roku nie popełnił żadnej; przyszedł, jak powiada, do tego przekonania, że jedynie uczciwą pracą można dojść do dobrobytu i zjednać sobie szacunek u ludzi, tak przynajmniej dał się słyszeć w rozmowie z kolegami. Można prawie temu wierzyć, gdyż jest bardzo stanowczy i nigdy nie złamał danego słowa. O ile u niego dobre serce gra wielką rolę, dowodzi wielkie przywiązanie do matki, którą pragnie kiedyś utrzymywać przy sobie, jako bardzo biedną i ciężko spracowaną—z czem niejednokrotnie się zwierzał przed swoim przełożonym, zapewniając, iż co raz powie, musi dotrzymać, chyba gdyby jakie okoliczności, niezależne od niego, stały się tem na przeszkodzie. — Zdolności jego w nauce i rzemiosle kołodziejskiem, (w którym tak znacznie postąpił, że samodzielnie zrobił wóz i bryczkę), jak również słowność jego, każą nam się spodziewać, że będzie z niego uczciwy, choć nie zawsze sympatyczny rzemieślnik. — byle tylko po wyjściu z Osady dostał się pod kierunek rozsądnego i umiejętnego majstra.

**5. Zal. Jan**, skazany na lat 3, przybyły w d. 1-ym lipca r. 1877, w wieku lat 14, uczeń oddziału III-go, klasy IV-tej, nadspodziewaną poprawą, przywiązaniem do Zakładu dowodzi czem człowiek przy silnej woli i sercu poczeiwem stać się może w stosunkowo krótkim czasie. Nazwać go mogę chlubą pracy swojej,

tembardziej, iż początkowo kilkakrotna ucieczka, nieprzełamana niechęć do życia czynnego, kazały wątpić, aby zmiana na dobre kiedykolwiek nastąpić mogła.—Dziś nie tylko jest wzorem pracy, prowadzenia dobrego,—lecz dzielną pomocą dla przełożonego na sali, dla majstra stolarskiego w warsztacie,—najprzywiązańszym wychowancem Osady i najlepszym kolegą. Przez cały ten rok nie tylko nie karygodnego nie uczynił, lecz nawet na niezadowolenie zwierzchników nie zasłużył. Na kolegów upomnieniami, baczynym nadzorem, wreszcie przykładem, wielki wpływ wywiera. Jako pomocnik tak jest gorliwy, iż nawet w nocy czuwa nad moralnością niektórych i nad tymi, których posądza o chęć ucieczki. Nieograniczonym też cieszy się zaufaniem. Niejednokrotnie wysyłany był w pogoń za uciekającymi, na pocztę lub za sprawami, a zawsze, nie tracąc i chwili czasu, wywiązywał się wzorowo z danego zlecenia.—W warsztacie stolarskim jest jednym ze zdolniejszych i najpracowitszych robotników; samodzielnie, podług rysunku, wykonywał różne przedmioty stolarskie. Słusznie go kiedyś przedstawić mógłbym na kandydata na dozorcę,—jeżeli projekt niżej pomieszczony (w rozdziale o *slużbie*.) uznany będzie za możliwy do wykonania.

**6. Żur. Władysław**, skazany na lat 2, przybyły w d. 2 sierpnia r. 1877, w wieku lat 13, uczeń oddziału II-go, klasy II-ej. Trudny jest nadzwyczaj do prowadzenia; pod względem skłonności do kłamstwa, kradzieży, niekoleżeństwa i kłótlivosti, znacznie się poprawił. Zaczyna w nim kiełkować pewna ambicja, dowodem to, iż znalezione przypadkiem przedmioty, oddaje dobrowolnie właścicielowi—gdy dawniej, co tylko wpadło mu w oko, czy potrzebne, czy niepotrzebne, musiał koniecznie sobie przywłaszczyć, pokrywając swój czyn najrozmaitszemi wykretami i wybiegami. Trudno wymagać, aby przy zupełnem zaniedbanu go przez rodziców w dzieciństwie, Zakład mógł rychło i stanowczo złe skłonności wyrugować. Przy niewielkich zdolnościach, w nauce zrobił średnie postępy. W warsztacie stolarskim jest pilny, a w stosunku do swego wieku i nie znaczących sił fizycznych, dość postąpił; samodzielnie bowiem zrobił łóżko dla swych rodziców na obstalunek.

Że chęć poprawy widoczna jest u niego, przekonywa zanieśiona prośba po ekspiracyi wyroku, aby mógł dłużej w Stuzdzeniu pozostać. Skutkiem przychylenia się Zarządu na prośbę jego i rodziców, zatrzymany został w Osadzie na lat dwa.

**7. Red. Stanisław**, skazany na lat 3, przybył w d. 8-ym września r. 1877, w wieku lat 14. W początkach odznaczał się w wysokim stopniu lenistwem, nieprzelamanym uporem, chęcią postawienia na swoim. Ta ostatnia wada i kłamstwo, stanowiły główne tło jego charakteru.

Jako pasjonat gwałtowny,—o najmniejszy żart ze strony kolegów, gotów był kłócić się, byle tylko uchodzić u nich za nieomylnego. krzywił się, oburzał, jeśli który z nich, mając słuszność za sobą, chciał go w czemkolwiek poprawić. Z uporu odbiegł od roboty,—było nawet zdarzenie, że w początkach zbiegł zupełnie, ale w miarę dłuższego pozostawania w Osadzie, przyzwyczał się i. że tak powiem, żył się z nią. Chęć postawienia na swoim, chęć uniesienia się, były u niego kiedyś tak silne, iż skoro groźbą lub rozkazem zmuszony był milczeć, lub przestać się kłócić,—chorował, dostawał jakiegoś ataku żółciowego. Takie wady trudno leczyć karą lub groźbą, oddziaływać tylko może perswazyą i łagodne napomnienie. Jako próbka jego nadzwyczajnej złości, posłuży następujące zdarzenie. Przez pewien czas nie odpowiadał na zapytania na lekcyach religii; ks. kapelan sądził, iż niewiedomość przedmiotu jest tego milczenia przyczyną. W krótko jeden z kolegów wydał go, że on umie, ale przez upór i złość nie chce odpowiadać. Ks. kapelan powiadomił mię o tem—za owo więc jawne i rozmyślnie ubliżenie zwierzchnikowi ukarany został odłączeniem od towarzyszków. Kara tak silnie go dotknęła, iż zachorował na ulanie żółci z płaczu i złości, jak sam się do tego przyznał.

Dziś tak znacznie się poprawił, iż jako czwarto-klasista, mianowany został pomocnikiem przełożonego.

W naukach, względnie do małej zdolności i częstego zapałania na zdrowiu, oraz niskiego stanu umysłowego, w jakim do nas przyszedł, zrobił zadawalające postępy—jest bowiem w oddziale III-cim. W warsztacie kołodziejskim pracuje pilnie ze średnimi postęпами.

**8. Szudz. Władysław**, skazany na lat 4, przybył w dniu 12-ym listopada r. 1877, w wieku lat 10. Przeszłość jego, o której szeroko się rozpisałem w sprawozdaniu za r. 1877, była pełną najgorszych czynów. Chęć kradzieży przewyższała wszelkie inne uczucia, a zręczne przechowywanie rzeczy i pieniędzy skradzionych dowodzi wielkiego sprytu na tem polu. Początkowo ujawniły się w Osadzie wszystkie złe jego skłonności, mianowicie kradzież, kłamstwo, lenistwo i t. d. Wprawdzie przedmiotem

kradzieży były tylko rzeczy lechące podniebienie, np. kawałek chleba, lub inny jaki drobiazg.

Od pewnego czasu znacznej uległ zmianie, nie pokusił się ani razu na przywłaszczenie sobie cudzej własności;—stanowi to wielki dowód poprawy, gdyż dawniej nie było prawie dnia, żeby coś nie wziął pokryjomu i nie kłamał na każdym kroku. Jest w nim jeszcze spora doza uporu i nieposłuszeństwa, ale te wady zmniejszają się stopniowo przez częste napominania publiczne i kary surowe, które wielki wpływ na niego wywierają. Winę małej dotąd jego poprawy, głównie przypisać można niewłaściwemu postępowaniu, usuniętych już dziś przełożonych, którzy, albo nie troszczyli się o jednostki, potrzebujące więcej opieki, albo też nie umieli znaleźć odpowiedniego sposobu przełamania tych wad, o które obecnie nie raz rozbijają się starania następców. Zdarza się, iż polecane mu czynności odbywa z widoczną niechęcią i pomrukiwaniem, z którem kryje się z obawy kary. Brak mu koleżeństwa, wszystkie żarty kolegów przyjmuje ze złością, dla tego też nie bardzo jest lubiony. Lecz skoro od kradzieży odwykł, należy się spodziewać, że zwolna i tych wad się pozbędzie, zwłaszcza, że już dziś, jako mniej napominany i karany, przeszedł do klasy II-iej. O postępach w nauce dziecka, które oddawało się nałogowo pijaństwu, nie można bardzo pochlebnie się wyrazić, jednakże tyle się dokazało, że dziś jest w oddziale II-gim, a przyszedłszy do Osady nie umiał nic. W warsztacie krawieckim pracuje dość pilnie i chętnie, o ile drobne jego ręce i słaby wzrok pozwalają.

**9. Och. Michał**, skazany na lat 2, przybył w d. 1-ym grudnia r. 1877, w wieku lat 15, odznaczał się początkowo grubijan-  
skim postępowaniem ze zwierzchnikami i kolegami, oraz przebi-  
jała w nim pewna chytrość, wogóle, był to chłopiec niesympa-  
tyczny dla wszystkich. W ubiegłym roku nastąpiła w nim  
zupełna reakcyą, po pozbyciu się owych wad, wyżej wyszczegół-  
nionych, nazwać go mogę również jak i Zal., wzorem dla kolegów,  
pomocą największą dla zwierzchników. Jest przykładem pracowitości,  
porządku, koleżeństwa, a nad tem wszystkim góruje  
prawość, otwartość i chęć przyjscia każdemu koledze z pomocą.  
Przy słabych zdolnościach i słabym wzroku, jako uczeń oddziału  
III-go, stara się zawsze lekcyi nauczyć, nigdy chwili jednej nie  
próżnuje, nawet poza godzinami obowiązkowemi uczy się pilnie,  
czyta książki, do których garnie się z prawdziwym zamiłowaniem.

Nieraz po dyżurze nocnym nie wypoczywa, aby tylko skorzystać z lekcji. Jako pomocnik Ojca Rodziny, zwraca baczną uwagę na postępowanie chłopców, gani łagodnie ich wady, napominając z pewnym już taktem i powagą, słowem jest wzorem godnym naśladowania. Wspomniałem o prawości jego charakteru, oto rys: Przyszedł do mnie z prośbą o uwolnienie go od obowiązków pomocnika, tłumacząc się, że wiele spotyka przeszkód i trudności ze strony pochlebców, którzy za plecami przełożonego, nie chcąc go słuchać, wiele mu zmartwienia przysparzają. Obludne ich postępowanie, okłamywanie, łaszenie się, fałszywe całowanie po rękach przełożonego, byle tylko się zamaskować, i marki miesięcznej nie stracić, zmusza go do zrzeczenia się tej godności, aby nie być odpowiedzialnym kiedyś przed Bogiem i przed ludźmi. Rzecz bardzo naturalna, że po sprawdzeniu jego zeznania w obecności przełożonego, przyznającego Och. słuszną i po zarządzeniu złemu, zatrzymałem go nadal na stanowisku.

W rzemiośle kołodziejским tak wielkie zrobił postępy, iż po wykonaniu samodzielnem wozu, jako majstersztyku, został wyzwolony na czeladnika w Łowiczu. Jest on pierwszym czeladnikiem wyszłym ze Studzińca. Wyrok jego w dniu 1-ym grudnia już się ukończył, pozostaje jednakże u nas z wielkim pożytkiem dla wychowanców, aż do chwili objęcia obowiązków, jako kołodziej w Miedniewicach.

**10. Sr. Walenty**, skazany na lat 2, przybył w dniu 9-tym stycznia r. 1878, wieku lat 16, należał do chłopców najwięcej zaniedbanych w dzieciństwie, to też lenistwo, nieposłuszeństwo, hardość, kłótniwość, były najwybitniejszymi cechami jego charakteru; kradzież np. chleba była u niego rzeczą zwyczajną. Z serdecznym zadowoleniem przychodzi mi dziś dać chlubne świadectwo temu wychowancowi, który co tylko mógł, zrobił z siebie. Z owego bezmyślnego chłopca stał się zastanawiającym nad swoją przyszłością, jak to niejednokrotnie dało mi się słyszeć w jego rozmowach z kolegami, które mnie zadziwiły i szczerze ucieszyły. Umysł jego nad podziw się rozwinął, jest jednym z najpilniejszych uczniów oddziału IV-go, klasy IV-ej, bo też książka stanowi najmilsze dla niego zajęcie; mimo to nie leni się do żadnej roboty, wszędzie zawsze chętnie idzie, gdzie tylko się go przeznaczy, nawet do prania bierze się z ochotą. Początkowo do kołodziejstwa nie wiele okazywał zdolności i chęci, dziś jest z wyboru tego zadowolony i dość znaczne zrobił postępy. Jak

jest koleżeńskim przemawia najliczniejsze głosowanie za nim chłopców. O ile i strona uczuciowa nie jest u niego w uspieniu, świadczy o tem co następuje: Przed zasądzeniem go do Osady, służył u pewnego ekspedytora poczty, który, jak mi Sr. o tem mówił, niejednokrotnie dawał mu nauki, jak się ma prowadzić, w ogóle odwoził go od złego. Później dopiero poznał, jak ten pan był dla niego dobrym, i dlatego od dość dawna pisuje doń listy, pełne serdecznych wynurzeń wdzięczności i przywiązania, wciąż marząc o tem, aby mógł pójść do niego w służbę, co też się i spełni, zwłaszcza, że wyrok już wyekspirował.

**11. Jan. Antoni**, skazany na lat 3<sup>3/4</sup>, przybył w d. 22-gim marca r. 1878. Pomimo lat 14-tu, w chwili wejścia do Osady, posiadał cechy charakteru czysto dziecięce, co chwila zmienne, np. gdy który z kolegów zrobił mu co, lub powiedział cośkolwiek, gotów był klócić się lub płakać, lecz wkrótce się rozbrajał i wracał do wesołości. Jednakże ani koleżeńskim, ani zbyt posłusznym nie można było go nazwać, gdyż czasem i pomruczał na polecenie dane nie podług jego gustu. Do nauki dość chętnie się bierze, przy zdolnościach jednak średnich, pozostaje w oddziale III-cim. Przebija w nim już zastanawianie się i nie bezmyślne przyswajanie sobie tylko definicyi bez należytego zrozumienia kwestyi. Rozmawiając raz o odbytej lekcji religii, między innymi o piekle, rzekł: „W piekle zapewne niema ani ognia ani smoły, bo przecież dusza ludzka nie ma ciała, nie może się więc ani gotować w smole, ani smarzyć na ogniu.“—Odezwanie się to rzuca światło na pewien już rozwój jego umysłu. Chociaż znacznie się poprawił z wad, wyżej wyłuszczonych, jednakże za kilkakrotny upór i zuchwałość jest dotąd w klasie III-ej. Główną jego zaletą jest szanowanie cudzej własności. Pracuje w warsztacie kołodziejским i około gospodarstwa domowego.

**12. Zw. Eugenijusz**, skazany na lat 6, najmłodszy wychowanec co do lat, przybył do Osady w d. 23-cim lipca r. 1878. Pozostawiony sam sobie, matka bowiem odumarała go bardzo wczesnie, ojciec zaś bił nielitościwie i jako wyrobnik nie troszczył się wcale o syna, nabył najgorszych nałogów, mających wszelkie pole do rozwinięcia się swobodnego wśród trującego żywiołu miejskiego.

Początkowo był to niezrównany kłamca, próżniak i zręczny mały złodziej: nic nie uszło jego oka, czego by sobie nie przywłaszczył, nie zważając nawet, czy odniesie z tego korzyść, nie było też prawie tygodnia, w którymby nie był notowany i napo-

minany publicznie za jakie przewinienie. Raz np., poszedłszy podstępnie przed wszystkimi na salę, skradł chleb z szafki kolegi, a dla oddalenia podejrzenia, zaczął płakać i uskarżać się przed przełożonym, że ktoś mu zabrał przynależną porcję chleba. Po nitce doszło się do kłębka, i wkrótce musiał się sam przyznać do podwójnej winy.

Gwałtowna złość jego, wybuchająca o lada drobnostkę, lub żartobliwe słowo, doprowadzała go do bicia kolegów, bez względu na mały wzrost i brak sił fizycznych. Od pewnego czasu znaczna zaszała w nim zmiana albowiem od kilku już miesięcy wcale nie kradnie, rzadziej kłamie, więcej jest koleżeńskim, do pracy bierze się z większą ochotą w warsztacie krawieckim. Zdolności umysłowe ma średnie, szkoda tylko, że trudno przełamać jego niechęć do nauki; doszedł do klasy II-ej i oddziału III-go. Jest to zresztą dość dobry rezultat, gdyż wchodząc do zakładu, nietylko pacierza nie umiał, ale i liter nie znał zupełnie.

**13. Brz. Wiktor**, skazany na lat 2, przybył w dniu 23-cim lipca r. 1878, w wieku lat 13. Z początku był uważany jako posłuszny, zgodny i pilny wychowaniec na sali, w szkole i w rzemiośle krawieckim. Lecz w drugim półroczu, w samym dniu przejścia do klasy IV-ej, okazał ujemne strony swego charakteru; z cichego, potulnego, stał się nieposłusznym, hardym, buntującym kolegów do przejścia w inną rodzinę — a to przez złość na zwierzchnika, iż tenże kazał mu sprzątać kloakę. W gniewie ubliżył przełożonemu, za co nie przeszedł do klasy IV-ej. Może skutkiem błędnego kierunku w pierwotnym wychowaniu, odznacza się niewłaściwą jakąś dumą, trudną do wykorzenienia. Poprawa jego jest wątpliwą: najpierw, iż tylko na dwa lata jest skazany, powtóre, iż przy pozorach uległości i łagodności, odbijających się na sympatycznej jego twarzy, zachował dawniejsze swe wady.

Przeszedłszy bardzo prędko do oddziału IV-go, początkowo zapowiadał wielkie zdolności—lecz lenistwo i wykryty samogwałt osłabiły jego siły umysłowe. W ostatnich paru miesiącach poprawił się, nie był ani razu notowany, lecz z awansem do klasy IV-ej wstrzymać się trzeba było, aby znów poprawa jego nie okazała się tylko pozorną.

**14. Stef. Michał**, skazany na lat 9, przybył w d. 10-tym sierpnia r. 1878, w wieku lat 15. Idyotycznego usposobienia, przy pewnym sprycie do złego, przez cały prawie rok sprawował się wzorowo, był posłusznym, pracowitym, — a choć nader powolny,

zasługiwał na ogólne zadowolenie, z powodu, iż przy jego zdolnościach, tak w rzemiośle jak i w nauce nie można było wiele od niego wymagać. Przełożony i majster przedstawiali go niejednokrotnie na sesjach jako kwalifikującego się do IV-ej klasy;—wstrzymałem się jednak z owym awansem, gdyż usposobienie jego skryte, zamknięte w sobie, obok powierzchowności idyotycznej i ponurej, nie dawało mi dostatecznej rękojmi jego poprawy. W krótkim czasie, bo po tygodniu, przekonałem się o zasadności mego zapatrywania się na Stef. Korzystając bowiem z nieuwagi kolegi, przy zamiataniu schodów, zbiegł z Osady. Przyrowadzony po paru tygodniach, otrzymawszy publicznie chłostę, przyznał się później, iż jedynie przywileje IV-ej klasy, skłaniały go do dobrego postępowania, gdyż wówczas, przy samodzielnem wychodzeniu po za obręb Osady, ucieczka zdawała mu się łatwiejszą do wykonania. Zdegradowany do klasy I-szej jak poprzednio, znów się dobrze sprawuje. W szkole zrobił mierne postępy: wiele się zrobiło, że nauczył się liter i zaczyna zwolna czytać, o arytmetyce nie ma najmniejszego wyobrażenia, złożenie zaś dwóch pierwszych cyfr jest dla niego niepojętem; o samodzielnej myśli i pojmowaniu najzwyczajniejszych nawet kwestyi i mowy być nie może.

**15. Kos. Jan**, skazany na lat 3, przybył w dniu 12-tym sierpnia r. 1878, w wieku lat 13. Dziecko wiekiem i wzrokiem, przez cały rok bardzo dobrze się sprawował, a pomimo, iż za dość znaczną kradzież (rs. 25) skazany został do Studzienca, nigdy żadnej drobnostki nie považył się przywłaszczyć sobie potajemnie.

Przymioty jego serca, łagodność, pracowitość, porządek i staranność w powierzonych mu robotach, były zawsze wzorowe i zjednywające mu tak zwierzchników, jak i kolegów. Lubi niekiedy pożartować, poswawolić, ale zawsze w sposób niewinny. Przy zdolnościach średnich, doszedł w przeciągu jednego roku do oddziału III-go przez pilność,—dobrem zaś sprawowaniem do klasy IV-ej. W warsztacie krawieckim nie wielką okazuje ochotę, lecz jako słabego fizycznie, trudno do innego cięższego rzemiośła przeznaczyć. Posłuszeństwem i dobrocią zjednał sobie wszystkich, o poprawie zaś jego wątpić nie można.

**16. Plew. Józef**, skazany na lat 2, przybył w dniu 21-szym sierpnia r. 1878, w wieku lat 13, jako wzór postępowania i niezwykłych zdolności, jest uczniem oddziału IV-go i klasy IV-ej; do krawiectwa mało okazuje zamiłowania, całą duszą oddany jest nauce. Czytanie książek treści historycznej lub podróży jest naju-



lubieńszem jego zajęciem, czyta zaś z rozważą i zastanowieniem, jak się o tem niejednokrotnie w rozmowach z nim przekonałem. Jako najzdolniejszego i rokującego istotny na przyszłość pożytek, przedstawiam poniżej Plew. *na kandydata do seminarjum nauczycielskiego*, abyśmy kiedyś dzielnego współpracownika w osobie jego pozyskać mogli.

Całem obejściem się, wzorowem prowadzeniem, posłuszeństwem, uprzejmością i czynnością w stosunkach koleżeńskich, odznacza się dziś wybitnie pośród kolegów, chociaż przed przyjściem do Osady kradzież (za przyzwoleniem i namową babki) była u niego na porządku dziennym. Przez cały rok nie splamił się tem przestępstwem. Wysoko rozwinięte poczucie religijne i szlachetna ambicja, kierująca zawsze i wszędzie jego krokami, zapowiada z niego w przyszłości chlubę naszego Zakładu.

**17. Pas. Piotr**, skazany na lat 2, przybył w d. 6-ym kwietnia r. 1878, w wieku lat 13. Początkowo nadzwyczaj był leniwym, grubiańskim w obejściu z kolegami, w ogóle przyszedł z wadami, cechującami zaniedbane włościańskie wychowanie. I tak: chytrłość i pewna obłudność w nim przebijała. Chcąc bowiem siebie w lepszym świetle okazać, źle i niekorzystnie wyrażał się zazwyczaj o kolegach. Chłopiec, mający najgorszy przykład z ojca pijaka, zalicza się już dziś do najlepszych wychowanków klasy IV-tej; od roku nie popełnił żadnej kradzieży. Jest bardzo pilnym uczniem oddziału III-go. Okazuje wielką ciekawość i chęć do nauki. W warsztacie kołodziejskim pracuje z wielką korzyścią dla siebie i Zakładu—kto wie czy nie dojdzie do tego, czem dziś jest Och. Swobodny w spojrzeniu, uprzejmy dla kolegów, posłuszny przełożonym, stał się wkrótce ulubieńcem Osady.

**18. Szcz. Adam**, skazany na lat 2, przybył w dniu 24-tym września r. 1878, w wieku lat 15. Rok ubiegły przepędził z wielkim pożytkiem dla siebie pod każdym względem. W krótkim czasie, bo w ciągu jednego roku, dosłużył się stopnia 4-to-klasisty i należy do najwzorowszych wychowanków. Z początku trudno było pokonać w nim złość, gburowatość, prostaczą, lenistwo, ospałość i chęć do kradzieży, którą z rozmaitem powodzeniem spełniał. Z łakomstwa nawet w nocy usiłował skraść koledze rację chleba z szafki; zbudzony poszkodowany zawiadomił o tem przełożonego. Na usilne prośby i przyrzeczenia poprawy, zaraportowano mi o tem tylko prywatnie. Dotrzymując rzeczywiście danego słowa, Szcz. odtąd nigdy nie korzystał nawet ze sposobności, nadarzającej się

każdemu chłopcu, skradzenia czegoś na sali. Posłuszeństwem i pilnością, przy powolnem usposobieniu, prześciga innych; osobliwie w kołodziejstwie taką okazuje chęć i zdolność, że po półrocznej nauce zrobił wóz cały samodzielnie. W nauce, przy małych zdolnościach, a wielkiej pracy doszedł do oddziału II-go.

Najpiękniejszą stroną jego charakteru, na którą w przyszłości liczyć możemy, jest zachowanie uczuć rodzinnych i przywiązanie do rodziców, tak rzadkie niestety u naszych wychowanków, odebrawszy bowiem list od matki, donoszący mu o nastąpionej śmierci ojca, taki okazał żal, graniczący prawie z rozpaczą, że zaledwie perswazyami udało mi się nieco go uspokoić.

U innych chłopców miałem przykłady wręcz przeciwnie, podobne nowiny przyjmowali prawie z obojętnością.

**19. Wit. Wincenty**, skazany na lat 2, przybył w dniu 8-ym października r. 1878, w wieku lat 15, zalicza się do chłopców najlepszych, najpracowitszych i najzdolniejszych, a jako nie notowany przez cały rok, jest już w klasie IV-tej. Kradzieży choćby najdrobniejszej nie popełnił żadnej. Odznaczał się zawsze miłym usposobieniem dla wszystkich,—wesoły z natury, zwinny i prędki w robocie, zrobił dobre postępy—tak w nauce, pomimo słabych zdolności (jest w oddziale II-gim), jak i w rzemiośle szewckiem. któremu oddaje się z całym zamiłowaniem. Jeżeli po opuszczeniu Zakładu dostanie się w dobre ręce, będzie kiedyś z niego uczciwy człowiek i dobry rzemieślnik, — chytrłość bowiem i hypokryzja nie leżą bynajmniej w jego charakterze.

**20. Kam. Józef**, skazany na lat 3, przybył w dniu 12-tym października r. 1878, w wieku lat 12, z natury ociężały, leniwy zręczny kłamca, starający się pokryć przewinienia nie tylko zaparciem się ale i rzewnemi łzami, wprowadzającemi nieraz w błąd przełożonego, — ulega zwolna przeobrażeniu moralnemu, dzięki wyłącznej prawie opiece. Jak dalece jest podstępny i dobrze maskujący się, pokaże następujący przykład: — Przed przyjściem do nas nałogowy palacz papierosów, i tu próbował kilkakrotnie tego zakazanego owocu.—ale tak zręcznie umiał się z tem ukrywać, iż pozostawało tylko podejrzenie. Schwytany przezemnie na gorącym uczynku palenia papierosa, został surowo ukarany i za palenie i za tylokrotne kłamstwo. Przy zdolnościach bardzo małych i wrodzonym prawie lenistwie, doszedł do oddziału II-go; przy wejściu nie znał nawet liter. W warsztacie szewckim robi o tyle postępy, o ile ciągły dozór do tego go zmusza. W ostatnich



jednak czasach znacznie się poprawił, przeszedł do klasy II-ej, i odtąd już nic złego po nim się nie pokazało.

**21. Iw. Władysław**, skazany na lat 5 $\frac{1}{2}$ , przybył w d. 15-tym października r. 1878, w wieku lat 12, wiernem jest odwzorowaniem i odbiciem, a może jeszcze w wielu względach i wadach przewyższającym poprzedniego. Winę głównie przypisać trzeba złemu przykładowi, jaki brał ze starszego brata, który obok najniemoralniejszego życia, na własną matkę nie raz rękę podnosił. Jak zeznał nasz wychowanec na wstępie, przez zemstę często i on bił swego brata, stając niby w obronie pokrzywdzonej matki, chwalać ten jego postępek, uczucie zemsty zwolna wyrażało się na tle nienawiści rodzinnej. Następnie, z obawy przed bratem uciekł z domu, wałęsał się po mieście, kradł z potrzeby i nałogu, nie prędzej wracając, aż się upewnił o niebytności brata. Zasięgając skwapliwie języka o gorszących czynach brata, wszystko wśród pochlebstw i przymileń opowiadał swej matce; ta zaś, szczęśliwa z posiadania takiego przywiązanego syna, chwaliła karygodny zkądną postępek. Kłamliwe i brudne pochlebstwo od tego czasu wzięło u niego początek. Tym samym trybem począł torować sobie drogę w Osadzie; nie chciał słuchać przełożonych, nauka i każda robota były mu wstrętne, kłamał na każdym kroku, kradł, to papierosy, to chleb u kolegów z szafek. Pomocnika przełożonego, który go strofował za nieporządne umycie kubałka, chciał tymże uderzyć, oskarżeń kolegów bądź prawdziwych bądź kłamliwych trudno wyliczyć; słowem—przy wrodzonym sprycie i ciekawości w złym kierunku, był to jeden z najgorszych egzemplarzy Zakładu. Dla bliższego zapoznania się z wstrętnym jego charakterem, przytaczam kilka rysów: Znaleziony niedopałek papierosa, wręczył przy spotkaniu drugiemu chłopcu lubiącemu palić, w intencji oskarżenia go przed przełożonym o przekroczenie zakazu. Innym razem, skradłszy kawałek chleba, schował go za piec w drzewo, udając, że go znalazł przy zamiataniu sali. Przyniósł go następnie do mnie, oskarżając innego o kradzież i ukrycie w drzewo chleba. Znając go, łatwo się było domyśleć po wielu podobnych sprawkach, że on sam jest winowajcą,—trzeba było tylko go dobrze i zręcznie wybadać. Po dłuższej indygacji w dobry sposób, musiał przyznać się do winy. Innym znów razem, będąc na dyżurze nocnym, namawiał swego towarzysza, aby nabrał kartofli i marchwi do upieczenia, w podstępny zamiar oskarżenia go po spełnionym fackie, w jego

obecności dokonany, co mu się jednakże nie udało przeprowadzić. Ciekawość w życiu Iw. niepoślednią gra rolę; trudno nawet wiedzieć, z kąd on o wszystkim, co się dzieje w Osadzie, jest powiadomiony. Z tych plotek jego nieraz powstawały nieporozumienia. Od kilku jednak miesięcy znacznie się poprawił, w pracy jest pilniejszy, mianowicie w warsztacie stolarskim, w którym dość dobre zrobił postępy. Od dawna zaprzestał kraść, rzadziej występuje w charakterze oskarżyciela, lecz nie bardzo mu ufać można, jest też dopiero w klasie II-ej. Z powodu braku zupełnej ochoty do nauki, w ogóle do wstrętnej mu książki, jest dotąd w oddziale II-im. Przy tych wszystkich stronach ujemnych, posiada pewną dozę zdrowego rozsądku, oto przykład: Gdy matka odwiedzając go płakała i ubolewała, że się tu znajduje jej ukochany synek,—tłómaczył jej bardzo logicznie, iż jest mu tutaj dobrze, to też, zamiast smucić się i narzekać, powinna gorąco Bogu dziękować, że się dostał w takie miejsce, gdzie się czegoś nauczy, wyjdzie na porządnego człowieka, bo gdyby nie Osada, pewnie nie miałaby z niego pociechy.

**22. Kub. Franciszek**, skazany na lat 2, przybył w d. 28-ym Grudnia r. 1878, w wieku lat 14. Początkowo kłamstwo, lenistwo, kłótniwość, niedorzeczne gadulstwo, złość, skłonność do kradzieży, zdawały się nie do pokonania, tembardziej, że zaprawione były dziwną jakąś naiwnością. Dziś się nieco umiarkował, chociaż nie zawsze jest zgodny z kolegami, skutkiem owej bezmyślnej gadatliwości.

Osobliwie poprawił się z kłamstwa i wykretów, w których dawniej celował, stwarzając czasem rzeczy niebywale. Ponieważ za swawolę i kłótnie z kolegami, oraz kradzież, kilkakrotnie był w tym roku notowany, przeto pozostaje dotąd w klasie III-ej. Jako dość pilny uczeń, doszedł już do oddziału IV-go. W warsztacie kołodziejskim pracuje zawsze ochotnie i z korzyścią, zapowiada więc dobrego rzemieślnika w przyszłości.

O wychowancach, przybyłych z początkiem roku ubiegłego, śmiało powiedzieć można, że prawie wszyscy rekrutowali się z najgorszych warstw społecznych, a mimo to przez rok pobytu wielu z nich niespodziewanie się poprawiło, jak to poniższa charakterystyka wykazuje.

**23. Sad. Stanisław**, skazany na lat 2, przybył w dniu 9-tym stycznia r. 1879, wieku lat 12. m-cy 9. Od lat dziecińczych chował się w mieście, mając najgorszy przykład z matki, która po

śmierci męża, pozostawała na utrzymaniu jakiegoś wdowca. Od-dany do stolarza na opiekę i naukę, skutkiem złego obchodzenia się z nim czeladzi, uciekał od majstra, wałęsał się po mieście, nocie przepędzając w koszarach czerkiesów, dnie w towarzystwie podobnych sobie indywiduów, spędzając czas na żebraniu i kradzieży np. szczap drzewa nad Wisłą i lampek po domach, które sprzedawał przekupniom, a za pieniądze uzbierane kupował wódkę, bułki, serdelki, papierosy i t. d. Na Marszałkowskiej ulicy, schwytyany na gorącym uczynku kradzieży lampy z sieni, oddany został w ręce policyi. Jak się pokazuje, było to dziecko zupełnie zepsute, nie umiejące ani czytać, ani pisać, ani nawet pacierza i pierwszych zasad wiary i moralności—bo nikt nie troszczył się o rozwijanie jego umysłu, o posyłanie go do szkoły i zaszczepienie cnoty. Rok pobytu w Studzieńcu, wśród ścisłej karności i niestannej pracy, oddziaływał na niego zbawiennie. Z włóczęgi, przyzwyczajonego do próżniactwa, stał się pilnym, pracowitym, tak w nauce, jak w rzemiośle i każdej innej robocie mu powierzanej. Jeżeli coś niewłaściwego zrobi czasem, nie tylko rzewnie płacze, ale zaraz dobrowolnie przeprosza zwierzchnika i stara się rzeczywiście poprawić. Jest też w klasie III-iej, a jako dość zdolny, a więcej jeszcze pilny, jest uczniem oddziału III-go. Do stolarstwa, któremu się oddać ma wielką ochotę,—choćby najwięcej pracował byle tylko w warsztacie, już jest zadowolony. Jedną tylko ma wadę, zostającą w dziwnej sprzeczności z dobrem jego sercem. mianowicie: pochlebstwo i chęć oskarżenia tego z kolegów, który coś złego zrobił lub zaniedbał coś wykonać. Wiedząc, iż nikt z przełożonych nie lubi podobnej dwu-licowości i nie słucha pokątnych skarg, szepcze nieraz sam do siebie, ale tak, aby przełożony usłyszał. Gdy jednak który z kolegów za przewinienie ma być karany np. odjęciem części przynależnej mu racyi, wówczas wstawia się za nim szczerze, bez niczyjej namowy. Przez cały czas raz tylko był notowany za krzyki na sali i ukarany pozbawieniem święta.

**24. Ur. Franciszek**, skazany na lat 2, przybył 10-go stycznia r. 1879, wieku lat 14 m-cy 4, syn włościanina, nałogowego pijaka i awanturnika, wzrastał wśród samego zepsucia i szajki złodziejskiej. Od 9-go bowiem roku życia, a następnie aż do chwili zaareztowania, pozostawał u swego wuja, trudniącego się wyłącznie kradzieżą i dającego schronienie zbiegłym z więzienia. Wuj starał się wydoskonalic go w zawodzie złodziejskim i współ-

nie z nim kradł różne rzeczy: kożuchy, koszule, kartofle, ogórki w ogrodach, wogóle wszystko, co dało się wzięść. Raz, zachęcany i upojony kilkoma kieliszkami wódki przez miejscowego szynkarza, wyrwał gwałtem z pod ręki palto pewnemu włościaninowi, powracającemu z jarmarku w stanie także nie trzeźwym i zaniósł swą zdobycz do wuja. Kradzież wkrótce się wydała, bo łup umieszczony był w domu aż nadto dobrze znanym policyi; sprawca w sądzie przyznał się do winy. Przyszedszy do Osady, pacierza nawet nie umiał, gdyż go opiekun nie tylko nie uczył modlitwy, ale wysmiewał modlących się, parodował pacierz, podstawiając np. w dziesięciorgu przykazań „7 do worka nagarnij“ i t. p. Ostatni rys daje nam dostateczną miarę, jaka przyszłość czekała tego chłopca bez wiary, bez żadnej nauki, gdyby go los nie był sprowadził do Studzieńca. Powierzchność jego nawet jest niesympatyczna, pochmurna i zasepiona twarz, gburowatość w obejściu, hardość i nieposłuszeństwo, wstręt prawie wzbudzały. Trudno było znaleźć między wychowancami indywiduum bardziej zepsute i odstręczające. Początkowo w stosunkach z kolegami umiał tylko być grubiańskim, szorstkim, do nauki i rzemiosła okazywał wstręt prawie niepokonany, a przestrogi i napominania przyjmował z oburzającą obojętnością.

Dziś poprawa jego jest nader widoczną, względnie do poprzednich warunków w jakich wzrastał. Jest już w klasie III-iej w oddziale II-im Dwa razy tylko był karany: raz za potajemne wzięcie papieru z warsztatu stolarskiego i tłómaczenie się, napomnieniem, drugi raz za swawolę—pozbawieniem święta. Na kradzież większą nigdy się dotąd nie pokusił. W wyrażeniach zła-godniał znacznie, w obejściu z kolegami jest o wiele delikatniejszy i więcej przyjacielski. Jeżeli zaś zawini w czem, dosyć tylko napomnieć go, przemówić jako do 3-cio-klasisty. O ile zaś dawniej sztychł ze złej przygody drugiego, o tyle dziś uczucie litości bierze w nim górę. Gdy czasem który z wychowanców ukarany zostanie odjęciem porcyi, to Urb., jeżeli mu nie dopomoże, ma się rozumieć potajemnie kawalkiem chleba, to przynajmniej, nigdy nie wyda, jeśliby skarany pokusił się zjeść zakazaną rację. Oto przykład: Jeden z wychowanców, za złe i niedbałe spełnianie powierzonych mu czynności, zmniejszone miał śniadanie; Urb., zdjęty litością, zostawił w swej misce część porcyi i przy zbieraniu misek wyniósł swoją niepostrzeżenie do umywalni, a na dany znak wszedł tam winowajca posilić się. Czyn ten jako niewła-

ściwy, musiał być zganiony, ale względ na to, iż nim powodowało nie lekceważenie rozporządzeń i chęć sprzeciwiania się przełożonemu, lecz tylko życzliwość koleżeńska i litość, aczkolwiek źle zrozumiana, ale zawsze litość, która jest tak rzadką w naszych wychowawcach, nie dozwoliła surowiej go karać. Słyszając raz rozmawiających kolegów o zeszłorocznej wigilii Bożego Narodzenia, na uczynioną uwagę, iż pewnie w tym roku, z powodu licznego napływu chłopców a także i większego kosztu, nie będzie tak obfita jak poprzednio, odrzekł; „nie bójcie się, żyją jeszcze panowie i o nas nie zapomną,“ słowa te rzucają najlepsze światło na jego usposobienie.

Chęć wiedzy coraz więcej się w nim rozwija, do książki nigdy go nakłaniać nie potrzeba. Wszystkie wolne chwile poświęca nauce, szczególnie pismu, któremu oddaje się z całym zamiłowaniem. Ucząc się lekcji, nie przeczyta nawet wiersza, aby dwa lub trzy razy nie prosił przełożonego o wytłómaczenie jakiegoś niezrozumiałego wyrazu. O ile dawniej był mrukiem, o tyle dziś, stał się gadułą, jeśli tylko zdarzy mu się być razem, bądź ze mną bądź z przewodnikiem, rozmawia, wywnętrza się, zarzuca pytaniami, np. z czego się atrament robi, jak się książki drukuje i t. d.

Uczniowie oddziału II-go mają zwykle zadawane kilka wierszy do przepisywania po rosyjsku dla wprawy, co Urb. zawsze z całą gorliwością spełnia. Kiedyś, pomimo iż przed 9-tą godziną zrobił zadaną lekcję, prosił przełożonego o dozwolenie zajęcia się dłużej pismem, gdyż jak się wyraził, dopóki jest w Osadzie chciałby się nauczyć dobrze pisać, później bowiem nie będzie miał czasu na dalszą naukę, a pismo bardzo mu się przyda, gdy będzie służył w wojsku.

Zatrzymałem się dłużej nad Urb., jako nad chłopcem wiele obiecującym, którego zastanawianie się, postęp znaczny we wszystkich kierunkach, wróży dobrą przyszłość dla niego, zresztą jest to chłopiec, którego każdy postępek z chęcią drobiazgowo się studjuje.

**25. Jank. Floryan**, skazany na lat dwa, przybył dnia 14-go stycznia r. 1879, wieku lat 14. Przez cały czas chował się przy rodzicach, włościanach, którzy jako pijacy nałogowi, dawali mu najgorszy przykład ciągłych kłótni i opilstwa, nie dbając zaś o naukę dzieci, i tego syna nie posyłałi do szkoły. Oprócz więc znajomości pacierza z przekręcaniem i dodatkami niepotrzebnymi, nie więcej nie umiał.—Ojciec jego, o ile wnosić można z zeznania,

protokularnego, był złodziejem, gdyż za kradzież zboża siedział przez ośm dni w areszcie; dalej przy pomocy Floryana kradł drzewo z lasu, odebrał od syna skradzionego rubla i dwie owce, za które ten ostatni skazany został na karę Osad Rolnych. Przybywszy do Studzienca, zaraz w areszcie, dowiedziawszy się czem dla niego będzie Osada, niezmierną okazał chęć i radość, że tutaj czegoś lepszego i pożytecznego się nauczy. Dla tem pewniejszego wpływu, przytrzymałem go dłużej o parę dni w zamknięciu, aby w rozmowach pouczających wykazać mu na jak błędnej drodze się znajduje, że powinien odtąd starać się wszelkiemi siłami powetować dobrem życiem czas stracony na samych złych czynach i próżniactwie. Przeczucia moje dobre o tym chłopcu nie zawiodły mnie, gdyż z całym zamiłowaniem oddał się nauce i pracy, starając się zawsze posłuszeństwem i pilnością zasłużyć na pochwałę u zwierzchników, a zgodnością i łagodnym usposobieniem na przyjaźń u kolegów. Wdzięczny za wszystko dobre, dba on najwięcej o to, aby przełożony nie potrzebował się gniewać; przypomina często kolegom o ich obowiązkach, za leniwych odrabia czasem robotę, aby tylko swego pana uchronić od niezadowolenia. Zapytany dlaczego za drugich robi, odpowiada, że mu bardzo żal, jak p. Jabłoński musi się martwić i gniewać na chłopców, a oni mimo to nie są posłuszni. Przez cały też czas raz tylko był notowany za drobne kłamstwo, doszedł też już do klasy III-iej.

W szkole i na sali bardzo pilny, przy średnich zdolnościach a wielkich chęciach, przez niecały rok doszedł do oddziału III-go i należy do najlepszych uczniów. W warsztacie stolarskim tak gorliwie pracuje, iż niechętnie nawet odchodzi, gdy go majster do jakiej innej roboty czasami odesła.

**26. Małk. Michał**, skazany na lat 3½, przybył dnia 9-go kwietnia r. 1879, wieku lat 14 m-cy 6. Do 9-go roku życia chował się przy matce wdowie, służącej w Warszawie, która posyłała go do ochrony, następnie oddała do straży ogniowej na kominiarczyka, gdzie pozostawał do chwili aresztowania. Sprzykrzywszy sobie wycieranie kominów, zbiegł ze straży i ze znajomym sobie chłopcem zaczął kraść nazajutrz po ucieczce deski ze stajni koszar wojskowych. Schwytany na gorącym uczynku przez żołnierzy, oddany został pod sąd, który go zwrócił straży ogniowej. Przez dwa miesiące pozostawał tamże, następnie osadzony za rzeczoną kradzież w areszcie przez 3 miesiące, zawyrokonany został do Osady. W chwili przybycia umiał nieźle czytać

po polsku, pacierz zaś mówił bardzo błędnie; pisać nie umiał, rachować zaledwie do cyfry 100. Brak dobrej i ciągłej opieki wyrobił w tym chłopcu najgorsze wady, jako to: lenistwo, hardość, nieposłuszeństwo i nadzwyczajną chęć do kradzieży. W pierwszych miesiącach trudno go było nakłonić, czy to do nauki, czy do jakiegokolwiek innej pracy fizycznej;—jak tylko nikt na niego nie patrzył, był w stanie siedzieć całymi godzinami bezczynnie. Na czynione mu uwagi i napomnienia hardo się stawiał, nic sobie nie robiąc i z notowania przełożonych i z miesięcznych marek—to też nie było prawie tygodnia, żeby nie był napominany za różne przewinienia. Kradzież była u niego rzeczą bardzo zwyczajną, popełniał ją po części przez niepohamowane łakomstwo, kradł chleb, marchew, brukiew, jabłka i t. p. produktu. Jakkolwiek od kilku miesięcy odzwyczaił się od kradzieży, oraz stał się pilniejszym w szkole, na sali i w warsztacie kołodziejским, jednakże dotąd pozostaje w klasie I-iej i w oddziale II-im. Jeśli się nie mylę, główną pobudką do jego poprawy była niemożność widzenia się z matką przybyłą do Studzieńca, co jako pierwszo-klasiście, nie mogło być dozwolone. Od tego bowiem wypadku stał się lepszym nieco i pracowitszym, gdyż wie bardzo dobrze, że dopóki nie będzie awansował, nie uzyska przywilejów, przysługujących klasom wyższym.

**27. Ies. Jan**, skazany na lat  $3\frac{3}{4}$ , przybył w dniu 9-tym kwietnia r. 1879, wieku lat 14, m-cy 3. Życie tego chłopca było od najmłodszych lat jednym pasmem włóczęgostwa po mieście, bójki z rówieśnikami, przeplatanej kradzieżami ze straganów i sklepów, pijaństwem, nałogowym paleniem papierosów. Ojciec odumarał go wcześniej, matka wdowa, jako służąca, nie mogła rozciągnąć opieki nad zbałamuconym i zepsutym od dzieciństwa chłopcem. Kolejno był w terminie u szewca i u dwóch rzeźników, a pomimo dochodów, jakie miał u tych ostatnich, za dozwoloną sprzedaż pęcherzy, żółci i innych odpadków, kradł ze straganów bułki, serdelki, jabłka, ciastka i t. d.—pieniądze zaś obracał na przedstawienia teatralne, oraz różne miejskie zabawy, papierosy i wódkę. Do Osady zasądzony został za kradzież papierosów i tytoniu w pewnej dystrybucyi, gdzie, zgasiwszy lampkę, przywłaszczył sobie wyżej wymienione artykuły. Schwymano go uciekającego z kolegami, na krzyk przestraszonej dystrybutorki. Przy spisywaniu protokołu sam się przyznał, iż jedynie namowa i podniecona odwaga zbyt użyta wódka, popchnęły go do tego czynu. gdyż wówczas był nawet w posiadaniu kilkudziesięciu kopie-

jek pieniędzy. Nie nauczony szanować cudzej własności, początkowo i tu zaczął swą praktykę, aczkolwiek na drobnych przedmiotach, jak marchew, brukiew i t. p. Dziś z dawnego życia nieporządnego bardzo się poprawił, zaprzestał kraść, jest posłuszny, pilny w nauce; skutkiem tego, chociaż przy wejściu do Zakładu nie znał nawet liter, teraz jest już dobrym uczniem oddziału III-go. Dwie ma wyczekujące wykorzenienia wady: nieschludność około siebie i swoich rzeczy, i wtrącanie się do cudzych spraw. Do porządku trzeba go nawoływać i niekiedy do milczenia zmuszać. Jako pilny i pracowity uczeń pracuje gorliwie w warsztacie stolarskim.

**28 i 29. Mac. Jakóba i Bart. Jana.** łączę razem, gdyż wspólne było ich życie, wspólne przygody, wspólne kradzieże, wspólne więzienia, równoczesne wstąpienie do Osady, równy wiek prawie, (pierwszy liczy lat 15, m-cy 9, drugi lat 15 m-cy 11) i na równy przeciąg czasu skazani zostali, t. j. do dojścia do lat 18-tu. Rodzice Mac. trudnią się sprzedażą zwierzyny i owoców w Kaliszu; ojciec pijak nałogowy, raz karany nawet sądownie za pobicie, zwykle w stanie nie trzeźwym bił żonę i dzieci. Drugiego zaś ojczym także bił i wtedy żonę i dzieci wypędzał z domu. Chłopcy znali się z sobą, oddawna i razem, tułając się po mieście, kradli co podpadło pod rękę. Raz dobranym kluczem otworzyli komórkę i skradli indyka, którego sprzedali, lecz kradzież wykryła się, oddani zostali pod sąd, z kąd wkrótce jako uniewinnionych wypuszczono na wolność. W sierpniu r. z. w pewnym domu oderwali zamek od góry i skradli parę sztuk bielizny; w ucieczce ze zdobyczą spostrzeżeni, oddani zostali pod sąd w d. 21-go kwietnia r. 1879, i transportem dostawieni do Osady. W czerwcu, na skutek ządania władzy sądowej, odstawieni ze Studzieńca do więzienia w Kaliszu, jako obwinieni o inne jeszcze kradzieże, mianowicie za obdzieranie żydów podczas wiadomych nieporządków podczas uroczystości Bożego Ciała. Po kilku miesiącach wrócili z więzienia kaliskiego, sąd bowiem ze względu, iż zasądzeni byli poprzednio do Osady do roku 18-go, zaliczył im do kary i to przestępstwo. Winienem tu nadmienić, że wyjazd ich do Kalisza był dla nich ciężkim przejściem, z płaczem prosili o wstawienie do władz, aby tylko mogli wrócić do Studzieńca. Sprawowanie obu tych chłopców jest zupełnie zadawalniające, przerwa kilkomiiesięczna przez odsiadanie więzienia spóźniła ich awans. Mac. roztrzepany, prędki, umiejący swojej sprawę zawsze dobrze bronić, przy niewielkich zdolnościach, ciężki do książki, ale za to w warsztacie kołodziejским pracuje bardzo gorliwie i skrzętnie

Bart. jakkolwiek mniej zdolny, ale pilny i chętnie garnący się do nauki, zrobił dobre postępy. Obadwaj są obecnie w oddziale II-im.

**30. Bul. Antoni**, skazany na lat 6, przybył w dniu 16-tym maja r. 1879, wieku lat 11 miesięcy 8. Ojciec odumarł go w niemowlęctwie, matka zaś umarła przed rokiem, pozostawiając go na opiece babki, kobiety najgorszego prowadzenia, złodziejki, trudniącej się, mimo posiadania własnego gruntu, tajemną sprzedażą trunków, których sama używała bez upamiętania. Kazała nawet wnukowi podpalić chałupę sąsiada, czego jednakże dziecko nie uczyniło, czując instynktownie wielkość występku. Targnęła się raz na swoje życie, a obecnie siedzi w więzieniu, oskarżona o podżeganie do podpalenia. Bul., namawiany przez babkę, a raczej słuchając jej rozkazu, kradł różne rzeczy, aż w końcu schwytyany został na wyjmowaniu z kieszeni pewnemu właścicielowi pieniędzy w ilości kop. 33, do czego zaraz się przyznał. Zdaje się, iż chłopiec ten głównie ulegał szkodliwym wpływom babki, w Osadzie bowiem nie okazuje chęci do kradzieży; jeśli zaś był karany, to tylko za kłótnie z kolegami, czego także powodem przykład, jaki miał poprzednio. Drażliwość i złość są u niego górującymi wadami, chociaż dziś znacznie się już uspokoił i jest dla przełożonych posłuszny. W nauce dosyć pilny, lecz przy małych zdolnościach, nie rozwiniętych dotąd zupełnie, jest w oddziale I-ym, a za poprzednią kłótniowość i porywanie się na kolegów doszedł dopiero do klasy II-ej. Ponieważ nie odznacza się wielką siłą fizyczną i małego jest wzrostu, trudni się wyplataniem kapeluszy, gdzie dokładnością w robieniu i ochotą celuje.

**31. Piek. Józef**, skazany do dojścia lat 18-tu, czyli na  $2\frac{3}{4}$  lat, przybył w d. 6-ym lipca r. 1879, wieku lat 15 m-cy 4, pozostając u rodziców stanu włościańskiego, jak sam zeznał bardzo pocziwych, kradł masło, ser, jajka, produkta z cudzych ogrodów, drobniejsze narzędzia gospodarcze. Mając lat 11, chodził na wyrobek do garbarni, następnie poszedł w służbę do pewnego gospodarza, złodzieja, u którego znalazł pole do rozwinięcia na większą skalę swej działalności, już to na własną rękę, już też wspólnie z gospodarzem, z którym siedział raz w areszcie gminnym za kradzież bułek na jarmarku.

Namówiony przez pewnego żyda i skuszony obietnicą otrzymania od niego 5-ciu kopiejek i tytoniu, ukradł swemu gospodarzowi chomonto, lecz ten wykrył kradzież i oddał swego, zdolnego w tym fachu, wychowanka do sądu.

Początkowo w Osadzie próbował szczęścia w tym samym kierunku, kradł co zobaczył, najwięcej przedmioty spożywcze, czy to z ogródków, czy z sali, zawsze tłumacząc się kłamstwem i wykrętami. Sądząc raz, że przełożony go nie widzi, skradł chleb z pudełka i schował takowy w spodnie; zawołany, spytał się z czelną śmiałością i spokojem o powód przywołania, nie myśląc bynajmniej o przyznaniu się do winy. Zdemaskowany, prosił o przebaczenie, obiecując poprawę—lecz mimo to, karę należytą otrzymał. Między innymi przekroczeniami, kilka razy usiłując uciekać, wykonał raz ucieczkę, za którą chłostą został ukarany. Przy małym postępie w sprawowaniu i nauce, jest dopiero w klasie I-ej i oddziale I-ym. Powierzchnowości wielce niesympatycznej i ponurej, w obejściu jeszcze nieco grubijański, niezgodny z kolegami, a do jakiegokolwiek roboty użyty jest, słamazarny i niepojętny; w warsztacie stolarskim mniej niż mierne robi postępy.

Z kradzieży i szorstkości w obejściu znacznie się wyleczył, a w miarę stopniowego rozwijania się, okazuje większą pilność i chęć do nauki.

**32. Gal. Jan**, skazany na lat 4, przybył w dniu 15-tym lipca r. 1879, wieku lat 14, niewiadomego pochodzenia. Do 9-go roku życia zostawał u pewnego gospodarza, który, znalazłszy sierotę, chował go z litości. W służbach kilku sprawował się podobno dobrze, tylko czasami, jak sam zeznaje, chodził na strąki. Namówiony raz do wzięcia kłódki i spieniężenia jej, uległ pokusie i skradł ją gospodarzowi, później toporek, następnie woreczek z pieniędzmi w kwocie rs. 7, do czego zapytany zaraz się przyznał. Oddany pod sąd za pierwszą i drugą kradzież, za dwoma wyrokami odesłany został transportem do Studzińca. Od chwili prawie wejścia do Osady sprawowanie jego było nienaganne; instynktownie przeczuł, że to jego przystań i ostateczny przytułek. Zachowaniem się swoim znamionuje chłopca cichego, potulnego i chętnego do pracy tak fizycznej, jak umysłowej. Jednakże praca cięższa, wymagająca więcej trudu i pośpiechu, nie bardzo mu przypada do smaku—jest to pewnie następstwem ciężkiej choroby zapalenia płuc, jaką przeszedł na jesieni, przytem uskarża się na cierpienie nóg. Jako rekonwalescent przeznaczony był do plecienia kapeluszy; zajęcie to tak mu się spodobało, że tylko do tej roboty ucieka. Do książki jest dosyć chętny, lubi dużo pisać i czyta każdy zadrukowany papier, zwłaszcza książki na bożne. Nie słysząc nigdy o nauce, o jakimkolwiek kształceniu

umysłu, nie dziwnego, że zdolności jego są uspięne, a ztąd bardzo trudno myśleć o prędkich jego postępach. Jest w oddziale II-im i w klasie II-ej. O wpływie moralnym nad nim nie wątpię, gdyż już dziś wdzięcznie się wyraża o Osadzie, mówiąc: „Dziękuję Panu Bogu, zem tu się dostał, bo przynajmniej mam kawał kąta, łyżkę strawy i mogę się czegoś nauczyć.“ Przez cały czas raz tylko był napominany za złe wyrobienie chleba.

**33. Brz. Feliks**, skazany na lat 6, przybył w d. 23-im sierpnia r. 1879, wieku lat 11 miesięcy 9; pomimo dobrego przykładu, jaki miał u uczciwych rodziców, (ojciec służy za lokaja we dworze) od których nigdy się nie oddalał, zdaje się jakby miał jakiś wrodzony pociąg do kradzieży. Od dzieciństwa przywłaszczał sobie wszystko prawie, na co spojrzal; ojcu podbierał pieniądze, tytoń, za pieniądze kupował łakocie a tytoń chętnie palił. Oprócz tego, przywłaszczał sobie nożyki, bicze, rzemienie, rwał owoce, strąki z cudzych ogrodów. Do Osady (przyprawiony przez własnego ojca) dostał się za kradzież kilku doniczek kwiatów z oranżeryi dziedzica a pana swego ojca. Do kradzieży wszelakich przyznawał się przy protokule z całą szczerością. Od czasu pobytu swego w Osadzie kilkanaście już razy karany był za kradzież i kłamstwo, a także za usiłowanie ucieczki. Raz z kuchni tak zręcznie skradł pół paczki cykoryi, iż pomimo obecności kilku chłopców, nikt tego nie spostrzegł. Innym razem przy kopaniu kartofli skradł dwie porcje chleba chłopcom i zakopał w ziemię, nie będąc przez nikogo dostrzeżonym; chłopcy poszkodowani, znając jego przebiegłość w kradzieży, domyślili się kryjówki chleba. i takowy wydobyli z ziemi. W infirmaryi nawet, gdzie zostawał jako chory na puchlinę chroniczną w nogach, skradł towarzyszowi swemu rację chleba. We wrześniu zbiegł od rudowania w lesie z pod dozoru gospodarza Osady, lecz we dwie godziny przyprowadził go żyd, któremu usiłował gwałtem się wymknąć, zmyślając rozmaite historie. W każdym złym czynie okazuje nadzwyczajny spryt, zręczność i przebiegłość. Powierzchnowość jego ponura; jest małomównym i skrytym. Wzrok ma zawsze w ziemię spuszczonej, w oczy prosto patrzeć nie umie, i tylko, gdy go nikt nie widzi, przybiera nieco swobodniejszy wyraz twarzy. Do pracy i nauki leniwy w wysokim stopniu, zawsze chętnie ręce opuszcza, gdy przełożony nań nie patrzy. Jako ciągle notowany, pozostaje wciąż w klasie I-ej i oddziale I-ym. Praca nad

nim ogromna, a kto wie jeszcze jakim rezultatem będzie uwieczniona.

**34. Kam. Jan**, skazany na lat 3 m-cy 8, przybył w d. 26-tym kwietnia r. 1879, wieku lat 14 m-cy 4, przedstawia obraz skończonego złodzieja kieszonkowego. Z rodziców porządných wyrobników najlepszy miał przykład, prawdopodobnie pracując u zdunów i mularzy, wydoskonalił się tylko w rzemiośle złodziejskiem, mając za wzór brata starszego, karanego sądownie za kradzież. Badany przyznał się przy spisywaniu prokułu, że oddawna zajmował się kieszonkową kradzieżą raz szczęśliwie, drugi raz chwytny i pod sąd oddawany. Siedział dwukrotnie w więzieniu kryminalnem przez 3 miesiące i 6 tygodni. Na krótko przed przyjsciem do Osady, dla braku dowodów, uwolniony został po kilkunastu dniach areszcie. Słowem—życie swoje spędził częścią na ulicy, częścią za kratami więzienia.

Wreszcie los sprowadził go do Studzińca za kradzież pieniędzy pewnej pani przy wyprowadzaniu ciała z kościoła Ś-go Karola Boromeusza. Tam wprawdzie pieniędzy nie wyciągnął, lecz otrzymał je z rąk współnika, a równocześnie innej kradzieży pieniędzy się dopuścił w tymże kościele, do czego dopiero w Osadzie się przyznał, utrzymując poprzednio i w sądzie i przy spisywaniu prokułu, że podejrzewano go nie słusznie.

Przez całe swoje krótkie życie zajęty jedynie kradzieżą, o nauce nie miał czasu i myśleć, nie uczył się niczego, pacierz tylko umiał dobrze.

Takie indywiduum niebezpieczne i z gruntu zepsute potrzebowało wyjątkowego prawie dozoru i baczego śledzenia każdego jego kroku, to też przedewszystkiem różnemi środkami przekonać się chciałem, czy i u nas nie poprobuje szczęścia w kradzieży, lub czy nie zapragnie ponętnej dla niego wolności i swobody. Lecz dotychczas ani jedno, ani drugie po nim się nie pokazało. Ten pocieszający objaw prawdopodobnie przypisać można z jednej strony temu, że jedynie pieniądze mają dla niego rzeczywistą wartość, drobne zaś przedmioty i artykuły żywności nie warte są jego trudu, z drugiej, iż, posiadając spryt właściwy złodziejom, odsiadującym niejednokrotnie więzienie, wie doskonale, że ucieczka jego i ukrycie się wszędzie wykryteby zostały. Nie chcę bowiem zbyt śmiało twierdzić, aby na chłopcu tak zdemoralizowanym, jak Kam., Osada, tak prędko wpływ zbawienny wywrzeć mogła. Nie przesądzając jednakże kwestyi, zaznaczam, iż przez cały czas sprawował się

nie nagannie; kradzieży żadnej nie popełnił, jako posłuszny, cichy i koleżeński, nie naraził się nigdy ani zwierzchnikom ani kolegom, jest już w klasie II-iej i w oddziale II-gim. Wprawdzie do książki i do roboty w warsztacie stolarskim jest leniwy, lecz może systematyczne i czynne życie nasze przełamie i tę trudność.

**35. Wak. Berek**, skazany na lat 6, przybył w d. 3-im października r. 1879, w wieku lat 11. Życie tego dziecka przedstawia obraz wstrętny brudu społecznego, jakim było ono otoczone w samym zaraniu. Rodzice jego, jak się zdaje, poczciwi cieśle, posyłali go od dzieciństwa do szkółki żydowskiej; trwało to jednak bardzo krótko, opuściwszy bowiem dom rodzicielski, wałęsał się czas jakiś po mieście. Wreszcie poszedł w służbę do pewnego szynkarza, swego współwyznawcy, a zarazem herszta szajki złodziejskiej i utrzymującego dom publiczny, o którego mieszkankach Wak. wyraża się bez żadnych omówień, tak jak je pospólstwo nazywa. Cel tego domu, aż nadto dobrze jest mu wiadomy, gdyż nie tylko razem z nimi mieszkał, ale patrzył na ich gorszące życie. Nic więc dziwnego, że Wak. zdemoralizował się zupełnie, wpadłszy w plugawą jaskinię rozpusty, kradzieży i pijaństwa. Zasilony przykładem i własnym doświadczeniem wzbogacony, wkrótkim czasie zaczął kraść, co tylko dało się przywłaszczyć, już to sam, już też wspólnie z innymi członkami tegoż domu. Zachęcony dobrem powodzeniem, rozciągnął swą działalność i na inne sąsiednie miasta, dokąd udawał się z szajką na jarmarki, w celach kradzieży. W takim otoczeniu, zalewał się nadmiernie wódką i palił papierosy nałogowo oddawna. Trzy razy pociągany był do sądowej odpowiedzialności za kradzież. Dwa razy dla młodego wieku został uwolniony, raz tylko siedział w więzieniu 6 tygodni. Ze wstrętnym cynizmem i sarkastycznym uśmiechem opowiadał przy spisywaniu protokołu dzieje swego życia młodego, pełnego brudnych czynów, jakby nie rozumiejąc całej ohydy popełnionych występków. Do ostatniej kieszonkowej kradzieży rs. 20-tu pewnemu mieszczaninowi, za którą szczęściem dla niego, dostał się do Osady, nie przyznaje się zupełnie, utrzymując, że znajomy jego ją popełnił, a on nie przystał nawet na uczynioną mu propozycję z przyczyny, że mieszczanin ów dobrze mu znany, widząc go kręcącego się koło siebie, miałby się niewątpliwie na baczności—a zatem byłoby to bezowocnem i ściągnęłoby podejrzenie. Podmawiający go żydek spróbował szczęścia widocznie z dobrym skutkiem, gdyż wkrótce po powrocie do domu, Wak., jako podejrzany o kradzież, przyaresztowany został przez

strażników i oddany pod sąd, który go skazał na karę Osad Rolnych.

Z krótkiego przeciągu czasu, jaki u nas pozostaje, trudno coś stanowczego o tym chłopcu powiedzieć, to tylko jest pewna, że dotychczas nikt się na niego ani ze zwierzchników, ani z kolegów nie skarżył, owszem, same pochwały o nim odbieram na sesjach. Żadnej kradzieży się nie dopuścił, może dzięki ciągłemu nadzorowi. Jest posłuszny, cichy, do książki pilny, lubi się nawet pochwalić z tem, czego się nauczył. Z kolegami przyjacielski, wstawia się za nimi, jeżeli który za jakiś wybryk ma zmniejszoną lub ujętą porcyę; może się budzi w nim serce uspięne występkami i nieszczęśliwemi okolicznościami. Dotąd jest w klasie I-iej i oddziale I-ym, gdyż, chociaż chodził do szkółki żydowskiej, czytać ani pisać po polsku nie umie, za dobre sprawowanie otrzymał 2 marki. Jeśli praca około tego chłopca wyda dobre owoce, wówczas zwycięstwo, odniesione nad złem, nazwiemy jedną z najprzyjemniejszych dla nas nagród.

Taka jest krótka charakterystyka wychowanców, przybyłych w ubiegłym roku, na poprawę do naszego Zakładu.

Jeżeli praca nasza około umoralnienia podobnych indywidualów, nie jest bezowocną, jeżeli dzieci nasze, po wyjściu z Zakładu, prowadzą się dobrze i uczciwie pracują.—jeśli w uszlachetnionych sercach wdzięczną o Studzieniu zachowują pamięć—to grosz publiczny, przez Towarzystwo Osad Rolnych szafowany, bez pożytku dla naszego społeczeństwa nie ginie.

O nagrodzie tej, o owocach tych, które już dziś zbieramy, chcę właśnie powiedzieć, dając chlubne świadectwo wychowancom wyszłym w roku ubiegłym, nie z pod opieki naszej, lecz z pod dachu opiekuńczego Zakładu, a kierujących się dziś już własnym sumieniem i naukami odebranemi w Osadzie.

Dwa lata pozostawali oni pod wpływem naszym: dwa lata poświęcili wzbogaceniu swego umysłu i systematycznej nauce obranego rzemiosła. Krótki to przeciąg czasu na przeobrażenie zupełne dziecka, w innych i nieprzyjaznych warunkach poprzednio żyjącego, a jednak dziś już z radością widzimy, że pobyt ich w Studzieniu nie był bezowocny.

Nie o wszystkich uwolnionych posiadam dokładną wiadomość, gdyż niektórzy opiekunowie, wbrew § 38 ustawy, nie podawali mi informacji i sprawozdań szczegółowych o sprawowaniu chłopców. Dla tego też mówić tylko mogę o tych byłych wycho-



wańców, którzy albo są pod bezpośrednią moją opieką, albo których sam umieściłem w pobliskich miasteczkach lub na wsiach.

Jak już na wstępie wspomniałem, ogólna cyfra wszystkich dotąd uwolnionych wynosi 25.

1. O pierwszym w kolei czasie wychowawcu **Lejbie B.**, wyszłym w d. 5 grudnia r. 1878, początkowo do terminu szewckiego do Warszawy, następnie powróconym ojcu, ale pracującym u innego majstra szewckiego, najpochlebniej wyrazić się muszę. Chłopiec ten nienagannem postępowaniem, pilnością i uczciwością, był wzorem dla innych chłopców w Osadzie przez cały swój pobyt. Następnie, na wolności dał najlepszy dowód swej prawości charakteru, oddaniem do redakcyi jednego z pism czasowych w Warszawie, znalezionej przez siebie na ulicy dewizki od zegarka. Nie był to bynajmniej chwilowy wpływ Zakładu, gdyż dotąd ani na chwilę nie zbłądził na raz wytkniętej drodze, czego potwierdzenie znalazłem w pochwałach oddawanych przez obecnego jego opiekuna księcia Meszczerzkiego. Wdzięczność przechowuje niezmienną dla Zakładu, nie tylko w listach pisywanych do mnie, a pełnych najszczerzego przywiązania, lecz i prowadzeniem się wzorowem. Niejednokrotnie daje mi się słyszeć z ust wiarogodnych osób, mnie i jemu znanych, z jakim uczuciem wyraża się o Osadzie. w ogóle o tem, co jej zawdzięcza, nazywając mnie zawsze najlepszym, najukochańszym ojcem. Dotrzymał mi pozostawionego na piśmie przyrzeczenia, bo rzeczywiście jest uczciwym, pracowitym w rzemiośle szewckim. Odwiedziny jego sprawiły mi prawdziwą przyjemność.

2. Nad **Hieronimem Ol.**, umieszczonym w terminie stolarskim w Skierniewicach, od d. 22 marca r. 1878, zatrzymuję się dłużej, jako nad chłopcem zasługującym ze wszech miar na pochwałę. Znany on jest Szan. Zarządowi z poprzednich moich sprawozdań, jako dziecko nadzwyczaj trudne do prowadzenia. Z owego pasywnata gwałtownego stał się już w Osadzie jednym z najbardziej lubionych. dla swej łagodności i pracowitości. Idzie on i dziś tym samym torem, z tą tylko różnicą, że chęć nauki i wydoskonalenia się popycha go coraz wyżej. Niejednokrotne odwiedziny moje u niego, przekonały mnie, że poprawa jego zupełna, że pilnością swoją i uczciwością wkrótce zaskarbił sobie przychylność majstra, i tych wszystkich, którzy mają z nim styczność. Jaką zaś pamięć i wdzięczność zachował dla swoich dobroczyńców, najlepiej przemawiają listy zachowane w aktach jego osobistych. Pierwsze je-

go odwiedziny na Wielkanoc. były dla mnie, nie już miłe, ale radosne, gdyż odnalazłem w nim to, co wypowiedział na piśmie przy pożegnaniu, opuszczając Osadę: „Mam to przekonanie, że jeżeli wspomnę o jakiej przyjemnej chwili w mem życiu. to tylko o tej, którą przepędziłem w Studzieńcu, tutaj bowiem nauczyłem się być uczciwym i pożytecznym społeczeństwu?“ — Wszystkie pieniądze, jakie dostanie od majstra, obraca na podróż do Studzieńca. korzystając zawsze ze świąt, aby tylko przepędzić z nami kilka chwil wolnych od pracy, której oddaje się z całą gorliwością.

3. **Józef Siw.**, umieszczony od 5-go maja r. 1879 u tegoż samego majstra co i poprzedni, w niczem temu ostatniemu nie ustępuje pod względem sprawowania się i prawości charakteru. Taż sama pamięć o Osadzie i jej wpływie zbawiennym. taż sama gotowość w serdecznych wynurzeniach listownych i przybywanie do nas. Jakiem zaufaniem synowskiem chłopcy ci mnie obdarzają, dowodzi sprawa co do kradzieży, opisana w następującym liście do mnie przez Siw. skreślonym:

*Panie Dyrektorze!*

„Donoszę Kochanemu Panu, że jestem zdrow z łaski Pana Boga, czego i Kochanemu Panu życzę. Z nami dzieje się źle, bo nas posądzają o kradzież. Zginął jednemu rubel, posądzili Hieronima Ol.; drugi raz zginęło 4 złote, posądzili Julka K. i ciągle mówią, że jak nas nie było, to nic nie ginęło. a że my jesteśmy, to wszystko ginie. Jak posądzili Hieronima, to on powiedział, że pieniędzy nie wziął, za co chcieli go jeszcze bić! Jak posądzili Julka, to on poszedł na skargę do p. H., który upewnił go, aby się nie bał, gdyż przyjedzie Pan Dyrektor. to się sprawę rozsądzi. Teraz mnie wymyślali od złodziei. Wszystko opisać mi trudno, proszę więc Kochanego Pana Dyrektora, aby był łaskaw i przyjechał i rozsądził tę sprawę. Julek ciągle jest zmartwiony, ciągle płacze; już chciał odejść, tylko myśmy mu wytłómaczyli, żeby się jeszcze wstrzymał, dopóki Pan Dyrektor nie przyjedzie. Jeszcze raz więc proszę Wielmożnego Pana Dyrektora, żeby był łaskaw przyjechać do nas.“

*Józef S.*

Na prośbę tak szczerą i w celu wyświeatlenia prawdy, oraz położenia tamy wszelkim niesłusznym tym posądzeniom, pojechałem do nich natychmiast po odbiorze listu. Rzecz się rzeczywiście wyjaśniła na ich korzyść, gdyż sprawcą owej kradzieży był obcy



terminator, który ukradłszy następnie palto uciekł od majstra. Odtąd zmieniła się postać rzeczy i chłopcy, oczyszczeni z niesłusznego zarzutu, cieszą się szacunkiem i przyjaźnią wszystkich.

4. **K. Julian**, umieszczony tamże w d. 19-ym maja r. 1879, godnym jest kolegą dwóch pierwszych, jak to świadczy list Siw. Szczególniej odznacza się dobrem sercem i ambycją. W początkach nowego trybu życia tęsknił za Osadą, chciał nawet dwukrotnie wrócić do Osady, pierwszy raz jednak, uspokojony przez kolegów, pozostał na miejscu. Drugi raz, gdy ambycya jego tak srodze podrażniona była przez owo niesłuszne posądzenie o kradzież, jedynie bytność moja utrzymała go na miejscu, w którym całą duszą pracuje na zapewnienie sobie losu niezależnego i uczciwej przyszłości. List jego pisany na Boże Narodzenie, usprawiedliwiający niemożność przybycia na święta, przytaczam jako dowód jego dobrego serca:

*Najukochańszy Panie Dyrektorze!*

Donosimy Kochanemu Panu, że jesteście zdrowi z łaski Najwyższego Pana Boga, czego i Kochanemu Panu życzymy. Teraz przepraszamy serdecznie Kochanego Pana Dyrektora, żeśmy nie dotrzymali słowa i nie przyjechali spożywać wigilii razem ze swymi dawniejszymi kolegami, bo przyobiecaliśmy naszym rodzicom, że przyjedziemy na Święta Bożego Narodzenia, bośmy się z nimi nie widzieli przez dwa lata; więc byliśmy radzi się zobaczyć teraz i odbyć święta razem z nimi, dla tego nie przyjechalibyśmy na święta do Pana Dyrektora. Jeszcze raz serdecznie błagamy Kochanego Pana, aby był tak łaskaw nie gniewać się na nas, żeśmy nie przyjechali na święta. A jeżeli nam Pan Bóg dopomoże, że będzie robota i zarobimy sobie co pieniędzy, to przyjedziemy. Słyszeliśmy, że Pan Dyrektor jest słaby i bardzośmy się zmartwili i żałowaliśmy, żeśmy nie przyjechali. Więcej już nie mamy co do pisania Kochanemu Panu, całujemy rączki i nóżki, oraz składamy życzenia Panu Dyrektorowi zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomysłności, ażeby Pan Dyrektor jeszcze z nas doczekał lepszej pociechy jak teraz.

Przywiązani wychowawcy Osady

(podpisano) *Juljan K.*

*Józef Siw.*

5. **O Am. Wincentym**, wysłanym w dniu 6-tym maja r. z. na Litwę, na naukę gospodarstwa—miałem łaskawie udzieloną wiadomość przez W-go Badowskiego, opiekuna jego, u którego dotąd pozostaje. Zapewnienie W-go Badowskiego, iż Am. wzorowym jest chłopcem i przechowuje wdzięczną pamięć, tak o zwierznikach, jako i o dawniejszych współkolegach, niezmierną radość mi sprawiła. O wytrwałości jego w dobrem nie wątpię, gdyż chłopiec ten zawsze odznaczał się dobrocią i sładyczą. Dla słabości wzroku i nie wielkich zdolności, kępowanych nieznaną początkowo języka polskiego, nie będzie on prawdopodobnie wysoko posuniętym umysłowo, lecz z pewnością stanie się kiedyś najwerniejszym ofycjalistą.

6. **Tur. Józef**, umieszczony przezemnie w Mszczonowie u majstra kołodziejskiego w dniu 28-ym marca, prowadzi się wzorowo i pracuje jako zdolny terminator z zupełnym zadowoleniem majstra, o czem najlepiej przekonać się mogę, widując się z nim często bądź w Studzieńcu, bądź na miejscu. Pocziwy ten chłopiec, jak tylko uzyska pozwolenie swego pryncypała, natychmiast podąży do Osady, jak gdyby do domu rodzicielskiego, gdzie też i serce zawsze dla siebie otwarte znajduje. Ile razy ja lub ktokolwiek inny z Osady jesteśmy w Mszczonowie, podąży on zawsze do nas, aby się zobaczyć i zasięgnąć wiadomości. Radość jego i przywiązanie maluje się zawsze na twarzy, ilekroć kogo z nas widzi.

Doniesienie opiekuna W-go Sowińskiego, właściciela Szelig. wymowne daje świadectwo o wzorowym postępowaniu Tur.

7. **Radz. Józef**, umieszczony także w Mszczonowie d. 12-go lipca r. z. w drugim warsztacie kołodziejskim, tem samem cieszy się uznaniem majstra i kuratora, co poprzedni. Jak wielkie chłopcy ci mają przywiązanie do Osady i kolegów, przekonywa nie tylko częste ich odwiedzanie piechotą Studzieńca, ale obdarzanie kolegów, pozostających jeszcze w Osadzie, owocem kupionym za pieniądze otrzymane od majstra. To też największej przyjemności doznają, gdy nasze dzieci ze Mszczonowa i Skierniewic z wesołą i uradowaną twarzą witają serdecznie swoich zwierzników, i podziwiają po dawnemu zabawy wychowawców Studzieniec-kich, jest to dla nas zadowolenie, równające się prawie uczuciu rodzicielskiemu, na widok własnego dziecka, powracającego w progi rodzinne.

**6. Kwiec. Franciszek**, oddany w dniu 14-tym lipca pod opiekę i na naukę ogrodnictwa i pszczelarstwa w Petrykozach do W-go Sztremera, w niedalekiem od nas sąsiedztwie, sprawuje się bardzo dobrze, a dla spokojnego swego charakteru i wierności lubiony jest przez swego pana. W ostatnim liście, W-ny Sztremer wyraża to swe zadowolenie, dodając, iż pewne lenistwo i niedbalstwo około siebie, zdaje się wrodzone u niego, małą jest wadą w stosunkach przymiotów uczciwego chłopca. Zawsze równie przywiązany do Osady, obdarzał mię listami, pełnemi szczerej wdzięczności dla przełożonych i pamięci o kolegach.

**9. Kor. Józef**, umieszczony w dniu 19-tym listopada r. z, na naukę gospodarstwa u W-go Langiego we wsi Dobrogoszczyce, w gubernii Kieleckiej, opuścił Osadę z największym żalem i rozrzewnieniem; wkrótce też napisał do mnie list z uczuciem prawie synowskiem, malującym wymownie tęsknotę za nami. List zaś administratora tego majątku p. Bratkowskiego, a miejscowego jego opiekuna, wyraża największe pochwały dla Kor. Było to do przewidzenia, gdyż chłopiec należał, (po usunięciu pewnych wad jego charakteru, np. złośliwości i niuposłuszeństwa) do najwzrowszych wychowanców.

**10. Chot. Walenty**, umieszczony w dniu 20-tym listopada r. z. u W-go Michnowskiego w Piekarach pod Mszczonowem na naukę gospodarstwa — pod każdym względem zasługuje na pochwałę, jako chłopiec, dający ze wszech miar pewność, iż nigdy nie zboczy z drogi prawej. Wierność i prawość, jako wybitne cechy jego charakteru, dają nam wszelką rękojmię wytrwania na drodze uczciwej. W-ny Michnowski osobiście wynurzył mi podziękowanie za wybór chłopca, któremu już dziś zupełnie zaufać można.

**11. Kirsz. Mojżesz**, uwolniony w dniu 12-tym października r. z., pozostaje dotąd w Osadzie w warsztacie stolarskim w charakterze terminatora, niczem dotąd nie nadużył zaufania w nim położonego.

Wiązanek tę pochwał zasłużonych przez dzieci wyszłe z pod naszej opieki, niło mi złożyć jako dar czcigodnym członkom Towarzystwa, zacnym filantropom, którzy szlachetnemi ofiarami, wyrwali biedne i uposledzone istoty z przepaści, w którą je, bądź niedola, bądź złe wychowanie pogrążało. Mając na uwadze trudności wynalezienia miejsc odpowiednich dla naszych chłopców, mianowicie zaś ludzi rozsądnych i uczciwych, którzyby w dalszym

ciągu prowadzili rozpoczęte dzieło utrwalenia ich w szlachetnych przedsięwzięciach, mimowoli nasuwa się wątpliwość, czy niektórzy zwierzchnicy, nieumiejący prowadzić dzieci lub niechętni i niedbali, niewłaściwym postępowaniem nie zepsują tego, co już z takim trudem i mozolem dokonaniem zostało — czy nie pozwolą zaplenić się chwastowi tak starannie wrywanemu z serc i umysłów naszych dzieci?

Pytanie to nasunęła mi okoliczność towarzysząca oddaniu **Grab**, w dniu 25-tym listopada do majstra krawieckiego w Warszawie. Chłopiec ten dobry, a zostający pod bezpośrednią opieką Osady, na samym wstępie zrażony został przyjęciem majstra. Gdy Dozorca Orzeszkowski, odprowadzający go na miejsce przeznaczone, rekomendował **Grab**, jako dość dobrze już uzdolnionego w krawiectwie, odpowiedział mu majster szorstko: „a czegoż on się mógł nauczyć szyjąc złodziejskie kurtki?“ Wyrażenie to lekceważące tak ubodło chłopca już ambitnego jak **Grab**, że natychmiast objawił żal, że miejsce to właśnie jemu się dostało. Kwestya należytej opieki nad wychowancami, uwolnionymi ze Studzienca, wielokrotnie była już przez Szan. Zarząd ze mną rozbieganą, i dopóki publiczność więcej się nią nie zainteresuje, na długi czas pozostanie szkopułem, o który usiłowania nasze rozbić się będą musiały.

### Stan Sanitarny.

Stan sanitarny ubiegłego roku był względnie pomyslny, mówię względnie, — zdarzyły się bowiem trzy wypadki śmierci. Jeden wychowaniec **Adam B.** zmarł skutkiem zadawnionej choroby płuc. Dwóch innych: **Ignacy Ol.** i **Ignacy Krup.** zmarli na krwawą dysenteriją, która pojawiła się nie tylko u nas, ale w całej okolicy i trwała przez kilka tygodni. Prawdopodobnie, dzięki sprzyjającym warunkom powietrza leśnego, zdrowym pokarmom i życiu czynnemu a systematycznemu, epidemia ta krótko trwała. Statystyka poniżej wykazuje rodzaj chorób i ilość dni przebytych przez wychowanców w Infirmeryi.

Oprócz chorób, w statystyce wyszczególnionych, zdarzyły się trzy wypadki, że chłopcy w stanie chorobliwym przybyli do Zakładu. W dwóch poprzednich latach przysłani zostali trzej wychowanci, opatrzeni obok wyroków sądowych w świadectwa le-

karskie, jako nie podlegający żadnym chorobom. Tymczasem okazało się, że jeden (Sien.) dotknięty jest od dość dawna próchnieniem kości pacierzowej, dwaj inni Dw. i Mal., wciąż odnawiającymi się ranami w nogach i peryodyczną puchliną. Sien. po dziewięciomiesięcznym leżeniu w infirmaryi, odesłany został, jako nieuleczalny, do szpitala w Warszawie; Dw. zaś i Mal., przy bolesnem cierpieniu, jako fizycznie zupełnie niezdolni do jakiegokolwiek rzemiosła, więcej czasu spędzili bezużytecznie w infirmaryi. W dniu 17-tym października r. 1879 przysłany znów został wychowaniec Nachman R., cierpiący na rupturę. Mając na względzie cel naszego Zakładu, mam zaszczyt upraszać Szan. Zarząd o przedsięwzięcie na przyszłość stanowczych środków, przeciwko podobnemu lekceważeniu obowiązku przez lekarzy, wydających świadectwa kwalifikacyjne dla wychowanców, mających być przyjętymi do Osady, a tem samem uchronienia jej od niepotrzebnego wydatku na utrzymywanie nieuleczonych kalek.

Leczeniem chorych wychowanców zajmuje się od dnia 1-go kwietnia r. z. etatowy lekarz z Warszawy, dr. Wójcikiewicz, odwiedzający Zakład co tydzień; poprzednio zaś, w razach ważniejszej choroby, gdy pomoc miejscowego felczera okazała się niedostateczną, wzywani byli lekarze z Mszczonowa lub Wiskitek.

**STATYSTYKA CHORYCH  
w Infirmaryi Osady Rolniczo-Rzemieślniczej Studzieniec  
za 1879 rok.**

W miesiącach	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	Razem	
Styczniu . . . . .	3	3	2	2	2	2	2	2	3	3	2	3	2	2	3	3	2	2	3	3	3	4	4	4	3	3	3	3	3	3	3	4	90
Lutym . . . . .	3	3	2	2	1	2	2	2	2	2	2	4	3	4	4	3	3	3	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	74
Marcu . . . . .	3	3	2	1	1	1	1	1	2	1	2	2	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	61
Kwietniu . . . . .	2	2	2	2	2	2	2	2	2	1	3	3	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	28
Maju . . . . .	2	2	2	2	2	2	2	2	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	95
Czerwen . . . . .	5	4	4	4	4	3	3	3	3	4	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	81
Lipcu . . . . .	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	62
Sierpniu . . . . .	2	2	2	2	2	2	2	2	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	70
Wrzesniu . . . . .	1	3	3	3	3	3	3	3	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	45
Pazdzierniku . . . . .	1	1	1	3	3	3	3	2	2	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	60
Listopadzie . . . . .	2	2	2	3	4	4	4	4	4	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	70
Grudniu . . . . .	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	98
<b>Razem . . . . .</b>																																<b>Razem . . . . .</b>	834

W ogóle było dni 834, które przypadają na choroby następujące:

Bronchitis, pneumonia, tuberculosi.	Febris typhoidea.	Encephalitis.	Dysenteria.	Febris intermittens.	Gastritis.	Conjunctivitis catarrhalis, blepharorrhoea.	Angina: catarrhalis et diphtheritis.	Ulcera.	Scrophulosi et caries.	Contusiones.	Vulnura.
105	56	17	39	65	60	70	39	54	188	95	46

Wszystkich dni było 35.701 — stosunkowy % chorych zatem w 1879 roku był: 2,33. Wypadków śmierci było 3, procent śmiertelności na 834 dni chorych był: 0,35.

### S t u ż b a.

Skład służby pedagogiczno-administracyjnej r. z. był następujący:

- a) Kapelan-nauczyciel religii Rzymsko-katolickiej;
- b) Sekretarz-buchalter;
- c) Czterech Przełożonych Oddziałów, z kwalifikacją nauczycieli elementarnych;
- d) Trzech dozorców, bez powyższych kwalifikacji;
- e) Felczer, pełniący od dnia 1-go października obowiązki dozorey;
- f) Dwóch majstrów, nauczycieli rzemiosł: stolarstwa i kłodziejstwa;
- g) Trzech stróżów: odzwierny, podwórzowy i nocny, oraz kucharka.

Ogólna liczba służby wyższej wynosiła osób dwanaście, zaś służby niższej cztery osoby.

Zbyt wielka trudność w wynalezieniu odpowiednich pracowników i kierowników dla naszego Zakładu, były już w poprzednich sprawozdaniach zaznaczone, dziś niestety — ponownie zmuszony jestem wystąpić z ubolewaniem—iż rok miniony nie był pod tym względem szczęśliwszy. Służba wyższa, z małym wyjątkiem, złożoną była z osób, uważających się za ofiary losu, wypełniających swe obowiązki niedbale, bez żadnego zamiłowania, jedynie

dla oka i sztucznie podtrzymywanej ambicji. Prócz tego samotność, brak towarzystwa i swobody w połączeniu ze skromnym utrzymaniem i ciężkimi warunkami życiowymi, w jakich z konieczności pozostawać muszą, otwierały pole do narzekania, z któremi członkowie służby wyższej niejednokrotnie słyszeć się dawali. To też każdy z Przełożonych Oddziałów opuściłby chętnie swe stanowisko dla korzystniejszego materyalnie miejsca. Jedynie tylko robione im przezemnie nadzieje, co do możliwie pomysłniejszej przyszłości, wstrzymały tych, których uważam za najużyteczniejszych dla Zakładu. Słuszność każe mi wyznać, iż skargi te i zniechęcenia w części były usprawiedliwione, zważywszy warunki, na jakich pozostają wszyscy Przełożeni Oddziałów, a szczególnież żonaci i obarczeni rodziną.

Wprawdzie płaca etatowa Przełożonych Oddziałów w Studzieńcu po większej części przewyższa pensję nauczyciela wiejskiego—ale za to ten ostatni ma zapewnione bezpłatne mieszkanie i opał dla swej rodziny, nie tylko dla siebie, jak u nas, a nadto stróża do usługi, sześć mórg gruntu, zsypy czyli składki kilka a nawet kilkadziesiąt korcy zboża, (jak to ma miejsce w szkole elementarnej wsi Brochów, powiatu sochaczewskiego, gdzie nauczyciel otrzymuje trzydzieści korcy twardego ziarna, i to zaraz po otrzymaniu nominacji). Dodać nadto wypada, że po pięciu godzinach planem przepisanych, jest zupełnie swobodnym i może czas pozostały, oraz wszystkie święta i długie wakacje obracać na korzystne korepetycje—co u nas całkiem jest niemożliwym.

Bezustanne też narzekania naszych Przełożonych Oddziałów, osobliwie familijnych, na niedostatek i tysiączne rzeczywiste niewygody, (brak opału, pomieszczenia na drzewo, drogość produktów, nabywanych od przekupniów w miasteczkach o milę odległych, koszt sprowadzenia tychże najętą furmanką)—skłaniają mnie do przedstawienia poniżej Szan. Zarządowi kilku projektów, których urzeczywistnienie nietylko polepszyłoby ich byt materyalny, lecz przysporzyłoby może użytecznych pracowników, niepotrzebujących wtedy troskać się o codzienne potrzeby rodziny.

I tak byłoby pożądanem:

- 1-o przyznanie opału w naturze ludziom familijnym;
- 2-o postawienie przy mieszkaniach rodzin ofycjalistów komórek na drzewo;
- 3-o otworzenie sklepu z niezbędnymi spożywczymi produktami;

4-to wypiekanie chleba w Zakładzie i odstępowanie tegoż oficjalistom po cenie kosztu, (jak to ma miejsce w Mettray, gdzie cała służba wszystko w miejscu i taniej nabywać może).

Opuszczenia zakładu przez niektórych oficjalistów, nie uważam za zbyt wielką stratę—są to bowiem indywidua nie odpowiadające bynajmniej naszym wymaganiom, i istotnym potrzebom Osady, lecz dla kilku z nich, jako rzeczywiście użytecznych, pragnąłbym, aby Szanowny Zarząd w kwestyi polepszenia ich bytu—przychylną wydał decyzję.

Z pomiędzy tych ostatnich, na szczególne wyróżnienie zasługują pp.: Jabłoński, Kalinowski, Kruszko i Łuba;—do rzędu zaś pierwszych zaliczam pp.: Iwińskiego i Orzeszkowskiego.

Na skutek rozporządzenia Szanownego Zarządu, abym wiernie zdawał sprawę, nietylko z postępów wychowalców, lecz i z działalności przełożonych, podaję tu o każdym niektóre dane—(nie w formie oskarżenia, ale w celu oddania jednym zasłużonej pochwały, przedstawienia innych we właściwym świetle), wykazujące jak utrudnioną jest nieraz i paraliżowaną poprawa chłopców—przewrotnym charakterem, niskimi skłonnościami i zupełną nieświadomością pedagogiczną zwierzchników.

1) Pan Jabłoński Józef—przez cały czas swego pobytu, odznaczał się zawsze nadzwyczajną pracowitością, sumiennem i rozumnem wywiązywaniem się z obowiązków przełożonego, magazyniera, kasyera dochodu chłopców i kontrolera obrotu ich funduszów, oraz prowadzącego sklepik, zaopatrzony w różne drobiazgi, jak to mała statystyka wykazuje. Wzorowem prowadzeniem swej rodziny, skrzętnem zbieraniem i podawaniem na sesjach najdrobniejszych danych o chłopcach, odzwyczajaniem ich od kłamstwa, niegrzeczności, niekoleżeństwa—przyzwyczajaniem do porządku i czystości, zasługiwał na najwyższe moje zadowolenie. Pragnąc usilnie utrzymać pana Jabłońskiego na miejscu i tem więcej przywiązać go do Osady, miałem zaszczyt przedstawić go Szanownemu Zarządowi, do podwyższenia pensji ad personam w kwocie stu rubli rocznie, niezależnie od zwykłej pięcio-procentowej podwyżki. Wydatek ten, zatwierdzony przez Zarząd, z pewnością pokryty zostanie korzyściami moralnemi, zapewnionemi działalnością pana Jabłońskiego, który nietylko na wynagrodzenie pieniężne, ale i na szacunek Władzy zwierzchniej pod każdym względem zasługuje.

2) Pana Kalinowskiego Władysława, śmiało nazwać mogę postępowym nauczycielem i energicznym przełożonym. Szkołę przez cały rok ubiegły prowadził wzorowo—szczególniej w rosyjskim języku, uczniowie jego zrobili znaczne postępy; księgę rodowodową i statystykę kar i nagród utrzymuje w zupełnym porządku. Początkowych wybryków młodości pozbył się już od dość dawna; rzeczywiste zaś zalety charakteru i doświadczenie pedagogiczne, skłoniły mnie do przedstawienia p. Kalinowskiego o podwyżkę pensji ad personam w kwocie stu rubli—przyznanej mu przez Szanowny Zarząd. Pochwały, które powyżej panu Jabłońskiemu przyznałem, w zupełności do p. Kalinowskiego zastosować mogę.

3) Pan Łuba Apolinary, tak jak i w poprzednich sprawozdaniach, zasłużył i w niniejszem na największe pochwały. Mimo małego wykształcenia i prostoty w obejściu, jest to może najdzielniejszy ojciec rodziny;—więcej jemu podobnych pracowników, a z pewnością poprawa naszych dzieci będzie prawdziwą. Zasługą jego tem większą, że z oddaleniem gospodarza od d. 1-go października, praca jego zdwojową została, gdyż objął czynności gospodarskie, podwórzowe, spiżarnię, oraz nadzór nad kuchnią i piekarnią, w których najmniej dziesięciu chłopców dziennie pracuje. (Urządzenie tego nadzoru okazało się niezbędnem, po nastąpionej ucieczce Gabrysia z kuchni). Jako gorliwy oficjalista, cały prawie swój czas p. Łuba poświęca Osadzie; to też parę dni czasem upłynie, zanim znajdzie chwilę wolną na odwiedzenie swej rodziny. Zarząd w uznaniu zasług p. Łuby, przyznał mu, zgodnie z mojem przedstawieniem, rubli trzydzieści gratyfikacji.

4) Pan Kruszko, pomimo pewnego zaniedbania około swojej osoby, prowadzi rodzinę swoją przykładnie—a przez cały rok, wykonywając zawsze chętnie wszelkie polecenia, nigdy nie zasłużył na najłżejsze nawet napomnienie. Uczciwy i zacny, dzielnie się przyczynia do poprawy chłopców, którzy go też obdarzają serdecznem mianem „ojca,“ znamionującym przywiązanie i zaufanie. Za umiejętne prowadzenie rodziny, otrzymał gratyfikację w kwocie rubli trzydziestu.

5) Pan Kamiński Franciszek, jako felczer i zastępca dozorczy (przez 3 miesiące), spełniał swe obowiązki dobrze, lecz w fałszywem pojmowaniu obowiązującego kontraktu, początkowo starał się wyłamywać od wszelkich innych polecanych mu czynno-

ści. Stopniowo wyleczył się ze swych uprzedzeń, i obecnie jest staranny, dość pracowity i taktowny w postępowaniu z chłopcami.

6) Pan Żukowski Karol, jako sekretarz, pracował szczerze i starannie, przez cały czas swego pobytu, nic mi też nie pozostaje, jak tylko obok uznania jego zdolności i charakteru, wynurzyć żal, iż dla braku zdrowia, zakład stracił w nim zdolnego buchaltera i życzliwego pracownika.

7) Pan Dygat Wincenty, pełniąc przez parę miesięcy obowiązki dozorca oddziału, z dniem 1-szym lipca objął tymczasowo obowiązki sekretarza, i na tej posadzie zatwierdzony został w d. 1-szym października. Jako zdolnemu referentowi i buchalterowi, pod względem pracowitości nic zarzucić nie mogę; punktualność jego i gorliwość w spełnianiu czynności kancelaryjnych—każą mi się spodziewać, że godnym będzie następcą pana Żukowskiego.

O innych ofycjalistach wyższych, urzędujących w Studzieniu, już to z osobistego przeświadczenia się na miejscu, już też z raportów moich w ciągu roku składanych, Szan. Zarząd dokładną posiada wiadomość.

Słów kilka o majstrach.

Wojciechowski Stanisław, stolarz, pod każdym względem zasługuje na wyrażenie najrzetelniejszych pochwał. Cichy, uczciwy, zdolny, delikatny i taktowny w obejściu—tak nauką rzemiosła jako i przykładem, najzbawienniejszy wpływ na chłopców wywiera. Pod jego kierunkiem kilku zdolniejszych chłopców wyjdzie niewątpliwie na dobrych stolarzy—jak tego mamy już dowód na tych, którzy jako terminatorzy z wielkim zadowoleniem majstrów pracują w Warszawie i Skierniewicach. Pożądanem przeto byłoby, aby p. Wojciechowski utrzymał się nadal w Osadzie, wątpię jednak, czy czynione mu przezemnie perswazye pomyślny odniosą skutek; oświadczył mi bowiem, że małe utrzymanie, i w skutek tego zaciągnięte długi, pomimo najoszczędniejszego życia i odmawiania sobie wszelkich przyjemności, skłaniają go do poszukania sobie korzystniejszego miejsca. Chcąc w jakikolwiek sposób złemu zaradzić, udzieliłem mu rs. 40 zaliczki na zaspokojenie długów i to go tylko jeszcze na pewien czas zatrzymało w Osadzie. Żal jaki wyraził przy dziękowaniu za służbę, dostateczną jest miarą charakteru i uczucia w człowieku prostym, nieznającym fałszu i obłudy, to też pragnąłbym szczerze, aby taki człowiek przez polepszenie bytu, przywiązał się na długie lata do Zakładu.

Wyszogrodzki Łukasz, kołodziej, choć nieco chwiejnego charakteru, przez cały rok sprawował się dobrze i jako majster i jako nauczyciel swego rzemiosła; — pracowitością swoją i taktem w postępowaniu z chłopcami, może być pożyteczną osobistością w Osadzie.

Niższa służba, z bardzo małymi wyjątkami, wiele pozostawiała do życzenia. Poprzedniego stróża odźwiernego musiałem oddać za próżniactwo; stróża nocnego za drobne kradzieże; innego oddałem pod sąd za większe kradzieże. Kucharkę wydałem za pijaństwo. Przyczyną główną tego zepsucia jest bliskie sąsiedztwo wielkich i licznych fabryk, będących siedliskiem ogólnej demoralizacji, na którą wszyscy okoliczni mieszkańcy się uskarżają. Dziś dobór służby niższej w Osadzie jest znacznie lepszy; w przyszłości zaś mam nadzieję kompletować takową z naszych wychowanców.

Trudność w wynalezieniu odpowiednich kandydatów na Dozorców i Przewodniczących Oddziałów w Studzieniu, skłania mnie do przedstawienia projektu, czyliby nie można ich przygotowywać z pośród odznaczających się naszych wychowanców. Przewodniczący Oddziału, wybrani z grona wzorowych elewów naszego Zakładu, będą niewątpliwie przedstawiali większą rękojmię jako kierownicy, aniżeli ludzie obcy, o których przeszłości dokładne dane trudno jest zebrać. Zresztą ze względu na wyjątkowo uciążliwe obowiązki Dozorców i Przełożonych Oddziałów w Studzieniu, obok konieczności zamknięcia się w miejscowości odosobnionej, nie nastęrczają żadnych postronnych rozrywek, — widzimy jak trudnem jest utrzymanie w tych warunkach całego kompletu odpowiednio uzdolnionych dla naszego Zakładu zwierchników. Dla tego, w celu przygotowania na przyszłość stosownych kandydatów z pośród naszych wychowanców, uważałbym za właściwe:

1. Nie wypuszczać upatrzonogo chłopca z Osady po ukończeniu obowiązkowego zamknięcia, zatrzymać go w charakterze pomocnika i kształcić go odpowiednio.

2. Sprawić mu mundur przepisany dla pomocników, różniący się od munduru Ojca rodziny tylko gwiazdką. (jak to ma miejsce w Mettray).

3. Wyznaczyć mu pensję etatową, także z podwyżką 5%.

4. W razie otworzenia się wakansu, mianować Ojcem rodziny tego, któryby na ten awans zasługiwał.

Wprowadzenie w wykonanie powyższego projektu stałoby się dla wychowanców, nie wyszłych z trybu naszego życia, tem pewniejszą zachętą do zamięłowania w przyszłych wzniosłych obowiązkach.

Obecnie czterech z pomiędzy wychowanców kwalifikuje się do zajęcia podobnego stanowiska, a mianowicie: Plew., Och., Zal. i Grab. Pomiedzy nimi zdolnościami, charakterem, taktem i pewną powagą w postępowaniu, korzystnie wyróżnia się Plew. i w zupełności zasługuje na umieszczenie go kosztem Towarzystwa w jednym z seminaryów nauczycielskich. Och. zaś, Zal. i Grab. możnaby kształcić na miejscu w tym kierunku, zatrzymując ich w charakterze pomocników etatowych. Dzisiaj już bowiem, jako pomocnicy nieetatowi, prześcigają nie raz swoich zwierzchników w zręcznem dostrzeganiu wad i przewinień powierzonych im wychowanców.

## Stan ekonomiczny Osady.

*Wysiew i zbiór zboża i ogrodowizny.*

Z końcem 1878 roku Osada posiadała gruntu wykarczowanego . . . . .	6256	□	pręt.
W r. 1879 wykarczowano . . . . .	2314	..	..
W ogóle posiada Osada gruntu wykarczow.	8570	□	pręt.

Na tym gruncie:

1. Pod zasiew oziminy użyto 4670 □ prętów
  2. Pod ogrodowiznę . . . . . 498 .. ..
  3. Pod kartofle . . . . . 650 .. ..
  4. Pod ogródkami chłopców 168 .. ..
  5. Pod zabudowaniami, trawnikami, podwórzem i t. d. 1236 .. ..
  6. Splantowane doły, powstałe przy wznoszeniu budowli 105 .. ..
  7. Pozostaje do zorania . . . . . 1243 .. ..
- Razem jak wyżej . 8570 □ prętów.

Z zasianych żyta korcy 12 garncy 12 na 4670 □ prętach, zebrano kóp. 34, które po wymłóceniu wydały ziarna korcy 35 garncy 11 i słomy centnarów 272 (użytej w części na paszę dla inwentarza, w części do sienników i pakowania mebli).

Z zasadzonych kartofli korcy 20 na 650 prętach, zebrano korcy 133 (w tej liczbie 10 korcy drobnych, które obrócono na paszę dla inwentarza).

**Z ogrodowizn zebrano:**

	Z ogrodu Osady		Z ogródków wychowań- ców		Razem.	
	korce	gar.	korce	gar.	korce	gar.
1. Marchwi . . . . .	23	14	9	24	33	6
2. Brukwi . . . . .	10	4	—	—	10	4
3. Buraków . . . . .	7	12	10	26	18	6
4. Kapusty . . . . .	14	—	—	—	14	—
5. Pietruszki . . . . .	4	—	—	8	4	8
6. Grochu szablстого . . . . .	1	15	—	9	1	24
Razem . . . . .	60	13	21	3	81	16

Na rok 1880 zasiano żyta na 3265 prętach □ kor. 15 garn. 19  
 „ „ pszenicy 100 „ „ „ „ „ „ 8  
 Pozostawiono na kartofie 1520 „ „ „ „ „ „ „ „  
 Pod ogród . . . . . 498 „ „ „ „ „ „ „ „

**Drzewo.**

W 1879 roku wykopano przy rudowaniu.

1. Drzewa sosnowego sztuk 23
2. „ dębowego „ 48
3. „ olszowego „ 9

Z drzewa sosnowego użyto kilka sztuk na budowę gimnastyki (obstalowanej). z reszty zaś część obróconą została na opał, z części zaś wpiłowano:

Bali 3" . . . . . łokci 16  
 Desek 1½" . . . . . „ 636  
 „ 1" . . . . . „ 138  
 Obladrów . . . . . „ 92 sztuki.

*Z 48 dębów wpiłowano:*

Bali 3" . . . . . łokci 300  
 „ 2" . . . . . „ 326  
 Desek 1½" . . . . . „ 319  
 „ 1" . . . . . „ 603  
 Obladrów sztuk . . . . . 192

*Z 9 olsz wpiłowano:*

Desek 1½" . . . . . łokci 110  
 „ 1" . . . . . „ 77  
 Obladrów sztuk . . . . . 36

**Drzewo na opał:**

W roku 1879 używano na opał, oprócz małej ilości drzewa szczapowego z kilku sosen, niekwalifikujących się do piłowania. gałęzie pozostałe z rudunku i karpki z poprzednich lat pozostałe i z roku 1879-go, a także różne gatunki młodych drzewek i krzaki rosnące w lesie nad strugą, a wycinane w celu utworzenia w tem miejscu, jako najwłaściwszem ze względu niskiego położenia, pastwiska, którego potrzeba gwałtownie uczuwać się daje. Materiał opałowy, z użytkowany w 1879 roku, przedstawia się w następujących cyfrach.

Drzewa sosnowego w szczapach sąż. 13.  
 Karpów sztuk . . . . . 94.  
 Gałęzi fur . . . . . 195

Używano też na opał wióry i różne odpadki drzewne z warsztatów.



Stan Magazynu drzewa służącego

	S o s n o w e						Dęb o w e				
	Ł o k c i						Ł o k c i				
	4"	3"	2"	1 1/2"	1"	3/4"	4"	3"	2"	1 1/2"	1"
Pozostało remanentem z 1878 r. . . . .	—	—	—	954 1/2	291	—	15	57 1/2	—	854	1411
Przybyło w 1879 roku z drzewa Osady . . . . .	—	16	—	636	138	—	—	300	326	319	603
Z zakupu . . . . .	99	183	610	7805	6004	3055	24	—	42	278	236
<b>R a z e m .</b>	99	201	610	9395 1/2	6433	3055	39	357 1/2	368	1451	2250
Z tego wydano do warsztatów . . . . .	99	115	776	2652	2453	667	18 1/2	353 1/2	184	612	169
Pozostaje remanentem na 1880 r. . . . .	—	86	34	6743 1/2	3980	2388	20 1/2	4	184	839	2081

na wyroby warsztatowe.

Topolo- we			Olszo- we			Brzo- zo- we			Dzwo- na		Szpry- chy		Dyszle i rowory Skrety i lawki Piasty Szalce i osie			
Łokci			Łokci			Łokci			kóp szt.		kóp szt.		Sztuki			
1 1/2"	1"	3/4"	1 1/2"	1"		3"	1 1/2"	1"	kóp	szt.	kóp	szt.				
424	770	—	—	—	—	36	126	—	5	15	87	2	97	35	—	—
—	—	—	110	77	—	—	—	—	8	—	120	—	—	122	176	227
3509 1/2	1637	178	—	200	—	125	—	—	14	8	—	—	240	—	—	—
3933 1/2	2407	178	110	277	—	161	126	—	27	23	207	2	337	157	176	227
984 1/2	1022	—	68	64	—	136 1/4	10	—	13	1	38	14	62	37	59	85
2949	1385	178	42	213	—	24 3/4	116	—	14	22	168	48	275	120	117	142

**WARSZTATY.**

a) warsztat stolarski.

№ kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBÓT DOKONANYCH W CIĄGU R. 1879	Ilość sztuk	Dla Osady		Na sprzedaż		Razem
			Materiał	Robota	Materiał	Robota	
1	Szaf o podwojach . . . . .	8	13 50	26 50	22 50	47 50	110 --
2	Szaf o drzwiach pojedynczych . . . . .	2	4 --	11 --	--	--	15 --
3	Szaf o drzwiach politurowanych . . . . .	3	--	--	18 --	45 75	63 75
4	Półek dla wychowanców . . . . .	32	8 90	24 4 --	--	--	32 94
5	Stołów zwyczajnych różnych . . . . .	28	2 40	3 60	20 --	35 50	61 50
6	Stołów na krzyżach . . . . .	6	6 --	6 --	--	--	12 --
7	Stolików dziecińczych . . . . .	14	--	--	3 70	10 50	14 20
8	Taboretów dębowych . . . . .	74	--	--	36 25	77 75	114 --
9	Taboretów sosnowych . . . . .	27	5 --	10 --	40 --	80 --	16 20
10	Krzesel dębowych różnych . . . . .	74	--	--	40 50	80 50	121 --
11	Krzesel sosnowych i topolowych . . . . .	145	2 50	7 50	33 75	101 25	145 --
12	Krzesel dziecińczych . . . . .	14	--	--	2 30	4 90	7 20
13	Podnóżków . . . . .	6	--	--	90 --	90 --	1 80
14	Fotelików dziecińczych . . . . .	28	--	--	4 20	14 --	18 20
15	Półek do misek . . . . .	4	1 --	2 --	1 --	2 --	6 --
16	Szaragów . . . . .	6	25 --	1 50	25 --	1 50	3 50
17	Kraszoarek . . . . .	15	70 --	1 40	--	--	2 10
18	Tacek do chleba . . . . .	2	10 --	20 --	--	--	30 --
19	Pudełek do chleba . . . . .	2	50 --	1 --	--	--	1 50
20	Podstawek do lampek . . . . .	4	10 --	30 --	--	--	40 --
21	Szafek topolowych . . . . .	36	--	--	54 --	81 --	135 --
22	Szafek politurowanych . . . . .	3	--	--	7 --	11 50	18 50
23	Słupów pod latarnie . . . . .	2	1 --	1 --	--	--	2 --
24	Łóżek zwyczajnych . . . . .	12	--	--	12 --	42 --	54 --
25	Łóżek politurowanych . . . . .	2	--	--	5 50	10 50	16 --
26	Łóżek dziecińczych . . . . .	2	--	--	4 --	14 --	18 --
27	Ławek ogrodowych . . . . .	12	--	--	6 --	12 --	18 --
28	Ławki do kuchni . . . . .	4	1 --	4 --	--	--	5 --
29	Stolków sosnowych . . . . .	5	--	--	2 50	5 --	7 50
30	Sedes do wychodka . . . . .	1	10 --	30 --	--	--	40 --
31	Schodki do wychodka . . . . .	1	3 --	2 --	--	--	5 --
32	Rama do zegara . . . . .	1	50 --	1 --	--	--	1 50
33	Futryn do drzwi . . . . .	3	3 --	2 --	--	--	5 --
34	Drzwi różnych . . . . .	9	3 --	7 50	6 --	15 --	31 50
35	Sztachetki do magazynu . . . . .	1	5 --	4 --	--	--	9 --
36	Kraty do piekarni . . . . .	2	1 --	2 --	--	--	3 --
37	Szalowanie do kuchni . . . . .	1	6 --	8 --	--	--	14 --
38	Łopat do piekarni . . . . .	2	10 --	30 --	--	--	40 --
39	Umywalni politurowanych . . . . .	2	--	--	10 --	15 --	25 --
40	Podszew do sandałów par . . . . .	100	2 50	6 50	--	--	9 --
41	Brama do parkanu . . . . .	1	3 --	4 --	--	--	7 --
42	Furtek . . . . .	2	75 --	2 25	--	--	3 --
43	Wieżyczka do lodowni . . . . .	1	50 --	3 --	--	--	3 50
44	Kufrów . . . . .	2	--	--	3 --	6 --	9 --
	do przeniesienia . . . . .		75 40	140 89	293 75	634 85	1146 89

№ kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBÓT DOKONANYCH W CIĄGU R. 1879	Ilość sztuk	Dla Osady		Na sprzedaż		Razem
			Materiał	Robota	Materiał	Robota	
	z przeniesienia . . . . .		75 40	140 89	293 75	634 85	1146 89
45	Etazierka rzeźbiona do kwiatów . . . . .	1	--	--	5 --	30 --	35 --
46	Wierzech do pompy . . . . .	1	50 --	1 --	--	--	1 50
47	Gimnastyka . . . . .	1	--	--	56 --	42 --	98 --
48	Szczudeł par 3 . . . . .	--	--	--	1 --	2 --	3 --
49	Oszalowanie drzwi aresztowych . . . . .	--	8 --	6 --	--	--	14 --
50	Paka na obraz . . . . .	1	50 --	50 --	--	--	1 --
51	Skrzyni do spiżarni . . . . .	4	6 --	6 --	--	--	12 --
52	Reparacya mebli . . . . .	--	--	--	1 --	7 --	8 --
53	Warsztatów grabowych . . . . .	10	72 --	112 --	--	--	184 --
54	Trumien . . . . .	3	1 --	1 --	50 --	2 --	4 50
55	Stopnie do łaźni . . . . .	1	36 --	25 --	--	--	61 --
56	Śrub do warsztatu . . . . .	24	8 50	20 --	--	--	28 50
57	Knypli do warsztatu . . . . .	6	1 --	2 --	--	--	3 --
58	Cejchram do warsztatu . . . . .	3	1 --	2 --	--	--	3 --
59	Oprawiono sztamajz 46 . . . . .	--	1 --	3 --	--	--	4 --
60	Apteczka . . . . .	1	--	--	2 --	2 --	4 --
61	Winkli do warsztatu . . . . .	8	50 --	1 --	--	--	1 50
62	Stół politurowany . . . . .	1	--	--	5 --	10 --	15 --
63	Stolnic . . . . .	6	--	--	80 --	3 --	3 80
64	Kufereków małych . . . . .	10	3 --	4 50	--	--	7 50
65	Ul ramowy . . . . .	3	--	--	1 50	3 50	5 --
	Razem . . . . .		214 40	326 89	366 53	736 35	1644 19
	z czego potrąciwszy 10% na psucie się narzędzi . . . . .					164 42	
	ditto za pracę majstra . . . . .					325 --	
	ditto wynagrodzenie najętego stolarza . . . . .					38 50	
	ditto wartość materiału . . . . .					580 95	1108 87
	Pozostaje Rs. . . . .						535 32

10% czystego dochodu zatem Rs. 53 kop. 53.

b) warsztat kołodziejski.

№ kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE	Ilość sztuk	Dla Osady		Na sprzedaż		Razem
			Material	Robota	Material	Robota	
			Ruble i kopiejki.				
1	Bryczek węgierok	6			47	128	175
2	Sani	2	5	4	1	2	12
3	Najdyczanek (bez spodów)	4	2	6	6	18	32
4	Wozów parokonnnych	20			90	170	260
5	Wozów pojedynczych	19			76	95	171
6	Wozów fernalskich	3			13 50	28 50	42
7	Dyszli	6	1 20	1 20	60	60	3 60
8	Toporzysk do siekier	45	1 12	2 25			3 37
9	Prawideł do warsztatu szewskiego.	2	1	1 50			2 50
10	Kasztoków do zbijania kół	3	1	3			4
11	Kół	8			4	8	12
12	Tokarnie do warsztatu	1	10 85	10			20 85
13	Otoczono słupków	36	3 60	10 80			14 40
14	Wózek z kubem pod kloake	1	3	3 50			6 50
15	Pudło pod wychodek	1	1 50	2			3 50
16	Drabin	2	60	1 20			1 80
17	Desek do wozów.	2	2	75			2 75
18	Krzyż dębowy	1			4	4	8
19	Grabi	15	30	3			3 30
20	Zreparowano wozów	38	3	3 50	14	56	76 50
21	„ sani	6	80	2	40	1	4 20
22	„ jarzma	4	60	1 10			1 70
23	„ pluzyc	4	1 20	1 60			2 80
24	„ wózek do pluga	1	20	7 50			7 70
25	„ bryczkę	1	3				10
26	„ kubel pod kloake.	1	20	50			70
27	Przerobienie wolantu	1			10		10
28	Reparacya tacek	13	7 50	6 75			14 25
29	Dorobiono poręczy do bramy	1	40	30			70
30	Dorobiono furtkę do bramy	1	25	50			75
31	Wyprawiono dzwon kóp 8			16			16
32	„ szprych kóp 120			36			36
33	„ sznie sztuk 90			6 75			6 75
34	„ osi sztuk 137			4 11			4 11
35	„ skretów i law. szt. 122			6 10			6 10
	Razem		50 32	141 91	256 50	521 10	969 83

Z czego potrąciwszy 10% na psucie się narzędzi . . . 96 98  
 ditto płacę majstra . . . 275  
 ditto wartość materiału . . . 306 82 } 678 80

Pozostaje . . . 291 3

Ponieważ majster Wyszogrodzki objął obowiązki od 1-go kwietnia 1879 r., przeto z powyższej sumy potrąca się czysty dochód za kwartał 1-szy tegoż roku, wynoszący . . . 52 58 1/2

Czystego zatem dochodu pozostaje . . . 238 44 1/2

10% czystego dochodu wynosi Rs. 23 kop. 84.

c) Warsztat krawiecki.

Nr. kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBOTY	Ilość sztuk	Wartość roboty	
			Rub.	kop.
			1	Paltotów dla wychodzących
2	Garniturów	4	3	60
3	Marynarkę i Spodnie	2	1	80
4	Koszul	261	39	15
5	Gatek i Spodni letnich par	129	19	35
6	Płaszcz	1	1	—
7	Bluz	56	11	20
8	Prześcieradeł	245	18	37 1/2
9	Sienników	61	9	55
10	Poszewek i poduszek	153	11	47 1/2
11	Ręczników	6	—	18
12	Fartuchów	44	3	30
13	Scierek	46	—	69
14	Onuczek par	81	1	62
15	Płachtę do sikawki	1	—	10
16	Rękawic par	6	—	30
17	Nauszników	6	—	30
	Razem	—	125	19
	R e p a r a c y a .			
1	Koszul	773	23	19
2	Gatek i Spodni letnich par	725	21	75
3	Spodni zimowych par	234	9	36
4	Kurtek	171	8	55
5	Bluz	154	6	16
6	Worków	10	—	40
7	Płaszcz	1	—	20
	Razem	2068	69	61

Roboty nowej zrobiono za . . . Rs. 125 k. 19

Reparacyi dokonano sztuk 2968 . . . „ 69 „ 61

Razem . . . Rs. 194 k. 80

Potrącając 5% za psucie się narz. i nici „ 9 „ 74

Pozostaje zarobku „ 185 „ 6

10% zatem od czystego zarobku wynosi Rs. 18 kop. 50

d) Warsztat szewski.

Nr. kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE ROBOTY	Ilość sztuk	Wartość roboty	
			Rub.	kop.
1	Butów nowych par . . . . .	61	61	—
2	Podszyto butów par . . . . .	62	46	50
3	Podzielowano butów par . . . . .	137	34	25
4	Zreparowano butów par . . . . .	192	28	80
5	Zrobiono sandałów par . . . . .	85	12	75
	Razem . . . . .		183	30
	Z czego potrąciwszy wynagrodzenie majstra			
	Za 6 miesięcy . . . . . Rs. 71 k. 98½			
	5% za psucie się narzędzi „ 9 „ 16½		81	15
	Pozostaje		102	15

Oprócz wyżej wyszczególnionych robót warsztatowych, wychowawcy w wolnym czasie od zajęć plekli kapelusze i słomianki.

OFIARY

A) W naturze.

1. Od Bractwa adoracyi Najsw. Sakramentu, monstrancya.
2. Od W-ej Antoniny Kobierskiej, mszał żałobny.
3. Od Anteczki Bohusz Szyszko i Feli Pietkiewicz z Gnieździelowa, 11 książek różnej treści, 6 kartek geograficznych i wzo-ry kaligraficzne.
4. Od W-go Hosera, różne nasiona warzywne.
5. Od W-go Bagniewskiego, 20 cent. słomy i 2 worki plew.
6. Od W-ej Antoniny Kobierskiej, alba webowa i komeżka.
7. Od J. E. Im. księdza Administratora Archidiecezyi War-szawskiej, nuty (pieśni kościelne).
8. Od N. N., zegar ścienny.
9. Od W-ej Antoniny Skłodowskiej, dwie poduszki do ka-plicy.

10. Od N. N., sztych „Niepokalane Poczęcie.“
11. Od W-go Maurycego Gutentag, wizerunek Ojca Ś-go Leona XIII-go.
12. Od W-go Bronikowskiego, obraz w złożonych ramach Ś-go Dyzmy.
13. Od Im. księdza Bartłomiejewskiego, 32 książeczki p. t. „Majowe Nabożeństwo.“
14. Od W-go Miaskowskiego, 13 broszurek różnej treści.
15. Od W-go Icka Tauba, 12 książeczek do nabożeństwa dla Starozakonnych.
16. Od W-go Krynickiego, podręcznik arytmetyczny.
17. Od N. N., trzy części wzorów rysunkowych. trzy cyrkle pojedyncze i 3 z przyborami.
18. Od N. N., apteczka homeopatyczna.
19. Od W-go Gebetnera, ul ramowy.
20. Od JW-go Prezesa Wieczorkowskiego, paka pierników na Święta dla wychowawców.
21. Od Im. księdza Bartłomiejewskiego, 2 poduszki na oł-tarz, stula i 2 zasłony na krzyż.

B) Pieniężne.

1. Od JW-go Prezesa Wieczorkowskiego na podwieczorek dla wychowawców . . . . . Rs. 8 kop. —
  2. Od Tegoż na rzecz wychowawców . . . . . „ 12 „ —
  3. Od W-go Kijewskiego, zebrane z kar od służby Rs. 5 i tytułem ofiary Rs. 3 razem . . . . . „ 8 „ —
  4. Od Sądu Gminnego II-go Okręgu powiatu Brzezińskiego, zasądzone przy zgodzeniu sprawy „ 5 „ —
  5. Od W-go Markowskiego . . . . . „ 1 „ —
  6. Od Rabina z Mszczonowa na Święta dla wychowawców . . . . . „ 2 „ —
  7. Od W-ch Leona i Zygmunta Krysińskich, na rzecz wychowawców . . . . . „ 2 „ —
  8. Od W-go Stremera . . . . . „ 7 „ —
  9. Od W-go Rutkiewicza . . . . . „ 3 „ —
  10. Od W-ej Stępkowskiej . . . . . „ 8 „ —
  11. Od W-go Oxnera na sklepik dla wychow. „ 3 „ —
  12. Od N. N. na orzechy dla wychowawców na Święta . . . . . „ 6 „ —
- Razem Rs. 65 kop. 80

**Dochód w kasie Osady w ciągu 1879 r.**

	Rub.	kop.		
Remanent z 1878 roku	944	9		
1. Z forszusu, od Zarządu na bieżące wydatki Osady . . . . . Rs. 12,237 k. 95	14437	95		
2. Z forszusu na zakup drzewa zapasowego do warsztatów Rs. 2,200 k. —				
3. Ze sprzedaży produktów. . . . .			594	20
4. Z ofiar gotowizną . . . . .			65	80
5. Nieprzewidziane . . . . .			—	—
Razem . . . . .	16042	4		

**Rozchód w 1879 roku.**

	Rub.	kop.
1. Budowle i ich konserwacya . . . . .	98	4
2. Podatki i ubezpieczenia . . . . .	—	27
3. Płace i wynagrodzenia . . . . .	4347	44
4. Inwentarz żywy . . . . .	—	—
5. Inwentarz martwy . . . . .	1029	84 $\frac{1}{2}$
6. Materiały surowe . . . . .	1782	71 $\frac{1}{2}$
7. Żywność wychowanców i służby . . . . .	4697	23
8. Utrzymanie gospod. pranie, światło . . . . .	1576	73 $\frac{1}{2}$
9. Najem robotnika . . . . .	85	16
10. Potrzeby szkolne i kancelaryjne . . . . .	74	18 $\frac{1}{2}$
11. Wynagrodzenia za pracę wychowanców . . . . .	855	7 $\frac{1}{2}$
12. Nadzwyczajne . . . . .	131	49
Razem . . . . .	14678	181 $\frac{1}{2}$

Pozostało na rok 1880 w remanencie Rs. 1363 k. 85 $\frac{1}{2}$

*Na żywność wychowanców i służby w 1879 r. zużytkowano.*

№ kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE	Wartość	Pozostało	Przybyło	Wydano	Remanent na
		zużytko- wanych produk- tów	z 1878 r.	w 1879 r.	w 1879 r.	1880 r.
		Rub. kop.	Fun. Łuty	Fun. Łuty	Fun. Łuty	Fun. Łu.
1	Chleba razowego . . . . .	1516 85	312 —	76790 —	75857 —	1245 —
2	Chleba pyłowego . . . . .	166 19	— —	5517 —	5471 —	46 —
3	Mąki pszennej . . . . .	89 51 $\frac{1}{2}$	22 —	1677 —	1659 —	40 —
4	Mąki żytn. pył. na kluski . . . . .	103 34	135 —	3086 —	3168 —	53 —
5	Mąki razowej na barszcz . . . . .	161 8	555 —	6266 —	6536 —	285 —
6	Mięsa wołowego . . . . .	824 49	— —	9161 —	9161 —	— —
7	Mięsa wieprzowego . . . . .	38 76	— —	348 —	348 —	— —
8	Soli . . . . .	108 44	154 —	3950 —	3978 —	126 —
9	Słoniny . . . . .	95 27 $\frac{1}{2}$	91 9	498 16	477 23	112 2
10	Masła . . . . .	114 80 $\frac{1}{2}$	7 24	379 21	381 3	6 10
11	Korzeni . . . . .	17 91 $\frac{1}{3}$	3 16	54 16	56 16	1 16
12	Włoszczyzny . . . . .	9 15	26 —	381 —	378 —	29 —
13	Cukru . . . . .	74 97 $\frac{1}{2}$	10 22	470 20	458 12	22 30
14	Kawy . . . . .	40 62 $\frac{1}{2}$	— —	97 —	96 16	— 16
15	Herbaty . . . . .	28 —	— —	18 21	18 16	— 5
16	Cykoryi . . . . .	13 46 $\frac{1}{3}$	— —	109 —	109 —	— —
17	Słodzi . . . . .	34 82 $\frac{1}{3}$	— —	453 —	453 —	— —
18	Ryżu . . . . .	2 35	— —	23 16	23 16	— —
19	Drożdży . . . . .	7 57 $\frac{1}{3}$	— —	12 20	12 20	— —
20	Sera . . . . .	14 67 $\frac{1}{2}$	1 16	145 2	146 18	— —
21	Rodzenków i migdałów . . . . .	2 98	— —	10 —	10 —	— —
22	Śliwek . . . . .	— 30	— —	2 —	2 —	— —
23	Ryba . . . . .	3 80	— —	19 —	19 —	— —
	Razem . . . . .	3469 38				

№ kolejny	WYSZCZEGÓLNIENIE	Wartość	Pozostało	Przybyło	Wydano	Remanent na
		zużytko- wanych produk- tów	z 1878 r.	w 1879 r.	w 1879 r.	1880 r.
		Rub. kop.	Garn. kw.	Garn. kw.	Garn. kw.	Garn. k.
24	Kaszy jęczmiennej . . . . .	191 48	3 2	1157 2 $\frac{1}{2}$	1039 1 $\frac{1}{2}$	121 3
25	„ jaglanej . . . . .	54 19	29 2	192 2	211 —	11 —
26	„ gryczanej . . . . .	77 39 $\frac{1}{2}$	14 $\frac{1}{2}$	381 3 $\frac{1}{2}$	365 1	30 3
27	„ krakowskiej . . . . .	11 18	— 3	23 2 $\frac{1}{2}$	24 1 $\frac{1}{3}$	— —
28	„ perłowej . . . . .	7 83	— —	17 $\frac{1}{2}$	17 $\frac{1}{2}$	— —
29	Grochu polnego . . . . .	134 70 $\frac{1}{2}$	22 2	683 —	698 3	6 3
30	Fasoli . . . . .	3 99	11 2 $\frac{1}{2}$	10 —	18 $\frac{1}{3}$	3 2
31	Kartofli . . . . .	107 2	1233 —	2249 —	3448 —	34 —
32	Marchwi . . . . .	30 9 $\frac{1}{2}$	385 —	1061 —	1030 —	416 —
33	Brokuwi . . . . .	10 54	— —	324 —	305 —	19 —
34	Buraków . . . . .	6 97	34 —	582 —	229 —	387 —
35	Pasternaku . . . . .	1 35	— —	48 —	48 —	— —
36	Kapusty . . . . .	29 2 $\frac{1}{3}$	328 —	372 —	540 —	160 —
37	Mleka . . . . .	216 70	— —	1151 2	1151 2	— —
38	Octu . . . . .	11 52	1 —	47 —	48 —	— —
39	Oleju . . . . .	10 70	— —	6 2 $\frac{3}{4}$	6 2 $\frac{3}{4}$	— —
40	Piwa zwyczajnego . . . . .	12 15	— —	87 —	87 —	— —
41	Maku . . . . .	— 50	— —	— 2	— 2	— —
42	Jaj sztuk . . . . .	19 10 $\frac{1}{2}$	10 —	1266 —	1220 —	56 —
	Razem . . . . .	4414 82 $\frac{1}{2}$				

W 1879 roku wydano porcyj:

1. Wychowanicom będącym na porcyi całej . . . . .	porcyj 34323	co czyni 34323
2. ditto ditto na porcyj 3/4 . . . . .	991	743 1/4
3. ditto chorym . . . . .	387	387
4. Służbie zostającej na 1 1/2 . . . . .	4449	6673 1/2

Razem wydano porcyj . 42126 3/4

Ponieważ koszt ogólny wszystkich porcyj wynosi Rs. 4414 kop. 82 1/2  
Jedna zatem porcyja kosztowała przecięciowo kop. 10,47.

### Inwentarz żywy.

Z końcem roku 1879 inwentarz żywy Osady obejmował:

1. Koni . . . . .	4
2. Żreback . . . . .	1
3. Wołów . . . . .	2
4. Krów 5 . . . . .	5
5. Jałowica . . . . .	1
6. Trzody chlewnej . . . . .	10

(w 1878 r. było 6, jedna zdechła).  
(w 1878 r. sprzedano młodych szt. 10).

Na wyżywienie Inwentarza przez ciąg 1879 roku spotrzebowano:

1. Owsa . . . . .	korey 146	garncy 5
2. Siana . . . . .	centn. 337	funtów 16
3. Słomy . . . . .	345	—
4. Kartofli . . . . .	korey 10	garncy —
5. Otrąb . . . . .	puarów 60	funtów 10

### Nabiał.

Z 5-ciu krów przez cały rok otrzymano:

Mleka . . . . .	garncy 1141	kwart 1 1/2
Masła . . . . .	funtów 12	

### Stan Magazynu Osady w roku 1879-tym.

RODZAJ MATERIAŁU	Pozostało na rok 1879		Przybyło w ciągu r. 1879		Było razem		Wyrobiono w ciągu r. 1879		Pozostało na rok 1880	
	Lokci	Całi	Lokci	Całi	Lokci	Całi	Lokci	Całi	Lokci	Całi
Syberyjna na płaszcze . . . . .	65	8	208	—	273	8	166	20	106	12
Sukno żółte na kurtki i spodnie . . . . .	217	18	239	6	457	—	355	—	102	—
Sukno na kołdry . . . . .	114	18	125	18	240	12	189	18	50	18
" czarne na patki . . . . .	—	10	2	—	2	10	—	12	1	22
" niebieskie . . . . .	1	—	—	—	1	—	—	12	—	—
Płótno niebieskie na bluzy . . . . .	150	—	60	—	60	—	56	18	3	6
" na gacie . . . . .	201	4	480	—	680	4	606	—	24	—
" na scierki i onuczki . . . . .	1880	—	239	—	2081	4	1926	4	155	—
" na koszule, powłoczki i przescieradła . . . . .	268	10	3300	—	3568	10	2810	22	757	12
Drelich na stenniki . . . . .	133	—	554	—	687	—	433	—	254	—
Kort na ubrania dla wychodzących . . . . .	—	—	60	6	60	6	60	6	—	—
Barchan na podszewkę . . . . .	—	—	247	18	247	18	210	12	37	6
Żagnot na podszewkę . . . . .	—	—	78	18	78	18	71	18	7	—
Półpłótno . . . . .	—	—	15	—	15	—	3	—	11	—

**Skóry.**

	Remanent na 1879 r.	Przybyło w 1879 r. par	Razem par	Wyrobito par	Pozostająca 1880 r. par
Przyszew na cale nowe buty . . . . .	—	57	57	54	3
„ do podszyć . . . . .	—	77	77	64	13
„ na sandały . . . . .	—	85	85	85	—
Podeszwy par . . . . .	20½	157	177½	168½	9

**Z wyrobionego materiału przybyło do magazynu.**

	Remanent z 1878 roku	Przybyło z wyrobionego materiału w 1879 r.	Było razem	Wydano z magazynu w 1879 r.	Remanent 1880 r.
S z t u k i					
1. Płaszcz . . . . .	11	39	50	35	15
2. Kurtki . . . . .	18	111	129	110	19
3. Spodni sukiennych par . . . . .	21	111	132	113	19
4. Bluz . . . . .	—	165	165	123	42
5. Spodni płóciennych par . . . . .	—	149	149	140	9
6. Gatek par . . . . .	35	247	282	187	95
7. Koszul . . . . .	16	302	318	313	5
8. Czapek . . . . .	—	83	83	82	1
9. Onuczek par. . . . .	—	264	264	202	62
10. Fartuchów par . . . . .	4	56	60	54	6
11. Ręczników . . . . .	6	96	102	27	75
12. Ścierek . . . . .	21	46	67	24	43
13. Płachta do nakrycia sikawki . . . . .	—	1	1	1	—
14. Sienników . . . . .	—	56	56	48	8
15. Przescieradeł . . . . .	22	253	275	268	7
16. Kołder . . . . .	2	62	64	58	6
17. Poduszek . . . . .	—	58	58	52	6

	Remanent z 1878 r.	Przybyło z wyrobionego materiału w 1879 r.	Było razem	Wydano z magazynu w r. 1879 r.	Remanent na 1880 r.
S z t u k i					
18. Powłoczek . . . . .	27	92	119	104	15
19. Kozuszków . . . . .	4	—	4	—	4
20. Butów par . . . . .	2	69	71	62	9
21. Sandałów par . . . . .	1	85	86	86	—

*Inne przedmioty.*

Dla chłopców opuszczających Osadę.

1. Czapek cywilnych . . . . .	—	31	31	22	9
2. Kurtki i surducików . . . . .	—	36	36	28	8
3. Spodni par. . . . .	—	28	28	21	7
4. Kaftanów barchanowych . . . . .	—	10	10	4	6

*Przedmioty do użytku Osady.*

1. Kotłów miedzianych . . . . .	—	2	2	2	—
2. Misek żelaznych . . . . .	6	30	36	30	6
3. Łyżek. { stołowych . . . . .	12	45	57	44	13
{ wazowych . . . . .	—	—	—	—	—
1. Noży . . . . .	11	7	18	18	—
2. Widełków . . . . .	6	6	12	12	—
3. Półkwartków . . . . .	—	38	38	34	4
4. Miednic . . . . .	1	6	7	7	—
do zamiatania . . . . .	9	—	9	4	5
do kurzu . . . . .	2	8	10	6	4
5. Szczotek { do szorowania . . . . .	5	31	36	12	24
do butów . . . . .	1	20	21	9	12
do tłuszczu . . . . .	1	30	31	5	26
6. Grzebieni . . . . .	17	36	53	12	41
7. Lamp { wiszących . . . . .	4	15	19	7	12
{ ręcznych . . . . .	4	22	26	22	4
8. Cyliindrów do lamp . . . . .	28	285	313	223	90

**Kasa wychowawców Osady w 1879 roku.**

Wpłynęło do kasy z wynagrodzeń za pracę wychowawców	KLASA I		KLASA II		KLASA III		KLASA IV		RAZEM		Wychowawcy II III i IV klasy wydał na kupno pożytk. rzeczy	Z zarobionych odeślanych w 1879 r. do kasy oszczędności								
	Ilość wychowawców	Rub.	K.	Ilość wychowawców	Rub.	K.	Ilość wychowawców	Rub.	K.	Ilość wychowawców			Rub.	K.						
w Styczniu . . .	31	8	4	26	11	92	11	724	19	18	76	87	45	96	7	72½				
" Lutym . . .	26	6	97	32	11	34	13	683	19	16	5	90	41	19	10	87				
" Marcu . . .	27	5	63	32	12	41	16	822	17	16	76	92	43	2	9	82½		99		
" Kwietniu . . .	27	7	30	35	16	88	19	1278	14	19	18	95	56	14	13	34				
" Maju . . .	26	4	70	32	11	89	23	1118	14	10	86	95	38	63	9	43½				
" Czerwcu . . .	27	5	53	30	12	34	25	1663	14	10	30	96	44	80	11	86½		101		
" Lipcu . . .	27	7	63	31	15	16	25	2328	14	14	38	97	60	45	11	18½				
" Sierpniu . . .	29	5	66	33	12	45	22	1656	20	12	43	104	47	10	8	82				
" Wrzesniu . . .	31	5	94	31	13	52	24	1559	23	17	94	109	52	99	6	8		134		
" Październiku . . .	29	7	48	35	17	24	22	1860	23	25	95	109	69	27	11	52				
" Listopadzie . . .	30	6	18	36	14	42	22	1661	20	17	64	108	54	85	19	90½				
" Grudniu . . .	29	5	66	33	14	20	24	1392	19	14	99	105	48	77	17	41				
Razem . . .	—	76	72	—	163	77	—	16744	—	195	24	—	603	17	147	98	—	—	335	95

Zarobek z ostatnich 3-oh miesięcy odsłany zostanie do Kasy Oszez. po informowaniu odpowiednich wydziałów.—zarobek ten wynosił Rs. 130 kop. 15.

**UWAGI OGÓLNE.**

Gospodarstwo nasze, aczkolwiek niewielkie ograniczające się dziś tylko na karczowaniu i obsiewaniu małego kawałka ziemi, żeby mogło być prowadzone umiejętnie, z korzyścią materyalną dla Osady i moralną dla chłopców, powinno być w rękach człowieka, nietylko praktycznie ale i teoretycznie wykształconego. Prowadzenie bowiem gospodarstwa rolnego w warunkach, w jakich się nasza Osada znajduje, wymaga koniecznie specjalnych wiadomości, których od zwykłych naszych ekonomów wymagać nie można. Moglibyśmy up. zająć się z korzyścią uprawą nasion roślin pastewnych trawiastych, które w znacznej ilości z zagranicy sprowadzane być muszą, a nasza Osada mogłaby je produkować, spożytkuwując zarazem pracę chłopców, bardzo odpowiednio do ich sił fizycznych. Szczególniej obecnie, gdy niewielką przestrzeń gruntu poświęcić możemy uprawie rolnej, podobna produkcya nasion byłaby na miejscu—a mając w dodatku dostateczną ilość środków nawozowych, moglibyśmy większą bez porównania korzyść materyalną osiągnąć z nasion, aniżeli obecnie z poważnej uprawy zboża, nie wystarczającego bynajmniej na potrzeby Osady.

Z postępowaniem czasu, gdy całkowita przestrzeń, przeznaczona do wykarczowania—rzeczywiście wykarczoną już zostanie, wtedy dopiero będzie można pomyśleć o systematycznym gospodarstwie, które raz już zaprowadzone, łatwiej będzie można powierzyć jakiemu praktycznemu gospodarzowi. Dzisiaj jednak potrzeba



człowieka, któryby nie zapatrywał się na to, jak się tam gdzieś w innych zupełnie warunkach robiło — i chciał to samo zastosować do Osady: Tu potrzeba człowieka, umiejącego samodzielnie zaprowadzić tymczasowy system gospodarowania i tenże system tak umiejętnie modyfikować, aby mając zawsze na myśli, urządzić się mający w przyszłości, system stały, nie popełniać błędów, w jakie obecnie mimowolnie nieraz wpadamy. Człowieka takiego znaleźć dla nas nie łatwo, a co najważniejsza, fundusze Osady nie pozwalają na zadosyćuczynienie wymaganiom podobnego specjalisty; z konieczności więc musimy poprzestać na gospodarzu, mającym mniejsze daleko żądania, którego by jednak praktyczność, energija i zdrowy rozsądek, dawały rękojmię, że chłopców będzie mógł nauczyć niektórych przynajmniej robót gospodarskich.

O ogrodach, tak warzywnych, jako i owocowych, winienem nadmienić, iż w ubiegłym roku przedstawiały się bardzo korzystnie. Marchew, buraki, brukiew, kalarepa, kapusta, pietruszka, i. t. p. ogrodników nawet zadawałniały.

Chłopcy, przysposobiwszy już kilka mórg sapów pod uprawę warzyw, otworzyli pole do działania ogrodnikowi; rola ta zaczyna przez kilkoletnią uprawę tracić pozór dzikości a przybierać własność ziemi ogrodowej; jest więc niepłonna nadzieja, że pod kierunkiem ogrodnika ogrody nasze nierównie większą korzyść przyniosą. Doczekaliśmy się i pierwszych owoców z drzew zasadzonych, z których parę okazów miałam zaszczyt wręczyć J. W-mu Prezesowi Komitetu, Wiczorkowskiemu, podczas Jego odwiedzin w Osadzie.

Co do zabudowań gospodarskich—te nie są wystarczające na potrzeby Osady; przede wszystkim brak spichrza czuć się nam daje dotkliwie. Pomieszczanie ziarna na górach w domkach nie jest możebne, gdybyśmy złożyli w nich chcieli nietylko ziarno wyprodukowane w Osadzie, ale i w większej ilości zakupione na potrzebę Osady pomieścić. Zakupy jednak także ze względów ekonomicznych powinny być robione, ażebyśmy, kupując w mniejszej ilości, dla braku pomieszczenia, nie płacili następnie cen wyższych, gdy poprzednia ilość już skonsumowaną zostanie. Rok ubiegły dał nam tego najlepszy przykład: gdybyśmy bowiem mieli odpowiedni spichrz, można było np. całą potrzebną ilość owsa zakupić korzec po rs. 2 i kop. 25, tymczasem później płacić musieliśmy po rs. 3 i kop. 30 i więcej. Toż samo było i z żytem, można było po-

czątkowo dostać po rs. 5, a później cena podniosła się do rs. 6 kop. 98 za korzec.

Używanie góry na spichrz ma inne jeszcze złe strony. Pomijając już trudności i niedogodności wnoszenia i znoszenia zboża po wązkich schodach na drugie piętro, sama obawa zbyt ciężkiego obciążenia i załamania pułapu, oraz łatwego zagnieżdzenia się myszy, mogących robić szkody na salach w garderobie wychowanców, (czego już doświadczyliśmy), odstręcza nas od takiego użytkowania. Zresztą góry w domkach na inny odpowiedniejszy cel mogą być przeznaczone. Trzy góry są już zajęte na pomieszczenie niektórych materiałów stolarskich i kołodziejskich; jedna na skład narzędzi ogrodniczych, a co najmniej jedna potrzebną jest na suszenie bielizny—w pralni bowiem góra tak jest niską, że za ledwie z jednej rodziny bielizna rozwieszoną być może. Pod spichrzem możnaby urządzić piwnicę, na pomieszczenie kartofli i warzyw, obecnie bowiem zadołowywanie takowych nie jest praktyczne; psuje się dużo słomy, której wcale do zbytku nie mamy, psuje grunt w ogrodach, a w dodatku zadołowywanie nie daje możności przekonywania się, czy zadołowane warzywa dobrze się przechowują.

Podręczny składnik drobniejszych narzędzi rolniczych również jest pożądany. Urządzenie takowego, jak to obecnie ma miejsce, na górze (na 2-iem piętrze) nie jest praktyczne—traci się bowiem wiele czasu zanim potrzebne narzędzia dla 40 chłopców z góry zniesione i rozdane być mogą; a nadto utrudniona jest kontrola przy ich odbiorze przez dozorcę, po ukończonej robocie.

Składzik taki winien być urządzony na dole, a najlepiej przy spichrze.

Jeszcze o jednej niedogodności nadmienić muszę, a tą jest brak szopy na drzewo.

## O materiałach do żywności.

Śpiżarnia Osady zaopatrywaną była produktami, sprowadzanymi z pobliskiego miasteczka Mszczonowa, lub też wprost zakupowanymi od okolicznych gospodarzy, którzy sami je do osady dostawali. Mając sposobność zaopatrzenia się każdej chwili w kaszę, słoninę, masło i t. d., nigdy nie dozwalałem sprowadzać

powyższych produktów w większej ilości nad miesięczną potrzebę. Dzieci nasze korzystają z tego, bo mają zawsze pożywienie świeże i zdrowe.

Mięso dostarcza rocznie zakontraktowany rzeźnik z wołów lub krów miejscowych po 9 kop. za 1 funt. Mięso to, jakkolwiek nie wytrzymuje porównania pod względem dobroci z mięsem, jakie Warszawa ma z wołów stepowych—w każdym razie jest ono przynajmniej, czy to zimą, czy letnią porą, zawsze świeże i w dostatecznej ilości dostarczone.

Z produktów strączkowych zaopatrujemy się przeważnie w groch zwyczajny; żadnych innych dostać nie można. Ponieważ użyteczność roślin strączkowych w ogóle, wiele przemawia za ich użyciem na pokarm dla naszych chłopców, postaramy się przeto o produkowanie w Osadzie fasoli, bobu, soczewicy i t. p. w ogrodzie, skoro ogrodnik obejmie swoją posesję.

Wychowawcy, ciężko nieraz pracujący dzień cały toporem, heblem, szpadlem lub motyką, potrzebują koniecznie odpowiedniej obfitej żywności, nie tylko dla utrzymania w mierze swych sił, ale i dla ich zwiększenia. Dwa funty chleba razowego i  $\frac{1}{2}$  funta mięsa, które po otrąceniu kości, żył i straty przez wygotowanie, tylko w połowie chłopcu się dostaje—nie są ilością pokrywającą ich potrzeby. Dzieci nasze są w wieku od 10 do 18 lat, a więc w wieku, gdzie organizm najsilniej się rozwija. Sądzę też, że zwiększenie dotychczasowej racyi chleba o  $\frac{1}{2}$  funta a mięsa o  $\frac{1}{4}$  funta byłoby rzeczą pożyteczną, nie przeciążając zbytecznie budżetu Osady.

## KRONIKA OSADY.

---

Trzecia z rzędu rocznica otwarcia Osady w dniu 14-ym Maja, stanowiąca niejako epokę, tak w życiu wychowawców, jako i jej przewodników, dzięki staraniom Szanownego Zarządu i hojności Vice-Prezesa Komitetu JW. Sobańskiego, odbyła się z możliwą uroczystością, w obec członków Komitetu i Zarządu, przy licznych współudziale dygnitarzy kraju: JW. Prezydenta M. Warszawy, Jenerała Starynkiewicza, Pomocnika Okręgu Naukowego, Woroncowa Weljaminowa, Naczelnika Dyrekcji Naukowej, Szczebalskiego, Prokuratora Sądu okręgowego Warszawskiego, Markowa, oraz przedstawicieli prasy i wielu innych osobistości, zajmujących się szczerze kwestyą Osad Rolnych.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św., odprawioną przez miejscowego kapelana, przy śpiewie wychowawców na głosy z towarzyszeniem fisharmonii. Po nabożeństwie, chłopcy, podzieleni na oddziały, w obecności Członków Komitetu i Zarządu, zdawali egzamin z całorocznych postępów w nauce i rzemiosłach, oraz z gimnastyki i z ćwiczeń z narzędziami ogniowemi.

Drugą uroczystością, również pamiętną i przyjemną dla wszystkich, były święta Bożego Narodzenia. Wieczera wigilijna wspólnie spożyta, tradycyjne łamanie się opłatkiem, kilka słów okolicznościowych, wypowiedzianych do naszych dzieci, odczytanie listu JW. Prezesa Komitetu, Tajnego Radcy Wieczorkowskiego, pełnego ojcowskich życzeń i serdecznej zachęty, tak dla nich, jako i dla nas pracowników, obdarzenie wychowawców łakociami z daru, tegoż czcigodnego opiekuna pochodzącami, wreszcie Msza Pastorska o północy odprawiona, stały się nowym bodźcem i jed-

nym z ważniejszych wpływów na dzieci, odczuwające instyktownie dobroczynność tych, którzy otworzyli dla nich serce i wrota domu iście rodzicielskiego.

Pomiędzy licznie zwiedzającymi Studzieniec Osobami, niechaj mi wolno będzie zaznaczyć kilkakrotną bytność Prezesa i vice-prezesa Komitetu, Członka Komitetu p. Górskiego, częste wizyty członków Zarządu, a szczególnie przewodniczącego w Zarządzie, oraz pp. Księcia Mieszczerskiego, Łuszczewskiego, Litwinowa, współ redaktora „Gołosu“ i wielu innych przedstawicieli wyższych warstw społecznych. Pan Kokowcew, Inspektor więzień w Cesarstwie, zwiedzając w m. Sierpniu Osadę, w towarzystwie p. Miklaszewskiego, wyraził wielkie zadowolenie z obecnego jej stanu w następujących wyrazach: „d. 25 Sierpnia 1879 r. miałem sposobność zwiedzić Osadę Studzieniec w charakterze pierwszego Urzędnika centralnego Zarządu Więzień w Cesarstwie. Mam sobie za obowiązek oświadczyć, że Osada Studzieniec może położyć tamę występkom przędzy, niż inne podobne zwiedzane przezemnie zakłady. Życzenia swoje wyrażam również, ażeby Towarzystwo znalazło możność rozszerzenia swej działalności i przychodziło z pomocą wszędzie, gdzie tylko występki popycha nieletnich do wykroczeń przeciwko prawu.“ Uznanie naszej pracy, przez osoby tak kompetentne, stać się może nietylko pobudką do wytrwania na stanowisku, ale i jedną z najprzyjemniejszych nagród za wszelkie trudy i kłopoty, nieodłączne od naszego zawodu.

Wreszcie przychodzi mi zaznaczyć w naszej kronice trzy smutne obrzędy pogrzebowe wychowalców: Bączka, Olszewskiego i Krupińskiego. Śmierć ich, nabożeństwa żałobne w kościele, oraz odprowadzenie zwłok ich przez kolegów na wieczny spoczynek, silne na nich wywarły wrażenie. Widoczny ich żal i rzewny płacz, wymownie świadczyły o rodzących się uczuciach braterstwa w dzieciach, tworzących u nas niejako jedną rodzinę, żyjącą pod jednym wspólnym dachem opiekuńczego Zakładu.

Kończąc na tem niniejsze sprawozdanie z czynności ubiegłego roku i oddając je pod światły Sąd Szan. Zarządu, szczęśliwy będę, jeżeli przedstawione uwagi i projekta, dobro i rozwój Osady mające na celu, uznane będą za słuszne i pożyteczne.

p. o. Dyrektora (podpisano) Z. Zajewski.

**Nr. 8.**

**WYKAZ SKŁADEK ROCZNYCH, ZALEGAJĄCYCH NA CZŁONKACH HONOROWYCH TOW. OSAD ROL. I PRZYT. RZEM., ZA OSTATNIE LAT 6, PO DZIEŃ 1 STYCZNIA 1880 ROKU.**

№ porządkowy	Gubernia	Powiat	Liczba członków honorowych	Składek rocznych do 1880 roku		
				Powinno być wpłynąć	Wpłynęło	Zalega
I.	Warszawska	1. Warszawski (oprócz Warszawy)	14	444	180	264
		2. Górno-Kalwaryjski	9	240	240	—
		3. Błotński	29	1182	678	504
		4. Sochaczewski	40	1320	438	882
		5. Skierniewicki	19	546	270	276
		6. Grójecki	24	816	432	384
		7. Gostyński	13	456	138	318
		8. Miński	8	228	108	120
		9. Radzyński	4	132	42	90
		10. Włocławski	51	1674	1122	552
		11. Nieszawski	50	1698	1224	474
		12. Kutnowski	21	660	312	348
		13. Łowicki	1	36	36	—
		Łącznie			283	9432
II.	Kaliska	1. Miasto Kalisz	23	726	372	354
		2. Pow. Kaliski	7	138	120	18
		3. „ Kolski	18	630	276	354
		4. „ Łęczycki	39	1326	882	444
		5. „ Wieluński	14	480	120	360
		6. „ Sieradzki	13	450	210	240
		7. „ Koniński	17	468	360	108
		8. „ Słupecki	11	354	168	186
		9. „ Turecki	8	276	204	72
		Łącznie			150	4848

№ porządkowy	Gubernia	Powiat	Liczba członków honorowych	Składek rocznych do 1880 roku		
				Powinno być wpłynąć	Wpłynęło	Zalega
				R u b l i		
III.	Kielecka	1. Miasto Kielce	1	36	—	36
		2. Pow. Kielecki	15	420	162	258
		3. „ Jędrzejowski	15	450	282	168
		4. „ Miechowski	20	654	342	312
		5. „ Olkusi	1	36	36	—
		6. „ Stopnicki	12	342	342	—
		7. „ Pińczowski	17	444	288	156
		8. „ Włoszczowski	9	306	180	126
		Łącznie	90	2688	1632	1056
IV.	Lubelska	1. Miasto Lublin	31	1068	732	336
		2. Pow. Lubelski	16	552	258	294
		3. „ Lubartowski	9	324	192	132
		4. „ Nowo-Aleksandryjski	27	906	624	282
		5. „ Chełmski	17	534	300	234
		6. „ Hrubieszowski	34	1128	660	468
		7. „ Krasnostawski	14	474	132	342
		8. „ Tomaszowski	13	444	288	156
		9. „ Janowski	14	456	306	150
		10. „ Zamojski	20	684	324	360
		11. „ Biłgorajski	5	90	30	60
Łącznie	200	6660	3846	2814		
V.	Łomżyńska	1. Miasto Łomża	8	258	126	132
		2. Pow. Łomżyński	11	378	240	138
		3. „ Mazowiecki	6	210	174	36
		4. „ Ostrowski	10	330	48	282
		5. „ Pułtowski	14	348	312	36
		6. „ Makowski	5	16	108	60
		7. „ Kolneński	10	258	204	54
		8. „ Ostrołęcki	13	390	198	192
		9. „ Szczuczynski	7	180	84	96
Łącznie	84	2520	1494	1026		

№ porządkowy	Gubernia	Powiat	Liczba członków honorowych	Składek rocznych do 1880 roku		
				Powinno być wpłynąć	Wpłynęło	Zalega
				R u b l i		
VI.	Piotrkowska	1. Miasto Piotrków	35	1014	432	582
		2. Pow. Piotrkowski	11	396	108	288
		3. „ Częstochowski	32	780	498	282
		4. „ Brzeziński	6	186	54	132
		5. „ Nowo-Radoms.	10	300	186	114
		6. „ Łaski	5	180	174	6
		7. „ Łódzki	44	1494	234	1260
		8. „ Rawski	15	486	378	108
		9. „ Będziński	5	174	96	78
Łącznie	163	5010	2160	2850		
VII.	Płocka	1. Miasto Płock	27	954	204	750
		2. Pow. Płocki	11	366	138	228
		3. „ Ciechanowski	25	738	672	66
		4. „ Przasnyski	3	108	90	18
		5. „ Płoński	24	708	618	90
		6. „ Lipnowski	44	1080	798	282
		7. „ Mławski	23	774	318	456
		8. „ Rypiński	7	222	84	138
		9. „ Sierpecki	2	72	12	60
Łącznie	166	5022	2934	2088		
VIII.	Radomska	1. Miasto Radom	23	522	360	162
		2. Pow. Radomski	14	480	318	162
		3. „ Koziński	20	546	210	336
		4. „ Koniecki	7	192	48	144
		5. „ Hżecki	6	156	102	54
		6. „ Sandomierski	15	444	264	180
		7. „ Opatowski	14	444	228	216
		8. „ Opoczyński	15	300	246	54
Łącznie	114	3084	1776	1308		

№ porządkowy	Gubernia	Powiat	Liczba członków honorowych	Składek rocznych do 1880 roku		
				Powinno być wpłynąć	Wpłynęło	Zalega
				R u b l i		
IX.	Siedlecka	1. Miasto Siedlce	8	240	150	90
		2. Pow. Siedlecki	4	144	18	126
		3. „ Radzyński	10	204	192	12
		4. „ Konstanynowski	13	408	240	168
		5. „ Białski	8	282	114	168
		6. „ Włodawski	7	102	102	—
		7. „ Garwoliński	8	264	60	204
		8. „ Łukowski	5	174	6	168
		9. „ Sokołowski	6	186	132	54
		10. „ Węgrowski	6	180	180	—
	Łącznie	75	2184	1194	990	
X.	Suwalska	1. Miasto Suwałki	4	138	96	42
		2. Pow. Suwalski	1	36	24	12
		3. „ Augustowski	12	372	282	90
		4. „ Sejneński	10	210	162	48
		5. „ Wilkowyski	16	534	276	258
		6. „ Maryampolski	7	144	90	54
		7. „ Władysławowski	12	348	300	48
		8. „ Kalwaryjski	3	96	48	48
			Łącznie	65	1878	1278

Zebrańie ogólne.

№ porządkowy	Gubernia	Liczba członków honorowych	Składek rocznych do 1880 roku		
			Powinno być wpłynąć	Wpłynęło	Zalega
			R u b l i		
I.	Gubernia Warszawska . . .	283	9432	5220	4212
II.	„ Kaliska . . .	150	4848	2712	2136
III.	„ Kielecka . . .	90	2688	1632	1056
IV.	„ Lubelska . . .	200	6660	3846	2814
V.	„ Łomżyńska . . .	84	2520	1494	1026
VI.	„ Piotrkowska . . .	163	5010	2160	2850
VII.	„ Płocka . . .	166	5022	2934	2088
VIII.	„ Radomska . . .	114	3084	1776	1308
IX.	„ Siedlecka . . .	75	2184	1194	990
X.	„ Suwalska . . .	65	1878	1278	600
	Łącznie	1390	43326	24246	19080
XI.	Miasto Warszawa . . .	656	20160	18000	2160
XII.	Za granicami Królestwa . . .	151	4188	2628	1560
	R a z e m	2197	67674	44874	22800

Ułożyłem na zasadzie kart szczegółowych i ukończyłem dnia 15 kwietnia 1880 roku.

(podpisano) *K. Rutkowski.*  
Czł. Zarz. Tow. O. Rol.

# III. Dochody i wydatki Towarzystwa

w roku 1879.

## I. DOCHÓD.

a) *Kasy Zarządu Towarzystwa.*

Składki roczne	Ofiary w gotowiznie		Z odczytów i widowisk		Procenta		Opłata za dyplomy		Sprzedaż Rocznika		Opłata Iządu za wychowawców Osady		Nadzwyczajne		RAZEM		
	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	
8724	—	2757	45	4681	20	1339	68	19	50	28	—	4331	39	20	30	22101	52

b) *Kasy Osady Studzieniec.*

Ze sprzedaży wyrobów warsztatowych	Z ofiar w gotowiznie		Ze sprzedaży inwentarza żywego		RAZEM		
	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	
1087	53	66	80	20	—	1174	33

OGÓLNY DOCHÓD, osiągnięty w roku 1879, rs. 23276 kop. 85.

## II. ROZCHÓD.

a) *Na ogólną administrację Towarzystwa.*

Płace i wynagrodzenia osobiste	Druk Rocznika i kancelaryjne materiały		Sprzęty		Koszta podróży delegatów		Pobór zaległych składek		Nadzwyczajne		RAZEM			
	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.		
1968	96	567	86	14	20	5	20	64	17	82	29	2702	68	1/2

b) *Na Osadę Studzieniec.*

Budowle i ich konserwacja	Płace i wynagrodzenia osobiste		Inwentarz żywy		Inwentarz martwy		Materiały sienne		Żywność chłopów i wsielży		Utrzymanie gospodarstwa, świadczeń i pranie		Najem moliłników		Nagrody za prace chłopów		Materiały kancelaryjne i szkolne		Transport chłopów		Lekarstwa		Nieprzevidziane		RAZEM			
	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.		
2398	12	183	55	434	7	44	324	4	50	1892	67	1640	09	85	16	385	07	91	28	7	20	38	239	37	197	27	58	1/2

OGÓLNY ROZCHÓD Towarzystwa w r. 1879 wynosił rs. 22430 kop. 27.

## PORÓWNIANIE.

	Gotowizna		Papieru procentowego wartości nominalnej	
	Ruble	kop.	Ruble	kop.
Remanent z r. 1878	4421	91	32000	—
Dochód w r. 1879	23275	85	—	—
Suma	27697	76	—	—
Rozchód w r. 1879	22430	27	—	—
Remanent na r. 1880	5367	49	32000	—

## IV.

### Wykaz ofiar jednorazowych, złożonych od dnia 1 Stycznia do 31 Grudnia 1879 r.

A) *W gotowiźnie.*

IMIĘ I NAZWISKO	Rs.	Kop.	IMIĘ I NAZWISKO	Rs.	Kop.
Wieczorkowski Józef .	100	—	Myśliwi z Błonia . .	5	40
Frankowski Juliusz, ze skarbonki . . . . .	2	—	Robotnicy warsztatów Dr. Żel. Warszawsko- Wiedeńskiej i Byd- goskiej . . . . .	2	—
Łuszczewski Jan Paweł, ze skarbonki . . . . .	1	30	Hoffman Wilhelmina .	3	—
Meleniewski Feliks . .	13	—	Moczarski ze skarbonki	38	11
Sobański Feliks, ze skarbonki . . . . .	3	53	Godlewska Prezesowa z Józefowa . . . . .	25	—
Porębski Wincenty . .	1	—	Godlewski z Józefowa .	6	—
Malinowscy Małżonko- wie . . . . .	3	—	Lagenpusch z Poger- monia . . . . .	5	—
Skarbak Józef hr., ze skarbonki . . . . .	20	—	Henke Wilhelm . . .	6	—
Red. Gaz Warszaw. od Piaseckiego z Szyr- wint . . . . .	3	—	Henke August . . . .	6	—
Red. Echa od Alumnów Akademii Duch Kat. w Petersburgu . . .	15	84	Esse Teodor, za sprze- daną broszurę . . .	—	10
Wąsowicz Jan, ze skar- bonki . . . . .	15	18	Tenże ofiary zebrane na wieczorze u W-iej Kruszyńskiej . . . .	7	50
Red. Echa od księdza E. K. . . . .	3	61	Tenże dochodu osią- gniętego z doświad- czeń publicznych telefonem . . . . .	9	50

IMIĘ I NAZWISKO	Rs.	Kop.	IMIĘ I NAZWISKO	Rs.	Kop.
Wodziński Tadeusz ze skarbonki . . . . .	1	45	Red. Przegl. Tyg. od N. N. na kształcenie wychowawców Osady w służbie leśnej .	100	—
Zaleski Konstanty . . .	4	—	Sąd Gminny 3-go Okr. pow. Włocławskiego	7	—
Redak. Kłósów od Ludwika Rent z Dawe-lewsczyzny . . . . .	—	50	Rosenbandt . . . . .	3	—
Świętorzecki Zbigniew	1	—	Red. Gaz. Rolniczej od L. S. . . . .	—	55
Dąbrowski Piotr. . . .	—	50	Gutentag Maurycy, ze skarbonki . . . . .	4	53
Tomaszewski Filip. . .	1	—	Werner Tomasz, ze skarbonki . . . . .	5	—
Szattenstein D. S. . . .	1	—	Pieniążek Teofil . . .	1	—
Kalkhoff A. . . . .	—	50	Red. Kur. Warsz. od różnych osób . . . .	92	75
Bergman Jan. . . . .	3	—	Urzednicy i oficyaliści Dr. Żel. W. Wied. i Bydg. ofiary peryodycznej	174	10
Rylicki . . . . .	1	—	Red. Kur. Porannego od różnych osob . . .	9	—
Ks. W. Jonuajtys . . . .	—	50	Rościszewski Walenty	—	50
Lisiewicz Edward . . . .	—	15	Katerla Ludwik, z wieczoru w Miechowie	30	—
Ks. Abrajtys . . . . .	—	50	Kolnarski L., ze skar-bonki Zarządu T-wa	2	—
Ks. Wiszniewski . . . . .	—	30	Mirecki Teodor . . . .	3	—
Ks. M. Jodyll . . . . .	1	—	Domaszewski Bolesław.	3	—
Sawicki Stanisław . . . .	—	30	Wieczorkowski Józef .	50	—
W. St. . . . .	—	50	Kobierska Antonina	125	—
Homy A. . . . .	1	—	Redakcja Wieku, ze skarbonki . . . . .	4	40
Wendt R. . . . .	1	—	Helbich Józef, ze skar-bonki . . . . .	4	38
Ochocki Józef . . . . .	4	—	Polczyński Józef . . .	15	—
Zielińska Aniela . . . .	18	—	Kolnarski Ludwik . . .	10	—
Orlikowski Tytus . . . .	6	—	Błeszyński Władysław,	1	—
Jezierska Marya hr. . . .	22	—	ze sprzedaży broszur	1	—
Biuro zarządu dóbr Ordynacji hr. Zamojskich w Zwierzynku, ze skarbonki	5	—	Bieńkowski Walenty i Michał Figus . . .	2	—
Skotnicka Leonida . . . .	—	50	Orłowski Henryk . . .	1	—
Lutostański Seweryn ze skarbonek . . . . .	9	34	Dangel Lolo, z loteryjki . . . . .	3	—
G. Z.—E. W.—M. Ł. i W. W. . . . .	1	50			
A. S. . . . .	1	—			
Łącki Konstanty . . . . .	1	—			
Zółtowski Edward . . . .	25	—			
Bucewicz Władzio. . . . .	—	50			
Wałowski Kajetan. . . . .	3	—			
Kosmowski Adam . . . . .	1	—			
Zabiełto Kazimierz. . . .	2	17			
Szaniawski Wiktor ze skarbonek . . . . .	26	31			

IMIĘ I NAZWISKO	Rs.	Kop.	IMIĘ I NAZWISKO	Rs.	Kop.
Stummer Józef dr., na pasiekę w Studzieńcu	25	—	Milewski Józef ze sprzedaży broszur . . . .	3	95
Urzednicy i Oficyaliści Dr. Żel. War. Wied. i War. Bydgoskiej ofiary peryodycznej za kwart. II-gi r. b. .	178	58	Moczarski L., ze skar-bonki . . . . .	37	8
Wejsflog Karol, ze sprzedaży broszur . . .	2	—	Kasa przemysłowców Warszawskich, ze skar-bonki . . . . .	20	26
Świętochowski Ignacy, z zapisu śp. Andrze-ja Kosceckiego . . . .	300	—	Red. Kur. Porannego od F. K. . . . .	—	50
Orłowski Henryk . . . .	3	50	Bogdanowicz z Nadry-bia . . . . .	12	—
Leśniewska Bronisława, na fundusz ze-lazny . . . . .	100	—	Przanowska Marya, z Tombofi w Poto-czku. . . . .	118	—
Gutentag Maurycy, ze skarbonki . . . . .	8	52	Lutostański Seweryn, ze sprzedaży bro-szur. . . . .	2	60
Starynkiewicz Sokrates, Prezydent M. Warszawy. . . . .	100	—	Red. Kur. Warszaw. od różnych osób . . . .	72	85
Chodorowicz Michał . . .	5	—	J. W. . . . .	—	5
Hussarzeska Tekla, na pasiekę w Studzieńcu. . . . .	5	—	Badowski Ignacy, ze sprzedaży broszur . .	1	—
Szymański Józef, ze skarbonki . . . . .	12	25	Wejsflog Karol, ze sprzedaży broszur . .	—	5
Kosiewicz Antoni dr. . . .	5	—	J. P. . . . .	1	—
Miller Jan . . . . .	5	—	Red. Kur. Porannego od J. . . . .	25	—
Skarbak Józef hr. . . . .	1	—	Łuszczewski Jan Paweł, ze skarbonki . . . . .	7	77
Woyda Helena . . . . .	15	—	Orłowski Józef . . . .	5	—
Suffczyński Stefan, ze sprzedaży broszur . . .	—	70	K. Paulina . . . . .	1	—
Lipski Ludwik, ze sprzedaży broszur . . .	1	5	Werner Tomasz, ze sprzedaży broszur . .	2	5
Rogowski Ludwik . . . . .	50	—	Błeszyński Władysław, ze skarbonki . . . . .	2	68
Garczyński Walenty, ze skarbonek . . . . .	12	21	B. Wł. . . . .	—	32
Tenże ofiary . . . . .	40	—	Schöfler Szczepan, ze sprzedaży broszur . .	2	—
Sajkiewicz Ludwik, ze sprzedaży broszur . . .	4	—	Łowszyn Mikołaj . . .	1	—
Gruszczyński J. ze sprzedaży broszur . . .	—	40	Polaków Konstanty . .	1	—
			Sielski Zygmunt . . . .	1	—
			Krajewski Rudolf . . .	3	—
			Matkowski Rafał . . . .	2	—



IMIĘ I NAZWISKO	Rs.	Kop.	IMIĘ I NAZWISKO	Rs.	Kop.
Urzednicy i oficyaliści Dr. Żel. War. Wied. i Byd. ofiary peryo- dycznej za kwart. III-ci r. b. . . . .	179	9	Tenże za sprzedaną brozurę . . . . .	—	20
Gutentag Maurycy, ze skarbonki . . . . .	5	52	Miklaszewski Walenty, ofiary zebraną w To- warzystwie prawni- ków . . . . .	21	80
Henke August, od Schinzy . . . . .	3	—	Jastrzębska Marya z Dę- bińskich . . . . .	13	—
„ Webera G. . . . .	2	—	Rudnicki Stanisław ze sprzedaży brozur . . . . .	4	5
„ Zawadzkiego . . . . .	2	—	Rulikowski Zdzisław, ze skarbonki . . . . .	1	47
„ Loreka . . . . .	6	—	Chrzanowski Broni- sław . . . . .	100	—
„ Dombrowicza . . . . .	3	—	Rulikowski Wincenty . . . . .	1	—
„ Godlewskiego . . . . .	6	—	K. K. . . . .	—	18½
„ Goeblera . . . . .	3	—	Duchâteau Aleksandra, ze skarbonek . . . . .	2	84½
„ Urbana F. . . . .	2	—	Hoffmanowa Wilhel- mina . . . . .	3	—
„ Raczunasa ks. . . . .	1	—	Stawiski Feliks, ze skar- bonek . . . . .	3	81
„ Szerwińskiego J. . . . .	4	—	Bein Wincenty . . . . .	1	—
Łapiński Aleksander, ze skarbonki . . . . .	33	43	Illustrowski Stanisław, ze sprzedaż. brozur . . . . .	3	10
Red. Wieku od zecer- a H. . . . .	5	—	Ruszczyński . . . . .	1	—
Ze skarbonki utrzymy- wanej w biurze Zar- ządu Towarzystwa . . . . .	1	32	Red. Gaz. Lubelskiej, od L. G. T. G. . . . .	1	—
Urzednicy i oficyaliści Dr. Żel. War. Wied. i Byd. ofiary peryo- dycznej za kwart. IV.	171	87	Iwanowski Franciszek . . . . .	2	—
Ze skarbonki utrzymy- wanej w biurze Zar- ządu Towarzystwa . . . . .	3	15	Wejnkrantz Mortka . . . . .	2	—
Sędzia Pokoju M. So- chaczewa od Moszka Kroj . . . . .	1	—	Sofa Szlama . . . . .	10	—
Dangel Zygmunt, ze sprzedaży brozur . . . . .	2	10	Tyszkowski Icek . . . . .	3	—
Libiszowski Antoni, ze sprzedaży brozur . . . . .	1	5	Plebański Franciszek . . . . .	6	—
Szaniawski Wiktor, ze skarbonki . . . . .	8	9	Popiel Ignacy, ze sprze- daży brozur . . . . .	2	—
			Darenko Aron . . . . .	6	—
			Razem . . . . .	2922	5

B) W przedmiotach rozmaitych.

Kobiński ks. proboszcz parafii Leszno, organek do Kaplicy.  
Kaz. K., pismo illustrowane za r. 1878 p. t. „Bluszcz.“  
Nowosielski. 16 dziełek kilkotomowych, treści opisowej, hi-  
storycznej i powieści.  
Hermann August, dziełko dwutomowe p. t. „Historia oby-  
czajów i instynktu zwierząt.“  
Józefowicz Marya 20 dziełek jednotomowych, powieści, poezyi  
i opisów podróży.  
Kobierska Antonina, albę webową, homerał i mszał żałobny  
w oprawie ozdobnej do kaplicy w Studzieńcu.  
Jurkiewicz Karol pr. Uniw. 250 egzempl. brozur, p. t. „O kamieniach drogich.“  
Iwaszkiewicz Marya, obrus webowy ze szlakiem, roboty siatko-  
wej na ołtarz do kaplicy w Studzieńcu.  
Bractwo Adoracyi Najświętszego Sakramentu, monstrancją pla-  
terowaną do kaplicy w Studzieńcu.  
Bohusz Anteczka — Szyszko i Pietkiewicz Felcia z Gnieździe-  
łowa, 7 książek szkolnych, 4 treści opisowej, 6 map geograficznych  
i wzory kaligraficzne.  
Hoser, właściciel ogrodu pomologicznego w Warszawie, nasio-  
na warzywne.  
Bagniewski Jan. 20 centnarów słomy i 2 worki plew.  
Umieniecki Adam, pismo illustrowane p. t. „Wieniec“ za rok  
1872 i 1873.  
Augustyński G. ks. książkę do nabożeństwa p. t. Ś-ty Stani-  
sław Kostka.  
Aleksandrowicz Benedykt, dwa dziełka jednotomowe, p. t.  
„O leśnictwie.“  
Zaleski Wiktor, 50 egzempl. poezyj własnego utworu.  
Bronikowski Wojciech, adwokat, obraz olejny większych roz-  
miarów szkoły hiszpańskiej, przedstawiający Ś-go Dyzmę, w ramach  
złoczonych.  
Miaskowski August, 6 egzempl. brozury p. t. „Kto jest Kra-  
szewski“ i 7 brozur treści religijnej i moralnej.  
Skłodowska Euzebia, poduszkę na kanwie przerabianą sieczką  
szklaną, na ołtarz do kaplicy w Studzieńcu.

A. W. 9 dzieł jedno i kilkotomowych treści naukowej, historycznej i opisowej i 19 sztuk wzorków rysunkowych.

August W., odbitkę z tomu 5-go Encyklopedyi rolnictwa, p. t. „Zwierzęta ssące i zwierzyzna.“

Popławski Aleksander, dziełko p. t. „Domowy Lekarz Homeopata,“—apteczkę domową i flaszeczkę arniki.

Miaskowski August, dzieło p. t. „Historya Starego i Nowego Testamentu i „Przewodnik dla szewców.“

Wieczorkowski Józef, pakę pierników, jako podarek na gwiazdkę dla wychowañców Osady.

Folkierska Julia, właścicielka dóbr Radonic, obrus webowy ze szlakiem, roboty szydełkowej, na ołtarz do kaplicy w Studzieńcu.

Braun Anna, obrus płócienny ze szlakiem szydełkowym, na ołtarz do kaplicy w Studzieńcu.

Zejtheim, dwa egzempl. dziełka p. t. „Podwieczorki u Jadzi.“

Babiński Eugeniusz, Tygodnik Ilustrowany z roku 1865, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72 i 73.

Redakcyje: Kuryera Warszawskiego, Codziennego, Porannego i Gazety Polskiej—pisma swoje.

---

# V.

## S k ł a d T o w a r z y s t w a.

### WŁADZE TOWARZYSTWA.

#### KOMITET:

*Prezes:* Wieczorkowski Józef.

*Vice-Prezes:* Sobański Feliks (Członek Założyciel).

#### *Członkowie Założyciele:*

Bloch Jan.  
Boniecki Stanisław.  
Dernałowicz Seweryn.  
Garczyński Walenty.  
Górski Ludwik.  
Hantke Bernard.  
Janasz Jakób.  
Karski Stanisław.  
Kronenberg Stanisław.  
Kruze Aleksander.

Książę Lubomirski Tadeusz.  
Łęski Adam.  
Hr. Małachowska Hortensya.  
Natanson Jakób.  
Popiel Waclaw.  
Hr. Potocka Aleksandra.  
Temler Aleksander.  
Wertheim Juliusz.  
Hr. Zamoyski Tomasz.

#### *Członkowie zaproszeni:*

Białecki Antoni.  
Gerard Mikołaj.  
Goltz Adam.  
Hr. Jezierski Karol.  
Maternicki Franciszek.

Miklaszewski Walenty.  
Moldenhawer Aleksander.  
Papłoński Jan.  
Rogoziański Michał.

#### ZARZĄD:

*Przewodniczący w Zarządzie:* Białecki Antoni.

*Pomocnik Przewodniczącego:* Stummer Edward.

*Członkowie Zarządu:* Kolnarski Ludwik, Miklaszewski Walenty.

*Członkowie zaproszeni przez Komitet do współpracownictwa w Zarządzie:* Badowski Ignacy, Jaszowski Henryk, Paprocki Emeryk, Rutkowski Kazimierz.

#### KANCELARYA KOMITETU i ZARZĄDU.

*Sekretarze:* Gruszczyński Józef, Libicki Stanisław.

## OSADA STUDZIENIEC.

*P. o. Dyrektora Osady:* Zajewski Zygmunt.

*Sekretarz i zarazem Buchalter:* Dygat Wincenty.

*Kapelan i nauczyciel religii katolickiej:* Ks. Zydanowicz Antoni.

*Lekarz (przyjezdny):* D-r Wojcikiewicz Feliks.

*Przełożeni Oddziałów. z kwalifikacyami nauczycieli elementarnych:*

Jabłoński Józef, Kalinowski Władysław (starsi), Kruszek Adam, Perkowski Klemens.

*Dozorcy Oddziałów:* Jabłoński Antoni, Łuba Apolinary, Olszewski Władysław, Orzeszkowski Filip.

*Ogrodnik:* Szmidt Walenty.

*Ekonom zarządzający gospodarstwem i zarazem magazynier:* Honrychs Antoni.

*Felczer:* Kamiński Franciszek.

*Majster stolarski i nauczyciel tego rzemiosła:* Wojciechowski Stanisław. *Majster kołodziejski i nauczyciel tego rzemiosła:* Wyszogrodzki Łukasz.

Oprócz powyższych osób, było w Osadzie przez cały rok 1879, 4-ch stróżów: odźwierny, 2-ch podwórzowych i nocny, — oraz jedna kucharka.

## CZŁONKOWIE KORESPONDENCI.

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa.
<i>Gub. Warszawska.</i>				
1	Miasto Warszawa	Szymanowski Wacław	w Red. Kuryera Warszawskiego	—
2	—	Bialecki Antoni	Smolna Nr. 8	—
3	—	Grabowski Zygmunt	Twarda Nr. 14	—
4	—	Majzel Bronisław	Senatorska Nr. 6	—
5	—	Maternicki Franciszek	Długa Nr. 36	—
6	—	Miklaszewski Walenty	Grzybowska 29	—
7	—	Moldendawer Aleks.	Marszałkow. 75	—
8	—	Rotkiewicz Krzysztof	Erywańska 10	—
9	—	Różycki Julian	Praga	—
10	—	Wasowicz Jan	Szkoła Nr. 4	—
11	—	Czajkowski Edward	Sto-Jers. Nr. 12	—
12	—	Peltyń S.	Dzielną Nr. 14	—
13	Pow. Warszawski	Łuszczewski Jan Paweł	Pęcice	Pruszków
14	— Błoński	Nowacki Władysław	Ruda-Guzowska	Ruda Guzowska
15	— Sochaczewski	Naimski Aleksander	Rokotów	Sochaczew
16	— Skierniewicki	Górski Jan	Wola Pękoszew.	Mszczonów
17	— Grójecki	Sokołowski Władysław	Biejkowski.-Wola	Białobrzegi
18	— Gostyński	Orzechowski Ignacy	Raków	Pniewo
19	— Miński	D-r Dobrzycki Henryk	Mienia	Mińsk
20	— Radzyński	vacat		
21	— Włocławski	Skarbek Józef Hr.	Osięciny	Osięciny
22	— Nieszawski			
22	— Kutnowski	Suchorski Klemens	Śleszyn Wielki	Pniewo
23	— Łowicki	Myszczyński Józef	Wola Szydłów.	Łowicz
<i>Gub. Kaliska.</i>				
24	Miasto Kalisz	Idzikowski Edmund	Kalisz	Kalisz

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa.
25	Pow. Kaliski	Łaszczyński Zygmunt	Kamień	Kalisz
26	— Kolski	Ślubicki Albin	Lubstów	Sompolno
27	— Łęczycki	Kretkowski Mieczysł.	Pokrzywnica	Piątek
28	— Wieluński	Taczanowski Gustaw	Ruda	Wieluń
29	— Sieradzki	Nencki Adam	Boczki	Szadek
30	— Koniński	Mierzyński Władysław	Wąsosze	Koniń
31	— Słupski	Cheński Władysław	Eukonie	Pyzdry
32	— Turecki	Pstrokoński Ignacy	Ustków	Warta
<i>Gub. Kielecka.</i>				
33	Miasto Kielce	Łuszczkiewicz Stefan	Kielce	Kielce
34	Pow. Kielecki			
34	— Jedrzejewski	Laskowski Antoni	Opatkowice	Jedrzejów
35	— Miechowski	Katerla Ludwik	Zarogów	Miechów
36	— Olkusi	Jabłoński Adam	Pradła	Pradła
37	— Stopnicki	Schoeffer Stefan	Stopnica	Stopnica
38	— Pińczowski	Mieszkowski Rudolf.	Brzeskie	Pińczów
39	— Włoszczowski	Schultz Stanisław	Irządze	Myszków
<i>Gub. Lubelska.</i>				
40	Miasto Lublin	Illustrowski Stanisław	Lublin	Lublin
41	Pow. Lubelski			
41	— Lubartowski	Rzepiński Roman	Lubartów	Lubartów
42	— Nowo-Aleks.	Werner Tomasz	Włostowice	Puławy
43	— Chełmski	Świecki Władysław	Staw	Chełm
44	— Hrubieszowski	Rulikowski Zdzisław	Honiatyce	Tyszowce
45	— Krasnostawski	Bleszyński Władysław	Gorzków	Krasnystaw
46	— Tomaszowski	Rulikowski Zdzisław	Honiatyce	Tyszowce
47	— Janowski	Zembrzusi Władysław	Moniaki	Urzędów
48	— Zamojski	Sajkiewicz Ludwik	Chiża	Żamość
49	— Biłgorajski	Stoboy Edward	Naklik	Krzyszów
<i>Gub. Łomżyńska.</i>				
50	Miasto Łomża	Tock Ludwik	Łomża	Łomża
51	Pow. Łomżyński	Rzetkowski Antoni	Jeziorko	Łomża
52	— Mazowiecki	Dziekoński Onufry	Dobki	Złotorya
53	— Ostrowski	Małowieski Józef	Gostków	Czyżew
54	— Ostrołęcki	Glinka Mikołaj	Szczawin	Sieluń
55	— Pułtuski	Rudnicki Stanisław	Łubienica	Pułtusk
56	— Makowski	Gniazdowski Marcin	Czarnostów	Pułtusk
57	— Kolneński	Lasocki Roman	Dzierżbie	Stawiski
58	— Szczuczynski	Przyjemski Maurycy	Glinki	Szczuczyn
<i>Gub. Piotrkowska.</i>				
59	Miasto Piotrków	Kański Jord. Wład.	Piotrków	Piotrków
60	Pow. Piotrkowski			
60	— Częstochowski	Polczyński Józef	Częstochowa	Częstochowa
61	— Brzeziński	Skarbek Hr. Bolesław	Drzazgowa-W.	Baby
62	— Nowo-Radom.	Ostrowski August	Maluszyn	Radomsk
63	— Łaski	Stawiski Feliks	Rembieszów	Zduńska-Wola

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa
64	Pow. Łódzki	Rejewski Fryderyk	Łódź	Łódź
65	— Rawski	Suffczyński Stefan	Ossa	Rawa
66	— Będziński	Ciechanowski Stan.	Grodzice	Dąbrowa
<i>Gub. Płocka.</i>				
67	Miasto Płock	Gurbski Jan	Płock	Płock
68	Pow. Płocki	Ujazdowski Stanisław	Nagórki	Góra Płocka
69	— Ciechanowski	Milewski Józef	Kotermań	Ciechanów
70	— Przasnyski	Ostrowski Antoni	Leszno	Przasnysz
71	— Płoński	Jaworowski Artur	Radzymin	Płońsk
72	— Lipnowski	Paprocki Szymon	Zakrzew	Dobrzyń
73	— Mławski	Borowski Aleksander	Mława	Mława
74	— Rypiński	Górski Józef	Chrostków	Lipno
75	— Sierpecki	Berg Rudolf	Chamsk	Bieżuń
<i>Gub. Radomska.</i>				
76	Miasto Radom	Lutostański Seweryn	Radom	Radom
77	Pow. Radomski	Wodziński Tadeusz	Sucha	Białobrzegi
78	— Koziński	Lipski Ludwik	Piskorów	Zwoleń
79	— Konięcki	Bocheński Józef	Ruda-Maleniec.	Końskie
80	— Iłżecki	Olszewski Julian	Kopin	Iłża
81	— Sandomierski	Russocki Maksymilian	Suliszew	Klimontów
82	— Opatowski	Kotkowski Bolesław	Bodzechów	Ostrowiec
83	— Opoczyński	Libiszowski Antoni	Mroczków	Opoczno
<i>Gub. Siedlecka.</i>				
84	Miasto Siedlce	Dzieszuk Romuald	Siedlce	Siedlce
85	Pow. Siedlecki		Przegaliny	Radzyń
86	— Radzyński	Szaniawski Wiktor	Komarno	Konstantynów
87	— Konstantynow.	Rzażewski Adam	Cieleśnica	Janów
88	— Bialski	de Rosenwerth Henryk	Dubica	Wisznice
89	— Włodawski	Frankowski Julian	Żelechów	Żelechów
90	— Garwoliński	Swiderski Józef		
91	— Łukowski	vacat		
91	— Sokołowski	Popiel Ignacy	Turna	Węgrów
91	— Węgrowski			
<i>Gub. Suwalska.</i>				
92	Miasto Suwałki	Nagórka Franciszek	Suwałki	Suwałki
93	Pow. Suwalski		Białobloty	Sopoćkinie
94	— Augustowski	Sobolewski Michał	Bendry	Sereje
95	— Sejneński	Skarzyński Onufry	Kopsodzie	Kibarty
96	— Wilkowyjski	Pieczyski Władysław	Rożele	Kowno
97	— Maryampolski	Henke August	Szaki	Szaki
97	— Władys.	Kamiński Franciszek	Promieź	Maryampol
98	— Kalwaryjski	Narbutt Józef		

## CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA.

## I. GUBERNIA WARSZAWSKA.

## MIASTO WARSZAWA.

1. Abitz Seweryn.
2. Abramowicz Józef.
3. Abramowicz Leopold.
4. Abramowicz Seweryn.
5. Abramowicz Ksawera.
6. Abramowicz Wiktor.
7. Adelstein Karol.
8. Andrychewicz Władysław.
9. Anselm Wilhelm.
10. Aquilino Karol.
11. Arkuszewski Władysław.
12. Arnhold Jan. G.
13. Asnyk Kazimierz.
14. Asterblum Ludwik.
15. Babiński Eugeniusz.
16. Badowski Ign. (Czł. Zarz.)
17. Bagiński Bronisław.
18. Bajkowski Aleksander.
19. Bajkowski Gerard.
20. Balbinder Natan.
21. Banachiewicz Artur.
22. Baraniecka Hefena.
23. Baranowski Ignacy.
24. Barkowski Mikołaj.
25. Bartkiewicz Władysław.
26. Bartoszewicz Joachim.
27. Baumann Petronela.
28. Baumberg Markus.
29. Baumberg Teodor.
30. Baumgarten Teodor.
31. Baumritter Maksymilian.
32. Beczko Stefania.
33. Bednawski Władysław.
34. Beiler Maurycy.
35. Benisz Antoni.
36. Bensef Juliusz.
37. Bergsohn Józef.
38. Bergsohn Michał.
39. Bergsohn Samuel.
40. Bersohn Jan.
41. Bersohn Matias.
42. Bertol Gabryel.
43. Białecki Antoni (Przewod. w Zarz., Czł. Kom.)
44. Białostocki Stanisław.
45. Bielski Adolf.
46. Bielski Alfred.
47. Biełozierski Bazyli.
48. Bilewski Tomasz.
49. Blanchard Józef.
50. Bloch Jan (Czł. Kom.)
51. Błagowieszceński Mikołaj.
52. Bniński Roman, hr.
53. Bobakowski Edmund.
54. Bobrzyński Michał.
55. Bociarski Dominik.
56. Bogk Julia.
57. Bogk Karol.
58. Bonar Seweryn.
59. Boniecki Stanisław (C. K.)
60. Borejko Jan.
61. Borejko Ksawery.
62. Borszczow Emilian.
63. Bortkiewicz Teofila.
64. Borzęcka Ludwika.
65. Branicka Marya, hr.
66. Branicka Pelagia, hr.
67. Branicki Wład., hr. (senior).
68. Branicki Wład., hr. (junior).
69. Braunstein Artur.
70. Brodowski Włodzimierz.
71. Broniewski Aleksy.

72. Bronikowski Wojciech.  
 73. Brudkowski Józef.  
 74. Bruner Henryk.  
 75. Brunn Stanisław.  
 76. Brzeski Franciszek JX.  
 77. Brzeziński Andrzej.  
 78. Brzeziński Jan.  
 79. Brzeziński Józef.  
 80. Brzeziński Józef.  
 81. Bucewicz Bronisław.  
 82. Bucewicz Nestor.  
 83. Buczyński Roman.  
 84. Budziński Stanisław.  
 85. Budziszewski Ludwik.  
 86. Bürger Edmund.  
 87. Bydłowski Bolesław.  
 88. Chałubiński Tytus.  
 89. Chanenko Bogdan.  
 90. Chęłmicki Zygmunt JX.  
 91. Chęciński Władysław.  
 92. Chlebowski Ksawery.  
 93. Chmielewski Fran. JX.  
 94. Chodorowicz Michał.  
 95. Chodorowski Jan.  
 96. Cholewicki Jan.  
 97. Chraszczewski Ksawery.  
 98. Chruszczakowski Feliks.  
 99. Chrystianowicz Mikołaj.  
 100. Ciecchanowski Jan.  
 101. Ciesielski Ignacy.  
 102. Cieszkowski Roman.  
 103. Cybulski Fortunat.  
 104. Cybulski Henryk.  
 105. Cygański Stanisław.  
 106. Czajkowski Edward (*Czł. kor.*)  
 107. Czajkowski Franciszek.  
 108. Czamański Leon.  
 109. Czaplicki Stanisław.  
 110. Czapka Weronika, hr.  
 111. Czarkowski Edward.  
 112. Czarnomska Eliza.  
 113. Czesnak Aurelia.  
 114. Czerwiński Zygmunt.  
 115. Czubalski Józef.  
 116. Dabiński Ignacy.  
 117. Dąbrowski Paulin.  
 118. Dębski Feliks.

119. Dębski Mieczysław.  
 120. Dernałowicz Seweryn (*Czł. Komitetu*).  
 121. Dobiecki Kazimierz.  
 122. Dobrowolski Jan.  
 123. Dobrucki Walery.  
 124. Dobrzański Aleksander.  
 125. Dydyński Teodor.  
 126. Dyksztejn Szymon.  
 127. Dynowski Franciszek.  
 128. Działkowski Franciszek.  
 129. Dziechciński Stanisław.  
 130. Dzieduszycki Wojciech, hr.  
 131. Dziewulski Aleksander.  
 132. Ebert Kazimierz.  
 133. Ehrlich Jakób.  
 134. Epstein Edward.  
 135. Epstein Jakób-Michał.  
 136. Fajans Maurycy.  
 137. Feigenblatt Samuel.  
 138. Feilert Adolf.  
 139. Feinkind Szyja.  
 140. Feist Aleksander.  
 141. Filipowicz Aleksander.  
 142. Filipowicz Włodzimierz.  
 143. Findeisen Gustaw.  
 144. Fiszer Otto.  
 145. Flamm Filip.  
 146. Flatau Aleksander.  
 147. Foland Bogumił.  
 148. Fraenkel Antoni, baron.  
 149. Fraenkel Edward, baron.  
 150. Fraget Julian.  
 151. Frytsche Gustaw.  
 152. Frühling Ludwik.  
 153. Fuchs Franciszek.  
 154. Fukier Teofil.  
 155. Garczyński Walenty (*Czł. Komitetu*).  
 156. Gawroński Zygmunt.  
 157. Gay Ernest.  
 158. Gebethner Gustaw.  
 159. Gerard Mikołaj (*Czł. Kom.*)  
 160. Glinka Otto.  
 161. Glücksberg Michał.  
 162. Glückssohn Stanisław.  
 163. Głębocki Józef (*Czł. Dożywotni*).

164. Głębocki Klemens.  
 165. Godebska Matylda.  
 166. Godlewski Mścisław.  
 167. Goebel Artur.  
 168. Goldberg Julian.  
 169. Goldenring Herman.  
 170. Goldman Leon.  
 171. Goldstand Aleksander.  
 172. Goldstand Jan.  
 173. Goldschmidt Józef.  
 174. Goltz Adam (*Czł. Kom.*)  
 175. Górecka Ludwika.  
 176. Gordon Maksymilian.  
 177. Gordziałkowski Krysztof.  
 178. Górski Konstanty.  
 179. Górski Ludwik (*Czł. Kom.*)  
 180. Górski Michał.  
 181. Górski Wincenty.  
 182. Gostomski Karol.  
 183. Grabowski Edward.  
 184. Grabowski Jan.  
 185. Grabowski Leon.  
 186. Grabowski Mikołaj.  
 187. Grabowski Włodzimierz.  
 188. Grabowski Zygmunt (*Czł. Koresp.*)  
 189. Grotowski Władysław.  
 190. Gruszecki Aleksander.  
 191. Gruszecki Konstanty.  
 192. Gużkowski Marcelli.  
 193. Halpern Daniel.  
 194. Halpern Feliks.  
 195. Handelsman Henryk.  
 196. Hantke Marya.  
 197. Hantke Bernard (*Czł. Komitetu*).  
 198. Heinrich Aleksander.  
 199. Helbich Józef.  
 200. Hert Szaja.  
 201. Higersberger Józef.  
 202. Hoffmann Henryk.  
 203. Hoffmann Wilhelmina.  
 204. Holc Ludwik.  
 205. Holewiński Władysław.  
 206. Holtorf Antoni.  
 207. Hordliczka Wilhelm.  
 208. Hube Karol.  
 209. Jacobi Wilhelm.  
 210. Jagielski Gustaw.  
 211. Jagodziński Teofil JX.  
 212. Jałowicki Aleksander.  
 213. Janasz Jakób (*Czł. Kom.*)  
 214. Janasz Władysław.  
 215. Janecki Tomasz.  
 216. Jankowski Józef.  
 217. Jankowski Ludwik.  
 218. Jankowski Władysław.  
 219. Janowski Wincenty.  
 220. Januszkiewicz Leon.  
 221. Jarocki Edward.  
 222. Jarocki Józef.  
 223. Jasińska Anna.  
 224. Jasiński Maksymilian.  
 225. Jasinowski Izidor.  
 226. Jasiński Leon.  
 227. Jasiński Stanisław.  
 228. Jaszowski Henryk (*Czł. Zarz.*)  
 229. Jellinek Maksymilian  
 230. Jenike Ludwik.  
 231. Jełowicki Adolf.  
 232. Jezińska Marya, hr.  
 233. Jeziński Karol, hr.  
 234. Jeziorański Feliks.  
 235. Jordan Julian.  
 236. Józefowicz Ludwik.  
 237. Józefowicz Marya.  
 238. Józefowicz Michał.  
 239. Józefowicz-Hlebicki Henr.  
 240. Istomin Wsiewołod.  
 241. Jurewicz Kazimierz.  
 242. Jurzyński Władysław.  
 243. Juszczyk Józef.  
 244. Iwański August.  
 245. Kaczkowski Gustaw.  
 246. Kalinowski Baltazar.  
 247. Kalinowski Ignacy.  
 248. Kamiński Jan-Maurycy.  
 249. Kamocka Eugenia (*Czł. wieczysty*).  
 250. Kamocki Jan.  
 251. Karnicki Józef.  
 252. Karniewski Wawrzyniec.  
 253. Karski Kajetan.  
 254. Karski Stanisław (*Członek Komitetu*).

255. Karwicky Józef-Dunin.  
 256. Karwowski Aleksander.  
 257. Kaszewska Miłostawa.  
 258. Kasznica Józef.  
 259. Kazimirska Konstancya.  
 260. Kašinowski Władysław.  
 261. Kernbaum Józef.  
 262. Kernbaum Izidor.  
 263. Kicka Natalia, hr.  
 264. Kietliński Stanisław.  
 265. Kijewski Jan.  
 266. Kirsztrot Józef.  
 267. Kiślański Władysław.  
 268. Kleczkowski Józef (senior).  
 269. Kleczkowski Józef (junior).  
 270. Knoll Ignacy.  
 271. Knoll Leopold.  
 272. Kobielski Norbert.  
 273. Kobierska Antonina.  
 274. Kohen Bernard.  
 275. Kokeli Józef.  
 276. Kokowski Andrzej.  
 277. Kolnański Ludwik (*Członek Zarządu*).  
 278. Kołakowski Bolesław.  
 279. Komornicki Piotr.  
 280. Komorowicz Piotr.  
 281. Konitz Leon.  
 282. Konitz Teodor.  
 283. Korsak Marya.  
 284. Kosiewicz Antoni.  
 285. Kosiński Julian.  
 286. Kosmowski Adam.  
 287. Kossakowski Stanisł., hr.  
 288. Kostrowicki Stanisław.  
 289. Kotowicz Stanisław.  
 290. Kozakowska Katarzyna (senior).  
 291. Kozakowska Katarzyna (junior).  
 292. Kozarska Kazimiera (*Czł. Dożywotni*).  
 293. Kozarski Bolesław.  
 294. Kozłowski Władysław.  
 295. Kraczkiewicz Franciszek.  
 296. Krajewski Henryk.  
 297. Krańska Włodzimiera.  
 298. Kramstüeck Marcelli.

299. Krasicka Ludwika, hr.  
 300. Krasicki Zygmunt, hr.  
 301. Krassowska Olimpia.  
 302. Krause Władysław.  
 303. Kraushaar Aleksander.  
 304. Krausse J. A.  
 305. Kretkowski Włodzimierz.  
 306. Kronenberg Henryk.  
 307. Kronenberg Leop.-Julian.  
 308. Kronenberg Stanisław (*Czł. Komitetu*).  
 309. Kronenberg Wład. (sen.)  
 310. Kronenblech Benedykt.  
 311. Krośnicki Stanisław.  
 312. Kruszewska Alina.  
 313. Kruszewski Władysław.  
 314. Kruze Aleksander (*Członek Komitetu*).  
 315. Krysiński Leon.  
 316. Krysiński Ksawery.  
 317. Krysiński Zygmunt.  
 318. Kryszka Antoni.  
 319. Kryże Władysław.  
 320. Krzemiński Stanisław.  
 321. Krzyżanowski Antoni.  
 322. Krzyżanowski Romuald.  
 323. Kucharzewski Henryk.  
 324. Kuczyńska Joanna.  
 325. Kuczyński Konrad.  
 326. Kudrewicz Jan.  
 327. Kulikowski Franciszek.  
 328. Kułakowski Romuald.  
 329. Kurnatowski Lucyan.  
 330. Kwiatkowski Edward.  
 331. Kwiatkowski Wacław.  
 332. Lachnicki Cyprian.  
 333. Landau Daniel.  
 334. Landau Szymon.  
 335. Lande Michał.  
 336. Landowski Maryan.  
 337. Laska Stefania.  
 338. Laskowska Izabella.  
 339. Lasocka Bronisława.  
 340. Lasocki Zygmunt JX.  
 341. Lassaud Aleksander.  
 342. Leo Edward.  
 343. Leśniewska Bronisława.  
 344. Lesser Daniel.  
 345. Lesser Jan, baron.  
 346. Lesser Stanisław.  
 347. Leszczyński Roman.  
 348. Lewental S.  
 349. Lewicka Halina.  
 350. Lewita Ludwik.  
 351. Lewocka Katarzyna.  
 352. Lewy Markus.  
 353. Lichtenberg C.  
 354. Lilpop Joanna.  
 355. Limprecht Emilia.  
 356. Limprecht Henryk.  
 357. Lipczyńska Karolina.  
 358. Loewenberg Adolf.  
 359. Loewenberg Jakób.  
 360. Loewenstein Leon.  
 361. Loewenstein Seweryn.  
 362. Loevy Maurycy.  
 363. Lubelski Jakób.  
 364. Lubieniecki Leon.  
 365. Lubomirski Tadeusz, ks. (*Czł. Kom.*).  
 366. Lubomirski Wład., książę.  
 367. Łaniewski Adam.  
 368. Łapiński Aleksander.  
 369. Łapiński Franciszek.  
 370. Łażniewski Mikołaj.  
 371. Łącka Aniela.  
 372. Łącka Eleonora.  
 373. Łącki Konstanty.  
 374. Łęski Adam (*Czł. Kom.*).  
 375. Łempicki Władysław.  
 376. Łubieńska Izabella, hr.  
 377. Łubieński Franciszek, hr.  
 378. Łubieński Gustaw, hr.  
 379. Łukawski Adolf.  
 380. Łukomski Józef.  
 381. Machczyński Konrad.  
 382. Majewski Erazm.  
 383. Makowska Alicya-Water low.  
 384. Makowski Aleksander.  
 385. Maleszewska Fryderyka.  
 386. Malewski Franciszek.  
 387. Malinowski Stanisław.  
 388. Małkowska Aleksandra.  
 389. Małkowski Konstanty.  
 390. Małuja Adela.

391. Małachowska Horten., hr. (*Czł. Kom.*).  
 392. Mamroth Maurycy.  
 393. Marczewski Ludwik.  
 394. Markow Aleksy.  
 395. Marx Emil.  
 396. Maryański Edward.  
 397. Maternicka Marya-Magd.  
 398. Maternicka Stefania.  
 399. Maternicki Aleksander.  
 400. Maternicki Franciszek. (*Czł. Komitetu*).  
 401. Maternicki Henryk.  
 402. Matuszewska Apolonia.  
 403. Mayzel Bronis. (*Czł. Kom.*).  
 404. Mayzner Naftal.  
 405. Medeksza Henryk.  
 406. Meleniewska Lucyna.  
 407. Meleniewski Feliks.  
 408. Mellerowicz Wincenty.  
 409. Metelicka Teofila.  
 410. Meyer Herman.  
 411. Meyer Leopold.  
 412. Michałowski Kazimierz.  
 413. Michałowski Ludomił.  
 414. Mieczkowski Jan.  
 415. Mielech Jan.  
 416. Mierzwiński Dobiesław.  
 417. Mierzwiński Zdzisław.  
 418. Miklaszewska Walerya.  
 419. Miklaszewski Walenty. (*Czł. Kom. i Zarz.*).  
 420. Minter Karol.  
 421. Mirecki Wincenty.  
 422. Mirosławski Zygmunt.  
 423. Mizerski Stefan.  
 424. Modzelewski Leon.  
 425. Moldenhawer Józefa.  
 426. Moldenhawer Aleks. (*Czł. Kom.*).  
 427. Montwiłł Aleksander.  
 428. Montwiłł Józef.  
 429. Montwiłł Wincenty.  
 430. Montwiłłowa Aleksandra.  
 431. Montwiłłowa Kazimiera.  
 432. Montwiłłowa Zofia.  
 433. Morawiecki Aleksander.  
 434. Morgulec Bolesław.

435. Morgulec Józefa.  
 436. Morgulec Szeñan.  
 437. Morgulec Teodor.  
 438. Morgulec Wiktor.  
 439. Mroczeł Janina.  
 440. Muchanow Serġiusz.  
 441. Muszyński Alfons.  
 442. Mycielski Józef.  
 443. Nagórny Antoni.  
 444. Naimski Józef.  
 445. Nakwaski Józef.  
 446. Natanson Henryk.  
 447. Natanson Józef.  
 448. Natanson Jakób (*Czł. Komitetu*).  
 449. Natanson Ludwik.  
 450. Natanson Szymon.  
 451. Nawrocki Teofil.  
 452. Nelkenbaum Henryk.  
 453. Neuding Stanisław.  
 454. Neufeld Mojżesz.  
 455. Newelski Stanisław.  
 456. Neubaur Joanna.  
 457. Neymann Aleksander.  
 458. Neymann Helena.  
 459. Neymann Kazimierz.  
 460. Nieławicki Rudolf.  
 461. Nipanicz Zacharyasz.  
 462. Noińska Hyacenta.  
 463. Normark Jan.  
 464. Noskowski Jan.  
 465. Nowakowski Ferdynand.  
 466. Nowakowski Władysław.  
 467. Nowicki Antoni.  
 468. Nowosielski Julian.  
 469. Ochimowski Feliks.  
 470. Ochocki Józef.  
 471. Oczapowski Józef Bohdan.  
 472. Okolski Antoni.  
 473. Okoń Konstanty.  
 474. Olszewski Emil.  
 475. Ordega Jan.  
 476. Orgelbrand Hipolit.  
 477. Orgelbrand Maurycy.  
 478. Orgelbrand Mieczysław.  
 479. Orłowski Jan.  
 480. Orłowski Józef.  
 481. Orłowski Jakób.

482. Orsetti Wilhelm.  
 483. Ostrowski Stanisław, hr.  
 484. Ostrowski Zygmunt.  
 485. Paidly Emil.  
 486. Paklerski Julian.  
 487. Pakowski Hubert.  
 488. Pankiewicz Hipolit.  
 489. Papłoński Jan (*Czł. Kom.*).  
 490. Paprocki Emeryk (*Czł. Zarz.*).  
 491. Parisot Aleksander.  
 492. Paszkowski Adolf.  
 493. Paszkowski Maciej.  
 494. Pawińska Aniela.  
 495. Pawło w Marya.  
 496. Pawłow Aleksander.  
 497. Penkala Julian.  
 498. Perl Adam.  
 499. Peretiatkiewicz Karol.  
 500. Pfeiffer Stanisław.  
 501. Phull Aleksander.  
 502. Pieniążek Witalis.  
 503. Piędzicki Ignacy.  
 504. Pik Jakób.  
 505. Piniński Władysław.  
 506. Piotrowski Michał.  
 507. Piotrowski Łukasz.  
 508. Piotrowski Teofil.  
 509. Plater Zyberk hr. Wiktorya.  
 510. Plater Zyberk hr. Feliks.  
 511. Platzer Aleksander.  
 512. Platzer Sylwester.  
 513. Płaskowski Romuald.  
 514. Plebiński Edmund.  
 515. Plenkiewicz Roman.  
 516. Podhorska Klementyna.  
 517. Podhorski Aleksander.  
 518. Poklewska Aniela.  
 519. Poklewski Alfons.  
 520. Polczycki Tytus.  
 521. Polender Leopold.  
 522. Pollewicz Kazimierz.  
 523. Połujański Justyn.  
 524. Pomianowski Władysław.  
 525. Poniatowska Elżbieta, hr.  
 526. Popiel Waclaw (*Cz. Komitetu*).

527. Popławski Aleksander.  
 528. Popławski Wojciech.  
 529. Poradowski Jan.  
 530. Poradowski Zygmunt.  
 531. Portner Apolinary.  
 532. Portner Maurycy.  
 533. Postowski.  
 534. Potkański Kalikst.  
 535. Potocka Aleksandra, hr. (*Czł. Kom.*).  
 536. Potocki August, hr.  
 537. Poznańska Dorota.  
 538. Poznański Maksymilian.  
 539. Preyss Aleksander.  
 540. Preyss Aleksander Stan.  
 541. Pruszyński Edward.  
 542. Przestrzelski Romuald.  
 543. Przeddziecki Konstant., hr.  
 544. Przybylski.  
 545. Przysiecki Michał.  
 546. Puchalski Karol.  
 547. Puchała Klementyna.  
 548. Kaczyńska Zofia.  
 549. Radgowski Antoni.  
 550. Radomski Feliks.  
 551. Radwan Władysław.  
 552. Radziszewski Maksymil.  
 553. Rayzacher Alfred.  
 554. Rakowski Leon.  
 555. Rakszanin Józef.  
 556. Rapacka Tekla.  
 557. Rapacki Franciszek.  
 558. Rappel Ignacy.  
 559. Rawicz Józef.  
 560. Regelman Ignacy.  
 561. Regelman Zygmunt.  
 562. Reichman Edward.  
 563. Reichman Henryk.  
 564. Reichman Józef.  
 565. Riedel Jan.  
 566. Rittendorff Władysław.  
 567. Rodkiewicz Aleksander.  
 568. Rodys Bolesława.  
 569. Rodzyn Szymon.  
 570. Rogozińska Aniela.  
 571. Rogoziński Michał (*Czł. Kom.*).  
 572. Rokossowski Tomasz.  
 573. Rościszewski Walenty.  
 574. Rosenblum Jakób.  
 575. Rosenblum Nikodem.  
 576. Rosengart Rudolf.  
 577. Rossmann Ludwik.  
 578. Rosso Karol.  
 579. Rostafiński Józef.  
 580. Roszkowski Stanisław.  
 581. Rotstadt Jakób.  
 582. Rotkiewicz Krzysztof. (*Czł. Kor.*).  
 583. Rotwand Leon.  
 584. Rotwand Stanisław.  
 585. Różycki Julian (*Czł. Kor.*).  
 586. Rucz Juliusz.  
 587. Rudzki Konstanty.  
 588. Rulikowska Jadwiga.  
 589. Rusiecki Stanisław.  
 588. Rutkiewicz Ludwik.  
 589. Rutkowski Franciszek.  
 590. Rutkowski Kazimierz. (*Czł. Zarządu*).  
 591. Rutkowski Piotr.  
 592. Rychłowski Władysław.  
 593. Rydecki Aleksander.  
 594. Ryncki Łukasz.  
 595. Rytteł Władysław.  
 596. Samborski Piotr.  
 597. Samojło-Sulima Stanisław.  
 598. Saniewski Konstanty.  
 599. Scholtze Adolf.  
 600. Schoenmann Julian.  
 601. Sennewald Gustaw.  
 602. Siennicki Floryan.  
 603. Sierzputowski Józef.  
 604. Sikorska Jadwiga (*Czł. Dożywcotni*).  
 605. Sikorski Józef (*Czł. Dożywcotni*).  
 606. Silberberg Izydor.  
 607. Silberstein Samuel.  
 608. Skarżyński Bronisław.  
 609. Skarżyński Edmund.  
 610. Skoryna Cezary.  
 611. Skrzetuski Kazimierz.  
 612. Skrzyński Jan.  
 613. Skupiewski Józef.



614. Śliwowski Ludwik.  
 615. Śmiecińska Marya.  
 616. Smolikowska Izabela.  
 617. Smolikowski Seweryn.  
 618. Sobańska Róża.  
 619. Sobański Feliks (*Vice-Prezes Kom.*).  
 620. Sobański Kazimierz.  
 621. Sobański Marcelli.  
 622. Sobański Michał.  
 623. Sobolew Michał.  
 624. Sokołowski Franciszek.  
 625. Sokołowski Józef.  
 626. Sołtan Adam.  
 627. Sonenberg Szymon.  
 628. Sorgenstein Saul.  
 629. Sosnowski Arystarch.  
 630. Sosnowski Kacper.  
 631. Sotkiewicz Antoni JX.  
 632. Sowiński Roman.  
 633. Spasowicz Włodzimierz.  
 634. Spiess Ludwik.  
 635. Spiess Stefan.  
 636. Stachowski Antoni.  
 637. Staczyńska Rudolfina.  
 638. Staczyński Rudolf.  
 639. Starkmann Henryk.  
 640. Starynkiewicz S. (*Czł. Dożywcni*).  
 641. Starzeński Henryk, hr.  
 642. Starzeński Kazimierz, hr.  
 643. Stawiski Edmund.  
 644. Steczkowski Stanisław.  
 645. Stopczyk Jan.  
 646. Strakacz Władysław.  
 647. Strasburger Karol.  
 648. Strasburger Roman.  
 649. Strohmeier Jan.  
 650. Stromfeld Wilhelm.  
 651. Struve Henryk.  
 652. Stummer Edward (*Czł. Zarządu*).  
 653. Stummer Józef.  
 654. Suligowski Adolf.  
 655. Suligowski Lubomił.  
 656. Sulikowski Anzelm.  
 657. Surzycki Julian.  
 658. Swiecka Stanisława.

659. Szczygielski Władysław.  
 660. Szlenker Jan.  
 661. Szlenker Karol.  
 662. Szlenker Marya.  
 663. Szlubowski Stanisław Korwin.  
 664. Szmit Bronisława.  
 665. Szejterowicz Felicyan.  
 666. Sztukowski Adam.  
 667. Szulc Oswald.  
 668. Szumowski Aleksander.  
 669. Szuster Antoni.  
 670. Szuster Franciszek.  
 671. Szwarzenberg Józef.  
 672. Szwede Ludwik.  
 673. Szydłowski August.  
 674. Szyff Józef.  
 675. Szymanowski Michał.  
 676. Tafiłowski Hipolit.  
 677. Tafiłowski Władysław.  
 678. Tarnowski Stan., hr.  
 679. Tatarkiewicz Ksawery.  
 680. Teleżyński Ignacy.  
 681. Temler Aleksander (*Czł. Komitetu*).  
 682. Temler Karol.  
 683. Talgrün Natan.  
 684. Tołkacz Juliusz.  
 685. Trębicki Antoni.  
 686. Trochimowski Mikołaj.  
 687. Tryczel Henryk.  
 689. Tur Konstanty.  
 690. Turowski Henryk.  
 691. Ulrich Mojżesz.  
 692. Umieniecki Adam.  
 693. Unger Gracyan.  
 694. Vormund Meyer.  
 695. Walewski Juliusz.  
 696. Walfisz Aron.  
 697. Wałowski Kajetan.  
 698. Waniórski Konstanty.  
 699. Wasiutyński Leonard.  
 700. Wasiutyński Paweł.  
 701. Wawrzeniecki Józef.  
 702. Wąsowicz Jan (*Czł. Korespondent*).  
 703. Wereszczaka Franciszek.  
 704. Weinert Józef.

705. Weinert Julian.  
 706. Werner Antoni.  
 707. Werner Bronisław.  
 708. Werner Edward.  
 709. Werner Emil.  
 710. Wertheim Juliusz (*Czł. Kom.*).  
 711. Weyss Jakób.  
 712. Węgleński Franciszek.  
 713. Wichrowski Ludwik.  
 714. Wieczorkowska Emilia.  
 715. Wieczorkowski Józef (*Prezes Komitetu*).  
 716. Wiederschall Szymon.  
 717. Wielohorska Wincenta.  
 718. Wieniawski Julian.  
 719. Wierniewicz Szczepan.  
 720. Wierchlejski Roman.  
 721. Wilczewski Albert.  
 722. Wilczyński Józef.  
 723. Wilder A.  
 724. Witkiewicz Ignacy.  
 725. Witkowski Józef.  
 726. Wizbek Henryk.  
 727. Wodzińska Józefa.  
 728. Wodziński Władysław.  
 729. Wojciechowski Antoni.  
 730. Wojnarowski Feliks.  
 731. Wojniłkiewicz Lucyan.  
 732. Wolff Andrzej.  
 733. Wolff Robert.  
 734. Wolfowicz Samuel.  
 735. Wołowski Stanisław.

736. Wołowski Władysław.  
 737. Woroniecki Miecz. książę.  
 738. Wortman Teofila.  
 739. Wosiński Andrzej.  
 740. Wosiński Józef.  
 741. Wróblewski Przemysław.  
 742. Wrotnowska Gabryela.  
 743. Wrotnowski Lucyan.  
 744. Wrześniowski Fabian.  
 745. Wysocka Helena.  
 746. Zacharkiewicz Anna.  
 747. Zajączkowski Ludwik.  
 748. Zakrewski Ignacy.  
 749. Zaleska Balbina.  
 750. Zalewski Konstanty.  
 751. Zaleski Seweryn.  
 752. Załęski Maurycy.  
 753. Zamoyski August, hr.  
 754. Zamoyski Stanisław, hr.  
 755. Zamoyski Ksawery, hr.  
 756. Zamoyski Tomasz, hr. (*Czł. Komitetu*).  
 757. Zaremba Edmund.  
 758. Zarzycka Franciszka.  
 759. Zawadzki Stanisław.  
 760. Zawalska Oktawia.  
 761. Zbikowski Albin.  
 761. Zbyszewski Ksawery.  
 762. Zieliński Juliusz.  
 763. Ziemiński Leonard.  
 764. Zienkiewicz Władysław.  
 765. Żółtyński Daniel.  
 766. Żurkowski Gustaw.

Nr	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
<b>I. Powiat Warszawski.</b>			<b>2. Pow. Błotński.</b>		
1	Brühl Emil	Targówek.	8	Maliński Nikod.	Kąty.
2	Czarnowski Jul.	Chylice.	9	Mokotów Gmina	Mokotów.
3	Dąbkowski Kon.	Wawer.	10	Pancer Teodor	Lewinów.
4	Gradenwitz Wł.	Rakowiec.	11	Trzaskowski Kon.	Gołąbki.
5	Kryński Francisz.	Tworki.	12	Zaleski Paweł	Janki.
6	Kubiak Woj. JX.	Służew.	13	Zarzycki JX.	Zbików.
7	Łuszczewski Jan	Pęcice.	1	Bagniewski Jan	

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
2	Bogdan Jan JX.	Wisikitki.	2	Dal-Trozzo Ant.	Michałów.
3	Celińska Emilia	Grudów.	3	Dangel bar. Zygmunt (Czł. Kor.)	Głosków.
4	Chronowska Zof.	Badowe-Kłody.	4	Łaszcz Ludwik	Staniszewice.
5	Dittrich Karol	Żyrardów.	5	Okęcki Wład.	Brzesce.
6	Garvie Piotr	Żyrardów.	6	Potulicki hrabia Włodzimierz	Obory.
7	Gelfreich Jerzy	RudaGuzow.	7	Smorczewski Karol.	Zielone.
8	Hall Jerzy	Chrzanów.			
9	Hielle et Dittrich	Żyrardów.			
10	Hielle Edward (senior)	Żyrardów			
11	Hielle Edward (junior)	Żyrardów.			
12	Łęski Zenon	RudaGuzow.			
13	Łaszczyński Ad.	Kampinos.			
14	Makarowicz Ksa.	Chlewnia.			
15	Mrokowski Leon	Drzewiec.			
16	Myszczyński Kaz.	Żaby.			
17	Nowacki Wład. (Czł. Kor.)	RudaGuzow.			
18	Oksner Benjam.	RudaGuzow.			
19	Oppenheim Paul.	Wisikitki			
20	Oppenheim Rom.	Wisikitki.			
21	Oppenheim Stan.	Żyrardów.			
22	Oppenheim Zof.	Wisikitki.			
23	Orłowski Henryk	Grodzisk.			
24	Rostropowicz Hannibal	Łkotniki.			
25	Schür Wiktor	Guzów.			
26	Skrutkowski St.	Gowartowa Wola.			
27	Sokołowski Jan	Staro-Wisikitki.			
28	Skarzyński Lud.	Gole.			
29	Szymanów Gm.	Szymanów.			
30	Taub Icek.	Mszczonów.			
31	Tiede Leopold	Michałów.			
32	Wątróbski Mik.	Żyrardów.			
	<b>3. Powiat Górnokalwaryj.</b>				
1	Brauliński Jan JX.	Góra Kalwar.			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
7	Garczyński Kon.	Wilczoruda.	14	Stępowski Win.	Klonowiec.
8	Gostomski Adolf	Brzostowice.	15	Stokowski Tymoteusz	Plecka Dąbrowa.
9	Jabłoński Józef	Kossew.	16	Suchorski Klem. (Czł. Kor.)	Śleszyn.
10	Jackowski Flor.	Wodziezna.	17	Walewski Wład.	Mitonice.
11	Kaftal Bernard	Kobylin.	18	Walewski Winc.	Dzierzbice.
12	Kowalski Wład.	Czersk.	19	Wodziński Wład.	Ktery.
13	Krzywoszewska Aniela	Drwalew.	20	Zalewski Adolf.	Krzyżanówek.
14	Metzner Karol	Czersk.	21	Zieliński Antoni	Kalinowa.
15	Mysyrowicz Władysław	Łoś.			
16	Sokołowski Władysław (Czł. Kor.)	Biejkowska Wola.			
17	Sosnowski Włodzimierz.	Tarczyn.			
18	Stremer Aleksan.	Petrykozy.			
19	Szymoński Józ.	Mroków.			
20	Wasilowski Ezechiel JX.	Grójec.			
21	Wolibner Marya	Załęże duże.			
22	Wojcicki Roch JX.	Belsk.			
23	Zgłeczowski Woj.	Tarczyn.			
24	Zamoyska Zd. hr.	Mała Wieś.			
	<b>6. Powiat Kutnowski.</b>				
1	Czarnowski Ant.	Mirosławice.			
2	Garbolewski Jan	Kutno.			
3	Kowalski Jan	"			
4	Kozerski Michał	"			
5	Krukowski Tom.	Krzyżanow.			
6	Lipiński H. A.	Dzierzbna.			
7	Lempicki Eug.	Głogowiec.			
8	Łojewski Olimp.	Kaleń.			
9	Napieralska Am.	Bielawki.			
10	Skarzyński Fel.	Poborz.			
11	Słiwiński Janusz	Kaszewy.			
		Dworne.			
12	Słiwiński Ignacy	Rybie.			
13	Słiwiński Wład.	Kaleń.			

**7. Powiat Łowicki.**

1 Myszczyński Józ. (Czł. Kor.) Wola Szydłowiecka.

**8. Powiat Miński.**

1 Boski Stanisław. Dobrzyniec.

2 Budziszewski Feliks. Krzywica.

3 Dobrzycki Henryk Dr. (Czł. Kor.) Mienia.

4 Jazwińska Kamil. Rudzienko.

5 Kowalewski Aleksander. Cisie.

6 Kostrzewski Piotr. Siennica.

7 Miński Stanisław. Dęba Mała.

8 Szeliska Paulina. Suffczyn.

9 Tańkowski Dr.

**9. Powiat Radzyński.**

1 Czarnowski Maksymilian. Jaktory.

2 Gąsiorowski Kaz. Radzymin.

3 Nowodworski Jan. Guzowatka.

4 Kołakowski Zdzisław. Dreszew.

5 Rossmann Gust. Czarna.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
<b>10. Powiat Skierniewicki.</b>					
1	Arczyński Kaź.	Skierniewice.	12	Garbolewski Leo- nard	Czerwonka.
2	Gmina Szyma- nów	Szymanów.	13	Garbolewski Wł.	"
3	Górska Marya	Pękoszewska Wola.	14	Gmina Kampinos	Kampinos.
4	Górski Antoni	"	15	Gmina Młodzie- szyn.	Młodzieszyn.
5	Górski Jan (Czł. Kor.)	"	16	Gmina Iłów.	Iłów.
6	Górski Jan (jun.)	"	17	Gmina Seroki.	Seroki.
7	Górski Konstan.	"	18	Gmina Tułowice.	Tułowice.
8	Górski Ludwik	"	19	Gorczyński Wła.	"
9	Jasieński Zdzisł.	"	20	Karnkowska Lu- dwika.	"
10	Kozłowski Wład.	Skierniewice.	21	Lützau S.	Sochaczew.
11	Krupowicz Maur.	"	22	Łuszczewski Br.	"
12	Łuszczewski Wincenty	Celigów.	23	Naimski Aleks. (Czł. Kor.)	Rokotów.
13	Mogielnicki Wit.	Wylecziń.	24	Niesiołowski, Wójt gminy Rybno	Rybno.
14	Pawłowski Wik. JX.	Chojnata.	25	Nowakowski, Wójt gminy Głusk	Głusk.
15	Popławski Józef	Turowa Wola	26	Ołdakowski Wł.	"
16	Przybylski Wład.	Skierniewice.	27	Phull Henryk	"
17	Rogoziński Kaź.	"	28	Piasecki Wład.	Sochaczew.
18	Wojciechowki January	Strobów.	29	Pletz N.	"
<b>11. Powiat Sochaczewski.</b>					
1	Bolechowski An.	Rozlazłów.	30	Rajkowski Józef	"
2	Bolechowski Fel.	Tułowice.	31	Segno Ksawery	Kożuszki.
3	Borzewski Zdzis.	Młodzieszyn.	32	Suchodolski	Sochaczew.
4	Bromirska Karol.	Pawłowice.	33	Schweryn.	"
5	Bromirska Lud.	"	34	Tomicki Wład.	Kożuszki.
6	Burski Zdzisław	Piasecznica.	35	Towiański Adam	Żelazowa Wola.
7	Ciechomski Józef	Brzozów.	36	Wimer J.	Hermanów.
8	Eichhorn Ferdyn.	Sochaczew.	37	Wojda Karol	"
9	Fedorow Teodor.	"	38	Woroniecki k-żę Lucyan	Bielice.
10	Fermer K.	"	39	Zabłocki Karol	"
11	Garbolewski Ale- ksander Kazim.	Czerwonka.	40	Zieliński Juliusz	Gradów.
<b>12. Powiat Nieszawski.</b>					
			1	Berner Juliusz	Początkowo.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
2	Berner Robert	Sierzchowo.	34	Rudnicki Antoni	Biskupice.
3	Biberstein Hugo	Nieszawa.	35	Skarbek hr. Józef (Czł. Kor.)	Osięciny.
4	Biesiekierski Włodzimierz	Płowce.	36	Skarbek hr. Ka- rolina.	"
5	Bogatko Antoni	Sieroczki.	37	Sokołowski Eu- stachy	Sadlno.
6	Bogusławski Henryk	Siniarzewo.	38	Sokołowski Mi- chał	Głuszyn.
7	Busse Ludwik	Niegibalice.	39	Sulimierski Kor.	Koneck.
8	Busse Mieczysław	Kamienica.	40	Sulimierski Marc.	Swisz.
9	Celiński Maksym	Sędzin.	41	Sumiński Wła- dysław	Mąkoszyn.
10	Czernicki Józef	Dobre.	42	Trzcieniecki A.	Aleksandrów
11	Donimirski Wik.	Faliszewo.	43	Weber Włady- sław	Ošno.
12	Golcz Teofila	Gradowo	44	Witkowski Józef	Michałów.
13	Goldbaum Ma- ksymilian	Aleksandrów	45	Wodziński Leon	Staniławo- wo.
14	Górski Teodor	Świerczyn.	46	Zielińska Otylia	Broniewo.
15	Graetzmacher A.	Czołówek.	47	Osięciny Gmina	Osięciny.
16	Gregor Henryk	Borucinek.	48	Zieliński Antoni	Kościelna Wieś.
17	Grodzicki Wład.	Chromowola	<b>13. Powiat Włocławski *).</b>		
18	Karnkowskie J.C.	Czamanin.	1	André Rudolf	Ossowo.
19	Kłobukowski Sylwester	Bytoń.	2	Böhm Augusta	Włocławek.
20	Kowalski Jakób	Aleksandrów	3	Braun Józef Fer- dynand	"
21	Kownacki Jan	Litychowo.	4	Cohn Ludwik	"
22	Kunkel Paweł	Zagajewice.	5	Czamański Leop.	"
23	Loga Ludwik	Zagórzyce.	6	Dobrowolski Wł.	"
24	Loga Teofil	Szewce.	7	Ebert Henryka	"
25	Markowski Leo- nard	Straszewo.	8	Gabiński Józef	"
26	Mierzwiński Win.	Miłachów.	9	Górska Eufro- zyna	"
27	Modliński Józef	Krzywosądz.	10	Grąbczewski Bol.	"
28	Morzycki Antoni	Ruszków.	11	Haak Wilhelm	"
29	Ossowicz Karol	Witowo.	12	Kolbe Henryk	"
30	Pieniążek Stani- sław	Opatowice.			
31	Piszczkowski Saul	Borowo.			
32	Radziejewo gmi- na	Radziejewo.			
33	Rozdejczer Józef	Kryszkowice			

\*) Korespondentem tego powiatu jest hrabia Józef Skarbek, zamieszkały w powiecie Nieszawskim.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
13	Kosiński Flor. JX.	Włocławek.	47	Zieliński Józef.	Katarzyna.
14	Kretkowski Bron.	Więcfawice.	48	Ziemięcki Jan,	
15	Kretkowski Emil	Baruchowo.		Sędzia gm. Baruchowo	Patrowo.
16	Krzeczkowski Ed.	Włocławek.			
17	Krzymuski Marc.	Falborz.			
18	Krzymuski Tad.	Kruszyn.			
19	Kuniński Wolf	Włocławek.			
20	Lewiński Herm.	"			
21	Lipski Karol.	Strzygi.			
22	Lniska Emilia	Sosnowa Wola.			
<b>II. GUBERNIA KALISKA.</b>					
<b>Miasto Kalisz.</b>					
23	Majewski Andr. wójt. gm. Śmiłowice	Śmiłowice.	1	Czyński Aleksan.	Kalisz.
24	Majewski Kazim. wójt gm. Falborz	Rzadka Wola	2	Czyński Stanisł.	"
25	Mazur S. J.	Włocławek.	3	Esse Teodor	"
26	Mierzwiński Seweryn	Dembice.	4	Grodziecki Hip.	"
27	Mniewska Joanna	Lubraniec.	5	Grünfeld Szym.	"
28	Orpiszewski Stan.	Kłóbka.	6	Idzikowski Edm. (Czł. Kor.)	"
29	Ostaszewski Ant.	Włocławek.	7	Kiedrzyński Luc.	"
30	Partowicz Julian	"	8	Kolasiński Tom.	"
31	Peretz Gustaw	"	9	Korycki Józef	"
32	Peretz Joachim	"	10	Landau Aleksander	"
33	Piaski gmina	Piaski.	11	Lewandowski Józef	"
34	Popiel Wincenty JX. Biskup Dycezyi	Włocławek.	12	Łopuski Zenon	"
35	Rutkowski Mar.	Kamionna.	13	Marjewski	"
36	Schwartz Fryd.	Włocławek.	14	Mikulski Ludw.	"
37	Simons Robert	"	15	Nieniewska Alek.	"
38	Śliwiński Jan JX.	"	16	Paszkowski Alf.	"
39	Smitkowski Mak.	Kurów.	17	Puchalski Winc.	"
40	Steinicke Wilh. Ludwik	Włocławek.	18	Rephan August	"
41	Tabaczyński Makary	Redecz Wiel.	19	Ruskowski Kaz.	"
42	Wegmeister Uszer	Włocławek.	20	Rymarkiewicz Marya	"
43	Wahl Maciej	"	21	Trzcinańska Michalina	"
44	Waliszewski Jul.	Lubień.	22	Weigt Karol	"
45	Waliszewski Wł.	Golle.	23	Wojciechowski Feliks	"
46	Zaborowski Stan.	Zbijewo.	24	Załuski Erazm.	"
			25	Zdziennicki Jan.	"

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
<b>14. Powiat Kaliski.</b>					
1	Celiński Zygm.	Kosmów.	3	Chmielewski Józ.	Złotków Rychwalski.
2	Chrzanowski Henryk	Jastrzębniki.	4	Karnkowska Mar.	Biskupice.
3	Czartkowski Julian	Rozdząły. Pietrzyków.	5	Kołtuński Lud.	
4	Jarociński Win.		6	Kwilecka hrabina Honoryna	Maliniec.
5	Łaszczyński Zygm. (Czł. Kor.)	Kamień.	7	Lalewicz Wiktor	Wysokie.
6	Rydecki Aleks.	Przezpolew.	8	Mierzyński Wł. (Czł. Kor.)	Wąsosze.
7	Wyganowski Zygm.	Warszówka.	9	Milewska Kons.	
<b>15. Powiat Kolski.</b>					
1	Bardziński Flor.	Lisice.	10	Milewski Józef	Mikorzyn.
2	Biedowski Feliks	Krzewata.	11	Puławski Miecz.	Śiąszyce.
3	Jamnicki Edw.	Posieków.	12	Sandler Salomon	
4	Karwowski Józef	Grodna.	13	Taczanowski Zygmunt	Biskupice.
5	Kłobukowski Al.	Powiercie.	14	Wałowski	Śiąszyce.
6	Kosiński Karol	Ponętów górny.	<b>17. Powiat Łęczycki.</b>		
7	Kożuchowski Józ.	Brudzyn.	1	Balków Gmina	Balków.
8	Krąkowski Artur	Tarnówka.	2	Boetticher Łuk.	Sielce.
9	Morawska Żdzisł.	Izbica.	3	Boetticher Wład.	Parski.
10	Morawski Zbig.	"	4	Bystydzieński Antoni	
11	Postolski Józef	Ozorzyn.	5	Chaniecki Józef	Topola.
12	Rakowski Ignacy	Mchówko.	6	Ciemniewski Ar.	Gledzianówek.
13	Ślubicki Albin (Czł. Kor.)	Lubstowo.	7	Cuevas Konstan.	Łęczyca.
14	Steinborn Józef	Tarnówka.	8	Cybulski Włod.	Kręzelewice.
15	Szubert Adam	Ostrów.	9	Dzierzbicki Kaz.	Tkaczew.
16	Trzaskowska Natalia	Trzenkosze.	10	Fijałkowski Woj.	Idzikowie.
17	Zieliński Józef	Katarzyna	11	Gryżewski Kaz.	Kożyce Żmijowe.
18	Zielonka Leopold	Mniewo.	12	Jannasz Wład.	Ozorków.
<b>16. Powiat Koniński.</b>					
1	Bielicka Klemen.	Kramsk.	13	Kretkowski Mieczysław	Pokrzywnica
2	Bossak Ludwik		14	Kwasiborski	Podgorzynek
			15	Lipschitz H.	Ozorków.
			16	Łebkowski Wł.	Pęcfawice.
			17	Łukowski Błażej	Łęczyca.
			18	Michelis Kazim.	Rybitwy.
			19	Mrowiński Wincenty	Góra Bałdrzychowska.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
20	Niedziałkowski Wiktor	Sulkowice.	12	Wierzchlejski Teodozy	Karsznice.
21	Odechowski Ant.	Siedlew.	<b>19. Powiat Słupecki.</b>		
22	Odechowski Wa- cław	Szarawizna.	1	Chełmski Wład. (Czł. Kor.)	Łukomin.
23	Osiński	Szłapy.	2	Dąbski Stefan.	Ciążeń.
24	Ostrowski Win.	Łęczycza.	3	Gliszczyński Zyg.	Tomice.
25	Otocki Nikodem	Spędoszyn.	4	Goltz Gustaw.	Łądzie.
26	Prądzyński Wł.	Leźnica. Wielka.	5	Gościmska Aleft.	Kossewo.
27	Radoszewski Józ.	Byszew.	6	Miączyński hr. Mieczysław	Trąbczyn.
28	Rzechte D. W.	Ozorków.	7	Miączyński hr. Włodzimierz	"
29	Schlosser Henr.	"	8	Rekowski Kazim.	Pietrzyków.
30	Schlosser Karol	"	9	Szarzyński Ant.	Szymanowi- ce.
31	Świetlicki Wład- dysław	Łętkowice	10	Taczanowski Zyg.	Biskupice.
32	Teichert Konrad	Łęczycza.	11	Wehr August	Drzewce.
33	Trzaskowski Gu- staw	Goślub.	<b>20. Powiat Turecki.</b>		
34	Weil Robert	Bryski.	1	Bogdański Stan.	Miłkowice.
35	Weistfog Karol (Czł. Kor.)	Leśmierz.	2	Daniszewski Jan	Ostrów- Wartski.
36	Werner Józef	Orszewice.	3	Dzierżanowski J.	Strzałków.
37	Zabokrzecki Jul.	Poddebice.	4	Golcz Włodzim.	Piętno.
38	Zakrzewski Nap.	Piaski.	5	Kłokocki B.	Smaszew.
39	Zieliński Antoni	"	6	Pstrokoński Ign. (Czł. Kor.)	Ustków.
<b>18. Powiat Sieradzki.</b>			7	Puławski Ludomir.	Grzymiszew.
1	Kleszczyński- Puttkamer	Sieradz.	8	Zaborowski Alek.	Głuchów.
2	Majmon Wilh.	"	<b>21. Powiat Wieluński.</b>		
3	Myszkowski Mar.	Zapolice.	1	Bąkowski Konr.	Komorniki
4	Nencki Adam (Czł. Kor.)	Boczki.	2	Engler.	Wieluń.
5	Prądzyński Win.	Kobierzyczo	3	Heimann Adolf	Praszka.
6	Raźniewski Dr.	Sieradz.	4	Konopacki Ferd.	Wieluń.
7	Rembowska Teo.	Wzgórz.			
8	Sikorski Leon	Zduńska- Wola.			
9	Szyker A.	Szadek.			
10	Walewski Ludw.	Pstrokonie.			
11	Wężyk Jan	"			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
5	Kontkiewicz St.	Wieluń.	<b>23. Powiat Jędrzejowski.</b>		
6	Łubiński Honor.	Starzenice.	1	Cheliński Fran.	Kotlice.
7	Łubiński Józef.	"	2	Dąbski Teofil	Lipnica.
8	Mamelok	Praszka.	3	Heller Gwido	"
9	Miączyński Wł.	Rudniki.	4	Kozłowski Józef	Deszno.
10	Morzycki Włodz.	Niedzielsko.	5	Laskowski Ant. (Czł. Kor.)	Opatkowice Murowane.
11	Potocki hr. Sta- nisław	Praszka. Walichnowo	6	Linowski Stan.	Jaronowice.
12	Rubach	"	7	Lipiński Wład.	Lubcza.
13	Taczanowski Gu- staw (Czł. Kor.)	Ruda.	8	Olszowski Sła- womir	Złotniki.
14	Trepka T.	Mokrsko.	9	Rycharski Lucyan	Bełk.
<b>III. GUBERNIA KIELECKA.</b>			10	Schmidt Bolesł.	Strzeszkowi- ce.
<b>Miasto Kielce.</b>			11	Sęczykowski Wincenty	Kawczyn.
1	Amalicki	Kielce.	12	Suchecki Bruno	Potok Wielki
2	Ateński Józef	"	13	Suchecki Ignacy	Rakoszyn.
3	Batogowski To- masz	"	14	Wielopolski Br.	Zegartowice.
4	Fiodorow	"	15	Tiede Ignacy	Karsznice.
5	Kalinka A. W.	"	<b>24. Powiat Miechowski.</b>		
6	Kuliński, Biskup Dycezyi	"	1	Bielski Władysł.	Giebułtów.
7	Łuszczkiewicz Stef. (Czł. Kor.)	"	2	Bocheński Fran.	Czudzów.
8	Oraczewska Mar.	"	3	Fritsch Karol	Miechów.
9	Plec	"	4	Girtler Bolesław	Kalina Mała.
10	Różycki Erazm	"	5	Godlewski Kor.	Marchocice.
11	Sakowicz	"	6	Kamocki Józef	Ostrów.
12	Szewicz	"	7	Katerla Ludwik (Czł. Kor.)	Zarogów.
<b>22. Powiat Kielecki *).</b>			8	Kozłowski Ro- muald	Witówka.
1	Oraczewski Lud.	Morawica.	9	Kugler Ludwik	Moczydło.
			10	Miroszewski Leo- nard	Uniejów.
			11	Nowosielski Sew.	Błogocin.

\*) Korespondentem Towarzystwa na powiat Kielecki jest p. Łuszczkiewicz Stefan.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
12	Oreł	Miechów.	16	Wielopolska hr. Albertyna	Chroberz.
13	Piątkowski Bogd.	Charsznice.			
14	Popiel Konstanty	Czaple Wielkie		<b>27. Powiat Stopnicki.</b>	
15	Rudzki Piotr	Dziewięcioły			
16	Rudzki Krzysztof	Słomniczki.			
17	Sikorski Józef	Bukowa Wola.	1	Chwalibóg Feliks	Siechów.
18	Sroczyński Czesł.		2	Dąbski Rudolf	Szczytniki.
19	Strasburger Leon	Trzebienice.	3	Głuski Gustaw	Wierzbica.
20	Zagórski Edm.	Gniazdowice	4	Godefroid Józef	Solec.
			5	Łuniewski Erazm	Gnojno.
			6	Meizel Władysł.	
			7	Oskner Mikołaj.	Sichów.
			8	Popiel Jan	Wójcze.
			9	Schöffler Szczep. (Czł. Kor.)	Stopnica.
			10	Sielski Stanisław	Śladków.
			11	Solnicki Władys.	Rzędów.
			12	Stojowski Alfred	Strzelce.
			13	Wyrzykowski Dr	Stopnica.
	<b>25. Powiat Olkuski.</b>			<b>28. Powiat Włoszczowski.</b>	
1	Jabłoński Adam. (Czł. Kor.)	Pradła.	1	Potocki hr. Rodr.	Chrzastów.
2	Jabłoński Adam-Wojciech	Pradła.	2	Schultz Stanisł. (Czł. Kor.)	Irządze.
			3	Schütz Adolf	Biała Wielka
			4	Turski Antoni	Kluczewsko.
			5	Zbijewski Jan	Nakło.
			6	Zbijewski Michał	Siedliska.
			7	Zwierkowski Mściśław	Drohlin.
			8	Zwierkowski Tadeusz	Roznica.
			9	Zwierkowski Wincenty	Drohlin.
	<b>26. Powiat Pińczowski.</b>			<b>IV. GUBERNIA LUBELSKA.</b>	
1	Byszewski Adam	Dziaduszyce.		<b>Miasto Lublin.</b>	
2	Deskur Andrzej	Sancygniów.	1	Artzta księgarnia	Lublin.
3	Dębiński Juliusz	Góry.			
4	Gasiński Winc. JX.	Szkalbmierz.			
5	Geppert Bronisł.	"			
6	Jastrzębski Stan.	Góry.			
7	Kalinka Adam	Pawłowice.			
8	Kamocki Stefan	Kościelec.			
9	Mayzel Atanazy	Zagoście.			
10	Mieszkowski Br. JX.	Szkalbmierz.			
11	Mieszkowski Rudolf (Czł. Kor.)	Brzeście.			
12	Mozdżeński Luc.	Szkalbmierz.			
13	Niedzielski Ant.	Kozubów.			
14	Redych	Pińczów.			
15	Wędrzychowski Zeliśław	Drożejowice.			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
2	Gałęcki Jan	Lublin.	2	Budny Ignacy	Kośminek.
3	Gałęcki Józef	"	3	Domański Aleks.	Markuszew.
4	Garlicki Prałat JX.	"	4	Grodzicki Felicya.	Wojciechów.
5	Hajkowicz Stan.	"	5	Koźmian Jan	Wierzchowiska.
6	Janiszewski Alek.	"	6	Łączyński Zygm.	
7	Janiszewski Jan	"	7	Mazurkiewicz Jan	Bystrzejewice.
8	Illustrowski Stan. (Czł. Kor.)	"	8	Morchonowicz W.	Trawniki.
9	Juściński Wiktoryn	"	9	Przanowski Leon	
10	Kazimirski Teod.	"	10	Stadnicki hr. St.	Osmolin.
11	Kleniewski Fran.	"	11	Stein Herman.	Jakubowice Murowane.
12	Koglański Wł. JX.	"	12	Stelmasiewicz Hipolit	
13	Kudelski Wład.	"	13	Świeżawski Win.	Palikije.
14	Maślakiewicz Dominik	"	14	Ślubowski Stan. Dezyderyusz	Małyśnicz.
15	Meyersohn Bern.	"	15	Wierzbicki Leon.	Niemce.
16	Moskalewski	"	16	Zakrzewski W.	Łuszczewo.
17	Nowicki Józef	"	17	Zembrzuski Wł.	Brzezice.
18	Pepłowski Wład.	"		<b>30. Powiat Biłgorajski.</b>	
19	Poraziński Edward.	"	1	Małuja Julian	Zamek.
20	Rosenblat Szmul	"	2	Malhomme Leon	Sola.
21	Semadeni Kacper	"	3	Stoboy Edward (Czł. Kor.)	Naklik.
22	Sielski Władysł.	"	4	Wisłocki Bolesł.	Biłgoraj.
23	Stelmasiewicz Władysław	"	5	Zembrzuski Bol.	"
24	Vetter Karol	"		<b>31. Powiat Chełmski.</b>	
25	Wiasutyński Fel.	"	1	Bielski Wincenty	Uhro.
26	Węgliński Stan.	"	2	Gałęzowski Boh.	Husynne.
27	Witkowski Wład.	"	3	Gołuchowski Józ.	Święćce.
28	Woliński Henr.	"	4	Grabowiecki Wincenty	Niedziałowice.
29	Zaremba Roman	"			
	<b>29. Powiat Lubelski *).</b>				
1	Brzeziński Ant.	Strzeszkowice			

\*) Czł. Kor. na powiat Lubelski jest p. Illustrowski Stanisław.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
5	Kończewski Józef	Brzeźno.	22	Podhorodeński	
6	Rostworowski Antoni	Wilejów.	23	Włodzimierz	Hrebenne.
7	Rulikowski Ant.	Garbatówka.	24	Pohorecki Adam	Terebiń.
8	Rzewuski Domin.	Sielec.	25	Pohorecki Edw.	Cichobórz.
9	Smorczewski Ad.	Żdżanne.	26	Rulikowski Win.	Mircze.
10	Suchodolski Eust.	Leszczany.	27	Skomorowski Michał	Skomorochy Wielkie.
11	Suchodolski Jan	Wierzchowiny.	28	Suffczyński Kac.	Hostynne.
12	Swiecki Wład. (Czł. Kor.)	Staw.	29	Świdziński Rom.	Bohutycze.
13	Zakrzewski Ign.	Siedliszcze	30	Świeżawski Tadeusz.	Miętkie.
<b>32. Powiat Hrubieszowski.</b>			31	T-wo Rolnicze Hrubieszowskie	Dziekanów.
1	Bocheński Hipol.	Hrubieszów.	32	Weychert Emil	Szystowice.
2	Cieszkowski Roman	Iwanice.	33	Wiercieński Gus.	Radostów.
3	Chądzyński Ad.	Rózki.	34	Wybranowski Leon	Łasków.
4	Chrzanowski Leander	Tuczapy.	<b>33. Powiat Janowski.</b>		
5	Chrzanowski Bronisław	"	1	Braun Aleksan.	Kraśnik.
6	Chrzanowski Ed.	Kobło.	2	Chrobociński Klemens	
7	Chrzanowski St.	Teptiukow.	3	Feręzewicz Julian	
8	Chrzanowski Wiktor	Moroczyn.	4	Kowalski Tad.	Olbięcin.
9	Chrzanowski Aleksander	Kryłów.	5	Łopuski A. JX.	Boby.
10	Duchateau Aleks.	Hrubieszów.	6	Metelski JX.	
11	Gąsiorowski St.	Dobromierzycze.	7	Przegaliński Rob.	
12	Głogowski Adam	Strzyżów.	8	Przanowski Ad.	
13	Grotthus Gustaw	Dziekanów.	9	Siekierzyński JX.	
14	Kaczkowski Gus.	Moniatycze.	10	Solman Karol	
15	Kiciński Miecz.	Białopole.	11	Suchodolski hr. Eligiusz	
16	Kiciński Tomasz.	Białopole.	12	Wessel Stanisław	
17	Krasicki hr. Zyg.	Bortnów.	<b>34. Powiat Krasnystawski.</b>		
18	Łobaczewski August.	Obrowiec.	1	Błeszczyński Wł.	
19	Maciejowski Leon	Danczypol.	(Czł. Kor.) Gorzków.		
20	Milowicz Kazim.	Modryń.			
21	Nowakowski M.	Bereźnica.			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
2	Bołdok Ludwik JX.	Gorzków.	<b>36. Powiat Nowo-Aleksandryjski.</b>		
3	Buliński Edward	"	1	Bogenhardt Aleks.	Puławy.
4	Chądzyński Medard	Oleśnik.	2	Ciągliński Józef	Demblin.
5	Chądzyńska Wanda	"	3	Domaszewska Anna	Kamień.
6	Konkowski Mich.	"	4	Domaszewski Leopold	"
7	Kołaczkowski Edward	Suchodoły.	5	Eiger Jakób	Puławy.
8	Koszarski Przemysław	Wierzchowina.	6	Kempiński Adolf	Borowa.
9	Kowerski Stefan	Żabno.	7	Kleniewski Jan	Dąbin.
10	Migurski Wiktor	Krasnystaw.	8	Kleniewski Wł.	Opole.
11	Plewiński Erazm	Orchowice.	9	Kulesza Fel. JX.	Puławy.
12	Rzuchowski Henryk	Płonka.	10	Łaniewski Wołk Stanisław	Bronice.
13	Studziński Antoni JX.	Fajstawice.	11	Offenberg baron.	Polanówka.
14	Turczyński Maurycy	Bobrowe.	12	Orłowski Bolesław.	Puławy.
<b>35. Powiat Lubartowski.</b>			13	Pasiutewicz Ks.	"
1	Bogdanowicz Jan	Nadrybie.	14	Pagowski Michał	Gołab.
2	Grodzicki Leopold	Poizdów.	15	Szczypiorski St.	Braciejowice.
3	Karpiński Ignacy	Łucka.	16	Treutler Wilh.	Puławy.
4	Koziejowski Szymon JX.	Kamionka.	17	Werner Tomasz	
5	Rzepiński Rom. (Czł. Kor.)	Lubartów.	(Czł. Kor.) Włostowice.		
6	Sonnenberg Tekla	Kijany.	18	Wessel Miecz.	Karczmiska.
7	Węgleński Wł.	Ziołków.	19	Zawadzki Józef	Demblin.
8	Zamoyska hr. An.	Kozłowice.	<b>37. Powiat Tomaszowski</b>		
9	Zamoyski hr. Konstanty	"	1	Bzowski Antoni	Oszczów.
			2	Głogowski Ant.	Zubowice.
			3	Głogowski Jan	Przewale.
			4	Rakowski Jan	Nabroź.
			5	Rakowski Lud.	Dobużek.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
6	Rogowski Wojciech JX.	Dub.	20	Zawadzki Ignacy	Udrzyce.
7	Rozwadowski Tomisław	Honiatyń.	<b>V. GUBERNIA ŁOMŻYŃSKA.</b>		
8	Rulikowski Edw.	Kotlice.	<b>Miasto Łomża.</b>		
9	Rulikowski Zdzisław (Czł. Kor.)	na p. Hrubieszowski i Tomaszowski	1	Andruszkiewicz Paweł JX.	Łomża.
10	Sierakowski Jul.	Czeźniki	2	Kapica Wiktor	"
11	Skrzyński Stan.	Posadów.	3	Muszalski Win.	"
12	Skurzyński Stan. JX.	Tomaszów.	4	Nowicki Feliks	"
13	Świeżawski Eust.	Łykoszyn.	5	Piotrowski Adam	"
14	Świeżawski Wac.	Żerniki.	6	Poradowski Jan	"
<b>38. Powiat Zamojski.</b>			7	Tock Ludwik (Czł. Kor.)	"
1	Chmyzowski Michał.		8	Tomaszewski Jul	
<b>39. Powiat Łomżyński.</b>					
2	Dworzycki JX.	Mokre Lipie.	1	Grochowski Al.	Zarozeń.
3	Głogowski Wal.	Srednie.	2	Kisielnicka Wik.	Janczew.
4	Gorzkowski Wł.	Ujazdów.	3	Konarzewski JX.	Piątnica.
5	Karczewska Seweryna	Choryszów Polski	4	Modzelewski Mikołaj	Milew.
6	Kinderfreund Maks.	Zamość.	5	Rzętkowski Ant. (Czł. Kor.)	Jeziorko.
7	Kłossowski Karol	"	6	Szepietowski Al.	Kownaty.
8	Korngold Jakób	"	7	Żmijewski Dom.	Lasków.
9	Krzęciwski Stan.	Radzięcin.	<b>40. Powiat Kolneński.</b>		
10	Krzęciwski Wł.	Sułowic.			
11	Malczewski Kor.	Sitno.	1	Heltman Aleksandra	Stawiski.
12	Mościcki Faustyn	Skierbieszów	2	Kisielnicka Jad.	Korzeniste.
13	Plate Rudolf	Zwierzyniec.	3	Kisielnicka Joan.	Stawiski.
14	Sajkiewicz Lud. (Czł. Kor.)	Chyża.	4	Lasocki J.	
15	Skawiński Lud.	Monastersk.	5	Lasocki Roman (Czł. Kor.)	Dzierzbini.
16	Skrzyński Zyg.	Zamość.	6	Pieniążek Fran.	Stawiski.
17	Szydoczyński An. JX.	Łabunie.	7	Pieniążek Wik.	Korzeniste.
18	Tarnowski hr. Adam	Zamość.	8	Włostowski JX.	Poryte.
19	Tchórzewski Włodzimierz	"			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
9	Zaluska Jan	Korzeniste.	10	Weloński Kaz. JX.	Brańszczyk.
<b>41. Powiat Mazowiecki.</b>			<b>44. Powiat Ostrołęcki.</b>		
1	Choiński Kazimierz.	Kobylin.	1	Budny Teofil	Rembisze.
2	Daszkiewicz Korybut Konrad	Stelmachów.	2	Czerniejewski Władysław	Dzbeniec.
3	Dziekoński Onuf. (Czł. Kor.)	Dobki.	3	Czerniejewski Zdzisław	Czarnowice.
4	Kryszewicz Jan, wójt gm. Kowalewsczyczna	Waniew.	4	Glinka Mikołaj. (Czł. Kor.)	Szczawin.
5	Tymiński Ant.	Tykocin.	5	Górski Francisz.	Jemieliste.
<b>42. Powiat Makowski.</b>			6	Górski Zdzisław.	Ponikiew Mała
1	Gniazdowski Karol	Czarnostów.	7	Grodzki Ant. JX.	Goworów.
2	Gniazdowski Marcin (Czł. Kor.)	Łukowe.	8	Marchwicki Stan.	Brzeźno.
3	Schür August	"	9	Reichel Konstan. JX.	Kadzidło.
4	Schür Julia	"	10	Rzechowski Stef.	Stylongi.
5	Schür Wład.	Zawady.	11	Schür Aleksand.	Stylongi.
<b>43. Powiat Ostrowski.</b>			12	Skowroński Szymon JX.	Czerwin.
1	Godlewski Józef	Koski.	13	Zambrzycki Jan	Zambrzyce.
2	Gogolewski Tom. JX.	Czyżewo.	<b>45. Powiat Pułtuski.</b>		
3	Jarmutowski Ad. JX.	Ostrów.	1	Dłużewski Józef	Pobyłków.
4	Łojko Ignacy	"	2	Drewnowska Matylda	Sokołowo.
5	Małowieski Józef (Czł. Kor.)	Gostków.	3	Hann Stanisław	Sulnikowo.
6	Miller Konstanty	Czyżew.	4	Jaworowski Leon	Obyrte.
7	Sokołowski Leon	Brok.	5	Mieczynski And.	Przewołowo
8	Stawirej Ant. JX.	Sutki.	6	Ponikiewski Gus.	Zatory.
9	Sutkowski Józef	Sutki.	7	Przyłubska Cecylia	Łubienica. (Czł. Kor.)
			8	Rudnicki Stanisł. (Czł. Kor.)	Popowo.
			9	Skarzyński Stan.	Sokołowo.
			10	Sommer Alfons	Gzowo.
			11	Szalla Kazimierz	Pułtusk.
			12	Wasiewicz Józef	



Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	<b>46. Powiat Szczuczynski.</b>		20	Mianowski Ksaw.	Piotrków
			21	Okoń Marcin (Czł. Kor.)	"
1	Bzura Adolf		22	Ostaszewski Ign.	"
2	Chojnowska Michalina		23	Piętka Wład.	"
3	Chojnowski Gus.	Ciemianka.	24	Płonowski Józef	"
4	Filipowski Wac.	Obrytki.	25	Popowski Jakób	"
5	Gołembiewski Seweryn	Niedźwiedzica.	26	Psarska Klementyna	"
6	Przyjemski Maurycy (Czł. Kor.)	Glinki.	27	Rachalewski Józ.	"
7	Żmijewski Józef	Dołęgi.	28	Rowecki Jan	"
	<b>VI. GUBERNIA PIOTRKOWSKA.</b>		29	Rzeczniowski Leon	"
	<b>Miasto Piotrków.</b>		30	Russocki Ludom.	"
1	Birencweyg Bern.	Piotrków.	31	Seredyński Win-	"
2	Boduszyński Stanisław	"	32	Sierakowski Gu-	"
3	Burghard Karol	"	33	Smolechowski Sylwester	"
4	Chotkowski Wilhelm	"	34	Szpadkowski Symforyan	"
5	Czyżewicz Mikoł.	"	35	Tworkowski Fr.	"
6	Gampf Józef	"	36	Wolff Edmund	"
7	Goldlust Rozalija	"	37	Wołodkiewicz Dominik	"
8	Goliński Józef	"	38	Zagrzejewski Józ.	"
9	Gustowski Ant.	"	39	Zalewski Wład.	"
10	Heinrich Adolf	"		<b>47. Powiat Piotrkowski. *)</b>	
11	Kański Jordan	"	1	Chmieliński Al.	Ręczno.
12	Kronenberg Wik.	"	2	Chrzanowski St.	Krzepczów.
13	Krzywicka Felic.	"	3	Gogolewski Romuald	Roksyce.
14	Libicki Tomasz	"	4	Jelnicki Teodor	Bukowie.
15	Lilienheim Ant.	"	5	Jeziorański Mich.	Byki.
16	Łaguna Antoni	"	6	Łuczycy Bron.	Głupice.
17	Łazucki August	"	7	Michalski Felic.	Szczepanowice.
18	Małagowski Wik.	"			
19	Markiewicz Ign.	"			

\*) Korespondentem tego p-tu jest pan Kański Jordan, zamieszkały w Piotrkowie.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
8	Podczaski Karol	Sobakowo.	12	Kohn Leopold	Częstochowa.
9	Tarło hr. Ignacy	Dobranice.	13	Kruk J.	"
10	Wolski Wład.	Kończew.	14	Landau S.	"
11	Zielonka Józef	Skrzydlew.	15	Maleszewski Aleksander	"
	<b>48. Powiat Będziński.</b>		16	Muljewicz Dr.	"
1	Ciechanowski St. (Czł. Kor.)	Grodziec.	17	Okorski Fran.	"
2	Grabowski Miecz.	Sosnowice.	18	Oppenheim Leon	"
3	Ordega Karol	Jaworznik.	19	Oderfeld Adolf	"
4	Reicher Henryk	Sosnowice.	20	Oderfeld Leon	"
5	Schultz Anna	Zawada.	21	Piętkowski Władysław	"
	<b>49. Powiat Brzeziński</b>		22	Polczyński Józef (Czł. Kor.)	"
1	Hanczke Ernest	Ziewańce.	23	Raczyński Edward, hr.	"
2	Lemański Kazim.	Bratoszewice	24	Resursa w Częstochowie	"
3	Lemański Ludw.	"	25	Sarando Anastazy	"
4	Skarbek hr. Bol. (Czł. Kor.)	Drzazgowa Wola.	26	Sawicki Seweryn	Kuźnica.
5	Skarbek hr. Mieczysław	"	27	Sieciński Antoni	Częstochowa.
6	Tarnowski Ant.	Brzeziny.	28	Szwejczer Bronisł.	"
7	Wilski Ignacy	"	29	Wenda Romuald	"
8	Zieliński Andrzej	Żałe.	30	Wolberg Paweł	"
	<b>50. Powiat Częstochowski.</b>		31	Wyszatycki Romuald	"
1	Baszucki	Częstochowa	32	Zborowski Józef	"
2	Błotowski Józef	"		<b>51. Powiat Łaski.</b>	
3	Bobrowski Wac.	Biała.	1	Kindler Rudolf	Pabianice.
4	Dobronoki Marc.	Lusławice.	2	Romocki Korneli	Lutomiersk.
5	Fajans Fr.	Częstochowa	3	Romocki Julian	Mazewska Wola.
6	Fuchs Julian	"	4	Stawiski Feliks. (Czł. Kor.)	Rembieszów.
7	Ginsberg Karol	"	5	Tarnowski Ign.	Kliczków.
8	Grossman Łazarz	"		<b>52. Powiat Łódzki.</b>	
9	Garsztecki Włod.	"	1	Dobranicki Adolf	Łódź.
10	Henig Markus	"	2	Dobranicki Jakób	"
11	Kaszereninow Parmion	"			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
3	Dylion Mayer	Łódź	39	Sobolewski Gust.	Łódź
4	Fraenkel Józef	"	40	Szlim Ferdyn.	"
5	Ginsberg Wilh.	"	41	Szwetysz Otto	"
6	Goldfeder Maks.	"	42	Urbanowski Flor.	Kemblin.
7	Hantke Juliusz	"	43	Wulfsohn Hugo	Łódź.
8	Hentschel Edw.	"	44	Zachert Baron	Zgierz.
9	Heyman Ichem	"	<b>53. Powiat Rawski.</b>		
10	Heyman Szym.	"	1	Brauliński Ignacy JX.	Cielądz.
11	Hochedlinger Al- bert	"	2	Helbich Józef	Nowe-Miasto
12	Janiszewski He- liodor.	"	3	Jakobson Flaw.	Bujały
13	Jarociński Zygm.	"	4	Okęcki Stanisław	Babsk.
14	Kessler Karol	"	5	Pilawski Roman	Raducz.
15	Konstadt Herm.	"	6	Słewiński Kajet.	Domaniewice
16	Krusche Beniam.	"	7	Sokolnicki Ana- stazy	Wielka-Wola
17	Kuźnicki Marcell	"	8	Sokolnicki Teofil	Turobowice.
18	Landau Wilh.	"	9	Suffczyński Stef. (Czł. Kor.)	Ossa.
19	Majewski Hilary	"	10	Sułowski Aleks.	Szwejki.
20	Neiman Aleksan.	"	11	Sułowski Sławo.	Rykwin.
21	Nencki Hipolit	Brussa.	12	Turobojski Apo- linary	Lipce.
22	Paszkiwicz Józ.	Łódź.	13	Wierzbicki Józef	Chojnata Wola.
23	Peter Gustaw	"	14	Zawisza-Czarny Maryan	Sadkowice.
24	Płachecki Konst.	"	<b>54. Powiat Radomskowski.</b>		
25	Poznański Izrael	"	1	Lubomirska księ- żna Katarzyna	Kruszyna.
26	Prusak Abraham	"	2	Ostrowski Aug. (Czł. Kor.)	Maluszyn.
27	Rakowski Feliks Antoni	Kruszewo.	3	Siemińska Teresa	Silnica.
28	Reichman Stan.	Łódź.	4	Siemiński Leon	Skrzydlew.
29	Rejewski Fryde- ryk (Czł. Kor.)	"	5	Skurzewska Te- kla	Chełmo.
30	Rondthaler Kle- mens	"	6	Turski Ksawery	Sulimierzyce.
31	Rosenblatt Szaja	"	7	Tymowski Ern.	Pagów.
32	Rosenthal Józef	"			
33	Rudzki Franc.	Chojny.			
34	Sachs Markus	Łódź.			
35	Scheibler Karol	"			
36	Seidenman Sa- lomon	"			
37	Silberstein et Miller	"			
38	Silberstein Mar- kus	"			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
9	Tymowski Kaje- tan	Kobiele Wielkie	<b>55. Powiat Płocki.</b>		
10	Znamirowski Iz- rael	Przedbórz.	1	Bezler Henryk	Lasocin.
<b>VII. GUBERNIA PŁOCKA.</b>			2	Dziewanowski Kazimierz	Grodkowo.
<b>Miasto Płock.</b>			3	Klimkiewicz Ant.	Goślice.
1	Chodecki Kajet.	Płock.	4	Lutoborska Kaz.	Grodkowo.
2	Chrzanowski St.	"	5	Mieczyski Adam	Pepowo.
3	Chyczewski St.	"	6	Nakwski Boles.	Nakwasin.
4	Cohn Adolf Ja- kób	"	7	Nehring Aleksy	Proboszczo- wice
5	Drużyłowski Wł.	"	8	Romocki Ludw.	Kobwinik.
6	Dylewski Konst.	"	9	Rościszewski Tad.	Chylin.
7	Dziewanowski Hilary	"	10	Ujazdowski Stan. (Czł. Kor.)	Nagórki.
8	Gintowt Kazim. Biskup dyecezyi	"	11	Zakrzewski Leon	Lelice.
9	Gurbski Jan (Czł. Kor.)	"	<b>56. Powiat Ciechanowski.</b>		
10	Kamocki Ksaw.	"	1	Bojanowski Paulin	
11	Kolski Józef	"	2	Ciemniewski Se- weryn	Pajewo.
12	Kukliński Jan	"	3	Cypryskańska Wan.	Sulmierz.
13	Lewin Sachar	"	4	Cypryski Ant.	"
14	Majewski Izydor	"	5	Grabowski Adam	Luszewo.
15	Molsdorf Bronis.	"	6	Grabowski Sylw.	Szyjki.
16	Ordon Emilian	"	7	Józwicki Stanisł.	Kołaczków.
17	Orłowski Piotr	"	8	Karniewski Boles.	Opinogóra.
18	Pvrowicz Stan.	"	9	Kinel Józef	Koziczyn.
19	Rościszewski Zygmunt	"	10	Lentz Gustaw	Rembowo.
20	Rządkowski Fr.	"	11	Lentz Karol	Pałuki.
21	Rzewuski Grac.	"	12	Milewski Józef (Czł. Kor.)	Kotermań.
22	Stróżecki Karol	"	13	Młodzianowski Emil	
23	Werner Julian	"	14	Nałęcz Ksaw. JX.	Pałuki.
24	Wiśniewska Ma- rya	"	15	Niżyński Hipolit.	Murawka.
25	Wiśniewska Zof.	"	16	Ostrzeniewski Konstanty	Łopacin.
26	Woldenberg Da- wid	"	17	Raniecki Antoni	Ciechanów.
27	Wróblewski St.	"	18	Rapacki Józef	Humięcino.
			19	Strahlborn	Ciechanów.
			20	Stryjewski Walen.	Garlin.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
21	Strzeszewski Fr.	Glinojec.	32	Rościszewski Józ.	Sadłowo.
22	Włodek Wład.	Niestunice.	33	Rościszewski Kazimierz.	Brudzeń.
23	Wortman Maur.	Krasiniec.	34	Rościszewski Norbert	Rokicze.
24	Załuski Konst.	Kłuszewa.	35	Rościszewski Walenty.	Podole.
25	Zurawski Juliusz	Szczuki.	36	Rudnicki Adolf.	Bogucin.
<b>57. Powiat Lipnowski.</b>			37	Rutkowski Artur	Spethal Górny.
1	Bęski Adolf	Gorzechowo.	38	Śniechowski Kaj.	Skepe.
2	Ciołkowski Wład.	Turza Mała	39	Sokołowski Ign.	Kamienica.
3	Czapski Julian	Radomice.	40	Stacherski Jan.	Makowo.
4	Czapski Leonard	Radomice.	41	Stępniewski Tymoteusz	Lipno.
5	Dobrowolski Am.	Źródła.	42	Szatkowski Er.	Czeremkowo.
6	Dobrowolski St.	Źródła.	43	Szenszyn Dymitr	Lipno.
7	Drawerth Wilh.	Fabjanki.	44	Tłuchowski Leon	Cieluchowo.
8	Gadomski Jan.	Wylazłowo.	45	Tłuchowski Teodor	Wolęcino.
9	Goćkowski Stan.	Rembelino.	46	Wąsowicz Mar.	Wyczałkowo.
10	Goćkowski Tad.	Maliszewo.	47	Wąsowicz Tom.	Zadusznik.
11	Godlewski Roch.	Kłokock.	48	Wilczewski Ant.	Kulin.
12	Karwosiński Julian	Ostrowite.	49	Wilczewski Fr.	Jastrzębie.
13	Miączyńska Aniela	Krojczyn.	50	Winter Rudolf	Tulibów.
14	Miączyński Sylw.	Nasiegniewo.	51	Żelabuński Orest	Lipno.
15	Michalski	Makówko.	52	Zieliński Gustaw	Skepe.
16	Mieszkowski Władysław.	Głowina.	53	Zieliński Józef	Łążyn.
17	Nałęcz Mścisław		<b>58. Powiat Mławski.</b>		
18	Niedźwiecki Wł.	Wierzbica.	1	Baliński Stanisł.	Będzenin.
19	Nieznański Jan	Skepe.	2	Borowski Aleks. (Czł. Kor.)	Mława.
20	Oberfeld Czesław	Kochoń.	3	Gomulicki Jan	"
21	Ostrowski Ant.	Kisielew.	4	Klicki Bronisław	Windyki.
22	Paprocki Konst.	Stróżew.	5	Küntzel Maks.	Lubowidz.
23	Paprocki Szymon (Czł. Kor.)	Zakrzewo.	6	Küntzel Robert	Rozwozin.
24	Pągowski Michał	Tupadły.	7	Leppert Tomasz	Łązek.
25	Piwnicka Joanna	Kikoł.	8	Majewski	Szydłów.
26	Pląskowski Ign.	Czarne.	9	Mieczkowski Teofil	Miączyn.
27	Pląskowski Karol	Głodowo.	10	Misiewicz Feliks	Mława.
28	Pruski Bronisław	Płomiany.	11	Płoska Feliksa	Wróblewo.
29	Pruski Jan	Dyblin.			
30	Pruski Jan	Złowody.			
31	Przasnyski Piotr	Kikuły			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
12	Rudowski Ign.		<b>60. Powiat Przasnyski.</b>		
13	Sokołowski Konr.	Brudnice.	1	Chełchowski Teodor	Chojnowo.
14	Sonnenberg Stan.	Radzinowice	2	Ostrowski Ant. (Czł. Kor.)	Lieszno.
15	Swidwiński JX.	Mława.	3	Rykowski Teofil	Rostkowo.
16	Szempliński Jan	Zaborów.	<b>61. Powiat Rypiński.</b>		
17	Tabęcki Konstanty (sen.)	Dłutowo.	1	Chełmicki Adolf	Okolew.
18	Tabęcki Konstanty (jun.)	Gnojno.	2	Cissowski Tom.	Tomkowo.
19	Telakowski Kl.	Dożyn.	3	Górski Józef (Czł. Kor.)	Chrostkowo.
20	Wilhelm Michał	Chojnowo.	4	Piwnicki Antoni	Rusinowo.
21	Załuski Feliks	Lipowiec.	5	Piwnicki Ignacy	"
22	Zarnowski Jan	Obocznia.	6	Piechowski Wł.	Nadroż.
<b>59. Powiat Płoński.</b>			7	Rościszewska L.	Radomin.
1	Borzuchowski Michał	Rybitwy.	<b>62. Powiat Sierpecki.</b>		
2	Chamski Leon	Siedlin.	1	Berg Rudolf (Czł. Kor.)	Chamsk.
3	Dębski Waclaw	Wrońsko.	2	Wiśniewski Ign.	Poniatów.
4	Gołębiowski Paweł		<b>VIII. GUBERNIA RADOMSKA.</b>		
5	Jaworowski Antoni	Bogusławice.	<b>Miasto Radom.</b>		
6	Jaworowski Artur (Czł. Kor.)	Radzymin.	1	Beckerman Rufin	Radom.
7	Jaworowski Hen.	Wróblewo.	2	Dzierzbicki Cypr.	"
8	Karczewski Jan	Sielce.	3	Ettinger Bolesł.	"
9	Karczewski Kaz.	Krysk.	4	Gutman Józef	"
10	Karczewski Stan.	Janikow.	5	Janczewski Ferd.	"
11	Kleniewski Józef	Dolanowo.	6	Karsz Ludwik	"
12	Kotarski Henryk	Szeromin.	7	Kinicki Władysł.	"
13	Mścichowski For.	Cieszkowo Stare.	8	Konopacki Leon	"
14	Płoski Józef	Drożdżyn.	9	Kroński Tom.	"
15	Rzempołuski An.	Kondrajce.	10	Kulczycki Włod.	"
16	Senatow Teodora	Jezewo.			
17	Sokolnicki Ant.	Sarbiewo.			
18	Strzeszewski Kaz.				
19	Święcki Ant.	Kiełki.			
20	Święcki Ignacy	Dzieklarzewo			
21	Weyher Ludwik	Poświętne.			
22	Zieliński Jan	Smoszewo.			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
11	Lichtenstein Dawid	Radom.	11	Wodzińska Eu- frozyna	Sucha.
12	Lutostański Sew. (Czl. Kor.)	"	12	Wodziński Tade- usz (Czl. Kor.)	"
13	Mierzanowski Gustaw	"	<b>64. Powiat Iłżecki.</b>		
14	Piasecki Adam	"	1	Batkowski Ant.	Ciepielów.
15	Przyłęski Bolesł.	"	2	Czarnecki Jan	Solec nad Wisłą.
16	Ryttel Franciszek	"	3	Karczewski Fel.	Wielgie.
17	Sóbieszczański Antoni	"	4	Marcinkowski Aleksander	Pawłowska Wola.
18	Sobolew Jan	"	5	Olszowski Jul. (Czl. Kor.)	Kopiec.
19	Stępniewicz Władysław	"	6	Rutkowski Wło- dzimierz	Kroczew Większy.
20	Tryniszewski Mi- kołaj	"	<b>65. Powiat Koniecki.</b>		
21	Waniewicz Mar.	"	1	Bocheński Józef (Czl. Kor.)	Ruda Male- niecka.
22	Wechterstein Ed- ward	"	2	Czaplicki Stefan	Dobromierz.
23	Wendrich Edw.	"	3	Jakubowski Bol.	Skórnice.
24	Wyziński Winc.	"	4	Jakubowski Gus.	"
25	Zajączkowski Ferdynand	"	5	Jakubowski Stan.	"
<b>63. Powiat Radomski.</b>			6	Malanowicz Ale- ksander JX.	Szydłowiec.
1	Beckerman Izaak	Firlej.	7	Zaremba Józef	Przedbórz.
2	Gordon Karol (sen.)	Lissów.	<b>66. Powiat Kozienicki.</b>		
3	Gordon Karol (jun.)	Goryń.	1	Bogucka Aniela	Policzna.
4	Grodziński Wła- dysław.	Zakrzewo.	2	Bujnicka Bronisł.	Kozienice.
5	Makomaski Hip.	Kiełbów.	3	Chmielewski S.	Przytyk.
6	Mirecki Aleks.	Chróście- chów.	4	Czapliński Wacł.	Sycyna.
7	Mirecki Teodor	Klonówek.	5	Herniczek Kazim.	Bronowice.
8	Młocki Jakób	Korzeń.	6	Kassman Michał	Mniszew.
9	Tyszkiewicz hr. Helena	Sucha.	7	Kassman Szym.	Wilczkowice
10	Tyszkiewicz hr. Michał	"	8	Komornicki Aug.	Grabów.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
9	Lewicka Marya.	Regów.	10	Liszewski Stanis.	Radoń.
10	Lipski Ludwik (Czl. Kor.)	Piskorów.	11	Lubowidzki Wł.	Drzewica.
11	Miketta Aloizy	Sarnów.	12	Łącki Hipolit	Opoczno.
12	Swieżyński Raj- mund	Strykowice.	13	Reyski bar. Artur	Drzewica.
13	Wietrzykowski Wiktor	Zwoleń.	14	Skórkowska z hr. Morsztynów Urszula	Wielka Wola
14	Zawadzki Kazim.	Wygódz.	15	Skórkowski Kaz.	Wielka-Wola
15	Zawadzki Stanisł.	Czarnylas.	<b>69. Powiat Sandomierski.</b>		
<b>67. Powiat Opatowski.</b>			1	Braziewicz Rob.	Dzięki.
1	Cichowska Hel.	Linów.	2	Choroszyński JX.	Pońaniec.
2	Fijałkowski Br.	Boleszyn.	3	Dutrepi Marya	Suliszew.
3	Jasiński Wład.	Boksyce.	4	Juszyński Józef JX. Biskup	Sandomierz.
4	Karski Józef	Wyszwanów	5	Karski Wincenty	Stupcza.
5	Kotkowska Józ.	Bodzechów.	6	Kraft	Staszów.
6	Kotkowski Bol. (Czl. Kor.)	"	7	Ossolińska Waler.	Klemontow.
7	Ledóchowska hr. Karolina	Klimontów.	8	Rupniewska Mar.	Janowice.
8	Leszczewski Fr.	Częstocice.	9	Russocki Maks. (Czl. Kor.)	Suleszów.
9	Orsetti Jan	Ujazd.	10	Russyan Konst.	Sandomierz
10	Pawlicki Szymon	Obręczna.	11	Samborski Felic.	Zawichost.
11	Piotrowski Mich.	Stodoły.	12	Skorupski Julian	Sandomierz.
12	Rudomina Winc.	Gromadzice.	13	Skorzyński Ju- liusz	"
13	Russocki Jan	Jasice.	14	Zarzycki Henryk	Nasławice.
14	Wykowski Józef	"	15	Zarzycki Wacł.	Btonie.
<b>68. Powiat Opoczyński.</b>			<b>IX. GUBERNIA SIEDLECKA.</b>		
1	Barcikowski	Krzczonów.	<b>Miasto Siedlice.</b>		
2	Drużbacki Aug.	Zameczek.	1	Dzieszuk Halina	Siedlce.
3	Drużbacki Ignacy	Zameczek.	2	Dzieszuk Romu- ałd (Czl. Kor.)	"
4	Dunin Bolesław	Gawrony.	3	Koncewicz And.	"
5	Karwicka Józefa	Karwice.	4	Łuniewski Karol	"
6	Karwicki Adam	Karwice.	5	Maksymowicz	"
7	Kościński Wacł.	Opoczno.	6	Olszewska Józefa	"
8	Kruszewski Stan.	Stózno.	7	Pauli Bronisława	"
9	Libiszowski Ant. (Czl. Kor.)	Mroczków.			

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
8	Sunderland Stan.	Siedlce.	7	Kowalski Józef	Pratulín.
			8	Kowalski Wiktor	Pańków.
			9	Lempicki Konst.	Stajeszyn.
	<b>70. Powiat Białski.</b>		10	Mielżyński hr. Władysław	Roskosz.
1	Kuczyńska Ste- fania	Koroszczyn.	11	Puciatycka Na- talia	Piszczadz.
2	Rużyczki de Ro- senwerth Hen- ryk (Czł. Kor.)	Cieleśnica.	12	Rzążewski Adam (Czł. Kor.)	Komarńo.
	<b>71. Powiat Garwoliński.</b>			<b>73. Powiat Łukowski.</b>	
1	Chyczewski Jan	Wargocin.	1	Gajewski Antoni	Łukówek Piękny.
2	Gąssowska Bib.	Górzno.	2	Grodzicki Ewar.	Dębica.
3	Gąssowski Ignacy	Miastków.	3	Jasieński Ignacy	Ciechomin.
4	Meisner Karol	Ułęż.	4	Okorski Aleks.	Łuków.
5	Świderski Józef (Czł. Kor.)	Gończyce.	5	Żółtowski Edw.	Kock.
6	Wilkońska Iza- bela	Górzno.		<b>74. Powiat Radzyński.</b>	
7	Zawadzki Klem.	Żelechów.	1	Białowiejski Wi- ktor	
8	Zednik Władysław	Wilga.	2	Czetwertyński książę Włodzimierz	Milanów
	<b>72. Powiat Konstantynow- ski.</b>		3	Gorazdowski Aleksander	
1	Aleksandrowicz hr. Wanda	Konstanty- nów.	4	Moczulski Sewer.	Przegaliny.
2	Bryndza Ludwik	Woroblin.	5	Pleszczyński Adolf JX.	Międzyrzec.
3	Buchowiecki Władysław	Kolczyr.	6	Siennicki Flor.	"
4	Dobrzyński Jak.	Łysów.	7	Szaniawski Wi- ktor (Czł. Kor.)	Przegaliny.
5	Grodzicki Arkad.	Józefów.	8	Szłubowski Sta- nisław	
6	Kamiński Antoni JX.	Niemojki.	9	Zabiełto Kazim. Żółtowski Ed- ward	Branica. Żelazna. Kock.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka- nie
	<b>75. Powiat Siedlecki *).</b>		4	Markiewicz Mie- czysław	Żółkiewka.
			5	Ratajewicz Wit.	Dołhowiska.
1	Bądziński Lud.	Rusków.		<b>X. GUBERNIA SUWALSKA.</b>	
2	Meisner Wilhem	Olszyce.		<b>Miasto Suwałki.</b>	
3	Werner Edmund	Seroczyn.	1	Nagórka Franci- szek (Czł. Kor.)	Suwałki.
4	Zembrzuski Jan	Mordy.	2	Staniszewski Wa- lery	"
	<b>76. Powiat Sokołowski.</b>		3	Wierzbicki Edw.	"
1	Hirszman Stan.	Przedziatek	4	Zawadzki Mikoł.	"
2	Hirszman Teresa	"		<b>79. Powiat Suwalski.</b>	
3	Kozłowski Leon	Patrykozy.	1	Markowski Wa- lenty	Huta.
4	Ochenkowski Ka- rol	Skrzeszew.		<b>80. Powiat Augustowski.</b>	
5	Trębicki Stanisł.	Kurów.	1	Bońkowski Adolf	Pomiany.
	<b>77. Powiat Węgrowski.</b>		2	Dziekoński Eust.	Balla Wielka.
1	Downarowicz Medard	Łochów.	3	Epstein Meyer	Sopockinie.
2	Lubieński hr. Stanisław		4	Eynarowicz Ka- zimierz	Sokółka. Świack.
3	Popiel Ignacy (Czł. Kor. na powiaty: Wę- growski i So- kołowski)	Turna.	5	Górska Józefa	Balla Ko- wnacka.
4	Szwagierus Józef	Węgrów.	6	Górski Ludwik	Hołynka.
	<b>78. Powiat Włodawski.</b>		7	Karwowski Ign.	Sambory.
1	Frankowski Jul.	Curyń.	8	Modzelewski Joa- chim	Białobłoty.
2	Frankowski Ju- lian (Czł. Kor.)	Dubica	9	Scholewski Mi- chał (Czł. Kor.)	
3	Horodyski Julian	Horodyszczce			

\*) Korespondentem na powiat Siedlecki jest p. Dzieszuk Romuald.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
10	Szeffer Jakób	Kuławow-	7	Smoleński Mi-	
11	Tukałto Walery	szczyzna		chał JX.	Sereje.
12	Wołłowicz hr. Michał.	Świack Niel-	8	Strzeński Bro-	
		ki		nisław	Krzewin.
			9	Wasiak Ludwik	Sereje.
	<b>81. Powiat Kalwaryjski.</b>				
1	Jackowski Jakób	Oniszki.		<b>84. Powiat Władysławow-</b>	
2	Jackowski Włod.	"		<b>ski.</b>	
3	Narbutt Józef (Czl. Kor.)	Promieź.	1	Bokszeniowski	
4	Narbutt Micha-	"		JX.	Syntowty.
	lina		2	Czarnorudzki	Władysła-
	<b>82. Powiat Maryampolski.</b>			Floryan	wów.
1	Badowski Kazi-	Preny.	3	Dauksza Romual.	Dobrowola.
2	Białkowski Wła-	Iwaniszki.	4	Domański Jan	Wilkin.
3	Henke August (Czl. Koresp.)	Rozele.	5	Hryniewicz Ali-	
4	Jabłoński Henryk	Balwierzysz-		na	łgowo.
		ki.	6	Kamiński Fran. (Czl. Kor.)	Zyple.
5	Warnagiris Ant. JX.	Sapieżyszki	7	Krzysztofowicz	Leśnictwo.
6	Wasilewski Jerzy			Mikołaj	Władysła-
7	Zubowicz Her-	Maryampol.	8	Ławcewicz Feliks	wów.
			9	Mielżyński hr.	Światoszyn.
	<b>83. Powiat Sejneński.</b>			Stanisław	Władysła-
1	Jabłoński Zyg.	Staciszki.	10	Piotrowski Józef	wów.
2	Kupczyński Ant.	Sereje.	11	Wojzbun Józef	Kretkompie
3	Muszyński Konst.	Metetele.	12	Zan Abdon	Poniemoń.
4	Łatwiński Winc. JX.	Miostaw.			
5	Sąd gminny w Se-	Sereje.		<b>85. Powiat Wiłkowyski.</b>	
6	Skarzyński Onu-	Bendry.	1	Floryanowicz	Sokołupiany
	fry (Czl. Kor.)			Ksawery	Rutkiszki.
			2	Galera Henryk	
			3	Gawroński Wło-	Pojeziory.
			4	Giejsztor Zenon (Czl. Kor.)	Dydwize.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
5	Kołłupajło Julia	Święcice.	11	Safran Adolf	Okmany.
6	Kołłupajło Ferd.	"	12	Skąpski Feliks	Romantyszki
7	Lengnik Oskar	Porózniew.	13	Skąpski Józef	Podziszki.
8	Lengnik Herman	Wiłkowie.	14	Szeligowski Tad.	Semeneliszki
9	Muczyński Kon-	Wiłkowyszki	15	Zieliński Józef	Kotowszczy-
	stanty				zna.
10	Pieczyski Stanisł.	Kopsodzie.			

Wszystkich Członków honorowych, do Towarzystwa w dniu  
31 Grudnia 1879 r. należących, było 2197.

CZEŚĆ II-ga.

---

WIADOMOŚCI  
O ZAKŁADACH DLA POPRAWY MAŁOLETNICH.

## I.

### O środkach ograniczenia władzy zdrojnych rodziców w państwach europejskich.

---

W „Rocznikach” naszych, a w szczególności w sprawozdaniach Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych, wzmiankowaliśmy już niejednokrotnie o trudnościach, napotykanym przy urzędzeniu należytej opieki nad wychowancami uwolnionymi ze Studzieńca, po wycierpieniu naznaczonej im kary. Trudności atoli te stają się przeszkodą nie do zwalczania, gdy ciemni i dobra własnych dzieci niepojmujący, lub chciwi doraźnego zysku z ich pracy rodzice, upierają się odebrać uwolnionych wychowanców do siebie i postawić ich w tych samych warunkach życiowych, jakie już raz skierowały ich na drogę występku. Zarząd Towarzystwa w takich razach widzi się zniewolonym ustąpić przed powagą władzy rodzicielskiej, chociaż konieczność ta nieraz widoczną szkodę społeczeństwu przynieść musiała.

Pragnąc chociaż w części zaradzić złemu, Towarzystwo Osad Rolnych wystąpiło do władz naczelnym z projektem uzupełnienia ustawy Studzieńskiej Osady w ten sposób, aby Zarządowi nadanem było prawo zatrzymywania swych wychowanców, w razach wyjątkowych, po nad czas, wyrokiem określony, za poprzednią tylko w pojedynczych



wypadkach decyzją Ministra Sprawiedliwości. Do przedstawienia podobnego projektu, obok potrzeby usunięcia dopiero co wzmiankowanej, a tyle nieraz szkodliwej kollizyj z władzą rodzicielską, — skłaniała ta okoliczność, że skoro według § 39-go i nast. dotychczasowej Ustawy, Zarządowi Towarzystwa służy prawo *skracania* terminu zatrzymania w Osadzie, gdy małoletni się *poprawił*, oraz, gdy znaleziono dla niego odpowiednie miejsce i *dostateczną opiekę*, — to analogicznie powinien mieć on prawo przedłużenia tego terminu, kiedy *poprawa jeszcze nie nastąpiła*, i kiedy skutkiem uporu rodziców, *należyta opieka* wychowawcowi uwolnionemu zapewnioną być nie może. Takie uzupełnienie ustawy, zdaniem Zarządu, mogłoby się nieraz okazać korzystnym dla lepszego ugruntowania w zasadach moralności dziecka chwiejnego, którego rodzice nierozważni na szkodliwe pokusy, po wyjściu z Osady, znowu narażać zechcą.

Wiadomo, że projekt Towarzystwa potwierdzenia Władzy nie uzyskał.

Tymczasem w wielu krajach postarano się już oddawna ukrócić podobne nadużycia władzy rodzicielskiej i zapewnić pożyteczną dla społeczeństwa opiekę nad dziećmi. Niedawno zajęto się tym przedmiotem we Francji. Na posiedzeniu głównego Towarzystwa więziennego, w dniu 17 lutego 1880 r. odbytem w Paryżu, p. Pradines, zastępca prokuratora jeneralnego przy Sądzie apellacyjnym paryskim, przedstawił sprawozdanie co do sposobu usunięcia nadużyć władzy rodzicielskiej przez prawodawstwa rozmaitych krajów europejskich, w celu wyjednania odpowiednich przepisów dla Francji. Sądźmy, że osnowa tego sprawozdania nie będzie obojętną dla inteligentnych Członków naszego Towarzystwa — i dla tego zamieszczamy je poniżej.

Niepodobna nie przyznać, że ostateczne urzeczywistnienie projektu, zajmującego nas obecnie, przedstawia trudności, wpływające i z przepisów naszych praw cywilnych i z or-

ganizacji, określających we Francji powagę władzy rodzicielskiej.

Z tego powodu, może nie będzie bezkorzystnym rzut oka na zagranicę, w celu zbadania, czy władza ojca w rodzinie nie powinna być mniej rozciąglą od tej, jaką kodeks nasz ojcu nadaje, a w następstwie tego, czy władza rodzicielska nie powinna ulegć ograniczeniu w ten sposób — ażeby była zgodną ze środkami, jakie przedsięwziąć należy, celem rozciągnięcia opieki nad dziećmi opuszczonymi lub przestępcami. Pytanie to, było już przed dwoma laty przedmiotem prac Towarzystwa porównawczego ustawodawstwa, które zarówno jak Towarzystwo więzienne, zwróciło uwagę na niedostatki, istniejące w prawie francuzkiem pod względem oznaczenia władzy rodzicielskiej, na wypadek niezdolności albo niegodności ojca — a wynik tej pracy jest następujący.

Byłoby zbyt cennym na wstępie tego rozbioru przypominać zasady prawa francuzkiego, określające stosunek ojca i dziecka w rodzinie. Obowiązki ojca, oznaczone w art. 203 kod. cyw., czy to skutkiem godnego pożalowania przepomnienia przez prawodawcę, czy też umyślnie, nie mają w zasadzie żadnej sankcyi i aż do obecnej chwili to jest aż do przyjęcia przez Zgromadzenie narodowe pięknego prawa Roussela (7 go grudnia 1874 r.) co do opieki nad dziećmi, trudniącemi się rzemiosłem wędrownem, prawodawstwo nasze znało tylko jeden przypadek pozbawienia ojca władzy rodzicielskiej, przewidziany w art. 335 K. Kar. — Inne jest położenie rzeczy za granicą i pomiędzy ustawodawstwami obcemi, obecnie obowiązującemi, które oparły się na zasadach prawa francuzkiego — z wyjątkiem Belgii i kantonu genewskiego, które w całej rozciągłości utrzymały tytuł 9-ty kodeksu francuzkiego, nie przyjmując ustaw późniejszych, zmierzających do zaradzenia niedostatecznościom, — niema ani jednego kraju, któryby się nie postarał o ulepszenie dzieła prawodawcy francuzkiego.

Wszędzie postarano się rozszerzyć zasady przez niego przyjęte — czy to przez dodatki odpowiednie, czy to przez zestawienie niektórych artykułów — i wynaleść środek do nadania tej rękojmi, o jaką nam chodzi.

I tak, w Holandyi, gdzie tytuł 9-ty K. Cyw. obowiązuje w całości, do art. 373, tej osnowy: „W ciągu trwania małżeństwa sam ojciec władzę (rodzicielską) sprawuje,“ dodano, że w razie niemożności, władza ta przechodzi na matkę. W ten sposób zmieniony artykuł, zdaje się, iż zostawał w związku z jednym z artykułów (141), mieszczącym się w tytule „o nieobecnych,“ który stanowił: „Jeżeli ojciec zaginął, zostawiając dzieci małoletnie, ze wspólnego małżeństwa zrodzone, matka mieć będzie dozór nad nimi i wykonywać będzie wszelkie prawa męża co do wychowania dzieci i zarządu ich majątkiem.“ Było to dostatecznem dla jurysprudencji holenderskiej do zapewnienia braku, przedstawiającego się w prawie francuzkiem; trybunały niderlandzkie wytłomaczyły, że wyrażenie: niemożność ojca, *lato sensu*, stosuje się zarówno do niemożności moralnej jako i fizycznej, i dziś przyjętą już tam została zasada, że dziecię może być usunięte z pod władzy ojca, tak z powodu jego słabości, jak i niezdolności.

W Rosyi, gdzie ogólne przepisy oparte są również na zasadach prawa cywilnego francuzkiego, dopuszczono, że władza ojcowska ustaje w razie udowodnionego zaniedbywania ciążących ją obowiązków. Niektóre kary kryminalne, a w szczególności wszystkie kary, połączone z zesłaniem na Syberyę, skutkują zawsze, według praw rossyjskich, pozbawienie władzy rodzicielskiej. Dodać należy, że matka przechodzi po ojcu *de plano* do wykonywania władzy rodzicielskiej, tak jak w Holandyi—tudzież, że opieka ustana wia się z samego prawa, na wypadek gdy osoba, głowę rodziny stanowiąca, przeszła z wyznania prawosławnego na inne, gdy postawioną jest w stanie upadłości—gdy wreszcie uznana została za marnotrawcę. Na ostatek może być rozwinięte do-

chodzenie przeciwko ojcu o odjęcie mu praw—jeżeli jest oskarżony o przestępstwo ważne, albo jeżeli w czynach swych objawia dzikie usposobienie. W Polsce, gdzie kodeks Napoleona obowiązuje od czasów pierwszego cesarstwa, wprowadzono prostsze jeszcze zasady, bo oprócz przypadku, w którym pozbawienie władzy rodzicielskiej jest następstwem kary kryminalnej, władza ta ustaje i w tych razach, które skutkują wyłączenie lub złożenie z opieki, a które przewidziane są w art. 444 Kod. Nap.

Był to najprostszy środek, uzupełniający przepisy Kod. francuzkiego. Na drugim końcu Europy, w Portugalii, posilkującej się systematem naszych praw cywilnych i kryminalnych, inaczej postąpiono. W kodeksie swoim kryminalnym szukano środka pozbawienia ojca niegodnego władzy nad własnymi dziećmi, i środek ten zaczerpnięto najpewniej z przepisu art. 42 naszego Kodeksu Karnego. Wiadomo, że w duchu tego artykułu, Sądy Poprawcze mają prawo w niektórych razach wzbronić skazanemu wykonywania praw publicznych, cywilnych i familijnych; art. 42-gi wyszczególnia te prawa, ale w wyszczególnieniu tem nie obejmuje prawa władzy rodzicielskiej. Ustawa portugalska nie uwzględniła takiego przepisu; owszem, sędzia w Portugalii ma prawo wzbronić wykonywania władzy rodzicielskiej, tak jak sędzia we Francyi wzbronić sprawowania opieki, albo należenia w charakterze członka do rady familijnej i t. p.

Jak widzieliśmy dotąd, w prawodawstwach, o jakich powyżej była wzmianka, odjęcie władzy rodzicielskiej ma charakter repressyjny, jest skutkiem, albo wyrzeczonego skazania, albo stwierdzonego władzy tej nadużycia.

Nowe prawo włoskie, podobne bardzo do prawa francuzkiego, ale które zarazem starało się korzystać z dzieł uczonych prawników, dążących do jego ulepszenia, oraz z naszej jurysprudencji, posunęło się jeszcze dalej w rozciągnięciu należytej opieki nad dziećmi. Prawo to wprowadziło

niektóre środki prewencyjne przeciwko nadużyciu władzy rodzicielskiej w rodzinie. Prezes Trybunału, urząd publiczny, bliżsi krewni, biorą udział w czuwaniu bezprzestannem nad sposobem, w jaki ojciec władzę swoją wykonywa, a w danych razach, prezes może na żądanie krewnych lub urzędu publicznego, w rodzaju środka *zabezpieczającego*, nakazać odebranie dziecka z domu rodzicielskiego, jeżeli tego interes jego wymaga.

Art. 221 Kod. włoskiego, który wprowadził tak ważną zmianę w prawie francuzkiem, zasługuje na dosłowne przytoczenie. Osnowa jest następująca: „Dziecko, dla przyczyn słusznych, może być odebrane z domu rodzicielskiego. Prezes Trybunału na żądanie krewnych lub urzędu publicznego, po zasięgnięciu potrzebnych wiadomości, nakaze bez motywów, środek zaradczy w sposób, jaki za najdogodniejszy uzna.“

Kod. włoski uzupełnia przepis ten przez inny i stanowi w art. 233, że: „Jeżeli ojciec albo matka nadużywają władzy rodzicielskiej przez gwałtowne postępowanie, albo przez zaniedbywanie swoich obowiązków, albo przez zły zarząd majątkiem dziecka—Trybunał na żądanie bliższych krewnych lub urzędu publicznego, może ustanowić opiekuna nad osobą dziecka, albo kuratora nad jego majątkiem i odjąć ojcu i matce używanie przychodów — albo naostatek, nakazać wszelkie środki, jakie za stosowne uzna dla dobra dziecka.“

Kodeks włoski tym przepisem nadał życie projektowi, przygotowanemu przed wieloma laty przez dawnego Vice-Prezesa Trybunału Sekwany p. Chrétien de Paly, który żądał, aby w każdym okręgu ustanowiony był Trybunał familijny, obowiązany do czuwania nad wykonywaniem władzy rodzicielskiej. Ta myśl była nawet chwilowo wprowadzoną w wykonanie przez pierwotne ustawy Rzeczypospolitej, i dopiero później zaniechaną została na wniosek konsula Cambaceres'a, jak o tem pouczają prace przygotowawcze do

kodeksu. Nie jest to jedyny krok postępu, stawiony przez prawodawcę włoskiego. Zrobił on więcej: postawił bowiem wprost tę zasadę, że władza rodzicielska odtąd powierzona jest ojcu przez społeczeństwo jakby urzędnikowi domowemu, za którą jest on przed temże społeczeństwem odpowiedzialny.

Ta zasada była zresztą przyjęta we wszystkich prawodawstwach niemieckich, i gdy tam, gdzie obowiązywały prawa francuzkie, służy ojcu nad dziećmi prawa wyjątkowe, rozciąglejsze—w Niemczech i wszędzie gdzie za podstawę służyły stare prawa niemieckie, zawsze władza ojca miała tylko znaczenie opieki. Różne prawodawstwa kantonów Szwajcaryi, nawet francuzkich i włoskich, posługują się zasadami częścią jednego częścią drugiego prawodawstwa, i pod tym względem przedstawiają nader ciekawe próby nowych pomysłów co do władzy rodzicielskiej. Wszystkie prawie ustawy kantonów pod jedną rubrykę podciągają prawa ojca i władzę opiekuna. Ztąd też w Szwajcaryi władza ojcowska ma cechy opiekuńcze, i dla tego ojciec, tak samo jak opiekun, ulega pewnej kontroli. We wszystkich też kantonach zaprowadzony jest urząd zwany *wazenant*, który czuwa nad interesem dzieci i, pozostając pod kontrolą władz kantonu, obowiązany jest już to z urzędu, już też na żądanie strony interesowanej, stanowić co do edukacji lub majątku nieletnich. Urząd ten ustanowiony dla każdego kantonu i zwykle składający się z delegowanych Rady gminnej, pozostaje pod jurysdykcyą władzy zwierzchniej opiekuńczej, która drogą apelacyi w drugiej i ostatniej instancyi decyduje.

Zasady, które dały początek rozmaitym ustawom Szwajcaryi, mają zastosowanie w Niemczech, zwłaszcza, że prawo francuzkie obowiązuje dotąd w niektórych krajach, z tej i tamtej strony Renu leżących. Rozliczne prawa niemieckie obowiązujące w Niemczech są: kodeks pruski, kodeks austryacki, kodeks Maksymiliana lub bawarski, kodeks saski, nielicząc starego prawa powszechnego niemieckiego, stanowiącego mieszaninę

dawnych zwyczajów i niektórych przepisów prawa rzymskiego, obowiązujących podotąd w tych miejscowościach, gdzie odrębnego prawa jeszcze nie zaprowadzono—a do których zwykle uciekają się zawsze w razie napotykanym niedostateczności rozporządzeń, tam istniejących. Wszystkie te ustawy zostają w analogicznym związku z prawem szwajcarskim, któremu służyły za podstawę—i one również assimilowały władzę rodzicielską z opieką.

Zresztą ustawy niemieckie assimilowały pojęcia opieki z władzą rodzicielską o tyle tylko, że stanowczo uznały stanowisko indywidualne dziecięcia, względnie do osoby ojca. Wszystkie one uświęciły, że prawa dziecięcia są różne od praw ojca, a kodeks pruski w szczególności stanowi, że dziecko w wieku młodzieńczym może zaskarżać przed sądem wszelkie działania swego ojca, praw jego dotyczące, może domagać się przeciwko ojcu opieki od władzy, i to samo uczynić może w jego zastępstwie każda osoba, którą los dziecięcia obchodzi. Prawo pruskie dla spraw tego rodzaju zaprowadziło specjalny *trybunał opiekuńczy*, przed który również opiekun może być zapożyczany. Trybunał ten, w wielu razach, posiada władzę analogiczną z *wazenantem* szwajcarskim; może interweniować między ojcem a dziećmi i umieścić je, na koszt rodziny, w zakładzie wychowawczym—a nawet u obcej rodziny, przedstawiającej, wedle jego uznania, większą gwarancję dla dobra dziecka, jeśli uważa, że ojciec nie wypełnia swych obowiązków. W Prusach oprócz przypadków, w których odjętą bywa ojcu opieka i wychowanie swych dzieci, na skargę w ich imieniu zanieżoną, ulega on pozbawieniu władzy rodzicielskiej z samego prawa, jeżeli jest skazany na więzienie dłuższe niż 10-cio letnie, jeśli opuścił kraj dla uchronienia się od wojska, lub jeżeli porzucił żonę i dzieci.

Nowe prawo z 13-go marca 1876 r., dotyczące opieki nad dziećmi, pozostającymi bez niej—i z tego powodu, przy

względnie na rozbieżny przez nas przedmiot, szczególnie dla nas ciekawe—stara się ciągle przypominać, że w niczem nie ubliża zasadom wyżej wyłuszczonej.

Kodeks Maksymiliana i kodeks saski przyjęły, lubo w sposób mniej stanowczy, te same zasady. Lecz ponieważ można je interpretować starym niemieckim prawem, od którego zapożyczono są zasady przepisów pruskich, położenie więc dzieci w Bawarii i w Saksonii, jest tak samo, jak w Prusach zabezpieczone.

Co się tyczy Austrii, to kodeks jej, wśród wszystkich innych, których szczególnym zadaniem jest należyte opiekanie się dziećmi, zasługuje na osobną wzmiankę.

Władza ojcowska rozciąga się tam aż do 24-go roku życia; ale ustaje przed tą epoką, jużto w niektórych razach z samego prawa, już też skoro interes dziecka tego wymaga, a trybunał uznaje, że zachodzi tego potrzeba.

Kodeks austriacki, więcej nawet w tym względzie uczynił niż kodeks pruski. Z paragrafu 414-go (o złem obchodzeniu się rodziców z dziećmi) okazuje się, że ojciec rodziny, pod względem wykonywania obowiązków domowych, poddany jest pod kontrolę pewnego rodzaju władzy dyscyplinarnej.

Oto są przepisy, zasługujące na przytoczenie — znaczenie ich jest jaknajbardziej stanowcze: „Wrazie złego obchodzenia się rodziców ze swymi dziećmi, (mówi § 414), powinni oni być zapoznani do sądu, i za pierwszym razem, jeżeli dowiedzionem im będzie nadużycie władzy i srogość serca, udziela im się surowe napomnienie. Za drugim razem otrzymają przestrożę z zagrożeniem, że wrazie ponowienia złego obchodzenia się, będą uznani za pozbawionych władzy rodzicielskiej, a dziecię będzie im odebrane i oddane gdzieindziej na wychowanie.“

§ 415 dodaje: „Wrazie powtarzania poraż trzeci, albo jeżeli pierwsze złe obchodzenie się było szczególnie ważne, lub jeśli usposobienie moralne rodziców jest tego rodzaju, iż

nastęcza obawę, że dziecię narażone być może na takie same obchodzenie się, należy zastosować bez zwłoki, od pierwszego razu, karę wyżej wzmiankowaną, za zniesieniem się w tym względzie z władzą, celem wyznaczenia kuratora.“

§ 416 zaś stanowi: „Jeżeli rodzice nie są w staniełożyć na koszt wychowania, władza postara się o umieszczenie dziecka; ale jednocześnie wyrzecz na winnego złego obchodzenia się karę więzienia od tygodnia do miesięcy trzech.“

Inne rozporządzenia, zatwierdzone przez reskrypt ministerjalny z d. 5-go kwietnia 1859 r., w celu zapewnienia wykonalności powyższych przepisów, stanowią, że, wrazie skazania ojca za czyny karygodne, kopija wyroku winna być przesłaną władzy pupilarnej, dla postawienia takowej w możliwości zajęcia się dziecięciem. Jakoż w Austrii przy trybunałach ustanowioną jest władza pupilarna, podobna do tej, jaka istnieje w Szwajcaryi i w Prussach.

Nowe prawo, ogłoszone w Węgrzech d. 4-go lipca 1877 r., z punktu zapytania się, będącego przedmiotem naszego zajęcia, jest głosem potępieniem tego, co dotąd zamysłano pod względem zapewnienia dzieciom należytej opieki. Art. 22 tego prawa przyjmuje za zasadę, że władza ojcowska upada, jeżeli ojciec rodziny zaniedbuje utrzymania i wychowania swych dzieci,—jeżeli naraża na szwank ich moralność, zdrowie, albo majątek. Prawo to poddaje władzę ojcowską pod nadzór władzy opiekuńczej, nazwanej Wazenstuhl.

Co się tycze innych prawodawstw północnej Europy, widzimy, że te również trzymały się tradycji germańskiej. W Norwegii, Danii, Szkocyi, Anglii indywidualność dziecka uznawaną jest w stosunku do praw ojca, a wrazie starcia się interesów tych z sobą, trybunały spór rozstrzygają.

W Norwegii o tyle tylko przyznana jest ojcu władza nad dzieckiem, o ile wykonywa ją z dobrem dziecka. Zasada będąca podstawą tego prawa, zawarta jest w formule: „*Pater est tutor legitimus.*“

Obok władzy ojcowskiej, zaprowadzoną jest władza opiekuńcza. Składa się ona z rady wybieralnej, ma dwie instancje i posiada atrybucje rozciąglejsze niż w innych krajach. I tak, ponieważ wzajemne prawa ojca i dziecka nie zostały ściśle oznaczone wyraźnym przepisem i objęte kodeksem, przyjęto za zasadę, że we wszelkich nastęczających się trudnościach należy się uciekać do władzy opiekuńczej, która ma sobie nadane prawo trudności te rozstrzygać, oraz wszelkie nadużycia i usterki władzy rodzicielskiej usuwać.

Oprócz tego, ojciec jest jeszcze pod kontrolą duchowieństwa, które czuwa nad tem, w jaki sposób wychowuje on dzieci—oraz komisji notablów, niezależnej od władzy opiekuńczej, która w danych razach, może postępowanie jego zaskarżyć przed komisją, nad biednymi ustanowioną, ażeby ta dziecko od ojca odebrała.

Tym sposobem, zdaje się, że w niektórych razach ojciec może być pozbawionym władzy rodzicielskiej. Prawidło to, które wydawałoby się we Francyi tak nadzwyczajnem, przyjęte jest z małemi odmianami w Szwecyi i Danii.

W tym ostatnim kraju społeczeństwo ma daleko bardziej jeszcze arbitralną władzę, bo urząd opiekuńczy spoczywa w ręku prefekta, który sam jeden może użyć wszelkich środków, jakie gdzieindziej należą do rady sprawującej władzę opiekuńczą. Urzędnik ten, jeżeli widzi tego potrzebę, ma prawo odebrać dziecę rodzinie i umieścić je gdzieindziej; ale również może, przed użyciem tego ostatecznego środka, zażądać rodziców i czynić im swoje uwagi. Jedynym środkiem, służącym ojcu przeciw tak rozciągłemu prawu, zmierzającym do ograniczenia władzy urzędnika jest odwołanie się do ministra, który jako zwierzchnik prefekta, decyduje ostatecznie co do jego postanowień. Przekonywamy się z tego, jak wszystkie te rozporządzenia nie licują z pojęciami, istniejącymi we Francyi i z poszanowaniem praw ojca rodziny, jakim prawodawca francuzki władzę jego otoczył.

Pozostaje nam obecnie zwrócić się do Anglii i Szkocji. Niepodobna zaprzeczyć, że uznanie ważności rodziny tkwi nader głęboko w pojęciach ludności obu tych krajów. Niewątpliwie Wielka Brytania zawdzięcza poczęści swą potęgę i nadzwyczajną siłę rozlewania swojej ludności, urządzeniu rodzinnemu w swem społeczeństwie. Pomimo to, rozciągłość władzy ojcowskiej jest tam daleko mniejszą aniżeli we Francji. W Szkocji nosi ona jedynie cechę opieki i protekcji i niedopuszczano tam nigdy, jak nas o tem zapewniają najpoważniejsi autorowie, zastosowania zasad prawa rzymskiego co do *patria potestas*. Prawodawstwo szkockie odróżnia dwie epoki nieletności: jedną aż do wieku młodzieńczego, drugą od wieku młodzieńczego do pełnoletności. Opieka ojca ma zastosowanie tylko do pierwszej z tych epok; podczas drugiej jest ona tylko tytularną. Dziecię dorosłe uważa się za zwolnione z pod władzy ojcowskiej, od chwili gdy poświęci się jakiemu zawodowi, zawrze związki małżeńskie, albo gdy zostanie opuszczonem przez ojca—bo w tym ostatnim razie zachodzi domniemanie, że głowa rodziny zrzeka się prawu służących. Prawo angielskie nie różni się wyraźnie w tym punkcie od szkockiego; lecz należy zaznaczyć, że w Anglii nadużycie władzy ojcowskiej znajduje przeszkodę i hamulec w prerogatywach, od najdawniejszych czasów służących królowi, jako głowie wszystkich rodzin w całym państwie, to jest, w prawie pozbawiania władzy każdego ojca niegodnego. Przywilej ten wykonywany jest przez lorda-kanclerza, który może powierzyć osobie obcej wykonywanie nad dzieckiem władzy ojcowskiej; bo i to dodać należy, że w Anglii wolno jest i samemu ojcu przekazać władzę rodzicielską osobie, posiadającej jego zaufanie.

Pomimo to, w ostatnich czasach, poczyniono kroki, celem zabezpieczenia dzieci od niedbalstwa lub nierządności rodziców. Prawodawca angielski, który tak gorliwie zaopiekował się dziećmi, pracującymi w fabrykach, nie wahał się

wskazać ojcu i matce pewnych obowiązków, mających na celu zdrowie i moralność dzieci. Jeden bil wskazał konieczność przymusowego nauczania, które we Francji tyłu ma jeszcze przeciwników. Inny bil zobowiązał rodziców do szczepienia dzieciom ospy ochronnej.

Naostatek zapadło niedawno rozporządzenie, żeby, nie oglądając się na władzę rodzicielską, dzieci do lat szesnastu, oddające się żebraniu lub włóczęgostwu, jak również i uczęszczające do towarzystw złodziei, a napotkane na ulicy przez członków zarządu Towarzystwa opieki nad dziećmi, były zatrzymywane i odprowadzane do właściwego urzędnika, który z urzędu nakaże odesłać je do niedawno założonych szkół poprawczych.

Pod wpływem tych pojęć kraje, które w Europie rządzą się jeszcze prawem rzymskim, a w szczególności Grecja i Hiszpania, usiłowały również zaprowadzić u siebie pewne hamulce przeciwko nadużyciu władzy rodzicielskiej. W Grecji przyjęto, że ojciec, który stał się powodem zepsucia jednego z swych dzieci, traci prawo nad wszystkimi. W Hiszpanii, gdzie dziś władza rodzicielska nie rozciąga się już po za rok 25-ty życia, a ustaje skutkiem zawarcia małżeństwa lub przyjęcia stanu duchownego — ojciec pozbawionym jest tej władzy, jeżeli swą córkę doprowadził do nierządu, jeżeli nadużył prawa karności, albo miał sprawę o rozłączenie co do stołu i łoża. Wreszcie prawo hiszpańskie uwalnia samem prawem z pod władzy dziecko, którego ojciec uległ karze pęgiarza, albo skazanym został na wygnanie.

Śmiało więc twierdzić można, że Francja ze wszystkich krajów przedstawia w swoim prawodawstwie największą niedostateczność pod względem zapewnienia należytej opieki dziecku, zwłaszcza zostającemu wśród swej rodziny. Liczne przyczyny złożyły się na to, ażeby spowodować zwłokę w zaradzeniu temu stanowi rzeczy.

Dosyć powiedzieć, że obawy jakie powstają, gdy się mówi o potrzebie ograniczenia władzy rodzicielskiej, tem mniej są niesprawiedliwione, skoro przez długie wieki część starożytniej Francji rządziła się wprost przeciwnymi zasadami. Przed rewolucją po prowincjach obowiązywały dwa prawodawstwa: prawo rzymskie, tam gdzie było prawo pisane w użyciu, i prawo zwyczajowe, na pozostałym obszarze państwa. Z tą też w tych tylko prowincjach, które rządziły się prawem pisanym, ustaliła się władza rodzicielska wedle pojęć praw rzymskich, tam tylko wyrobiła się *patria potestas* i *plenum dominium*, pochłaniające indywidualność syna przez osobę ojca.

Wszędzie indziej przeważały zasady łagodniejsze. Osnowa ich streszcza się w dawnej maksymie, znajdującej się u Loysela: „*władzy ojcowskiej niema*.“ Rzeczywiście, zwyczaje miały swoje źródło w starym prawie germańskim i z samego zaraz początku przejęte były pojęciem *mundium*, instytucji, mocą której naczelnik pokolenia rozciągał władzę protekcyjną i opiekuńczą nad całym pokoleniem—a tem samem nad dziećmi i kobietami, — czego ostatni ślad, jak to powyżej widzieliśmy, napotyka się w prerogatywach korony angielskiej. Ztąd to, przy dyskusji nad kodeksem, przedstawiciele dwóch systematów byli z sobą w sprzeczności i w walce. Wszczęła się żywa dyskusja, czy do kodeksu wprowadzić system rzymski czy germański. Reprezentanci prowincji prawa pisanego, Cambaceres, Malleville, widocznie zwyciężyli i przy ostatecznym załatwieniu sporu—jeżeli przystąpiono do oznaczenia władzy ojcowskiej, jeżeli nazwę jej nawet usunięto do rubryki tytułu IX-go,—ostatecznie przecież utrzymaną została przynajmniej na czas małoletności, z jej cechą despotyczną, jaką miała w Rzymie. Dlatego też o prawach dziecka prawie zupełnie przemilczano; obowiązki ojca nie mają żadnej sankcji, a jego władza ma charakter jakiegoś prawa niewzruszalnego, niczem niedającego się usunąć.

Dziś, kiedy mamy dokładniejsze pojęcie o wzajemnym stosunku ojca i dziecka, i kiedy jaśniej zdajemy sobie sprawę z korzyści, jakie odnosi społeczeństwo, gdy indywidualność dziecka jest uszanowaną — nie wahanoby się, zwłaszcza przy uwadze na doświadczenie prawodawstw zagranicznych, uczynić jeden krok naprzód ku ograniczeniu władzy rodzicielskiej, na terytorjum której kodeks cywilny, trzymając się zasad prawa rzymskiego, wkroczył tak trwożliwie. Łątwo nawet byłoby wykazać, że prawodawca francuzki od roku 1804 myśli tę sobie przyswoił, mianowicie zaprowadzając prawo o pracy dzieci i prawo Roussela.

A więc cóż nam czynić pozostaje? Pozostaje nam, za przykładem tych krajów, które zaprowadziły u siebie kodeks francuzki, uzupełnić ich działalność niejakiem rozszerzeniem, przyjętych przez nie zasad. Tylko zmieniając tytuł o władzy rodzicielskiej i stawiając bezwzględnie zasady, że społeczeństwo, w pewnych razach, ma prawo pośredniczyć między ojcem i dzieckiem — można będzie uczynić coś pożytecznego dla dzieci opuszczonych lub występnych, jak tego dokonały Prussy i Węgry w ustawach, u siebie niedawno zaprowadzonych. Lecz w jakich punktach kodeks nasz zmieniłby należało? Niektóre prawodawstwa uczyniły to przez uzupełnienie przepisów o pozbawieniu własnej woli i o nieobecnych. Inne przez zastosowanie ogólniejsze i obszerniejsze rozporządzeń prawa karnego. Byłoby może także pożytecznem, przedsiębiorząc to dzieło, mieć na uwadze zniesione przepisy o rozwodach, zwłaszcza zaś art. 303. Artykuł ten może służyć za wskazówkę, jakich użyć należy środków do ograniczenia praw ojca, zapominającego o swoich obowiązkach, gdyż określa jasno stanowisko dzieci rodziców, w trakcie rozwodu zostających.

Nikt tu nie domaga się zupełnego zniesienia władzy rodzicielskiej. Dość będzie ograniczyć ją co do niektórych

atrybucyj prawa, na przykład trzymania przy sobie i wychowywania dzieci, z zachowaniem jednak zawsze ojcu zdrożnemu możliwości kontrolowania osób, którym w zastępstwie jego tak ważne obowiązki powierzone będą.

Na zakończenie dodać należy, że prawo francuzkie opiera się na błędnem domniemaniu. Przypuszcza ono, że władza ojcowska, z nadaniem jej piętnem despotyzmu, znajduje naturalną przeciwwagę w matce, wśród ogniska domowego. Przypuszczenie to znalazło odbicie w przepisach o rozłączeniu co do stołu i łoża, z mocy których władza ojca ulega pewnemu ograniczeniu, szczególnie pod względem trzymania przy sobie i wychowania dzieci, w razie gdy separacya została wyrzeczona na zaskarżenie współmałżonki.

Przypuszczenie to polega na błędnem ocenieniu faktów. Żona niezdolnego, albo niegodnego do sprawowania władzy ojca, może być sama niezdolną lub niegodną, chociaż ze sprawą o rozłączenie co do stołu i łoża nie wystąpi. Może okazywać zupełną obojętność, mogła opuścić dom małżeński, może okazywać tę samą nieżyczliwość ku dzieciom, co ich ojciec, a jednak nie domagać się z nim separacyi.

Byłoby więc nielogicznym chcieć upatrywać dla dzieci jedyną deskę ocalenia w separacyi rodziców. Jednakże wykazując tę usterkę prawa francuzkiego, uznajemy, iż byłoby słusznem, ażeby środki zaradcze, jakie zalecił prawodawca przy kreśleniu przepisów o separacyi, znalazły również zastosowanie na wypadek, gdy rodzice są niegodni sprawowania swych obowiązków. Separacya, wyrzeczona na korzyść żony, zrywa węzeł małżeński. Czyżby nie było słusznem, aby na wypadek, gdy rodzice albo jedno z nich okaże się niegodnym, podobnaż fikcyja była dopuszczalną? Czyż nie należałoby w takim razie dziecię assimilować do małżonka, otrzymującego separacyą, i poczytywać je niejako za członka wspólki małżeńskiej, dla którego ta wspólka stała się ciężarem, nie przynoszącym w zamian żadnej korzyści?

Czyż raz już nie możnaby oznaczyć praw dziecka, należnych mu od ojca, — a jeżeli ten ostatni nie dopełnia swych obowiązków, czyż nie wypadaloby przyjąć za prawidło, że związek rodzinny ulega zerwaniu pod względem władzy rodzicielskiej, tak samo jak staje się nim pod względem władzy mężowskiej?

Oto jest grunt, na który należałoby przenieść dalsze rozprawy. W rodzinie zgodnej, w której prawa każdego człowieka znajdują poszanowanie, stan obecny i dotychczasowa władza ojcowska, w całości winny być utrzymane — ale tam, gdzie ojciec o swoich obowiązkach zapomina, gdzie idzie o małżonka lub o dzieci, — tam wdanie się prawodawcy jest koniecznem.



## II.

### Uwagi nad dalszym rozwojem Osady Studzienieckiej <sup>1)</sup>.

Osada Rolna w Studzieńcu, dla poprawy małoletnich przestępców z ofiarności publicznej utworzona, w obecnym rozwinięciu nad wszelki wyraz pocieszająca, jako nowość u nas nieznaną, przyjęła się szczęśliwie i już zaczyna wydawać zbawienne owoce.

To co o niej pisma publiczne głosiły, i co na dorocznym akcie zdania sprawy zebrana publiczność z naocznego widzenia ztamtąd wyniosła, daje niepłonną nadzieję, że ten zakład utrwali się z nieocenionym pożytkiem dla kraju. Taka osada opiekuńcza pierwsza, nie karząca, ale moralnie i naukowo poprawcza, skutecznym wdrażaniem zbląkanym niedorostków do pracy pożytecznej, stać się może nadal zawiązkiem pożądanym praktycznych szkół ludowych, jakich nam gwałtownie potrzeba.

<sup>1)</sup> Artykuł ten, skreślony żywej ręką nestora naszych leśników, redakcyja zamieszcza tem chętniej w „Roczniku“ Towarzystwa Osad Rolnych, iż myśli w nim zawarte, przy sprzyjających okolicznościach, mogą na przyszłość w części lub całości być zużytkowane.

Z postępem umoralnienia, oraz nauki czytania, pisania i rachunku, rozumnem kierownictwem zatrudniane słabe ręce, przedtem próżniacze, wiele dobrego już działy, a w przyszłości spodziewać się należy, że działają jeszcze więcej. Kiedy obywatele wiejscy, którzy uwolnionych z zakładu przyjęli, cieszą się wziętymi ztąd wychowawcami jak drogocennym nabytkiem i jeszcze więcej takich żądają; dowód to oczywisty, że z rzuconego na tem polu zbawczego ziarna, wyrosnie plon obfity.

Sposobienie 120 chłopców podług ich sił i zdolności w czterech rzemiosłach, jako to: *krawiectwie*, *szewctwie*, *stolarstwie* i *kołodziejstwie*, kiedy z dwóch ostatnich, mianowicie z warsztatu stolarskiego, przyniosło zarobku 500 rubli, a z kołodziejskiego przeszło 200 r., już to przekonywa o niemałym ich w ciągu lat 2-ech uzdolnieniu, na korzyść zakładu i pożytek społeczny.

Są to dopiero początki, czas więcej okaże. Do nowo przybyłego rzemiosła kowalskiego, niezbędne jest *ślusarstwo*, w którym zdolni pracownicy wyrabiają się na mechaników, a takich poduczonych majstrów na wsi przy machinach gospodarskich wielka jest potrzeba. Nie koniec na tem. Obok pomienionych rzemiosł, może być także *bednarstwo*, *koszykarstwo* i *garncarstwo*. Im liczniej tu zgromadzi się tych czynników, im więcej Osada wzrastać będzie, przemysł ją podniesie i niespodziewane dla niej wytworzy dochody, pewniejsze od zawodnych składek ofiarnych.

W Warszawie jest nadmiar rzemiosł, kiedy na wsi ich brakuje. W mieście tem, wyuczony zdolny rzemieślnik, znajdując ciąglą robotę, niechętnie idzie szukać jej na prowincyi, zwłaszcza niemający funduszu na założenie swego warsztatu, a takich pracowników jest najwięcej. Niepewność gdzie i jaki znajdzie punkt oparcia, zatrzymuje go w miejscu, tam, gdzie nauka dała mu sposób do życia.

Wiadomo, że do rzemiosł u nas nie idą zamożni, ale tylko biedni. Ztąd pochodzi to zbiegowisko do miast przemysłowych mnóstwa rąk szukających pracy, i naturalne przepełnienie tam robotników. Na wsi tego nie znajdzie. Proletaryat bez zatrudnienia ztąd za zarobkiem ciągnie do miasta, gdzie zawsze znajdzie robotę, byleby chciał pracować. On to liczniej niż inne warstwy społeczne zaludnia miasta, a z dorobku w nich z czasem przychodzi do dobrobytu.

Z tej to klasy pochodzący wychowañcy zakładu Studzienieckiego, aby zwróceni być mogli do rolnictwa, potrzeba ich sposobić także i do zajęć wiejskich takich, jak *ogrodnictwo, leśnictwo, pszczolnictwo, jedwabnictwo*, a gdyby można było i *rybactwo*, chociażby na najmniejszą skalę. Utworzyłaby się z tych praktyk przemysłowa *ferma* wzorowa, pielęgnowana troskliwą opieką Towarzystwa, które jej nie da upaść, ale tak świetnie poczętą, w dalszym rozwoju wspierać nieprzestanie. Wtedy i wiejscy członkowie, opóźniający się z wnoszeniem składek, z pobudek własnego interesu, regularniej takowe uiszczają będą, mając nadzieję dostania ztąd uzdolnionych procowników, jakich potrzebują, a znaleźć nie mogą. Kandydatów tej kategorii nie zabraknie, owszem na chleb studzieniecki przybywać może tyle, że w końcu nie byłoby gdzie ich pomieścić.

Członkom Towarzystwa Osad Rolnych, którzy w szlachetnym porywie na utrzymanie zakładu dobrowolnie ofiarność swoją przyrzekli i na listę opiekunów jego wpisali się, a potem, ochłonawszy z tego zapału, o obowiązku przyjętym zapomnieli, niech posłużą za przypomnienie te pamiętne słowa Krasickiego:

„Jest to powszechnym na świecie okrzykiem,  
„Kto raz obiecał, ten został dłużnikiem!..“

Uczestnictwo w tak świętym dziele jest obowiązkiem honoru i poczucia obywatelskiego, którego niegodzi się

lekceważyć i uchylać od spełnienia przysługi dla dobra powszechnego, do którego każdy członek społeczności, podług możliwości swojej, przykładać się powinien.

Im większa różnorodność prac i zajęć w zakładzie dla wychowañców do wyboru podług ich upodobania znajdować się będzie, tem liczniej w nim wytwarzać się będą specjalne zdolności, w krótszym czasie i skuteczniej, niż z terminowania długiego zwyczajnie w rzemiosłach.

Nie jest im tu za dobrze. Owszem to dobre, lepsze niż mieli w domu, jest bodźcem do poprawy, zachętą do nauki i pracy, która ich podniesie z upośledzenia w społeczności, dając możność pozyskania pożądanego dobrobytu i niezależności.

Wiele mówiono i pisano o potrzebie ferm wzorowych do nauki gospodarstwa wiejskiego, ale nikt w tej mierze rady nie podał—i ten projekt ważniejszy, niż wszystkie inne wskazywane środki do podniesienia upadających gospodarstw, kończy się na pobożnych życzeniach.

Co plany postępowego gospodarowania Staszica, Brzostowskiego i Wołowicza, w teorii do rozwinięcia możliwe, w praktyce udaremniono? Oto wykonanie ich na rozległych przestrzeniach, powierzone *jednostkom*, nie mającym potrzebnych do tego sił i wielostronnego uzdolnienia.

Mała osada Studzieniecka, dojrzałe rozpoznana, nie uległa takiemu losowi, lecz siłą zbiorowej inteligencji kraju, od razu jak Feniks z popiołów powstała, i w życie wprowadzoną została. Tu nie było żadnej trudności w wykonaniu dzieła, wszystko podług nakreślonego planu odbyło się w porządku, i osada dopełnia wszystkie warunki swego przeznaczenia. Nie trzeba być prorokiem, co ten zawiązek w przyszłości wyda, będąc zakładem nie do wyzyskiwania na korzyść jednostek, ale do szerzenia ogólnego dobrobytu. Filantropijne zadanie zapisu śp. Kickiego pozornie trudne, tylko takiemu wykonawcy jak Towarzystwo Osad Rolnych,

urzeczywistnić jest dane. Zdolności i siły jednostki to przechodzi.

W osadzie Studzienieckiej wszystkie wyżej wymienione przemysły dadzą się pomieścić i rozwijać. Obszerność jej 117 morgów, czyli blisko 4 włóki, zajmuje tyle, ile cztery przestrzeni takich jak ogród Saski w Warszawie. Miejscowość ta jest lasem. Po wykarczowaniu około włóki słabszego gruntu pod zabudowanie i place, reszta—trzy włóki zostaje do użytkowania tak, jak natura ziemi pozwala, i jak zagospodarowanie tej przestrzeni przez światło i przedsięwzięcie Towarzystwo, z wyższym celem humanitarnym działające, wykonaniem być może.

Mając to na względzie, uważne rozpatrzenie miejsca wskaże, gdzie co przedsiębrać wypada. Na trzech włókach ziemi, jakakolwiek ona tu jest, wiele dobrego zrobić można, z planem ekonomicznie obmyślanym, dla wyciągnięcia z gruntu jak największego możliwego dochodu, który daje nie przestrzeń, ale wytwarza przemysł na niej rozwijany. Krajowi ztąd potrzeba przykładu, a najbardziej wzoru i podniety włościanom, do podnoszenia ich gospodarstw.

Stan lasu, w teraźniejszym jego złem zadrzewieniu, (oprócz małej części młodej sośniny) nie przedstawia korzystnej przyszłości. Wymaga on albo odmłodnienia, albo, co lepsze, obrócenia na inny użytek ekonomiczny, zostawiając tylko wążki pas na osłonę około osady. Resztę, podług możliwości i sił, zajmować pod uprawę takiej roślinności, która większą niż las korzyść przynosić może.

Ogrodnictwo jest szkołą rolnictwa i leśnictwa. Kiedy do nauki tego przyjęty już jest ogrodnik, to *sadownictwo* przedewszystkiem rozszerzać na skalę jak największą, do czego z początku na założenie warszawski Ogród Pomologiczny możeby przyszedł w pomoc udzieleniem szczepów, dopóki osada nie będzie mieć własnych. Drzewo raz posadzone, nie potrzebuje już dalszych około niego starań,

prócz ochrony od uszkodzenia i oczyszczania z robactwa. Tymczasem zaś, nim szczepy dorosną do wydawania owocu i rozwiną się tyle, że ziemię sobą ocienia, użytkować między niemi z gruntu, uprawą różnych warzyw i roślin pastewnych, nie dopuszczając szkodliwego zadarnienia.

W tym dziale pracy najważniejszym zatrudnieniem wychowawców powinno być zakładanie i pielęgnowanie *szkółek*, tak drzew owocowych, jako też i leśnych, nie tylko dla przysparzania osadzie dochodu, ale głównie dla sposobienia ich na *ogrodników* i *zasiewaczy lasów*, jakich wielki jest brak w kraju. Tępiciele lasów jest za nadto, wszędzie są na zawołanie, ale uprawiać niema. Wykonanie tej roboty przez technika leśnego kosztuje na morg rs. 6 do 7; przez takiego zaś jak tu praktykanta może kosztować o połowę taniej, z równym jak tamtego skutkiem.

Nauka tu nie trudna; księga natury otwarta, tylko w niej czytać. Dość jest wiedzieć—kiedy się zbiera nasienie drzew każdego rodzaju, jak się wyłuszcza i przechowuje, wreszcie jak się rozsiewa i jak rozsadza flance. Robota to najprostsza, aby tylko raz ją widzieć. Postępuje się tak samo jak z rozsadą na kapustę, co jest dziełem nieuczonych kobiet wiejskich. Dokładny opis postępowania w tej mierze, wyjęty z wykładu śp. Edwarda Pohlena b. profesora leśnictwa w Marymoncie, znajduje się w kalendarzu Rolniczym wydawanym przez Mieczynskiego.

Poznanie wszystkich rodzajów drzew krajowych, uczącym się jest potrzebne, a użyteczności i wartości ich nauczy warsztat stolarski. Rodzaje najpożyteczniejsze są: sosna, dąb, modrzew, buk, jesion, jawor, klon, brzoza i lipa—ozdobnemi zaś: świerk, modrzew, buk, jawor, wiąz, klon i lipa.

Osada może być ogrodzona *żywym płotem* ze świerka, w 4 rzędy sadzonego, który, rozrosłszy się, staje się nieprzebytym. Taki płot jest w dobrach Broszków, przy kolei żelaznej w okolicy Siedlec, a na Litwie w powiecie Prużańskim, w dobrach Kosów, ogradzający obszerny park pałacu.

Do świerka można dodać głogu i róży dzikiej, a pomiędzy temi w odstępach sadzić na wysokie drzewa lipę i wiąz, dla kwiatu na użytek pszczołom.

Obok szkótek drzew leśnych, pożądanę byłyby *plantacye* dwóch rodzajów niskopiennych: jednego *brzozy*, hodowanej w kolei 12—15-letniej na *obręcze* do cukrowni i *miotły*, co się dobrze opląca; drugiego *rokiciny* w kolei 3-let. na wyroby *koszykarские*, jak to robią włościanie w krakowskiem, w dobrach Kazimierzy Wielkiej. Wiklina nadwiślańska do tej roboty jest za łamliva i krucha, rokitina zaś gietka i mocna. Z takiej, obficie rosnącej na błotach Pińskich, raz przed laty 30-tu, ukazały się w Warszawie kapelusze cylindrowe pięknej roboty. Dla Studzieńca przy rozwinięciu koszykarstwa tanio przyjsć może z tamtąd nabytek tego materiału, a przynajmniej za bardzo niską cenę.

Dla *pszczolnictwa* miejscowość Studzieńca jest bardzo sprzyjająca. Przy ogrodzie pszczoła ma las i w miejscu potrzebną czystą wodę; sadzenie i przysiewanie roślin, obficie kwitnących, do utrzymania ich dopomoże. Pod Wiedniem pastor jeden ma pasiekę z 1,000 pni na trzech włokach ziemi, gdzie dla pszczół wyłącznie zasiewa tylko melisę i grykę.

*Bednarstwo* z osady Studzienieckiej może zaopatrywać okolice w naczynia drzewiane, i zapasy wyrobionych w dalsze strony rozsyłać. Zakład to niekosztowny i do nauki nie trudny.

*Garnicarstwo*, ten niepozorny a znaczący przemysł, na niskim u nas stopniu rozwinięcia będący, zasługuje na podniesienie. Sama Warszawa tego wyrobu prostego za jakie 200,000 rs. rocznie zużywa. Zły, a drogo kosztujący wyrób, z materiału źle dobieranego, prędko się zamienia w skorupy. Za lepsze wyroby naczyń glinianych krocie pieniędzy z kraju wychodzą za granicę. Oprócz bowiem dwóch fabryk w Chmielowie i Kole, wyrabiających pospolicity fajans, innych,

więcej odznaczających się w tym przemyśle, niema. Tak zwanych naczyń kamiennych, ciągle z zagranicy do kraju sprowadzanych, pierwsza dopiero fabryka w Sosnowcu założona zaczyna próby wyrabiać.

*Zduństwo*, w lepszym już stanie, ogranicza się jednakże na samej Warszawie, z kąd wyrób kafla piecowych rozchodzi się po prowincyi i ma odbyć w Rosssyi. Na prowincyi takiego zakładu niema. Dziwna rzecz, że fabryki warszawskie sprowadzają glinę aż z Berlina, na domieszanie do otrzymanej z pobliskiego Rakowca, jak gdyby takiej a nawet lepszej w kraju nie było. Ten materiał za ledwie na kilkanaście cali pod powierzchnią ziemi leżący, u nas przypadek tylko, przy kopaniu rowów albo studni odkrywa—nikt niechce go szukać.

W Studzieńcu bardzo korzystnie można prowadzić hodowlę *kur* i kureząt, których żywienie latem mało kosztować będzie przy lesie otaczającym osadę. W ogrodzie robaki i owady, w lesie podobnie, a przytem nasiona drzew dostarczą pożywienia. Strzedz tylko potrzeba kury od lisa.

Mała strużka żywej wody, wybornie nadaje się do urządzenia *kąpiele*, wykopaniem na niej stosownego dołu.

Tyle różnych przemysłów może być prowadzonych w Studzieńcu z pożytkiem zakładu i daniem sposobności wychowawcom praktyki w różnorodnej pracy społecznej, której nie ograniczać, ale podjętą wszelkimi środkami możliwymi rozszerzać należy.

B. Aleksandrowicz

b. Referent Leśny w b. Kom. Rz. Spraw Wewnętrznych.